

Agnieszka Pietrzak

**Żołnierze Batalionu
Armii Krajowej „Zośka”
represjonowani
w latach 1944–1956**

MONOGRAFIE



WARSZAWA 2008



**ŻOŁNIERZE BATALIONU
ARMII KRAJOWEJ „ZOŚKA”
REPRESJONOWANI
W LATACH 1944–1956**

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

AGNIESZKA PIETRZAK

**ŻOŁNIERZE BATALIONU
ARMII KRAJOWEJ „ZOŚKA”
REPRESJONOWANI
W LATACH 1944–1956**



WARSZAWA 2008

Opracowanie graficzne serii
Krzysztof Findziński

Projekt okładki
Tomasz Ginter

Redakcja
Katarzyna Zonn

Korekta
Anna Kaniewska

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Agnieszka Pietrzak

Na okładce
Byli żołnierze Batalionu AK „Zośka” w Zakopanem, styczeń 1946 r. – od lewej:
Włodzimierz Steyer „Grom”, na jego plecach siedzi Lech Mirowicz „Czart”,
oraz Stanisław Sieradzki „Świsł” niosący na plecach Jana Rodowicza „Anodę”
(ze zbiorów Tadeusza Sumińskiego).

Skład i łamanie
Katarzyna Szubka

Druk i oprawa
Drukarnia Narodowa SA
ul. Półłanki 18, 30-740 Kraków

© by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Seria „Monografie”: tom 44

ISBN pdf 978-83-8376-809-0

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	7
Wstęp	11
1. Powstanie i działalność Batalionu AK „Zośka” w czasie okupacji i powstania warszawskiego	17
Kształtowanie się Batalionu AK „Zośka”	17
Batalion AK „Zośka” w powstaniu warszawskim	31
2. Żołnierze Batalionu AK „Zośka” po powstaniu warszawskim ...	43
Los powstańców po upadku powstania i zakończeniu działań wojennych w Warszawie	43
Z walczącej Warszawy na Pragę	46
Tak zwana druga konspiracja	50
Ujawnienie.	54
Powrót z obozów jenieckich	56
Powrót do normalnego życia.	58
Żołnierze Batalionu AK „Zośka” aresztowani w latach 1945–1948.	61
3. Tak zwana sprawa „Zośki”	66
Jan Rodowicz „Anoda”	69
Aresztowania 3 stycznia 1949 roku.	75
Aresztowania w drugiej połowie stycznia 1949 roku	76
Prasa na temat aresztowań.	88
Aresztowania późniejsze – Główny Zarząd Informacji i areszt na ul. Cyryla i Metodego.	89

Procesy	90
Pobyt w więzieniu po procesie i transport do innych więzień	95
Więzienia karne – Wronki, Rawicz, Fordon	98
Więzienia, w których można było pracować, i obozy pracy	103
Represje wobec rodzin skazanych	107
4. Życie byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” po odbyciu	
kary więzienia	108
Skracanie wymiaru kary	109
Zwolnienia z więzienia	111
Sytuacja byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” po opuszczeniu	
więzienia	114
Rehabilitacje i późniejsze zainteresowanie SB	120
Dochodzenie sprawiedliwości w latach dziewięćdziesiątych	125
Zakończenie	131
Summary	134
Wykaz skrótów	136
Bibliografia	138
Słownik biograficzny represjonowanych żołnierzy	
Batalionu AK „Zośka”	147
Indeks osób	161

SŁOWO WSTĘPNE

Z wdzięcznością przyjąłam zapowiedź pani Agnieszki Pietrzak, że zamierza poświęcić swoją pracę magisterską opracowaniu losów byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” w latach 1944–1956. Ukazało się bowiem wiele publikacji poświęconych działaniom wojennym batalionu – dzięki czemu historia dokonań okupacyjnych i powstańczych poszczególnych żołnierzy została szeroko spopularyzowana – lecz wiadomości o ich dalszych losach, długich, ponurych latach pobytu w więzieniach, były przekazywane wyłącznie szeptem w gronie rodzin lub najbliższych przyjaciół.

W końcu nadszedł czas, kiedy można było wrócić do tamtych dni i już oficjalnie, z pewnej perspektywy, ocenić uwarunkowania historyczne, które sprawiły, że bohaterowie wojny stali się „zaplutymi karłami reakcji”, nierzadko posądzanymi o szpiegostwo, współpracę z Niemcami, a w końcu sądzonymi za „usiłowanie przemocą usunięcia ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu oraz próbę zmiany ustroju państwa polskiego”.

Dziś istnieje cała literatura omawiająca złożone cele i poczynania ówczesnych władz wobec najbardziej zwartych i ideologicznie niebezpiecznych środowisk. Działania zmierzające do wymuszania fałszywych oskarżeń i wykorzystywanie zdobytych od agentów ułamków wiadomości służyły podstępemu formułowaniu uogólnionych oszczerstw i miały skompromitować najbardziej ideowe ugrupowania w oczach społeczeństwa.

Ale nie tylko – ludziom prymitywnym sprawia satysfakcję poniżenie drugiego człowieka, który wyznaje jakiś system wartości i stara się mu być wierny. Złamać takich ludzi, sponiewierać ich i doprowadzić do reagowania jedynie na pierwotne bodźce zapewniające utrzymanie się przy życiu – był to drugi, nie mniej ważny, cel ówczesnie rządzących. To sprawiało im niezwykłą satysfakcję, a im opór silniejszy, tym zadowolenie z siebie większe, a i oczekiwania awansu oraz gratyfikacji bliższe realizacji. Jak ważną

rolę czynnik ten odgrywał w sposobie przesłuchiwania oskarżonych, może świadczyć ogólnie znany fakt zmuszania nawet torturami do potwierdzania dawno udowodnionych „przestępstw”.

Jak pisze Agnieszka Pietrzak, przesłuchania nie zmierzały do ustalenia prawdy, lecz miały potwierdzić sformułowane z góry tezy. Dlatego częściowo udostępnione obecnie protokoły z przeprowadzonych śledztw – choć są niezaprzeczalnym materiałem źródłowym pozwalającym odtworzyć przebieg tamtych wydarzeń – nie powinny być jedynym dowodem potwierdzającym zarzuty sformułowane w aktach oskarżenia, zwłaszcza że do wielu bardzo istotnych dokumentów z tamtych lat nie udało się dotrzeć (np. okoliczności śmierci Jana Rodowicza „Anody”), a także dlatego, że w licznych przypadkach akty oskarżenia zawierają fakty niepotwierdzone w protokołach, nawet tych autentycznie podpisanych przez osoby przesłuchiwane. Każdy protokół zawierający np. wyjaśnienia dotyczące zakopania w określonym miejscu broni to nie dowód „sypania” przesłuchiwanego, lecz wynik donosu, konfrontacji czy doniesienia agenturalnego.

Znając poziom intelektualny śledczych, poddanych praniu mózgów przez inteligentne, cyniczne kierownictwo MBP, można na licznych przykładach prześledzić sposób ich „pracy”. Równoczesne zadawanie pytań wielu osobom na ten sam temat doprowadzało do dość szczegółowych opisów danego wydarzenia, a naiwność przesłuchiowanych – którzy dorzucali błahe wątki, aby tylko nie obciążyć kolegów – pozwalała stworzyć wrażenie władzy absolutnej, w którą są wyposażeni śledczy. Tymczasem z tak powstałej rzekomej syntezy preparowali oni tekst ograniczony wyłącznie do obciążania oskarżonego. Opieranie się jedynie na protokołach przesłuchań przy ocenie postawy aresztowanych to jakby przeprowadzenie procesu sądowego wyłącznie na podstawie oskarżenia prokuratorskiego, bez udziału obrońcy. Broniąc tezy, iż protokoły przesłuchań nie mogą być wyłącznym źródłem oceny oskarżonych, nie zamierzam używać łatwego argumentu, że wiele zeznań zostało wymuszonych torturami.

Zdaję sobie jednak sprawę z trudności, z jakimi muszą się zmierzyć historycy badający tę epokę, zwłaszcza że ich osobiste przeżycia z czasów działań w „Solidarności” lub w innych strukturach oporu były zupełnie inne. Przede wszystkim pomagało im doświadczenie poprzedników, znacznie łagodniejsze traktowanie przez władze „przestępców politycznych” i ogólnie dostępna wiedza, jak się zachować w przypadku „wpadki”. Myśmy takich instrukcji nie mieli.

Na podstawie własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że najbardziej sobie wyrzucam głupotę i naiwność. Teoretycznie dużo słyszało się o metodach tzw. bezpieki, ale przed aresztowaniem nigdy nie przyszłoby mi do głowy, że oficer w polskim mundurze może w ordynarny sposób dezawuować naszą działalność okupacyjną i zarzucać nam współpracę z Niemcami! Pierwszym moim odruchem była próba wyjaśnienia, że się myli, że ktoś go wprowadził w błąd. Dopiero dalsze przesłuchania przybliżyły mi sposób myślenia i działania śledczych, tak odbiegający od moich dotychczasowych wyobrażeń o uczciwości ludzkiej. Najbardziej bolało poniżenie mojej osobistej godności i próba odebrania wiary w sens tego, co dotychczas uważałam za najwyższą wartość.

Jedynym realnym zarzutem, koło którego budowano wersję powstania antypaństwowej organizacji, było ukrycie przez „Zośkę”, jeszcze przed ujawnieniem, pewnej ilości okupacyjnej broni (zresztą, ze względu na słabe zabezpieczenie, nienadającej się do użytku). Obrona zośkowców, polegająca na stwierdzeniu, że broń zakopano przed ujawnieniem, a czyny wówczas popełnione – choćby nielegalne – nie podlegają karze, nie była wystarczająco przekonująca, powinno się bowiem tę broń zdać. Z tego względu budowanie przez śledczych wokół tej sprawy tezy o istnieniu organizacji bojowej byłoby racjonalne, gdyby nie fakt, że nikt nigdy nie próbował tej broni użyć, o czym może świadczyć choćby jej stan techniczny w chwili przejęcia przez organy UB.

Na marginesie tej sprawy warto podkreślić, czym była dla bojowców z „Zośki” okupacyjna broń, z którą nie umieli się rozstać ani w chwili upadku powstania warszawskiego, ani nigdy potem. Tych kilka niezdanych pistoletów i granatów to był symbol ich niezależności i gotowości do obrony w przypadku zagrożenia. Było to przedłużenie ich statusu obrońców kraju, który uzyskali w czasie wojny, ponosząc tak dotkliwe straty. I tylko w takich kategoriach można było rozsądnie do tego podejść. Cała reszta, z koncepcją stworzenia organizacji pod nazwą „Samoobrona” (już przed Andrzejem Lepperem ktoś posługiwał się tą nazwą), to była czysta fikcja i podciąganie na siłę przejawów życia towarzyskiego i koleżeńkiego pod groźnie brzmiące oskarżenia o próby organizacji spotkań konspiracyjnych o charakterze antypaństwowym.

Agnieszka Pietrzak zadała sobie niezwykle dużo trudu, żeby w sposób obiektywny i wnikliwy przedstawić historię Batalionu „Zośka” – jego powstanie w czasie okupacji, działania konspiracyjne i walki powstańcze.

Głównym celem jej pracy było jednak przybliżenie losów tej części środowiska „Zośki”, która po wojnie była represjonowana. Jestem pełna podziwu dla tej pracy, głównie dlatego, że zdaję sobie sprawę, jak trudno było dotrzeć do źródeł i jak są one ograniczone.

Opieranie się na relacjach jeszcze żyjących świadków historii ma pewne walory dokumentu, ale – z czego wszyscy zdajemy sobie sprawę – po ponad pół wieku od omawianych zdarzeń musi być wypaczone brakiem pamięci lub selektywnym przedstawieniem faktów. Emocjonalny stosunek do tamtych wydarzeń również wymaga starannego oddzielenia uczuć od rzeczywistości. Fragmentaryczny dostęp do dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej pozwala jedynie na zapoznanie się z metodami śledczymi, a nie całą dokumentacją dotyczącą tej sprawy.

Wszystkie te trudności musiała przezwyciężać autorka, chcąc sobie wyrobić własny sąd o badanym okresie historii najnowszej. I przyznam, że mi zaimponowała. Ta bardzo młoda osoba potrafiła spojrzeć na niesłychanie skomplikowane sprawy w sposób dojrzały, szanując ocenę zośkowców – staruszków, a jednocześnie zachowując niezależność sądu, przy dużej wrażliwości i zrozumieniu uwarunkowań, które wówczas istniały. Jej wnikliwość i pracowite wyszukiwanie źródeł oraz dodatkowych informacji, mogących uzupełnić jej wiedzę, zasługują na głęboki szacunek. Jestem jej osobiście bardzo za to wdzięczna.

Czerwiec 2007 r.

Anna Jakubowska
„Paulinka” – Batalion „Zośka”

WSTĘP

Batalion „Zośka” jest jednym z najbardziej znanych oddziałów Armii Krajowej. Jego żołnierzom, działalności w okresie okupacji i walce w powstaniu warszawskim poświęcono już wiele publikacji¹. Były to wspomnienia uczestników, opracowania zawodowych historyków, jak również artykuły publicystyczne. Do powstania szczególnej legendy batalionu i jego żołnierzy przyczyniły się książki Aleksandra Kamińskiego – *Kamienie na szaniec*, napisane na podstawie wspomnień Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” i wydane po raz pierwszy w 1943 r., oraz *Zośka i Parasol*² przedstawiające losy harcerskich batalionów „Zośka” i „Parasol”.

Wojnę przeżyło 253 żołnierzy batalionu. Nie wszyscy walczyli w powstaniu, część pozostawała w tym czasie w obozach i więzieniach, a część z różnych przyczyn musiała przebywać poza Warszawą. Ich powojenne losy toczyły się różnie, dokonywali różnych wyborów, przeszłość odmiennie determinowała ich późniejsze życie. Wśród nich byli ludzie, którzy zajmowali wysokie stanowiska i robili kariery, oraz tacy, którym uniemożliwiono realizowanie ambicji życiowych w wybranych przez nich dziedzinach.

Los 37 z nich był szczególnie dramatyczny. Bohaterska przeszłość była jedną z przyczyn ich aresztowania i więzienia w powojennej Polsce. Prezentowana praca jest pierwszą próbą przedstawienia ich trudnego losu w latach 1944–1956.

Wśród represjonowanych żołnierzy „Zośki” można wyróżnić dwie grupy. Pierwsza to ci, którzy znaleźli się w więzieniu w latach 1945–1947, w indywidualnych sprawach związanych bądź to z ich wojenną przeszłością, bądź z działalnością powojenną. Druga to aresztowani w ramach

¹ Zob. bibliografia wybranych zagadnień.

² A. Kamiński, *Zośka i Parasol*, Warszawa 1979.

zorganizowanej akcji, przeprowadzonej w latach 1948–1950, a nazywanej w środowisku sprawą „Zośki”. Nazwa ta nie jest precyzyjna, gdyż akcja ta, jako szersza sprawa „Radosława”, objęła również żołnierzy batalionów „Parasol” i „Miotła”, a więc oddziałów Zgrupowania „Radosław”. Zatrzymano wtedy także samego płk. Jana Mazurkiewicza i kilku jego najbliższych współpracowników. W niniejszej pracy skupiono się jedynie na zagadnieniach dotyczących bezpośrednio żołnierzy „Zośki”, jej zasadniczym celem było bowiem przedstawienie trudnego losu ludzi o rodowodzie akowskim na przykładzie grupy byłych żołnierzy tego batalionu.

Praca obejmuje głównie zawarte w tytule lata 1944–1956, czyli okres, gdy byli żołnierze Batalionu „Zośka” byli represjonowani. Aby jednak wyjaśnić specyfikę tego środowiska, należało przedstawić proces jego tworzenia się w okresie II wojny światowej. Równie ważne było zaprezentowanie sytuacji tych ludzi i ich rodzin w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej już po odbyciu kary i rehabilitacjach, gdy sądy uznały, że orzeczone kary były niesłuszne, a mimo to nadal pozostawali oni pod obserwacją aparatu bezpieczeństwa. Na koniec opisano także próby odkrycia prawdy o okresie stalinowskim, podjęte już w latach dziewięćdziesiątych. Ostatecznie cezurą początkową jest więc rok 1939, a końcową lata dziewięćdziesiąte.

Wyznacznikiem represjonowania przyjętym w tej pracy jest pobyt w areszcie w czasie śledztwa i w więzieniu na podstawie wyroku sądowego. Autor zdaje sobie jednocześnie sprawę, że represjami były także inne działania władz wobec obywateli, np. utrudnianie zdobycia pracy. Jednak umieszczenie w więzieniu jest najbardziej wyrazistym sposobem szykanowania.

Przy opracowaniu tego zagadnienia problemem było ustalenie listy osób represjonowanych. Na tablicy w kwaterze Batalionu „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach upamiętniono tych poległych żołnierzy, którzy nie są tam pochowani, a także przedstawiono najważniejsze dane dotyczące oddziału. Zamieszczono tam m.in. informacje o powstaniu batalionu, jego dowódcy, szlaku bojowym w powstaniu warszawskim i o tym, że 443 jego żołnierzy zginęło w akcjach, obozach, więzieniach i powstaniu, a także o tym, że 41 było więźniami politycznymi w latach 1945–1956. Nie jest pewne, czy liczba ta odpowiada prawdzie; byli żołnierze „Zośki” uważają, że mogła zostać zawyżona. Ostatecznie udało się ustalić 37 nazwisk osób³,

³ W przypadku byłego żołnierza „Zośki” Jerzego Roszkowskiego nie ma pewności, czy przebywał w więzieniu.

które w latach 1944–1956 były represjonowane z powodu swej przeszłości. Upływ czasu znacząco utrudnia badania. Wielu byłych żołnierzy batalionu już nie żyje, o ich powojennych losach wiadomo niewiele, zaś dodatkowym utrudnieniem jest fakt, iż w archiwach nie wszystkie dokumenty się zachowały.

W ostatnim okresie opublikowano wiele prac traktujących o pierwszych latach powojennych – o podziemiu niepodległościowym, represjonowaniu społeczeństwa, a także instytucjach i osobach, które represjonowaniem się zajmowały. Wymienić wszystkich nie sposób, dlatego jedynie tytułem przykładu warto odnotować niektóre pozycje. Szczególnie interesujące są prace wydawane przez Instytut Pamięci Narodowej, wśród których warto zwrócić uwagę na dwie: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*⁴ oraz *Księga świadectw: skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*⁵. Los żołnierza AK w pierwszych latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można zobaczyć najlepiej na podstawie wspomnień, natomiast prace historyków dotyczą głównie poszczególnych zagadnień. Bardzo dobrym opracowaniem przekrojowym dotyczącym konspiracji niepodległościowej po 1944 r. jest praca zbiorowa pod redakcją Grzegorza Wąsowskiego i Leszka Żebrowskiego *Żołnierze wyklęci*⁶.

Batalion „Zośka” ma bardzo bogatą literaturę. Podstawową pozycją dotyczącą jego dziejów jest monografia Anny Borkiewicz-Celińskiej *Batalion „Zośka”*⁷. Osobnych opracowań doczekały się poszczególne akcje oddziału, np. akcja Czarnocin⁸, Celestynów⁹ czy Sonderwagen¹⁰. Zdecydowanie najwięcej pozycji poświęcono akcji pod Arsenalem¹¹.

⁴ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002; t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.

⁵ *Księga świadectw: skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003.

⁶ *Żołnierze wyklęci: antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.*, red. G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 1999.

⁷ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990.

⁸ W. Bartnicki, J. Saski, *Akcja pod Czarnocinem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 2 s. 59–85.

⁹ J. Saski, *Odbicie więźniów pod Celestynowem 20 V 1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 1, s. 77–100.

¹⁰ M. Pernal, *Akcja Sonderwagen*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1985, nr 4.

¹¹ S. Broniewski, *Pod Arsenalem*, Warszawa 1957; J.B. Deczkowski, *Akcja pod Arsenalem*, „Kierunki” 1978, nr 13; S. Jastrzębski, *Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1987; Z. Kaczyński, *Towar został wysłany*, „Życie Warszawy”, 25 III 1983; A. Wolski, *Telefon*, „Drużyna” 1958, nr 5;

Dużo uboższa jest literatura dotycząca okresu powojennego: działalności niektórych członków „Zośki” w tzw. drugiej konspiracji i represjonowania tych ludzi w latach 1944–1956. Tzw. druga konspiracja żołnierzy batalionu praktycznie nie została wcale opracowana. Krótki artykuł napisał o tym Włodzimierz Steyer¹². Niewielkie wzmianki o tej grupie można odnaleźć m.in. w biografiach Jana Mazurkiewicza¹³ i Augusta Emila Fieldorfa¹⁴, a w ogólnych opracowaniach na temat organizacji „Nie” i Delegatury Sił Zbrojnych¹⁵ nie ma o niej wielu informacji, gdyż była jednym z wielu małych oddziałów. Podobnie wygląda sprawa represji, wyjątkiem jest osoba Jana Rodowicza, jedynego żołnierza „Zośki”, który zginął w więzieniu. Na jego temat powstało wiele artykułów¹⁶. Jest on także bohaterem szeregu opracowań opisujących praktyki i działalność organów bezpieczeństwa PRL, m.in. publikacji Tadeusza Swata¹⁷ i Władysława Bartoszewskiego¹⁸. Temat sprawy „Radosława”, czyli aresztowania, głównie w 1949 r., części byłych żołnierzy Zgrupowania „Radosław”, a wśród nich wielu żołnierzy Batalionu „Zośka”, podjął ostatnio Tomasz Łabuszewski¹⁹ w swoim artykule zaprezentowanym na konferencji zorganizowanej przez Muzeum Po-

K. Łodziński, S. Jastrzębski, S. Mirowski, J.B. Deczkowski, *Akcja pod Arsenalem*, „Kierunki” 1978, nr 13; L. Bura, *Pod Arsenalem*, „Tydzień” 1978, nr 15; *Uwolnieni pod Arsenalem*, „Stolica” 1964, nr 14.

¹² W. Steyer, *II Konspiracja „Zośki”*, „Ład” 1994, nr 46.

¹³ S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”*, „Sęp”, „Zagłoba”, Warszawa 1994.

¹⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta, *General „Nil” August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.

¹⁵ J. Kurtyka, *Na szlaku AK (Nie, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 94.

¹⁶ M.in. W. Czuchnowski, *Pamięć Anody*, „Gazeta Wyborcza”, 2 VIII 2004; P. Lipiński, *Okno* [w:] *idem, Ofiary Niejasnego*, Warszawa 2004; W. Rodowicz, S. Rodowiczowa, Z. Iwanicka z Rodowiczów, *Tryptyk rodzinny. Dzieje rodziny Rodowiczów*, Warszawa 1999; Z. Rodowicz, J.B. Deczkowski, *W 42 rocznicę śmierci. Wspomnienia o Janku Rodowiczu*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 3; S. Sieradzki, *Janek Anoda – jakim go pamiętam*, Celestynów 1993; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy Batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 278–286; *Uczestnicy „Akcji Celestynów” w harcerskiej gawędzie*, Celestynów 1993; B. Wachowicz, *Anoda – Ulan Batalionu Zośka* [w:] *Antologia reportażu polskiego*, Katowice 1998; *eadem, Dalej niż każda miłość*, „Stolica” 1989, nr 15; *eadem, Ulan batalionu Zośka*, „Przekrój” 1983, nr 1972; A. Wernic, *Jan Rodowicz „Anoda”*, „Ład” 1989, nr 10, s. 9; A. Wernic, *W 50 rocznicę tragicznej śmierci. Jan Rodowicz „Anoda”*, „Nasz Los” 1999, nr 2; *Zerwany kwiat*, „Rzeczpospolita”, 7 I 2004.

¹⁷ T. Swat, *...Przed Bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*, Mazowsze, Warszawa 2003.

¹⁸ J. Kowalski (Władysław Bartoszewski), *Metody i praktyki bezpieki w pierwszym dziesięcioleciu PRL*, Kraków 1986.

¹⁹ T. Łabuszewski, *Sprawa „Radosława” – w kręgu urojonej konspiracji*, mps.

wstania Warszawskiego „Walka o pamięć – władze i społeczeństwo wobec powstania warszawskiego w latach 1944–1989”.

Do opracowania powojennych losów byłych żołnierzy „Zośki” nieodzowne są: praca Włodzimierza Trojana²⁰ – zbiór biografii wybranych żołnierzy batalionu, oraz artykuł autorstwa Aleksandra Kamińskiego²¹, będący socjologiczną analizą ich sytuacji życiowej około 1959 r. Obie te pozycje dają odpowiedź na pytanie, jak wyglądało dalsze życie żołnierzy tego batalionu.

Przy pisaniu części omawiającej okres okupacji i powstania warszawskiego wykorzystano publikowane wspomnienia uczestników, przede wszystkim zbiory relacji *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”*²², *Aresztowane powstanie*²³, wspomnienia autorstwa Ryszarda Białousa²⁴, a także inne wspomnienia, które zostały uwzględnione w bibliografii.

Podstawą źródłową części dotyczącej okresu powojennego są głównie relacje zebrane od byłych żołnierzy oddziału oraz dokumenty przez nich udostępnione. Korzystano także z dokumentów dotyczących Jana Rodowicza będących w posiadaniu Władysława Rodowicza oraz należących do mecenasa Jacka Taylora dokumentów z prowadzonego w latach 1994–1997 postępowania prokuratorskiego wyjaśniającego okoliczności jego śmierci. Szczególnie ważne są archiwalia znajdujące się w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wykorzystano dokumenty z IPN, do których udało się dotrzeć w trakcie blisko dwuletnich badań. Ważne są również opublikowane wspomnienia Juliusza Bogdana Deczkowskiego²⁵, Stanisława Krupy²⁶ i Andrzeja Wolskiego²⁷.

Praca jest rozszerzoną i uzupełnioną pracą magisterską. Została podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym przedstawiono proces tworzenia Batalionu „Zośka” i jego działalność podczas II wojny światowej. Dwa kolejne poświęcono żołnierzom oddziału w pierwszych latach powojennych

²⁰ W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*

²¹ A. Kamiński, *Powojenne losy byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”*, „Rocznik Warszawski” 1971, t. 10.

²² *Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka. Powstanie Warszawskie*, red. T. Sumiński, Warszawa 1997.

²³ *Aresztowane Powstanie*, red. J.Z. Sawicki, Warszawa 2004.

²⁴ R. Białous, *Walka w połodze. Batalion Armii Krajowej „Zośka” w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2000.

²⁵ J.B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza baonu AK Zośka*, Warszawa 1999.

²⁶ S. Krupa, *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej*, Żąbki 2000.

²⁷ A. Wolski, *Drzwi bez klamki*, Warszawa 1995; *idem, Powolne konanie*, Warszawa 2000.

i represjom wobec nich. W rozdziale drugim omówiono lata 1944–1948 i represje wobec pojedynczych żołnierzy, a w trzecim tzw. sprawę „Zośki”, czyli aresztowanie w 1949 r. wielu członków batalionu, śledztwo i ich pobyt w więzieniu. W ostatnim ukazano życie tych ludzi po opuszczeniu więzienia, dochodzenie sprawiedliwości i ustalanie prawdy.

Dziękuję dr. hab. Janowi Żarynowi za pomoc przy pisaniu tej pracy. Jego sugestie i rady przyczyniły się do nadania jej obecnego kształtu. Cennej pomocy udzielili mi także śp. dr Tadeusz Swat oraz dr Tomasz Łabuszewski.

Szczególne wyrazy wdzięczności należą się tym, którzy zechcieli poświęcić swój czas i podzielić się wspomnieniami, a bez których napisanie tej pracy byłoby niemożliwe. Podziękowania zechcą przyjąć: Anna Borkiewicz-Celińska, Witold Bartnicki, Bogdan Celiński, Kazimierz Kalandyk, Henryk Kończykowski, Stanisław Krupa, Jan Maruszewski, Władysław Rodowicz, Stanisław Sieradzki, Witold Sikorski, Włodzimierz Steyer, Tadeusz Sumiński i Jacek Taylor.

Specjalne podziękowania pragnę przekazać pani Annie Jakubowskiej za życzliwość i bezcenne uwagi oraz cierpliwość w odpowiadaniu na moje pytania.

Agnieszka Pietrzak

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ BATALIONU AK „ZOŚKA” W CZASIE OKUPACJI I POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

„Zośka” był jednym z trzech, obok „Parasola” i „Wigier”, batalionów Armii Krajowej złożonych głównie z harcerzy. Od momentu powstania w 1943 r. jego żołnierze aktywnie uczestniczyli w walce z okupantem, biorąc udział w akcjach dywersyjnych i w powstaniu warszawskim. Bohaterskie dokonania oddziału doceniono, odznaczając, na mocy dekretu kanclerza kapituły gen. Stanisława Maczka z 11 listopada 1968 r., harcerski Batalion „Zośka” Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Kształtowanie się Batalionu AK „Zośka”

Żołnierze Batalionu „Zośka” w większości wywodzili się z Szarych Szeregów¹, organizacji, która po wybuchu wojny była kontynuacją przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego. Decyzję o jej powołaniu podjęli 27 września 1939 r., jeszcze przed upadkiem Warszawy, harcmistrz Florian Marciniak² (który został jej komendantem³), druha

¹ Zob. *Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul. „Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów X 1939 r. – VII 1944 r. (Organizacja)*, oprac. M. Michałowski, Warszawa 1998.

² Florian Marciniak (1915–1944) – harcmistrz, przed wybuchem wojny był kierownikiem Wydziału Młodzieży w Komendzie Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy i instruktorem w Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich na Śląsku. Działal w Pogotowiu Harcerzy w Poznaniu. W pierwszych dniach września przybył do Warszawy i zaangażował się w Pogotowie Harcerzy w Warszawie. 27 IX 1939 r. został powołany na naczelnika Harcerzy, czyli ZHP w konspiracji. 6 V 1943 r. został aresztowany. Przesłuchiwany przez gestapo w al. Szucha w Warszawie oraz Poznaniu, nie wydał nikogo. Został wysłany do obozu w Gross-Rosen i tam zamordowany (S. Broniewski, *Florian Marciniak – naczelnik Szarych Szeregów*, Warszawa 1988).

³ Sytuacja w Chorągwi Warszawskiej w chwili wybuchu wojny była bardzo skomplikowana. W Warszawie, przygotowującej się do obrony, nie było władz harcerskich, jedynym członkiem naczelnictwa urzędującym w mieście była Wanda Opęchowska. Naczelnik Głównej Kwatery

Wanda Opęchowska⁴ i harcmistrz Aleksander Kamiński⁵. Szare Szeregi zachowały schemat organizacyjny harcerstwa. Dzieliły się na chorągwie – kryptonim „Ul”, które dzieliły się na hufce – „Rój”, i dalej na drużyny – „Rodzina” i zastępy – „Pszczoła”.

Do przyszłego batalionu trafili głównie harcerze z 23 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Bolesława Chrobrego, 42 WDH im. Żwirki i Wigury oraz 80 WDH, w mniejszym stopniu z 10 WDH, 45 WDH i 100 WDH, a także druga grupa – członkowie organizacji „Pet” – „Przyszłość”, utworzonej na początku 1940 r. przez działaczy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, mającej z założenia prowadzić działalność wychowawczą. Jej komendantem był Stanisław Leopold⁶, a jej ideologiem Bolesław Srocki⁷. Zorganizowano dwie grupy „Petu” – na Mokotowie i Żoliborzu⁸. Trzecia kategoria to ludzie wciągnięci do oddziału poprzez kontakty towarzyskie, głównie z środowisk szkół i tajnych kompletów, takich jak Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego, Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Niklewskiego, Gimnazjum i Liceum

Harcerzy Zbigniew Trylski wyjechał z Warszawy do Krzemieńca w nocy z 1 na 2 IX 1939 r., szef Głównej Kwatery Tadeusz Borowiecki został zmobilizowany, a kierownikiem Głównej Kwatery p.o. naczelnikiem harcerzy był hm. Lechosław Domański, który w odpowiedzi na apel płk. Umiastowskiego w nocy z 6 na 7 IX wyprowadził z Warszawy batalion harcerski w sile około 600 ludzi (rozwiązał go w drugiej połowie września we Włodawie). W tej sytuacji do władz harcerskich w Warszawie weszli harcerze, którzy przybyli z uchodźcami głównie z Poznańskiego, a wśród nich hm. Florian Marciniak.

⁴ Wanda Opęchowska (1888–1955) działała w harcerstwie od chwili jego powstania. Od 1936 r. wiceprzewodnicząca ZHP. Jako jedyna z naczelnictwa ZHP pozostała w Warszawie we wrześniu 1939 r. Uczestniczyła w podejmowaniu 27 IX 1939 r. decyzji o przejściu ZHP do konspiracji jako Szare Szeregi.

⁵ Aleksander Kamiński (1903–1978) – pedagog, działacz harcerski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego. Twórca metody zachowawczej dla dzieci 8–11-letnich, współorganizator Szarych Szeregów. W latach 1939–1944 redaktor naczelny „Biuletynu Informacyjnego”, autor *Kamieni na szaniec* i *Żośki i Parasola* (A. Zawadzka, *O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku”*, Warszawa 2001; J. Półturzycki, *Aleksander Kamiński*, Warszawa 2006).

⁶ Stanisław Leopold „Rafał” (1918–1944), porucznik. Od 1940 r. kierownik i ideolog „Petu”, redaktor pisma „Przyszłość”. Członek Głównej Kwatery Szarych Szeregów „Pasieka” i Rady Programowej przy Naczelniku Szarych Szeregów. Żołnierz Batalionu „Parasol”. Walczył w powstaniu warszawskim, poległ 25 VIII na Starym Mieście.

⁷ Bolesław Srocki (1893–1954) – publicysta, działacz ruchu zetowego, wychowawca młodzieży, poseł na Sejm RP.

⁸ Zob. D. Kaczyńska, *Dzieje grupy żoliborskiej Pet-u [w:] Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1971.

im. Juliusza Słowackiego, Gimnazjum Miejskie w Warszawie, oraz zakonspirowanych szkół wyższych – Szkoły Zawodowej dla Personelu Sanitarnego dr. Jana Zaorskiego, Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej.

Wraz z wkroczeniem Niemców do Warszawy pojawiła się propaganda uliczna, która miała podnosić Polaków na duchu oraz gnębić i siać niepokój wśród okupanta. Za jej prekursorkę uznawana jest Elżbieta Zahorska, dwudziestoletnia studentka Uniwersytetu Warszawskiego, rozstrzelana 4 listopada 1939 r. za zrywanie niemieckich plakatów propagandowych.

Rozwój akcji propagandowych i perspektywa dłuższej walki doprowadziły do stworzenia organizacji, której polem działalności będzie własne mały sabotaż. 12 grudnia 1940 r. powstała Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”⁹, której komendantem został Aleksander Kamiński. Była to struktura samodzielna, mająca powiązania z Okręgiem Warszawskim ZWZ i dzieląca się na okręgi Północ, Południe, Praga i Centrum. W działalność w „Wawrze” aktywnie zaangażowały się Szare Szeregi – był to sposób na zatrzymanie w organizacji młodzieży, której nie wystarczało samokształcenie i kominki harcerskie. Harcerze działali głównie w okręgu Południe, tj. na Ochocie oraz Dolnym i Górnym Mokotowie. Podobne nastroje panowały w organizacji „Pet”. Należącej do niej młodzieży nie wystarczało „samokształcenie ani pseudowojskowe szkolenie”¹⁰. Bolesław Srocki porozumiał się z Aleksandrem Kamińskim i jesienią 1941 r. grupy mokotowska i żoliborska włączyły się w działalność Małego Sabotażu.

Akcje „Wawra” okazały się wielkim sukcesem: udekorowanie miasta flagami narodowymi z okazji 3 maja i 11 listopada¹¹, likwidacja witrzyn fotografów wystawiających zdjęcia Niemców w mundurach, napisy

⁹ Zob. m.in. C. Michalski, *Wojna warszawsko-niemiecka*, Warszawa 1974; W. Bartoszewski, *Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” w Warszawie (1940–1944)*, „Najnowsze Dzieje Polski 1939–45” 1966, t. 10.

¹⁰ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 110.

¹¹ Czerwone sukno, potrzebne do uszycia biało-czerwonej flagi, pozyskiwano z flag hitlerowskich.

z Kopernikiem i Kilińskim¹², akcja „Führer powiedział” na 19 marca¹³ czy stemple PW w kształcie kotwicy na ulicach miasta osiągnęły zamierzony cel – podnosiły na duchu Polaków, niepokojąc równocześnie Niemców.

Władze harcerskie początkowo uważały, „że cele wychowawcze nie mogą być zdominowane przez inne”¹⁴, jednak perspektywa odejścia młodych ludzi do innych organizacji spowodowała zrewidowanie tych poglądów. Jak napisano wcześniej, Szare Szeregi aktywnie włączyły się w działalność „Wawra”, ale młodzi ludzie nadal dążyli do bardziej odpowiedzialnej walki z wrogiem. 22 czerwca 1941 r. powstał więc program „Dziś – Jutro – Pojutrze” autorstwa Stanisława Broniewskiego¹⁵. Dziś – uczestnictwo w dywersji, jutro – walka jawna, pojutrze – kontynuacja nauki, aby po wojnie włączyć się w działalność dla kraju¹⁶.

Władze harcerskie nawiązały kontakty z wojskowymi strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Generał Rowecki „Grot”¹⁷ w swoim rozkazie z 16 marca 1942 r.¹⁸ stwierdził, że Szare Szeregi otrzymają takie przydziały, nie tracąc autonomii jako organizacja wychowawcza. Dla harcerzy zorganizowano szkolenie wojskowe. Absolwenci takiego kursu mieli następnie kształcić swoich kolegów. Najlepsi trafiali do Szkoły Podchorążych, gdzie uczestniczyli w dwóch turnusach – od października 1941 r. do wiosny 1942 r. i od lipca do grudnia 1942 r. Równocześnie harcerze kształcili się

¹² Mowa tu o wydarzeniach często określanych mianem „wojny pomników”. 11 II 1942 r. Aleksy Dawidowski „Alek” usunął z pomnika Mikołaja Kopernika tablicę z niemieckim tekstem „Dem grossen Astronomen” zastępującą polski tekst „Mikołajowi Kopernikowi – rodacy”. 17 II ukażało się urzędowe obwieszczenie, że w odwet za usunięcie tablicy zniesiono pomnik Kilińskiego. Wkrótce na tym obwieszczeniu nalepiono kartki z tekstem „W odwet za zniesienie pomnika Kilińskiego zarządzam przedłużenie zimy o sześć tygodni. Mikołaj Kopernik astronom”. Pomnik został przewieziony do Muzeum Narodowego. Ustalił to „Alek” i wymalował na murach muzeum tekst: „Jam tu ludu Warszawy – Kiliński Jan” (A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 95).

¹³ 19 III 1942 r. rozlepiono afisze zawierające cytaty z przemówień Hitlera, ale tak dobrane, by kompromitowały wodza III Rzeszy (*ibidem*, s. 95).

¹⁴ *Ibidem*, s. 87.

¹⁵ Stanisław Broniewski „Stefan Orsza” (1915–2000) – harcmistrz, działacz konspiracyjny. W latach 1943–1944 naczelnik Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Dowódca akcji pod Arsenalem 26 III 1943 r.

¹⁶ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 100.

¹⁷ Stefan Rowecki „Grot” (1895–1944) – generał, działacz konspiracyjny. W latach 1914–1917 w Legionach Polskich. Od 1918 r. w Wojsku Polskim. Od października 1939 r. szef sztabu i zastępca dowódcy Służby Zwycięstwu Polski, w latach 1940–1942 komendant Związku Walki Zbrojnej, a od 14 II 1942 r. do 30 VI 1943 r. dowódca Armii Krajowej. Zamordowany w obozie Sachsenhausen.

¹⁸ „Najnowsze dzieje Polski” 1961, t. 5, s. 183.

na kursach podharcemistrzowskich o kryptonimie „Szkoła za lasem”, które zorganizował harcmistrz Jan Rossman¹⁹.

Podziemne harcerstwo, pomimo szkoleń i przydziałów wojskowych, nie planowało udziału w walce bieżącej. Jednak wśród młodzieży silne było pragnienie włączenia się w bardziej odpowiedzialne formy walki. Dlatego jesienią 1942 r., kiedy dopiero tworzył się „Kedyw”, nawiązano kontakt z mjr. Janem Kiwerskim²⁰, szefem Oddziałów Dyspozycyjnych Związku Odwetu.

Jednocześnie nastąpiło zbliżenie Szarych Szeregów z „Petem”. Jesienią 1942 r. „Pet” otrzymał z harcerstwa instruktorów, którzy mieli poprowadzić szkolenie wojskowe, a pod koniec 1942 r. zawiesił swoją działalność. Jego członkowie przeszli do Szarych Szeregów w zorganizowanych grupach – grupa żoliborska do hufca Centrum jako CR-500 z drużynowym Jerzym Zborowskim „Jeremim”, a grupa mokotowska do hufca Południe jako Sad-400 z drużynowym Andrzejem Romockim „Andrzejem Morro”.

Nocą z 2 na 3 listopada 1942 r., w wyniku konsultacji przedstawicieli Szarych Szeregów i Komendy Głównej AK, dokonano reorganizacji podziemnego harcerstwa. Młodzież podzielono na trzy grupy w zależności od wieku: chłopcy od 12 do 14 lat to „Zawisza”²¹, 15–17 lat – Bojowe Szkoły, a 17–18 lat – Grupy Szturmowe.

Grupy Szturmowe otrzymały przydział do Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK²² i jako zespół „Jerzy” lub Oddział Specjalny „Jerzy”, czyli OS „Jerzy”, weszły do „Motoru 30”, Oddziału Dyspozycyjnego „Kedywu”, do którego należały także OS „Lena”, OS „Sęk”, OS „Andrzej” i OS „Redo” – oddziały, a właściwie zespoły kadrowe o wyszkoleniu saperskim. Oddział Specjalny „Jerzy” był z nich najliczniejszy, liczył około 300 ludzi podzielonych na cztery hufce – plutony, które dzieliły się na drużyny i sekcje. Jako wojsko podlegał „Kedywowi”, a jako harcerski oddział

¹⁹ Jan Rossman „Wacek” (1919–2003) – członek „Pasieki” – Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Twórca kursów podharcemistrzowskich – „Szkoły za lasem”. W powstaniu warszawskim żołnierz Batalionu „Zośka”.

²⁰ Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa” (1910–1944) – podpułkownik, działacz konspiracji. W latach 1940–1942 zastępca dowódcy Związku Odwetu. W 1943 r. dowódca Oddziałów Dyspozycyjnych „Kedywu” KG AK. W 1944 r. dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji AK.

²¹ Zob. Z. Głuszek, *Hej chłopcy... Zawisacy z Szarych Szeregów*, cz. 1: *Konspiracja*, Warszawa 1998; cz. 2: *Powstanie*, Warszawa 2001.

²² Zob. H. Witkowski, *„Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984.

nadal Szarym Szeregom, gdzie Grupy Szturmowe występowały jako Oddział Szturmowy „Wisła”. Dowódcą z ramienia „Kedywu” został podharcemistrz ppor. Ryszard Białous „Jerzy”²³, a jego zastępcą i komendantem z ramienia Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów podharcemistrz pchor. Tadeusz Zawadzki „Zośka”.

Przynależność do Oddziałów Dyspozycyjnych „Kedywu” wiązała się z udziałem w specjalistycznym szkoleniu dywersyjnym, tzw. kursie wielkiej dywersji. Szkolenie, na którym zajmowano się minerką i dywersją na liniach komunikacyjnych, także z użyciem materiałów wybuchowych, trwało od jesieni do Bożego Narodzenia 1942 r. Egzamin końcowy składał się z dwóch części. Część teoretyczna składana była przed komisją, w której zasiadli mjr Jan Kiwerski i kpt. Mieczysław Kurkowski z „Kedywu”, część praktyczna była zaś pierwszą akcją dywersyjną warszawskich Grup Szturmowych i miała miejsce w Sylwestra. Pierwsza grupa, którą tworzyli „Jerzy” Ryszard Białous, „Zośka” Tadeusz Zawadzki i „Rudy” Jan Bytnar, wysadziła pociąg pod Kraśnikiem, a druga – w której skład wchodził „Jan” Jan Kajus Andrzejewski²⁴, „Heniek” Henryk Ostrowski i „Antek z Woli” Jan Kopałka – przepust kolejowy pod Radomiem. Egzamin wypadł znakomicie. Wróg poniósł straty w ludziach i sprzęcie, bez strat własnych wykonujących akcję.

Przejście do „Kedywu” zakończyło okres działalności w Małym Sabotażu. Od tego momentu Grupom Szturmowym zaczęto powierzać zadania bojowe i traktować harcerzy jak zwykłych żołnierzy. Uczestniczyli oni przeważnie w akcjach, których celem było zdobywanie na Niemcach broni i ewakuacja magazynów narażonych na dekonspirację.

Pierwszą poważną akcją bojową była likwidacja volksdeutscha i konfidenta Ludwika Herberta. Została przeprowadzona 16 stycznia 1943 r., a wyrok wykonał Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Wykorzystywanie oddziału o pochodzeniu harcerskim do akcji likwidacyjnych spotkało się ze sprzeciwem władz harcerskich i dlatego zdarzało się bardzo rzadko. Pierwsze poważne komplikacje i konsekwencje spowodowała akcja pozornie błaha. 2 lutego, podczas oczyszczania z kompromitujących materiałów mieszkania państwa

²³ Ryszard Białous „Jerzy” (1914–1992) – harcemistrz, dowódca OS „Jerzy”, a później Batalionu „Zośka”.

²⁴ Jan Kajus Andrzejewski (1920–1944) w kampanii wrześniowej walczył w Armii Modlin, a później Armii Warszawa. W czasie okupacji dowódca OS „Jan”, a od maja 1944 r. „Brody 51”. Poległ w nocy z 30 na 31 VIII 1944 r. w czasie przebiecia ze Starego Miasta do Śródmieścia.

Błońskich na ulicy Brackiej 23, „Jerzy” został zdekonspirowany na terenie Warszawy, jeden z biorących udział w akcji ludzi zginął²⁵, a dwóch zostało rannych²⁶. Władze harcurskie oceniły akcję jako samowolną i wykorzystując nieobecność „Jerzego”, podjęły nieudaną próbę usunięcia „Zośki” ze stanowiska.

Ciężkie ciosy spadły na oddział w marcu 1943 r. Nocą 18 marca aresztowano Henryka Ostrowskiego „Henia”, dowódcę hufca-plutonu Praga, a 23 marca około godz. 4.30 Jana Bytnara, dowódcę hufca-plutonu Południe, i jego ojca. Szczęśliwym trafem aresztowania uniknęła Danuta Bytnarówna, która bardzo szybko zawiadomiła o zaistniałej sytuacji „Zośkę”. Ogłoszono alarm w oddziale i pomimo zorganizowanego w mieszkaniu kotła nikt nie wpadł. Koledzy aresztowanego od razu przystąpili do organizowania jego odbicia. Gotowi byli już tego samego dnia, niestety nieobecność mjr. Kiwerskiego, jedyne władnego podjąć decyzję o przeprowadzeniu akcji, spowodowała jej odwołanie. Nie zaniechano jednak planów i alarm trwał dalej. Kolejną próbę podjęto 26 marca.

Major Kiwerski zdążył powrócić do Warszawy i dać rozkaz do działania. Akcja o kryptonimie „Meksyk II”, która rozegrała się na rogu ulic Bielańskiej i Długiej, pod Arsenalem, rozpoczęła się o godz. 17.30 i trwała 15 minut²⁷. Uwolniono „Rudego” i 21 innych osób, wśród nich „Henia”. Poniesiono spore straty – ranni zostali Maciej Aleksy Dawidowski „Alek” i Tadeusz Krzyżewicz „Buzdygan”, a Hubert Lenk „Hubert” – zatrzymany i zamordowany. Efektem akcji było też aresztowanie nocą z 26 na 27 marca rodziny Tytusa Trzcńskiego „Tytusa” (rodzice i trzy siostry) oraz Witolda Zdanowicza z synem Przemkiem i sublokatorom Mazurkiem.

Wiosną 1943 r. doszło do pierwszej poważnej reorganizacji warszawskich Grup Szturmowych. Istniała bowiem konieczność obsadzenia wakujących stanowisk po żołnierzach aresztowanych bądź poległych. Równocześnie wzrost aktywności oddziału ujawnił potrzebę stworzenia służb

²⁵ „Paweł” – Kazimierz Pawłowski z hufca Centrum.

²⁶ Jan Bytnar „Rudy” i Tadeusz Zawadzki „Zośka”.

²⁷ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 196, zob. też: S. Broniewski, *Akcja pod Arsenalem*, Warszawa 1972; S. Jastrzębski, *Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1987; Z. Kaczyński, *Towar został wysłany*, „Życie Warszawy”, 25 III 1983; A. Wolski, *Telefon*, „Drużyna” 1958, nr 5; K. Łodziński, S. Jastrzębski, S. Mirowski, J.B. Deczkowski, *Akcja pod Arsenalem*, „Kierunki” 1978, nr 13; L. Bura, *Pod Arsenalem*, „Tydzień” 1978, nr 15; *Uwolnieni pod Arsenalem*, „Stolica” 1964, nr 14.

pomocniczych. Od wiosny do września 1943 r. powstawała łączność i sanitariat, w którym służbę pełniły dziewczęta. Znacząco rozwinęła się też sieć magazynów broni, zlokalizowanych głównie w mieszkaniach prywatnych żołnierzy GS. Każdy magazyn miał wyznaczonego magazyniera. Konieczność posiadania własnych środków transportowych wymuszała posiadanie także własnych garaży i warsztatów.

Po akcji pod Arsenalem odbyła się seria akcji określonych mianem „Rachunek za Arsenał”²⁸. Zlikwidowano w nich Niemców, którzy prowadzili śledztwo „Rudego” – 6 maja 1943 r. zginął SS-Oberscharführer Herbert Schultz, 22 maja SS-Rottenführer Ewald Lange, a 18 lipca Edward Sommer, volksdeutsch odpowiedzialny za aresztowanie „Huberta”. Jednocześnie przygotowywano akcje odbicia aresztowanych członków Szarych Szeregów – Tytusa Trzcńskiego („Meksyk III”)²⁹ i Floriana Marciniaka („Meksyk IV”), które jednak nie doszły do skutku.

Pierwszą większą akcją dywersyjną od czasu „Meksyku II” było odbicie w Celestynowie 20 maja 1943 r. transportu więźniów z Lublina do Oświęcimia³⁰. Akcją dowodził kpt. Mieczysław Kurkowski „Mietek”, a jego zastępcą był Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Zakończyła się ona sukcesem – uwolniono 49 więźniów. W siedem dni później, 27 maja 1943 r., zarekwirowano 21 beczek chloranu potasu i 10 beczek tlenku żelaza z fabryki na Targówku³¹.

Zgodnie ze swoim przygotowaniem dywersyjnym, OS „Jerzy” najczęściej wykonywał zadania polegające na wysadzaniu pociągów. 6 czerwca 1943 r. w akcji, którą dowodził „Zośka”, przerwano linię kolejową Warszawa–Śląsk, wysadzając most w Czarnocinie na rzece Wolborce³². Sukces, jakim było przerwanie tej ważnej dla frontu wschodniego linii, został okupiony śmiercią Feliksa Pendelskiego „Felka”, Andrzeja Zawadowskiego „Grubego” i Ryszarda Wesołego „Ryśka”. W następnych akcjach wysadzano urlaubfrontzugi, czyli pociągi wiozące żołnierzy z frontu wschodniego

²⁸ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 214–235.

²⁹ Zob. J.B. Deczkowski, *Meksyk III*, „Stolica” 1965, nr 17.

³⁰ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 214–235, zob. też B. Jędruszcak, *Uwolnieni pod Celestynowem*, „WTK” 1978, nr 23, s. 7; J. Sasaki, *Odbicie więźniów pod Celestynowem 20 V 1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 1, s. 77–100; A. Wolski, *Akcja Celestynów*, „Stolica” 1959, nr 21.

³¹ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 236–238.

³² *Ibidem*, s. 239–253, zob. też W. Bartnicki, J. Sasaki, *Akcja pod Czarnocinem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 2, s. 59–85; J. Sasaki, *Akcja Czarnocin*, „Stolica” 1978, nr 16.

na urlop do Niemiec – 26 czerwca 1943 r. koło Pogorzeli, a 30 czerwca pod Gołębem³³. W lipcu 1943 r., bez strat własnych, wykradziono ze szpitala Dzieciątka Jezus rannego o nieustalonych personaliach³⁴, a 12 sierpnia oddział uczestniczył jako osłona w konfiskacie pieniędzy z Banku Emisyjnego, czyli w tzw. akcji „Góral”³⁵.

Szczególne znaczenie dla dalszej historii oddziału miała akcja w Sieczychach nocą z 20 na 21 sierpnia 1943 r.³⁶ Atak na barak mieszkalny i szkołę był częścią prowadzonej przez „Kedyw” akcji „Taśma”, polegającej na likwidacji posterunków Grenzschutzu, czyli straży granicznej, między polskimi ziemiami włączonymi do Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem. Była to pierwsza akcja Andrzeja Romockiego „Andrzeja Morro” jako dowódcy, a funkcję jego zastępcy pełnił „Zośka”. Zakończyła się ona sukcesem. Straty własne były niewielkie, ale bolesne. Dwóch żołnierzy zostało rannych – Witold Morawski „Witold Czarny” i Ryszard Klauze „Ryszard”, a jedynym, który poległ tamtej nocy, był Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Był to olbrzymi wstrząs i strata dla Grup Szturmowych.

24 sierpnia, w czasie gdy odbywał się jego pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, miała miejsce odprawa, w której uczestniczyli mjr Jan Kiwerski „Kalinowski”, por. Ryszard Białous „Jerzy”, Eugeniusz Stasiecki „Piotr Pomian”, Stanisław Broniewski „Witold” i Jan Rossman „Wacek”. Podczas niej zdecydowano o utworzeniu z warszawskich GS batalionu o strukturze wojskowej. Nowo powstały batalion jako swoją nazwę przyjął imię „Zośka”, na cześć poległego pod Sieczychami Tadeusza Zawadzkiego. Jego śmierć zamknęła pewien okres w historii warszawskich Grup Szturmowych.

Urodził się 24 stycznia 1921 roku³⁷ jako syn profesora Politechniki Warszawskiej Józefa Zawadzkiego i jego żony Leony z Siemieńskich. Ukończył Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie i należał do 23 WDH im. Bolesława Chrobrego. Dla swoich podkomendnych był nie

³³ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 254–258.

³⁴ *Ibidem*, s. 259–262.

³⁵ *Ibidem*, s. 262–272, zob. też K. Łodziński, *Akcja za 100 milionów*, „Kierunki” 1979, nr 30.

³⁶ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 272–292, zob. też J.B. Deczkowski, *Akcja Sieczychy*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 35; S. Grzybowski, *Akcja Szarych Szeregów – Sieczychy 1943*, „Królowa Apostolów” 1989, nr 1–2; T. Strzembosz, *Bohater czy bohaterowie akcji AS. Sieczychy 1943–1968*, „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 3.

³⁷ A. Zawadzka, J. Rossman, *Tadeusz Zawadzki „Zośka”*, Łódź 2001, s. 18.

tylko zastępcą dowódcy OS „Jerzy”, dowódcą wojskowym uczestniczącym wraz z nimi w większości akcji bojowych, lecz także wychowawcą dbającym o zachowanie harcerskich wartości w życiu oddziału. Po przejściu Grup Szturmowych do „Kedywu” stworzył „Pomarańczarnię”, czyli Starzoharcerską Gromadę Wojenną „23”, która miała kontynuować tradycje 23 WDH.

Pomysł przekształcenia Grup Szturmowych w regularny batalion po raz pierwszy pojawił się już wiosną 1943 r., kiedy nabierały one coraz większego doświadczenia w akcjach bojowych i ewoluowały w kierunku jednostki bardziej wojskowej niż harcerskiej. Decyzję w tej sprawie przyspieszyła likwidacja na skutek wyspy Oddziału Dyspozycyjnego „Kedywu” „Osa-Kosa”. W jej miejsce trzeba było utworzyć podobną strukturę. Zadanie to otrzymał kpt. Adam Borys „Pług”³⁸, który postanowił stworzyć ją z części warszawskich GS. W lipcu 1943 r. Główna Kwatera Szarych Szeregów wyraziła na to zgodę. Do nowego oddziału, zgodnie z decyzją „Zośki”, skierowane zostały drużyny – CR-300 Wacława Dunin-Karwickiego, część CR-500 Jerzego Zborowskiego i SAD-100 Jerzego Zapadki³⁹. Nowa struktura rozpoczęła działalność 1 sierpnia i przybrała nazwę „Agat”.

Rozkaz z 1 września 1943 r. powołał Batalion AK „Zośka”⁴⁰ składający się z trzech kompanii – dowódcą pierwszej został „Maciek” Sławomir Maciej Bittner, drugiej „Giewont” Władysław Cieplak, a trzeciej („Agat”) „Jurek Kowalski” Jerzy Zborowski. Tym samym „Agat” potraktowano jako 3 kompanię Batalionu „Zośka”. Była to jednak jednostka odrębna, niepodlegająca dowódcy batalionu, a dowodzona, z nominacji dowódcy „Kedywu”, przez Adama Borysa „Pługa”. W pierwszym okresie istnienia występowała pod nazwą „Agat”, następnie „Pegaz”, a w powstaniu warszawskim uczestniczyła jako Batalion „Parasol”⁴¹.

³⁸ Adam Borys „Pług” (1909–1986) walczył w kampanii wrześniowej, został internowany na Węgrzech. Do kraju powrócił w październiku 1942 r. jako cichociemny. Organizator i dowódca Batalionu „Parasol” (najpierw występującego pod nazwami „Agat” i „Pegaz”).

³⁹ D. Kaczyńska, *Warszawska konspiracja harcerska [Jak powstały bataliony „Zośka” i „Parasol”]*, „Kronika Warszawy” 1970, nr 2, s. 73.

⁴⁰ Więcej informacji o Batalionie „Zośka” zob. *Archiwum „Zośki”*, „Najnowsze dzieje Polski 1939–1945” 1962, t. 6, s. 215–284; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy*, Warszawa 1971; *idem*, *O żołnierzach batalionów „Czwartacy” i „Zośka”*, „Rocznik Warszawski” 1974, t. 12, s. 195–217.

⁴¹ Zob. P. Stachiewicz, *Parasol. Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1984.

W nowo powstałym Batalionie „Zośka” czczono pamięć poległych kolegów, nadając ich pseudonimy kompaniom i plutonom, np. 1 kompanii „Felek” na cześć Feliksa Pendelskiego, a 2 kompanii „Rudy” na cześć Jana Bytnara.

We wrześniu 1943 r. zaszły zmiany także w jednostce, w której skład wchodziła „Zośka”. „Motor 30” zastąpiła „Sztuka 90”, a już w styczniu 1944 r. w jej miejsce pojawiła się „Deska 81”.

Pierwszym zadaniem bojowym nowego batalionu było zaatakowanie trzech obiektów w Wilanowie. Posterunek żandarmerii i policji granatowej atakowała grupa dowodzona przez Eugeniusza Koechera⁴² „Kończana”, posterunek drogowy (tzw. Streifę) na drodze poznańskiej – grupa Andrzeja Romockiego „Andrzeja Morro”, a kordegardę obok Pałacu Wilanowskiego, gdzie kwaterowali lotnicy – grupa Jana Kopałka „Antka z Woli”. Akcja na Wilanów⁴³ miała zająć Niemców i uniemożliwić im przyjsię z pomocą kolonistom niemieckim ze wsi Kępa Latoszkowa i Kępa Zawadowska⁴⁴, których atakowała grupa Osjana, czyli OS „Jan”. Rozpoczęła się 26 września 1943 r. o godz. 22.00 i zakończyła sukcesem, chociaż dowództwo dopatrzyło się wielu błędów w jej przygotowaniu i wykonaniu. Oddział poniósł straty: pięciu ludzi poległo⁴⁵, siedmiu zostało rannych⁴⁶ i po raz pierwszy w historii batalionu pozostawiono na placu boju rannych – Tadeusza Wejrzanowskiego „Smukłego”, Władysława Waleckiego „Grubego” oraz Wandę Głuchowską „Justynę”.

Wnioski z „Wilanowa” miały wpływ na przeprowadzoną w grudniu reorganizację oddziału. Dowódcą 1 kompanii pozostał Sławomir Bittner

⁴² A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 724; B. Wachowicz (*Rudy, Alek, Zośka – gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2003, s. 350) podaje, że „Kończan” swoje nazwisko pisał Kecher, a we wspomnieniach Stanisława Jastrzębskiego (*Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1987) pojawia się pisownia Kocher.

⁴³ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 309–336, zob. też J.B. Deczkowski, *Akcja Wilanów 26 IX 1943*, „Nowa Kultura” 1957, nr 20, s. 3–4; H. Kozłowski, *Wspomnienia z akcji Wilanów*, „Stolica” 1957, nr 24–26.

⁴⁴ W maju 1943 r. osadnicy niemieccy naprowadzili żandarmerię z Wilanowa na ćwiczenia polowe jednej z sekcji „Baszty”. Czterech spośród sześciu ćwiczących zostało złapanych i zamordowanych.

⁴⁵ Józef Pleszczyński „Ziutek”, Tadeusz Wejrzanowski „Smukły”, Władysław Walecki „Gruby”, Kazimierz Chruścicki „Kazik”, Stanisław N.N. „Boy”.

⁴⁶ Wanda Głuchowska „Justyna”, Witold Morawski „Witold Czarny”, Henryk Kozłowski „Kmita”, Andrzej Makólski „Mały Jędrzek”, Jan Lenart „Jaś”, Juliusz B. Deczkowski „Laudański” i Andrzej Samsonowicz „Xiążę”.

„Maciek”, a spośród wszystkich plutonów jedynie 3 pluton ostał się bez wymiany kadr. Jana Kopalka „Antka z Woli” z 2 plutonu odsunięto i przeniesiono na Kielecczynę, a na jego miejsce mianowano Tadeusza Schiffersa „Skalskiego”. W 2 kompanii również doszło do poważnych zmian. Władysława Cieplaka „Giewonta” na stanowisku dowódcy kompanii zastąpił Andrzej Romocki „Andrzej Morro”, który nie tylko przeprowadził zmiany personalne, ale też pozmieniał numerację plutonów. 27 grudnia 1943 r. batalion został ostatecznie wyłączony z Chorągwi Warszawskiej i podporządkowany Głównej Kwaterze Szarych Szeregów.

W okresie od swojego utworzenia do wybuchu powstania Batalion „Zośka” wykonywał wiele akcji dywersyjnych. Można je podzielić na cztery grupy.

Pierwszą grupą były akcje dywersyjne kolejowe. W okresie od września 1943 r. do lipca 1944 r. było ich sześć. Nocą z 23 na 24 października 1943 r. wykolejono urlaubfrontzug na linii Dęblin–Warszawa⁴⁷, a w miesiąc później, 22 listopada 1943 r., pociąg relacji Warszawa–Berlin i wysadzono tory pod Szymanowem⁴⁸. Następny pociąg został wykolejony pod Choszczówką na trasie Warszawa–Królewiec nocą z 3 na 4 kwietnia 1944 r.⁴⁹ W nocy z 5 na 6 kwietnia, w ramach akcji „Jula”, równocześnie wysadzono most na rzece Wiśłok koło wsi Tryńcza na linii Warszawa–Przeworsk i przepust pod torami na trasie Rzeszów–Przeworsk⁵⁰. Ostatnią akcją kolejową była „T-U” z 27 kwietnia 1944 r., podczas której ostrzelano i wykolejono pociąg relacji Wołkowysk–Berlin na odcinku Tłuszcz–Urle⁵¹.

Drugą grupą były akcje odwetowe. W akcji „Streify”, która odbyła się w nocy z 22 na 23 września 1943 r., obrzucono granatami niemieckie samochody na trasach wylotowych z Warszawy⁵². 8 stycznia 1944 r. urządzono zasadzkę na powracających z polowania dygnitarzy niemieckich, wśród których był gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer⁵³. Niemcom udało się przedrzeć samochodami przez zasadzkę, choć ponie-

⁴⁷ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 372–374.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 374–378.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 378–380.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 380–387.

⁵¹ *Ibidem*, s. 387–396, zob. też J.B. Deczkowski, *Akcja T-U w świetle dokumentów*, „WTK” 1968, nr 21, s. 6–7.

⁵² A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 397–398.

⁵³ *Ibidem*, s. 398–404.

śli spore straty. 26 kwietnia na placu Starynkiewicza przeprowadzono atak na Sonderwagen, wagon z gestapowcami i niemieckimi kontrolerami⁵⁴. Zakończył się on sukcesem i chociaż w czasie odskoku zostało rannych czterech ludzi⁵⁵, wagon taki nigdy już nie wyjechał na trasę. Żadnych rezultatów natomiast nie przyniosła akcja „Pol”⁵⁶ przeprowadzona w czerwcu 1944 r. przeciw samochodom policji niemieckiej. Wyroków Batalion „Zośka” właściwie nie wykonywał, wyjątkiem były sytuacje, gdy przy innych zadaniach zetknął się z działalnością konfidentów. Przykładem była tu likwidacja dozorczy domu przy Siennej 41 wraz z żoną i elektromonterem z tego domu, którzy po akcji „Sonderwagen” powiadomili gestapo o uciekających sprawcach⁵⁷.

Kolejną grupą akcji było uwalnianie więźniów. Przygotowywano ich wiele, m.in. odbicie aresztowanego „Maćka” czy członków KG AK, ale udały się tylko dwie. 5 lutego 1944 r. wykradziono ze szpitala matkę „Stena” Tadeusza Ratyńskiego, ranną w wybuchu „gamona”, w którym zginął jej syn⁵⁸, a 29 czerwca uwolniono ze szpitala Jana Bożego 15 więźniów Polaków⁵⁹. Warto wspomnieć o akcji przygotowywanej, która jednak nie doszła do skutku. W nocy z 19 na 20 lipca żołnierze „Zośki” mieli wspomóc bunt na Pawiaku i w ten sposób uwolnić jego więźniów⁶⁰. Zachodziła jednak możliwość, że jest to prowokacja niemiecka, i planowaną akcję odwołano.

Najliczniejsze były akcje zaopatrzeniowe, w których zdobywano broń i samochody potrzebne do akcji batalionu. Były też nietypowe, takie jak zarekwirowanie w październiku 1943 r. lornetek z fabryki PZO⁶¹, a w końcu czerwca 1944 r. zdobycie opon z niemieckiego sklepu w Galerii Luxemburga⁶².

⁵⁴ *Ibidem*, s. 404–416, zob. też M. Pernal, *Sonderwagen*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1985, nr 4.

⁵⁵ Ryszard Deszczyński „Parys”, Tadeusz Schiffers „Skalski”, Stanisław Rybka „Tur”, Henryk Chmielewski „Hektor”.

⁵⁶ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 416–418.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 418–421.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 422–424.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 424–430.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 430–436, zob. też H. Kozłowski, *Plan, przygotowanie, odwołanie*, „Stolica” 1958, nr 30.

⁶¹ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 437–439.

⁶² *Ibidem*, s. 439–440.

Żołnierze oddziału nie tylko uczestniczyli w akcjach, lecz także podnosili swe kwalifikacje wojskowe. W styczniu 1943 r. ruszył I turnus szarozeregowej podchorążówki „Agrykoli” utworzonej przy „Kedywie”, będący III turnusem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty. Szkolenie składało się z trzech etapów – wyszkolenia pojedynczego strzelca, dowódcy drużyny i dowódcy plutonu strzeleckiego. Każda kompania Batalionu „Zośka” miała swoje klasy: 1 kompania klasy o kryptonimie „Celina”, 2 kompania – „Barbara”, a „Agat” – „Aniela”. Ci, którzy nie uczęszczali do Szkoły Podchorążych, uczestniczyli w wyszkoleniu pojedynczego strzelca. Funkcyjni kształceni byli na Centralnym Kursie Dywersyjnym, a wiosną 1944 r. ruszyły jeszcze kurs dowódców kompanii i kurs niższych dowódców „Belweder”. Okazją do zdobycia doświadczenia bojowego był udział w zorganizowanym przez oddział szkoleniu w rejonie Puszczy Białej. Staż partyzancki w bazie szkoleniowej, której dowódcą został „Giewont”, trwał 3–4 tygodnie. Pierwszy uczestniczył w nim pluton „Alek”. Pobyt „Felka” został przerwany w związku z ogłoszeniem stanu czujności w oddziałach AK. Równoległe ze szkoleniem wojskowym trwały szkolenia harcerskie – kursy harcistrzowskie i podharcistrzowskie. Żołnierzom umożliwiono też kontynuowanie nauki w liceum zorganizowanym przy oddziale, gdzie wykładali dawni nauczyciele Liceum im. Stefana Batorego.

W czerwcu 1944 r. została przeprowadzona ostatnia przed powstaniem reorganizacja oddziału. Zmiany zaszły przede wszystkim w „Desce 81”, której dowódcę, kpt. Mieczysława Kurkowskiego, zastąpił kpt. Jan Kajus Andrzejewski, 17 czerwca 1944 r. zmieniła nazwę na „Broda 53”.

Spore zmiany zaszły też w Batalionie „Zośka”. Stanowisko zastępcy dowódcy batalionu powierzono dowódcy 2 kompanii „Rudy” Andrzejowi Romockiemu „Andrzejowi Morro”. 3 pluton 1 kompanii przeniesiony został do 2 kompanii, w miejsce rozwiązanego plutonu „Ryszard”, i zabrał z sobą nazwę „Felek”. 1 kompania przyjęła nazwę „Maciek”⁶³ i zorganizowała nowy 3 pluton, którego dowódcą został plut. pchor. Andrzej Sowiński „Zagłoba”. Pluton żeński oddziału otrzymał nazwę „Oleńka”⁶⁴. *Novum* w oddziale było powołanie komórki bezpieczeństwa, której szefem został plut. pchor. Jan Więckowski „Drogosław”.

⁶³ Na cześć Sławomira Macieja Bittnera „Maćka”, dowódcy 1 kompanii, aresztowanego 18 II 1944 r. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

⁶⁴ Na cześć Aleksandry Grzeszczak „Oleńki” aresztowanej w styczniu 1944 r. i rozstrzelanej w ruinach getta.

Oddział tworzyły nadal dwie kompanie, choć projektowano utworzenie 3 kompanii z trzech plutonów Grup Szturmowych, ale do wybuchu powstania nie podjęto w tej sprawie żadnych wiążących decyzji. Ostatecznie do batalionu wszedł tylko pluton GS z Żoliborza dowodzony przez Michała Glinkę „Michała”.

Batalion AK „Zośka” w powstaniu warszawskim

Warszawa jako stolica państwa miała być wyłączona z akcji „Burza”. Jednak sytuacja międzynarodowa i szybko przesuwająca się na zachód ofensywa Armii Czerwonej spowodowały zmianę planów. Panowało przekonanie, że stolicę należy wyzwolić własnymi siłami, a nie czekać na pomoc Rosjan. Chaos przy ewakuacji Niemców z miasta i groźba, że będą chcieli uczynić z niego twierdzę, przyspieszyły podjęcie decyzji o wybuchu powstania⁶⁵. Oddziały „Kedywu” Komendy Głównej AK dowodzone przez ppłk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”⁶⁶, czyli Zgrupowanie „Radosław”, otrzymały zadanie osłony miejsca postoju Sztabu Ścisłego Dowództwa Armii Krajowej i części Delegatury Rządu⁶⁷. Według planu z 23 lipca zgrupowanie, w którego skład wchodziły „Broda 53”, „Parasol”, „Pięść”, „Miotła”, „Czata” i pluton Kedywu „Kolegium A”, miało walczyć na Mokotowie, a zadaniem „Zośki” było zdobycie koszar i więzienia na Rakowieckiej. 27 lipca zdecydowano o przeniesieniu miejsca postoju komendy

⁶⁵ Więcej na temat powstania warszawskiego, jego przebiegu i różnych aspektów w publikacjach m.in.: *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004; N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004; A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1957; K. Komorowski, *Bitwa o Warszawę '44. Militarne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004; W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004; A.K. Kunert, *Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004; A. Cudała, *Ku wolności... Międzynarodowe, polityczne i psychologiczno-socjologiczne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2003; J. Hanson, *Nadludzkiej poddani próbie. Ludność cywilna Warszawy w powstaniu 1944*, Warszawa 2004; *Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego 1944: dokumenty, referaty i komunikaty sesji naukowej Instytutu Historii PAN i Towarzystwa Miłośników Historii zorganizowanej 15 czerwca na Zamku Królewskim i 16 czerwca 2004 w Instytucie Historii PAN*, oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 2004; J.K. Zawodny, *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*, Warszawa 2005.

⁶⁶ Jan Mazurkiewicz „Radosław” (1896–1988) – działacz konspiracji, generał (awansowany 12 X 1980 r.). W latach 1939–1943 komendant główny Tajnej Organizacji Wojskowej. W latach 1943–1944 zastępca, a następnie komendant „Kedywu” KG AK. W powstaniu dowódca Zgrupowania „Radosław”.

⁶⁷ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 526.

do fabryki mebli na ul. Dzielnej, a zatem terenem działania zgrupowania został rejon ulic Okopowej, Dzielnej i getta.

Stan Batalionu „Zośka” w godzinie „W” wynosił około 320 ludzi⁶⁸, w tym około 30 sanitariuszek i łączniczek. Do stanu nie doliczono grupy sanitariatu dowodzonej przez por. Zygmunta Kujawskiego „Broma”, gdyż podlegała ona sanitariatowi „Kedywu” (kryptonim „Rola”). Z 1 kompanii „Maciek”, dowodzonej przez sierż. pchor. Andrzeja Łukoskiego „Blondyna”, na koncentrację stawilo się 90 spośród 155 ludzi⁶⁹. 2 kompania, której dowódcą był plut. pchor. „Andrzej Morro”, stawiała się w 90 proc., nie dotarło tylko 18 ludzi spośród 156⁷⁰. Harcmistrzowi por. „Giewontowi” powierzono dowództwo 3 kompanii, utworzonej z zespołu Komendy Chórągwi Mazowieckiej kierowanej przez hm. pchor. Stanisława Kozickiego „Howerlę”, która stała się 1 plutonem 3 kompanii, oraz plutonu sformowanego z nowych Grup Szturmowych – teraz 2 plutonu. Jej stan wynosił około 60 ludzi. Stan liczbowy batalionu był płynny. Wpływ miały na to nie tylko straty – polegli i ranni, ale też dołączający do oddziału ochotnicy i żołnierze, którym nie udało się dotrzeć na czas na miejsce koncentracji.

Na miejsce koncentracji pułku „Broda 53” wyznaczono fabrykę Telefunken mieszczącą się na Woli przy ul. Mireckiego róg Karolkowej. Przybywający na miejsce podawali hasło: „Do Brody” i otrzymywali odzew: „To byczo”⁷¹, po czym byli wpuszczani na teren fabryki.

Żołnierzom „Zośki” powierzono ubezpieczenie fabryki. Jeszcze przed godziną „W” byli oni uczestnikami kilku starć z Niemcami, które, choć zakończone pomyślnie, mogły być groźne dla koncentracji. Najważniejszym zadaniem pierwszego dnia powstania było zdobycie zabudowań szkoły św. Kingi przy ul. Okopowej 55, zajmowanych przez jednostkę SS. Wykonała je kompania „Maciek”. Cała akcja rozpoczęła się około godz. 17.00. Grupa licząca poniżej pięćdziesięciu osób wyruszyła poprzez boisko „Skry”, ulicę Okopową, do muru otaczającego szkołę. Rozpoczęła się wymiana ognia, którą przerwano, gdy dozorca przekonał Niemców do kapitulacji. 1 kom-

⁶⁸ *Ibidem*, s. 553.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 553. Henryk Kozłowski (*Batalion „Zośka” w powstaniu* [w:] *Aresztowane Powstanie*, red. J.Z. Sawicki, Warszawa 2005, s. 17) podaje, że 1 kompania liczyła około 115 ludzi.

⁷⁰ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 553. Henryk Kozłowski (*Batalion „Zośka” w powstaniu...*, s. 17) podaje, że 2 kompania liczyła 150 ludzi.

⁷¹ J. Zalewski „Strzała”, *Warszawa w lipcu 1944 roku* [w:] *Aresztowane Powstanie...*, s. 29. Według Anny Borkiewicz-Celińskiej (*op. cit.*, s. 550) odzew na hasło brzmiał „Byczo jest”.

pania zajęła szkołę św. Kingi, którą ze względu na przystosowania dokonane przez Niemców – bunkry, wieżycze strzelnicze na dachu i trzymetrowy mur otaczający dziedziniec – nazywano „Twierdzą”. Stała się ona kwartą Batalionu „Zośka” podczas walk na Woli. W tym czasie 2 kompania „Rudy” obsadziła Cmentarz Żydowski (pluton „Alek”), fabrykę Pfeifera na ul. Okopowej (pluton „Felek”) i dom przy ul. Sołtyka 1 (pluton „Sad”). Patrol żołnierzy „Zośki” pod dowództwem ppor. „Giewonta”, wraz z batalionami „Miotła” i „Czata”, uczestniczył w opanowywaniu gmachu Monopolu Tytoniowego, dzięki czemu oswobodzono Komendę Główną AK wraz z Delegaturą, odciętą przez Niemców w fabryce Kamlera na ul. Dzielnej. Głównym terenem walk Batalionu „Zośka” na woli będą cmentarze żydowski, ewangelicki i kalwiński.

2 sierpnia wielkim sukcesem „Zośki” było zdobycie dwóch czołgów typu „Panther”, które razem z innymi nadjechały ul. Powązkowską i dotarły dość daleko na tereny zajęte przez powstańców. Jeden, trafiony angielskimi granatami przeciwczołgowymi, zaczął się palić. Drugi, po trafieniu pociskiem z piąta, „zleciał z niewielkiego nasypu przy Mireckiego i wbił się w mały domek stojący poniżej ulicy”⁷². Czołgi nie były poważnie zniszczone i po naprawie nadawały się do walki. Zdecydowano o utworzeniu plutonu pancernego, którego dowódcą został por. Wacław Micuta „Wacek”. W tym samym czasie dwie drużyny z plutonu „Felek” i jedna drużyna z kompanii „Maciek” atakowały szkołę przy ul. Spokojnej zajmowaną przez własowców. Po jej zdobyciu powstańcy wzięli jeńców i zarekwirowali broń.

3 sierpnia zainteresowano się obozem Gęsiówka znajdującym się po drugiej stronie ul. Okopowej. W tym kierunku kilkakrotnie wysyłano patrole rozpoznawcze i zorientowano się, że Niemcy są dopiero za ul. Glinianą.

Następnego dnia o świcie pluton „Sad” bronił barykady na skrzyżowaniu ulic Obozowej i Młynarskiej⁷³. Wtedy po raz pierwszy w walce wziął udział pluton pancerny. Czołg wsparł swoim ostrzałem atak żołnierzy „Miotły” na szkołę żandarmerii przy ul. Żelaznej i szpital św. Zofii, których jednak nie udało się zdobyć.

5 sierpnia „Broda 53” otrzymała zadanie zdobycie Gęsiówki. Dowódcą natarcia został por. „Jerzy”, który wraz z por. Eugeniuszem Stasieckim

⁷² W. Bartnicki „Wiktor”, *Zdobycie czołgów* [w:] *Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka. Powstanie Warszawskie*, red. T. Sumiński, Warszawa 1997, s. 27.

⁷³ S. Lechmirowicz „Czart”, *Zabłakana kolumna* [w:] *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 47.

„Piotrem Pomianem” i „Janem” zrobił „rozpoznanie terenu, wyznaczając miejsca poszczególnym drużynom i układając plan”⁷⁴; przewidywał on, że akcję rozpocznie czołg, a za nim będzie podążać część kompanii „Giewonta”; lewe skrzydło natarcia miał objąć pluton „Felek”, a prawe pluton „Alek” z drugą częścią kompanii „Giewonta”. Akcja rozpoczęła się o godz. 10.37. Czołg pokonał barykadę i dopiero gdy zbliżył się do murów obsadzanych przez Niemców, został ostrzelany z broni maszynowej. Odpowiedział strzałami z działa. Po staranowaniu bramy powstańcy dostali się na teren obozu, a Niemcy uciekli. Wyzwalając Gęsiówkę, żołnierze „Zośki” uwolnili 348 przetrzymywanych tam żydowskich więźniów⁷⁵. Część Żydów z obozu zgłosiła chęć przyłączenia się do walczących oddziałów. Niektórzy z nich pozostali w plutonie pancernym, reszta została dołączona do innych oddziałów powstańczych.

Tego samego dnia do Warszawy przybył gen. Erich von dem Bach⁷⁶, który objął dowództwo nad oddziałami walczącymi z powstańcami, m.in. nad wojskami garnizonu niemieckiego w Warszawie oraz przybyłymi z Poznania oddziałami gen. Reinefartha. Niemcy przeszli do natarcia. W następnych dniach żołnierze Batalionu „Zośka” walczyli wciąż na cmentarzach żydowskim, kalwińskim i ewangelickim. Byli wypierani z zajmowanych pozycji, by później je odzyskiwać.

7 sierpnia ppłk „Radosław” otrzymał rozkaz włączający zgrupowanie do Grupy „Północ” i podporządkowujący je jej dowódcy płk. Karolowi Ziemińskiemu „Wachnowskiemu”⁷⁷. „Radosław” nie wycofał jednak swojego zgrupowania na Muranów, w ślad za wycofującą się Komendą Główną AK. Trwał na cmentarzach, walcząc o nie i licząc na możliwość ewakuacji swoich ludzi do Kampinosu. Potężniejące natarcie niemieckie przekreśliło jednak te plany.

⁷⁴ R. Białous „Jerzy”, *Walka w połodzie. Batalion Armii Krajowej „Zośka” w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2000, s. 40.

⁷⁵ T. Szarota, *Atak na Gęsiówkę*, „Polityka” 2003, nr 31, s. 61.

⁷⁶ Erich von dem Bach-Zelewski (1899–1972) – generał SS i policji. Od 1941 r. dowódca SS i policji na okupowanych terenach ZSRR. Od 1943 r. dowódca formacji zwalczających ruch oporu i dokonujących masakr ludności cywilnej na Wschodzie. W 1944 r. dowodził tłumieniem powstania.

⁷⁷ Karol Ziemiński „Wachnowski” (1895–1974) – pułkownik, działacz konspiracji. Od 1918 r. w Wojsku Polskim. W latach 1940–1942 dowódca oddziałów wojskowych Polskiego Związku Wolności, następnie AK. W czasie powstania warszawskiego dowódca Grupy „Północ” i zastępca dowódcy Warszawskiego Korpusu. W latach 1944–1945 w niewoli niemieckiej. Po wojnie przebywał na emigracji.

Pozostającemu na cmentarzach batalionowi zagrażało działło pancerne poruszające się po kolejowej linii obwodowej. Dlatego 8 sierpnia żołnierze z 3 plutonu kompanii „Maciek” podjęli próbę jego likwidacji. Uniemożliwił to silny ogień niemiecki. W tym czasie reszta batalionu nadal odpierała natarcia niemieckie na cmentarze.

Rano 11 sierpnia zmasowane ataki niemieckie, a zwłaszcza natarcie na magazyny na Stawkach, groziły odcięciem zgrupowania od Starego Miasta. Podpułkownik „Radosław” osobiście poprowadził kontrnatarcie, w którym powstańcy ponieśli duże straty, a dowódca zgrupowania został ranny. Zastąpił go mjr Wacław Janaszek „Bolek”. Wydarzenia te wymusiły decyzję o wycofaniu się z linii ul. Okopowej w głąb getta. Niestety rozkaz nie dotarł do wszystkich na czas – część żołnierzy została odcięta od batalionu i pozostała na Woli. Po pięciu dniach dotarli oni do Lasek, skąd przeszli do Kampinosu. Mając możliwość powrotu do walczącej Warszawy, przedostali się na Starówkę⁷⁸ i dołączyli do oddziału.

Zepchnięcie oddziałów powstańczych w stronę Starego Miasta umożliwiło Niemcom nawiązanie łączności pomiędzy jednostkami z rejonu Ogrodu Saskiego, Pawiaka i Dworca Gdańskiego oraz skoordynowanie swoich działań. Dowództwo niemieckie dążyło do jak najszybszego rozprawienia się z obrońcami Starego Miasta, podczas gdy dowództwu sił powstańczych zależało na tym, by znajdujące się tam oddziały jak najdłużej wiązały walkami siły nieprzyjaciela, dając czas na przygotowanie do walki oddziałów ze Śródmieścia.

Po opuszczeniu Woli Batalion „Zośka” obsadził magazyny i szkołę na ul. Stawki, na których Niemcy koncentrowali swoje ataki. Zabudowania przechodziły z rąk do rąk. Już nocą z 12 na 13 sierpnia batalion obsadził nowe stanowiska na ulicach Nalewki, Pokornej, Muranowskiej i Bonifraterskiej. Po ciężkich walkach w tym rejonie powstańcy przeszli na ul. Franciszkańską 12⁷⁹ i prawie do końca sierpnia była to kwatera batalionu. W tym czasie do „Zośki” dołączono pluton „Kedywu” „Kolegium A”.

Batalion obsadził też nowe pozycje w rejonie ulic Konwiktorskiej, Bonifraterskiej, Franciszkańskiej i Zakroczymskiej. Głównym punktem oporu

⁷⁸ W tej grupie byli: Jerzy Gawin „Słoń”, Andrzej Samsonowicz „Xiążę”, Jerzy Rządkowski „Kieros”, Tadeusz Sumiński „Leszczyc”, Wojciech Markowski „Sęp”, Irena Kołodziejska „Irena”, Stefania Grzeszczak „Stefa”, Grażyna Zasacka „Grażyna”. Informacje o ich przeżyciach zob. T. Sumiński „Leszczyc” [w:] *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 171–216.

⁷⁹ P. Kaltenberg „Luty”, *Dziennik* [w:] *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 495.

na tej linii był szpital św. Jana Bożego. Niemcy razili pozycje powstańcze regularnymi bombardowaniami i natarciami z rejonu Dworca Gdańskiego i Fortu Traugutta. Jedyną pomoc Stare Miasto mogło otrzymać z Żoliborza, jednak łączność między tymi dzielnicami była utrudniona, gdyż oddzielał je pas około 1 km z torami kolejowymi, po których jeździła pancierka, i umocnione pozycje Niemców chroniące działo.

Mimo tych utrudnień podejmowano próby połączenia Starego Miasta z Żoliborzem. W tym celu organizowano ataki na Dworzec Gdański. W natarciu 22 sierpnia, w którym miały uczestniczyć równocześnie oddziały z Żoliborza i Starego Miasta, wziął udział Batalion „Zośka”⁸⁰. Niestety działanie powstańców nie było zsynchronizowane, a siły niemieckie w tym rejonie zbyt silne, i natarcie zakończyło się niepowodzeniem. Straty wśród atakujących były tak duże, że dowodzący akcją mjr „Bolek” nakazał odwrót. W natarciu na Dworzec Gdański zginęło dwudziestu jeden żołnierzy „Zośki”. Ranni, których nie udało się zabrać z miejsca walki, zostali następnego dnia zmiażdżeni gąsienicami czołgów niemieckich.

Przez następne dni Batalion „Zośka” trwał na swoich pozycjach w ruinach kościoła św. Jana Bożego oraz w zakładach Fiata i odpierał kolejne natarcia. Uczestniczył w zaciętych walkach o Państwową Wytwórnę Papierów Wartościowych⁸¹, która została ostatecznie utracona 28 sierpnia. Tego dnia oddział dotknęła tragedia – zginęło dwiętnastu żołnierzy „Zośki”. W wyniku bombardowania budynek na Franciszkańskiej 12 został zburzony, a kwaterujący tam ludzie zaszypani. Nową kwaterę batalionu wyznaczono w budynku na ul. Koźlej 7. Pozytywną wiadomością było ponowne objęcie dowodzenia przez ppłk. Radosława.

Sytuacja oddziałów broniących Starego Miasta była tak trudna, że dowództwo zdecydowało o próbie przebicia się ze Starego Miasta do Śródmieścia. Natarcie wyznaczono na noc z 30 na 31 sierpnia 1944 r. Pierwotny plan zakładał uderzenie z linii ul. Bielańskiej ku Halom Mirowskim przez plac Bankowy i utworzenie korytarza, przez który przeprowadzeni mieli zostać ranni i ludność cywilna. Równocześnie oddziały ze Śródmieścia miały uderzyć z ul. Królewskiej także ku Halom Mirowskim i utworzyć analogiczny korytarz. Uderzenie miało odbyć się dwoma kolumnami. Bata-

⁸⁰ Zob. W. Sikorski, *Natarcie na Dworzec Gdański*, „Życie Warszawy” 1956, nr 210; A. Szarzyńska-Rewska, *Nieudany atak [na Dworzec Gdański]*, „Więź” 1969, nr 7–8, s. 149–155.

⁸¹ Zob. J. Kulesza, *W murach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych*, Warszawa 2003.

lion „Zośka” wchodził w skład lewego skrzydła dowodzonego przez ppłk. „Radosława”.

Przez dwa dni poprzedzające przebicie się do Śródmieścia żołnierze „Zośki” walczyli o swoje pozycje w garażach Fiata przy Sapieżyńskiej, w budynkach przy skrzyżowaniu ulic Franciszkańskiej, Freta i Zakroczymskiej, a także po nieparzystej stronie ulicy Zakroczymskiej. Opuścili je dopiero 30 sierpnia wieczorem, udając się na koncentrację, która odbywała się w gmachu Banku Polskiego. Natarcie rozpoczął mjr „Jan”, mimo iż nie otrzymał umówionego sygnału. Silny ostrzał ze strony ulic Tłomackie, Senatorskiej i placu Teatralnego zmusił większość oddziałów do wycofania się na pozycje wyjściowe. W czasie ataku zginął mjr „Jan”, który wraz z dowództwem „Brody” wpadł na stanowisko wroga w domu przy Senatorskiej. Przez ulicę Bielańską udało się przedrzeć tylko plutonom „Sad”, „Felek” i „Alek” z kompanii „Rudy” dowodzonym przez „Andrzeja Morro” oraz plutonowi „Kedywu” „Kolegium A” z por. Bolesławem Góreckim „Śnicą”, a także por. „Jerzemu” i kpt. Eugeniuszowi Konopackiemu „Trzasce”.

Przedzierając się ku Senatorskiej, oddział dotarł do ruin sklepu położonego naprzeciwko kościoła św. Antoniego. Porucznik „Jerzy” zmienił plan i zdecydował się nacierać przez Ogród Saski do ul. Królewskiej. Takie natarcie miało szansę powodzenia tylko nocą, dlatego pierwszym zadaniem było zajęcie kościoła. „Andrzej Morro” sformował patrol, który miał granatami osłaniać przeskok oddziału przed ogniem niemieckim z pałacu Błękitnego i z placu Teatralnego. Dym po wybuchu granatów stworzył zasłonę, dzięki której oddział przedostał się do kościoła, chociaż kilku żołnierzy zostało rannych, m.in. „Andrzej Morro”. Po krótkim pobycie w kościele św. Antoniego oddział, korzystając z bombardowania Banku Polskiego i ulicy Bielańskiej, przeniósł się do piwnic pałacu Zamoyskich. Porucznik „Jerzy”, po rozstawieniu ubezpieczeń i przygotowaniu wyjść przez okna, ulokował żołnierzy w korytarzyku pomiędzy piwnicami, zamknąwszy do nich drzwi, a sam pozostał we frontowej piwnicy. W wąskim korytarzyku było duszno i gorąco, brakowało wody i środków medycznych dla rannych. Położenie oddziału dodatkowo utrudniało zdobycie kościoła około godz. 11.00 przez Niemców⁸², którzy obrzucali granatami i ostrzeliwali okoliczne domy. Powstańcy szczęśliwie przeczekali do nocy i około godz. 22.00 opuścili kryjówkę. Dowódca por. „Jerzy” uważał, że jest szansa „przejścia

⁸² R. Białous „Jerzy”, *op. cit.*, s. 75.

Ogrodu Saskiego jako oddział niemiecki”⁸³. Szli z bronią gotową do strzału, a na ewentualne zaczepki mieli reagować jedynie znający język niemiecki. Kierując się na ul. Królewską, przeszli przez Ogród Saski i dotarli do jego ogrodzenia. Z niemieckiej barykady padło ostrzeżenie o znajdujących się w pobliżu „polnische Banditen”⁸⁴. Powstańcy przeszli przez dziurę w ogrodzeniu, przeskoczyli ulicę i dostali się do ruin gmachu Giełdy. Od pozycji polskich oddzielała ich już tylko ulica Królewska. W ich kierunku rozpoczął się ostrzał z pozycji powstańczych. Rozległ się okrzyk, że idzie oddział ze Starego Miasta, i ostrzał ustał⁸⁵. Oddział wyskoczył z ruin Giełdy, przeciął ulicę i znalazł się na terenie zajmowanym przez powstańców. Do Śródmieścia dotarło tą drogą sześćdziesięciu ludzi⁸⁶.

Ranni Batalionu „Zośka” opuścili Stare Miasto kanałami w dwóch grupach: 31 sierpnia wieczorem i 1 września. W szpitalu na Miodowej 23, nad którym kierownictwo przejęła dr Zofia Maternowska „Przemysława”, pozostali najciężej ranni⁸⁷.

Pierwsze dni pobytu w Śródmieściu wykorzystano na wypoczynek i reorganizację oddziału. „Jerzy” został awansowany na kapitana i objął dowództwo „Brody 53”, w której skład wchodziła teraz „Zośka”, „Topolnicki”, pluton saperów, pluton pancerny i resztki „Parasola” dowodzone przez por. Jerzego Zborowskiego „Jeremiego”. 3 września kpt. „Jerzy” dokonał reorganizacji Batalionu „Zośka”. Pozostała tylko jedna kompania „Rudy”, do której włączono żołnierzy z dawnych kompanii 1 i 3 oraz pluton „Kedywu” „Kolegium A”. Po rozwiązaniu grupy „Północ” zgrupowanie ppłk. „Radosława” zostało podporządkowane dowódcy Śródmieścia Południowego ppłk. Janowi Szczurkowi-Cergowskiemu „Sławborowi”. W tym czasie zdolni do walki żołnierze Batalionu „Zośka” kwaterowali w gmachu poselstwa bułgarskiego w Alejach Ujazdowskich 39, a ranni przebywali w śródmiejskich szpitalach⁸⁸.

⁸³ *Ibidem*, s. 78.

⁸⁴ S. Lechmirowicz „Czart”, *Przebieg do Śródmieścia* [w:] *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 354.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 354.

⁸⁶ R. Białous „Jerzy”, *op. cit.*, s. 82.

⁸⁷ Dzięki wstawiennictwu jeńców niemieckich, którzy zaświadczaali o dobrym traktowaniu przez personel, szpital nie podzielił losu większości powstańczych szpitali, których pacjenci byli mordowani przez Niemców (W. Szymanowski „Synon”, *Ranni muszą zostać* [w:] *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 336; Z. Kujawski „Brom”, S. Krupa „Nita”, B. Chylińska „Bogna”, *Zwyczajni, prości nie ogromni*, „Tu i teraz” 1982, nr 9, s. 8).

⁸⁸ Między innymi na Hożej 7/9, Złotej 30, Wilczej 61 i na Chmielnej.

5 września kpt. „Jerzy” otrzymał rozkaz, by „Broda 53” przeszła na Powiśle Czerniakowskie i jeszcze tej nocy dotarła na swoje nowe stanowiska przy ul. Śniegockiej 7/9/11. Dwa dni później kpt. „Jerzy” rozlokował podlegające mu oddziały na nowych odcinkach. Żołnierze „Zośki” bronili domów Książęca 1 i Czerniakowska 225 oraz kościoła mariawitów na ul. Szarej.

Zbliżanie się wojsk radzieckich do linii Wisły wymusiło na dowództwie niemieckim podjęcie działań, których celem było odepchnięcie powstańców od brzegu rzeki, aby nie dopuścić do udzielenia przez Armię Czerwoną pomocy walczącej Warszawie. Już 11 września skierowano większe siły do walki o Powiśle Czerniakowskie. Pomimo wielkiej ofiarności w walce powstańcy byli wypierani z kolejnych budynków.

13 września, po wdarciu się Niemców na ul. Frascati, bezpośrednio zagrożone zostały willa Pniewskiego przy al. Na Skarpie i budynek ambasady chińskiej – zabudowania, które umożliwiały utrzymanie łączności ze Śródmieściem. Do walki na tym odcinku skierowano pluton pancerny „Zośki”, który miał być wsparciem dla walczących, ale po dotarciu do zabudowań okazało się, że obrońcy odchodzą i cała obrona będzie należała do niego. Pluton był za słaby, by skutecznie odeprzeć ataki Niemców, i po kilku godzinach musiał wycofać się do rowów łącznikowych na Książęcą 7. Wraz z utraceniem pozycji na al. Na Skarpie „łączność Czerniakowa ze Śródmieściem przestała istnieć”⁸⁹. Silne natarcia Niemców wypierały powstańców z kolejnych pozycji.

Podpułkownik „Radosław” zdawał sobie sprawę, że Niemcy chcą zająć brzeg Wisły, a powstańców zepchnąć na małą przestrzeń i zniszczyć. Wiedział, że ma dwie możliwości działania – albo obsadzić budynki na ul. Rozbrat i oczekiwać na pomoc ze Śródmieścia, albo zająć domy przy Solcu i Czerniakowskiej i utrzymywać przyczółek nad Wisłą bez względu na straty. Zdecydował się na drugą. Na 14 września na godzinę 20.00 zaplanował natarcie, które miało wyruszyć z Wilanowskiej 18. Jego rozpoczęcie opóźniło się, ale około północy Batalion „Zośka” obsadził brzeg Wisły pomiędzy ul. Zagórną a przystanią „Syrena”, wzdłuż ul. Solec. Nowe stanowiska znajdowały się pod stałym ostrzałem nieprzyjaciela prowadzonym z pierwszego przęsła mostu Poniatowskiego i z łachy wiślanej. Przed świtem „Andrzej Morro” uznał, że teren do mostu Poniatowskiego jest pusty, i zebrał żołnierzy plutonów „Felek” i „Alek” przy białym parterowym domku

⁸⁹ W. Bartnicki „Wiktor”, *Chińska Ambasada [w:] Pamiętniki żołnierzy...*, s. 391.

u wylotu Wilanowskiej. Zza tego budynku wyszedł tylko on i otrzymał postrzał w samo serce. Jego śmierć była szokiem dla podkomendnych. Zgasły ostatnie iskielki nadziei.

W chwili gdy ginął dowódca kompanii „Rudy”, do brzegu przybiły trzy łodzie ze zwiadowcami 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Żołnierze „Felka” zaprowadzili ich do ppłk. „Radosława”. Zwiadowcy poinformowali o zajęciu Pragi, a ppłk „Radosław” poprosił o wsparcie.

Rano 15 września oddziały „Radosława” zostały zepchnięte na teren pomiędzy ulicami: Zagórną, Czerniakowską, Wilanowską i Solec. Żołnierze „Zośki” zajęli domy na ulicy Okrąg 2 oraz Czerniakowskiej 202 i 204. Niemcy otaczający pozycje powstańców przypuszczali ataki jeden po drugim. Nocą z 15 na 16 września przeprawę przez rzekę rozpoczęła część żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego. Na lewy brzeg przeprawiło się około 300 żołnierzy 9 pułku piechoty 3 Dywizji dowodzonych przez mjr. Stanisława Łatyszonka, którzy wzmocnili siły powstańcze⁹⁰. Następnego nocy artyleria niemiecka uniemożliwiła kolejny desant żołnierzy 1 Armii. Wobec kurczenia się terenu zajmowanego przez powstańców ppłk „Radosław” rozkazał ewakuację części rannych na brzeg praski wracającymi pontonami i łodziami⁹¹. Powstańcy walczyli dzielnie, ale silniejszy wróg wypierał ich z kolejnych stanowisk. Do tego dochodziły straty w ludziach, brak amunicji i żywności. Tragiczna sytuacja wymusiła decyzję o ewakuacji kanałami na Mokotów. Razem z ppłk. „Radosławem” przeszło około dwudziestu ludzi z „Zośki” pod dowództwem por. Bolesława Stańczyka „Xena”, w większości rannych.

Opuszczenie Powiśla Czerniakowskiego przez ppłk. „Radosława” przyjęte zostało w Komendzie Głównej AK jako ostateczna utrata dojścia do Wisły. Nie wiadomo, że resztki „Zośki” i innych oddziałów dowodzone przez kpt. „Jerzego” oraz niedobitki berlingowców ciągle bronią przyczółka na Solcu.

Nocą z 21 na 22 września dowództwo 3 Dywizji 1 Armii zdecydowało o ewakuacji swoich żołnierzy, a także żołnierzy kpt. „Jerzego”. Nawiązano łączność radiową i ustalono termin ewakuacji na godz. 9.00 rano 22 września⁹². Niestety została ona odwołana i odłożona na godziny póź-

⁹⁰ H. Martinowa „Dorota”, *Kto i jak pomógł powstaniu*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 220–223.

⁹¹ W ten sposób ewakuowano wchodzący w skład „Zośki” pluton „Kedywu” „Kolegium A”.

⁹² Ks. J. Warszawski SJ, *Ojciec Paweł z białą chorągiewką*, „Horyzonty” 1958, nr 11–12, s. 22; R. Białous „Jerzy”, *op. cit.*, s. 90.

niejsze. Jeszcze przed południem przysłani przez Niemców parlamentariusze zaproponowali „godzinny”⁹³ rozejm, który został zawarty. Dało to walczącym chwilę odpoczynku. Po zmroku powstańcy zaczęli przygotowywać się do ewakuacji. Zbierali się nad brzegiem rzeki i znosili w pobliże statku „Bajka” rannych. Około godz. 23.00 pojawiły się łodzie, jednak zamiast obiecanych stu przybyło zaledwie kilka⁹⁴. Dotarła też wiadomość, że ze względu na niemiecki ostrzał rzeki i zatapianie łodzi ewakuacja będzie przebiegać etapami przez kilka następnych nocy. W pierwszej kolejności ewakuowani mieli zostać ciężko ranni, ale duża grupa berlingowców dostała się do łodzi i odpłynęła. W zaistniałej sytuacji kpt. „Jerzy” wysłał wpław przez Wisłę ochotników, aby sprowadzili łodzie dla rannych, a sam z żołnierzami zdecydował się przebijać do Śródmieścia⁹⁵. Najpierw miała iść „grupa uderzeniowa”⁹⁶, za nią w pewnej odległości łączniczka utrzymująca łączność między strażą i grupą główną i dopiero grupa główna licząca około 80 ludzi. Wyruszyli rowem łącznikowym i wkrótce natrafili na placówkę niemiecką. Wywiązała się strzelanina, w czasie której grupa rozbiegła się i straciła łączność ze sobą. Za kpt. „Jerzym”, ustaloną trasą, ruszyła niewielka grupa, w tym kilku berlingowców. Do gmachu YMCA dotarło tylko pięciu ludzi⁹⁷. Reszta pozostała w rozsypce. Odtąd są to losy pojedynczych żołnierzy, a nie batalionu.

Grupa siedmiu żołnierzy „Zośki” przeczekala w piwnicy jednego z domów i próbowała przebicia następnej nocy⁹⁸. Pięcioro z nich dotarło do powstańców na gorze ul. Książęcej⁹⁹.

⁹³ Ks. J. Warszawski SJ, *Ojciec Paweł z białą chorągiewką*, „Horyzonty” 1959, nr 1, s. 26.

⁹⁴ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 676; ks. Józef Warszawski SJ (*Ojciec Paweł z białą chorągiewką*, „Horyzonty” 1958, nr 11–12, s. 29) podaje, że były dwie łodzie, Ryszard Białous „Jerzy” (*op. cit.*, s. 105) pisze o trzech, a Stanisław Krupa „Nita” (*Wpław przez Wisłę [w:] Pamiętniki żołnierzy...*, s. 463) o dwóch łodziach i kajaku.

⁹⁵ Mieli iść Wilanowską do Czerniakowskiej, Czerniakowską w kierunku gmachu ZUS, obok ZUS w górę skarpy do ul. Frascati i stamtąd do gmachu YMCA lub do Instytutu Głuchoniemych (A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 677).

⁹⁶ H. Kończykowski „Halicz”, *Z Czerniakowa do Śródmieścia [w:] Pamiętniki żołnierzy...*, s. 437.

⁹⁷ Henryk Kończykowski „Jerzy”, „Halicz”, Maria Całka „Wika”, N.N. „Błąd” (nie z „Zośki”) i berlingowiec.

⁹⁸ Wiktor Szeliński „Andrzej Pol”, jego żona Zofia Jarkowska-Krauze „Zosia”, Jerzy Łukoski „Żereń”, Maria Urbaniec „Myszką”, Marta Klauze „Marta”, Irena Krauze „Ika” i Zofia Stefanowska-Treugutt „Zosia”.

⁹⁹ Zofia Jarkowska-Krauze „Zosia” zginęła, a Wiktor Szeliński został schwytany przez Niemców.

Grupa powstańców z „Zośki” wraz z „Ojcem Pawłem” Józefem Warszawskim i mjr. Łatyszonkiem oraz jego żołnierzami została otoczona przez Niemców i poddała się. Od rozstrzelania uratowała ich interwencja niemieckiego oficera. Popędzeni zostali na al. Szucha, a stamtąd na Wolę. Sześć dziewcząt oddzielono tam od grupy i później rozstrzelano¹⁰⁰.

Pośród rannych zebranych przy statku „Bajka” ewakuowanych zostało niewielu¹⁰¹, a ranni Bogdan Celiński „Wiktor” i Stanisław Lechmirowicz „Czart” przeszli przez Wisłę po szczątkach mostu Poniatowskiego.

Batalion „Zośka” zakończył swoje działania w powstaniu warszawskim 23 września 1944 r. W walkach powstańczych utracił 360 ludzi¹⁰² – poległych i zaginionych. W czasie walki stan batalionu się rozrastał. Do przybyłych na koncentrację 320 ludzi dołączali ochotnicy. Do „Zośki” należał także pluton pancerny utworzony na Woli – 23 ludzi oraz włączony do oddziału na Starym Mieście pluton „Kedywu” „Kolegium A” liczący około 40 ludzi. W efekcie w batalionie w powstaniu warszawskim walczyło do 520 ludzi, z których zginęło 70 proc. stanu – tj. 360¹⁰³, w tym prawie cała kadra. Przeżył kpt. „Jerzy”, ale zginęli wszyscy dowódcy kompanii i prawie wszyscy dowódcy plutonów – przeżyło dwóch: Tadeusz Huskowski „Tadeusz” (1 pluton 1 kompanii „Maciek”)¹⁰⁴ i Andrzej Sowiński „Zagłoba” (3 pluton tejże kompanii)¹⁰⁵. Wśród tych, którzy przeżyli, prawie wszyscy byli lżej lub ciężiej ranni.

¹⁰⁰ Wśród nich były cztery łączniczki „Zośki”: Irena Kowalska „Irka”, Barbara Plebańska „Ola”, Grażyna Zasacka „Grażyna” i Krystyna Niżyńska „Krysia Zakurzona”.

¹⁰¹ Między innymi Jan Rodowicz „Anoda”, Stanisław Sieradzki „Świsł”, Józef Szamborski „Medyk” i Henryk Deminet „Miś”.

¹⁰² A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 679; zob. *Żołnierze Armii Krajowej baonu Zośka*, „Tygodnik Warszawski” 1947, nr 33, s. 4–5; *Lista poległych [żołnierzy batalionu Zośka]*, „Tygodnik Warszawski” 1947, nr 43, s. 5.

¹⁰³ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 679.

¹⁰⁴ Tadeusz Huskowski nie dotarł na miejsce koncentracji Batalionu „Zośka”. Wraz z wieloma kolegami z I plutonu został odcięty na Żoliborzu. Walczył w ramach Zgrupowania AK „Żniwiarz”. Po upadku powstania, poprzez Duląg 121 w Pruszkowie, został wywieziony do obozu Altengrabow, następnie przeniesiony do Sandbostel i obozu koncentracyjnego Neuengamme pod Hamburgiem. Po uwolnieniu powrócił do kraju.

¹⁰⁵ A. Borkiewicz-Celińska, *op. cit.*, s. 679.

ŻOŁNIERZE BATALIONU AK „ZOŚKA” PO POWSTANIU WARSZAWSKIM¹

W Polsce nowa komunistyczna władza zaprowadzała nowy porządek w państwie – tworzyła nowy ustrój, wprowadzała reformy. Najwięcej sił i uwagi poświęcała jednak organizowaniu i rozwojowi aparatu bezpieczeństwa, ponieważ to on miał zapewnić komunistom skuteczne panowanie nad narodem, niezmienną sytuację i być gwarancją obrony przed ewentualnymi działaniami zmierzającymi do odebrania im władzy. W pierwszych latach swojego istnienia organy bezpieczeństwa, wspomagane przez NKWD², zamykały w więzieniach żołnierzy i działaczy podziemia antyhitlerowskiego, zwalczały organizacje niepodległościowe i prowadziły działania przeciwko członkom partii opozycyjnej.

A gdy rozprawiono się już z głównymi siłami podziemia i opozycji, aparat bezpieczeństwa zaczął poszukiwać wrogów nowej władzy wśród ludzi nastawionych nieprzychylnie do nowego ustroju. By znaleźć się w rękach organów bezpieczeństwa, niepotrzebne były wrogie działania – wystarczyło, że ktoś został uznany za przeciwnika.

Los powstańców po upadku powstania i zakończeniu działań wojennych w Warszawie

Sytuacja powstańców i ludności cywilnej pogarszała się wraz z kurczeniem się terenów pozostających w rękach powstańców. Władze wojskowe

¹ Przedstawiając losy żołnierzy Batalionu AK „Zośka” po powstaniu warszawskim, nie opisuję losów całego środowiska, lecz skupiam się na losach tych z nich, którzy byli później represjonowani przez aparat bezpieczeństwa państwa.

² Narodnyj Komisariat Gosudarstwennoj Biezopastnosti.

zdecydowały się umożliwić mieszkańcom opuszczenie stolicy. W tej sprawie prowadzone były pertraktacje z dowództwem niemieckim. W ich wyniku uzgodniono zawieszenie broni w dniach 1 i 2 października w godzinach od 5.00 do 20.00³. Z tej możliwości skorzystało niewiele osób. Większość zdecydowana była pozostać w mieście do końca.

2 października 1944 r. przez cały dzień trwały pertraktacje pomiędzy dowództwami sił powstańczych i niemieckich⁴. Szczególne kontrowersje dotyczyły uznania za żołnierzy wszystkich walczących podległych dowódcy AK, a wśród nich ludzi należących do Narodowych Sił Zbrojnych, Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej. O godz. 21.00 zawarto „Układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie”. Ze strony dowództwa niemieckiego podpisał go gen. von dem Bach, a ze strony polskiej płk Kazimierz Iranek-Osmecki i ppłk Zygmunt Dobrowolski⁵.

Układ ogłaszał zakończenie walk 2 października 1944 r. o godz. 21.00 czasu polskiego, a 20.00 czasu niemieckiego⁶. Żołnierzom gwarantowano, że złożenie broni odbędzie się na warunkach honorowych i że będą traktowani jak jeńcy wojenni, zgodnie z Konwencją Genewską. Z praw tych miały także skorzystać osoby cywilne pracujące dla AK w czasie powstania. Kobietom pozostawiono wolność wyboru – pójście do niewoli jako jeńcy wojenni lub dołączenie do ludności cywilnej opuszczającej Warszawę. Ludności dotyczyły dwa punkty układu. W pierwszym dowództwo niemieckie zgodziło się nie stosować odpowiedzialności zbiorowej. Drugi gwarantował ewakuację z miasta ludności, przedmiotów artystycznych, kulturalnych i religijnych. Pozostające w mieście mienie publiczne miało zostać zabezpieczone przez Niemców.

Ustalono, że 4 października 1944 r. o godz. 8.00 z Warszawy wyjdzie tylko jeden pułk. Reszta powstańców wraz z Komendą Główną AK miała opuścić miasto dzień później. Spodziewano się, że wyjdzie 11 668 powstańców, a wyszło 15 378⁷.

Oficjalnie powstańcy mieli opuścić Warszawę w sposób zorganizowany. Wychodząc z miasta, szli do niewoli jako jeńcy – składali broń, mogli jednak

³ W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 432.

⁴ *Ibidem*, s. 444.

⁵ L. Bartelski, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1988, s. 261.

⁶ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 451.

⁷ *Ibidem*, s. 458.

zabrać z sobą kompas, białą broń przyboczną, mapnik i latarkę⁸. Następnie byli prowadzeni do Ożarowa, do fabryki kabli, a potem rozsyłani do obozów jenieckich na terenie Niemiec⁹. Część transportowana była poprzez obóz przejściowy Lamsdorf-Łambinowice bądź obóz przejściowy Szymanów.

Powstańcy warszawscy trafiali przede wszystkim do obozów jenieckich: Altenburg, Sandbostel, Gross-Lübbers, Fallingbostel, Bergen-Belsen, Gross-Rosen, Mühlberg, Altengrabow, Molsdorf i Oberlangen¹⁰. W ostatniej kolejności ewakuowane były powstańcze szpitale. Na Dworcu Zachodnim ranni umieszczani byli w pociągach i odsyłani do obozu szpitala Zeithain, a także do Altengrabow i Gross-Lübbers¹¹.

Żołnierzy Batalionu „Zośka” umieszczono w Sandbostel, Zeithain, Altengrabow i Bergen-Belsen, a także w Lubece, Moosburg, Gross-Born, Fallingbostel, Mühlberg i innych obozach. Przebywało ich tam co najmniej trzydziestu siedmiu¹².

Warunki w obozach nie były luksusowe, ale przebywających tam ludzi ratowało przysługujące im jako jeńcom prawo do otrzymywania paczek z Czerwonego Krzyża¹³. Niestety nie o wszystkich obozach, w których przebywali jeńcy, Czerwony Krzyż wiedział.

⁸ Relacja Witolda Bartnickiego z 5 I 2006 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁹ S. Kopf, *Powstańcy w obozach jenieckich*, Warszawa 2004, s. 26–28.

¹⁰ *Ibidem*, s. 56.

¹¹ *Ibidem*, s. 66.

¹² Trudno dziś ustalić, ilu dokładnie żołnierzy „Zośki” przebywało w obozach jenieckich. Podaną liczbę ustalono, korzystając z następujących pozycji: R. Bielecki, *Żołnierze Powstania Warszawskiego. Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, t. 2, Warszawa 1996; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002; t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2004; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002. Z pewnością nie jest to liczba ostateczna. Badał tę sprawę wcześniej Aleksander Kamiński. W 1959 r. podjął próbę zbadania powojennej sytuacji społecznej członków batalionu. Do żyjących członków batalionu wysłał 102 ankiety, na które otrzymał 58 odpowiedzi. Wśród zadawanych pytań było także takie: „Czy byłeś więziony przez okupanta? Jeśli tak – podaj gdzie (np. Pawiak, Oświęcim, obóz jeńców etc.)”. Spośród ankietowanych 49 osób przeżyło powstanie warszawskie. 16 osób znalazło się po powstaniu w obozach jenieckich, a dwie w karnych obozach pracy, co daje razem 18 osób, czyli niecałe 40 proc. spośród żyjących uczestników walk, którzy odpowiedzieli na ankietę. Warto dodać, że do Niemiec wywożono 20 osób, ale dwie zbiegły z transportu. Według badań Kamińskiego, co najmniej 15 żołnierzy przepłynęło na brzeg praski, a reszta dołączyła do ludności cywilnej (A. Kamiński, *Powojenne losy byłych żołnierzy batalionu „Zośka”*, „Rocznik Warszawski” 1971, t. 10, s. 259–314).

¹³ Relacja Witolda Bartnickiego z 5 I 2006 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

Niemcy nie zawsze respektowali warunki kapitulacji i postanowienia Konwencji Genewskiej. Zdarzało się, że jeńców, zwłaszcza kobiety, namawiano do rezygnacji ze statusu jeńca, a gdy odpowiedź była odmowna, zmuszano do pracy przymusowej – kobiety w fabrykach broni, a mężczyźni także w kamieniołomach, przy budowie autostrad i lotnisk¹⁴.

Z szansą na odzyskanie wolności było wyzwolenie przez wojska koalicji antyfaszystowskiej.

Nie wszyscy powstańcy zdecydowali się zostać jeńcami. Innym sposobem wydostania się z miasta było wmieszanie się w ludność cywilną i wyjście wraz z nią. Mieszkańcy Warszawy przewożeni byli do obozu przejściowego w Pruszkowie – Durchgangslager (Dulag) 121¹⁵. Niemcy zorganizowali go 6 sierpnia 1944 r. na terenie warsztatów naprawczych taboru kolejowego. Sprowadzeni tam warszawiacy umieszczani byli w halach produkcyjnych nieprzystosowanych dla ludzi. Nie było tam odpowiednich warunków sanitarnych, miejsc do siedzenia ani do gotowania. Początkowo wszyscy trafiali do hali V. W obozie trwała nieustanna selekcja. W hali III przebywali kolejarze i tramwajarze wraz z rodzinami kierowani do pracy w Rzeszy, w hali VI mężczyźni przeznaczeni do pracy w Rzeszy. Kobiety przebywały w hali IV. Halę I zajmowali niezdolni do pracy, oczekując wysyłki do Generalnego Gubernatorstwa. W halach II i VIII przebywali chorzy. Hala VII zarezerwowana była dla żołnierzy AK kierowanych do obozów jenieckich. Od sierpnia do października 1944 r. przez obóz przeszło 550 tys. osób.

Pobyt w Pruszkowie trwał krótko. Na bieżąco rozwożono ludzi do miejsc przeznaczenia. Wysiedlani do Generalnego Gubernatorstwa przewożeni byli do różnych miejscowości i pozostawiani własnemu losowi¹⁶. Wywiezieni starali się dotrzeć do pozostawionych rodzin lub powrócić w rodzinne strony.

Z walczącej Warszawy na Pragę

Istniała jeszcze jedna możliwość opuszczenia Warszawy – można było próbować przepłynąć przez rzekę Wpław. Jednak los powstańców decydujących się na to był diametralnie różny od losu wychodzących z miasta

¹⁴ S. Kopf, *op. cit.*, s. 91.

¹⁵ Zob. K. Paszkowski, *Pruszków 1944*, Łódź 1946; Z. Zaborski, *Tędy przeszła Warszawa. Epilog Powstania Warszawskiego. Pruszków Durchgangslager 121. 6.08–10.10 1944*, Warszawa 2004.

¹⁶ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 490.

na podstawie umowy o zaprzestaniu walki. Było to bardzo niebezpieczne, gdyż zajmowane przez Niemców pozycje umożliwiały im bezustanną obserwację rzeki. Nocą oświetlali ją reflektorami¹⁷, aby kontrola była skuteczna przez całą dobę. Nieustannie trwał ostrzał, a mimo to byli śmiałkowie, którzy próbowali przepłynąć rzekę. Część z nich zginęła na jej brzegach lub w nurcie. Także wśród żołnierzy Batalionu „Zośka” znaleźli się tacy, którzy się na to porwali.

22 września z Przyczółka Czerniakowskiego do sztabu 1 Armii Wojska Polskiego zostali wysłani łącznicy z prośbą o wznowienie ewakuacji. Do tej misji na ochotnika zgłosili się Stefan Gorgoń-Drużbicki „Kurp”, Stanisław Krupa „Nita” i Witold Morawski „Witold Czarny”¹⁸. Rzekę pokonywali oddzielnie, ale wszystkim udało się szczęśliwie dopłynąć do brzegu. Nocą z 21 na 22 września wpław przepłynął Juliusz Deczkowski, a nocą z 23 na 24 Stanisław Romanowski¹⁹.

Bardzo liczone na to, że stojąca na prawym brzegu 1 Armia wznowi ewakuację łodziami. Wcześniej przysłane łodzie umożliwiły zabranie niewielkiej liczby rannych. W grupie szczęśliwców ewakuowanych nocą z 17 na 18 września byli Stanisław Sieradzki „Świsł” i Jan Rodowicz „Anoda”²⁰. W oczekiwaniu na kolejne łodzie ludzie zbierali się na brzegu. Gdy stało się jasne, że nie ma na co czekać, próbowali pokonać rzekę na własną rękę. Bogdan Celiński „Wiktor” i Stanisław Lechmirowicz „Czart” zdecydowali się przejść po szczątkach wysadzonego mostu Poniatowskiego²¹. Droga trwała długo i była bardzo męcząca, zwłaszcza że idący byli ranni, ale w końcu osiągnęli brzeg praski.

Pojawiający się na brzegu byli zatrzymywani przez patrole 1 Armii. Jeśli stan zdrowia tego wymagał, kierowano ich do szpitali. Pierwszym miejscem, do którego trafiali, był punkt opatrunkowy mieszczący się na Grochowie, w Instytucie Weterynarii, skąd po opatrzeniu przewożeni byli do szpitali. Stanisław Krupa trafił najpierw do szpitala polowego w Aninie, a następnie do szpitala w Otwocku²², Bogdan Celiński do szpitala

¹⁷ S. Krupa, *Wpław przez Wisłę*, „Rzeczpospolita”, 4–5 IX 2004, dodatek specjalny nr 4, s. 12–13.

¹⁸ *Ibidem*, s. 13.

¹⁹ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 288.

²⁰ *Ibidem*, s. 282, 310.

²¹ S. Lechmirowicz, *Bajka* [w:] *Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka. Powstanie Warszawskie*, red. T. Sumiński, Warszawa 1997, s. 473–484.

²² S. Krupa, *op. cit.*, s. 13.

w Michalinie, gdzie spotkał m.in. Witolda Morawskiego, a następnie także do szpitala w Otwocku²³. Tam też trafił Stanisław Romanowski²⁴.

Wraz z przesuwaniem się Armii Czerwonej na terytorium Polski pojawiły się jednostki NKWD²⁵. W ostatnich miesiącach 1944 r. szczególnym polem ich działań była Praga i miejscowości podwarszawskie na prawym brzegu Wisły, a szczególnym przedmiotem interesowania – powstańcy. Poszukując ich, funkcjonariusze często odwiedzali szpitale. Stanisławem Krupą zainteresowali się, gdy leczył się w szpitalu w Otwocku. O niebezpieczeństwie dowiedział się od pracującego tam sanitariusza i uciekł²⁶. Nie będąc całkiem zdrowy, udał się do rodziny. Wśród okolicznej ludności bardzo szybko rozniosło się, że jest powstańcem²⁷. Wiadomość ta dotarła także do stacjonującego w pobliżu pułku Armii Czerwonej. Po dwóch tygodniach Krupa nie wrócił do domu na noc, a następnego dnia rano odnalazł go chłopiec mieszkający u sąsiadów i ostrzegł, że jeszcze w nocy NKWD otoczyło dom i szukało go. Krupa ponownie uciekł i ukrył się w lasach, w których doczekał „wyzwolenia” Warszawy.

W styczniu 1945 r. front znów ruszył i Armia Czerwona zaczęła przesuwać się na zachód. Mimo to NKWD nie przestało poszukiwać powstańców. 17 stycznia 1945 r. Rosjanie zajęli Podkowę Leśną, a już w kilka dni później aresztowali Henryka Kończykowskiego i przebywającego u niego Włodzimierza Steyera²⁸. Zatrzymanych umieszczono w dawnym pensjonacie zajętym na potrzeby NKWD. Przebywali tam razem z funkcjonariuszami NKWD – obok nich spali, razem z nimi grali w karty i co jakiś czas byli pytani o przynależność do AK, gdy zaś odpowiedź była negatywna, wracano do gry²⁹. Włodzimierz Steyer spędził tam tylko kilka dni – NKWD nic o nim nie wiedziało i wypuściło go. Henryk Kończykowski przetrzymywany był dłużej, ale dogadał się z sierżantem i uciekł³⁰.

²³ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

²⁴ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 288.

²⁵ Zob. S. Kalbarczyk, *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944–1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.

²⁶ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki); Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

²⁹ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

³⁰ Ceną za umożliwienie ucieczki było cywilne ubranie (Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 1 – w zbiorach autorki).

Wiadomości, że NKWD poszukuje powstańców, rozprzestrzeniały się wśród ludności bardzo szybko. Sposobem na uniknięcie aresztowania było wstąpienie do formującego się wojska. Postąpił tak Zdzisław Miśkiewicz, zaciągając się jako ochotnik. Skierowany został do Szkoły Oficerów Piechoty nr 2 w Lublinie, a po jej ukończeniu do zapasowego pułku oficerów piechoty na Bielanach w Warszawie³¹.

W listopadzie 1944 r. do Wojska Polskiego wstąpił także Stanisław Romanowski³². Otrzymał przydział do Głównego Zarządu Politycznego LWP w Lublinie. Był tam kierowcą i wozził płk. Mineckiego na wizytacje pułków znajdujących się na froncie. Do stolicy powrócił, gdy zarząd został przeniesiony do Włoch pod Warszawą.

W 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty służył Witold Sikorski³³.

Żołnierzem Wojska Polskiego został także Juliusz Bogdan Deczkowski. Po powstaniu przebywał u rodziny w Wołominie. Gdy od kwaterującego u nich rosyjskiego żołnierza dowiedział się, iż realne jest jego aresztowanie, wyjechał do Lublina³⁴. Tam trafił do 9 zapasowego pułku piechoty i został kreślarzem w samodzielnym batalionie remontowym maszyn gąsienicowych dowodzonym przez kpt. Diktatiewa. Po niedługim czasie zdezerterował.

Do wojska trafił też Stanisław Sieradzki. W czasie jednej z przepustek ze szpitala został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich na rynku w Garwolinie. Przewieziono go do Lublina, do dawnego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Tam został wcielony do wojska i wysłany do Przemyśla do Oficerskiej Szkoły Saperów³⁵. Został szefem kompanii szkoleniowej. Nigdy nie zdradził swojej przynależności do Armii Krajowej, a mimo to groziło mu aresztowanie za działalność akowską. Wiedząc o tym, wiosną 1945 r., wraz z grupą kolegów, zdezerterował i dołączył do partyzantki „Orlicza”³⁶ w okolicach Lubaczowa.

³¹ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 255.

³² *Ibidem*, s. 288.

³³ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki); AIPN, 0330/217, t. 10, Sprawa Radosława, Protokół przesłuchania podejrzanego z 18 V 1949 r., k. 304–306.

³⁴ J.B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, Warszawa 1999, s. 271.

³⁵ S. Sieradzki, *I przykre czasy także wypadło mi przeżywać...*, 15 XI 2004 r., s. 2 (mps w zbiorach autorki).

³⁶ AIPN, 0183/97, Charakterystyka nr 100 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Orlicza, k. 3.

Tak zwana druga konspiracja

Już wiosną 1944 r. August Emil Fieldorf³⁷ rozpoczął budowanie organizacji konspiracyjnej „Nie”. Miała ona cele długofalowe i opierała się na wyselekcjonowanej, nielicznej części żołnierzy Armii Krajowej³⁸. Jej rzeczywiste funkcjonowanie rozpoczęło się dopiero 19 stycznia 1945 r., kiedy zastąpiła rozwiązana Armię Krajową. Rozwiązanie AK rozpoczęło okres tzw. drugiej konspiracji. Nowa organizacja nie prowadziła działalności partyzanckiej. Swoją aktywność ograniczała do samoobrony, propagandy, wywiadu i kontrwywiadu, badania nastrojów w Armii Czerwonej oraz w 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. „Nie” istniała tylko do maja 1945 r. Została uznana za zdekonspirowaną po aresztowaniu przywódców Polski Podziemnej przez NKWD w dniach 27–28 marca 1945 r. Jednocześnie zmieniająca się sytuacja w kraju pokazała, że potrzebna była organizacja o innej formule.

W Polsce, na skutek terroru sowieckiego, zaczęły spontanicznie powstawać oddziały partyzanckie³⁹. Potrzebna była więc organizacja, która ujęłaby je w karby organizacyjne i byłaby nastawiona na działania doraźne, gotowa do podjęcia walki z narzuconą władzą. Rozkaz p.o. naczelnego wodza Władysława Andersa⁴⁰ z dnia 7 maja 1945 r., rozwiązujący „Nie”, powołał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj⁴¹. Była to organizacja o charakterze ściśle wojskowym. Delegatem mianowano płk. Jana Rzepeckiego „Ożoga”⁴².

³⁷ August Emil Fieldorf „Nil” (1895–1953) – generał, działacz konspiracji. W latach 1942–1944 komendant „Kedywu” KG AK. Od lutego do lipca 1944 r. komendant organizacji „Nie”. Od października 1944 r. zastępca dowódcy AK, a od stycznia 1945 r. zastępca dowódcy organizacji „Nie”. W 1952 r. skazany na śmierć, stracony.

³⁸ J. Kurtyka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”* [w:] *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.*, red. G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 2002, s. 95.

³⁹ J. Kurtyka, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj* [w:] *Słownik historii Polski 1939–1948*, red. A. Chwałba, T. Gąsowski, Kraków 1996, s. 39.

⁴⁰ Władysław Anders (1892–1970) – generał i polityk. Po 17 IX 1939 r. internowany w ZSRR, aresztowany, więziony. Od 1941 r. dowódca Armii Polskiej w ZSRR, potem dowódca Armii Polskiej na Wschodzie. W latach 1943–1945 dowódca 2 Korpusu Polskiego. Od listopada 1946 r. wódz naczelny.

⁴¹ Zob. m.in. *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1993.

⁴² Jan Rzepecki „Ożóg” (1899–1983) – pułkownik, historyk, działacz konspiracji. W latach 1914–1917 w Legionach Polskich. Od 1918 r. w Wojsku Polskim. W latach 1940–1944 szef BIP KG ZWZ-AK. Po powstaniu warszawskim przebywał w niewoli. W 1945 r. p.o. komendant organizacji „Nie”, komendant Delegatury Sił Zbrojnych, prezes ZG WiN. Aresztowany, w 1947 r. skaza-

27 maja 1945 r. płk Rzepecki wydał odezwę wzywającą do zaangażowania się w pracę przy odbudowie kraju, ale niezalecającą ujawniania. Nie przyniosło to oczekiwanych skutków, gdyż nadal trwał terror NKWD i UB. Wielu wierzyło w słuszność działalności konspiracyjnej.

Delegatura Sił Zbrojnych nie istniała długo. Zmieniająca się sytuacja polityczna – powstanie Tymczasowej Rady Jedności Narodowej i cofnięcie uznania dla rządu emigracyjnego przez państwa zachodnie – spowodowała konieczność jej likwidacji. Takie działanie postulował płk Rzepecki w depeszach do naczelnego wodza. Generał Tadeusz Komorowski⁴³ przychylił się do tych sugestii i nakazał rozwiązać organizację, a ewentualną działalność ograniczyć do informacji. 24 lipca 1945 r. płk Rzepecki wzywał do wyjścia z konspiracji, ale tylko wtedy, kiedy jest to bezpieczne, a już 6 sierpnia rozwiązał Delegaturę. W jej miejsce, po przeprowadzonych konsultacjach, 2 września 1945 r. powołał WiN, czyli Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”⁴⁴.

Struktura Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj opierała się na wzorach AK i „Nie”. Dzieliła się na obszary – centralny, południowy i zachodni, te zaś na okręgi. Obszarem Centralnym kierował Jan Mazurkiewicz używający wtedy pseudonimu „Urban”⁴⁵. Żołnierze Batalionu „Zośka”, którzy widzieli konieczność dalszej działalności konspiracyjnej, dołączali do swojego dowódcy z okresu powstania. Stanisław Sieradzki twierdzi, że przyłączenie się do tzw. drugiej konspiracji spowodowane było sytuacją w kraju i chęcią zapewnienia sobie obrony⁴⁶.

Jako pierwszy kontakt z Janem Mazurkiewiczem nawiązał Henryk Kozłowski. Spotkał się z nim w listopadzie 1944 r. Mazurkiewicz poinformował go o tajnej organizacji „Nie” i przyjął go do niej. Jednocześnie od października 1944 r. Kozłowski kontaktował się z kolegami przebywającymi w rejonie Pruszkowa i Grodziska oraz z rodzinami poległych. Początkowo zajmował się jedynie organizacją pomocy dla potrzebujących.

ny na 8 lat więzienia, ułaskawiony. W latach 1947–1949 w Wojsku Polskim, 1949–1955 ponownie więziony.

⁴³ Tadeusz Komorowski „Bór” (1895–1966) – generał, działacz konspiracji. Od 1941 r. zastępca komendanta ZWZ-AK. W latach 1943–1944 dowódca AK. Wydał rozkaz rozpoczęcia powstania w Warszawie. W 1944 r. mianowany naczelnym wodzem przez prezydenta RP. W latach 1944–1945 w niewoli niemieckiej, następnie na emigracji; od 1956 r. członek Rady Trzech.

⁴⁴ J. Kurtyka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*..., s. 97.

⁴⁵ *Idem*, *Na szlaku AK. (Nie, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 94, s. 25.

⁴⁶ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

W styczniu 1945 r. Jan Mazurkiewicz polecił mu stworzyć oddział z żołnierzy Batalionu „Zośka”. Było to trudne, gdyż większość z nich dopiero dochodziła do zdrowia po obrażeniach, jakich doznali w powstaniu warszawskim. Oddział nazywany od pseudonimu dowódcy oddziałem „Kmity” był jednostką dyspozycyjną szefa Obszaru Centralnego DSZ⁴⁷. Początkowo jego działalność koncentrowała się na ochronie, a nie działaniach zaczepnych⁴⁸. Bardziej jawna stała się po marcu 1945 r.

Członkowie oddziału angażowali się w działania propagandowe – rozpowszechnianie ulotek, pism⁴⁹. Henryk Pielaszek rozrzucał ulotki o treści antyrządowej na trasie kolejki EKD⁵⁰. Zmieniano napisy na afiszu przedstawiającym olbrzymą PPR i zaplutego karła reakcji AK, podpisując olbrzymą AK, a karła PPR⁵¹.

Oddział zajął się także bardziej odpowiedzialnymi zadaniami. 7 marca 1945 r. NKWD aresztowało gen. Augusta Emila Fiedorfa „Nila”, występującego jako Walenty Gdanicki⁵². Planowano jego odbicie. Oddziałowi „Kmity” powierzono rozpoznanie obozu w Rembertowie⁵³, w którym przetrzymywano „Nila”. Do akcji nie doszło. Udaremniło ją wywiezienie Fiedorfa do ZSRR. Na co dzień oddział „Kmity” stanowił ubezpieczenie odpraw dowództwa i obstawę Jana Mazurkiewicza⁵⁴. Organizował akcje, których celem było zdobycie samochodu albo broni, głównie na żołnierzach⁵⁵. Szykował także zasadzkę, w czerwcu 1945 r. we Włochach, na płk. Anatola Fejgina i płk. Wiktora Grosza⁵⁶. Ostatecznie do zamachu nie doszło.

Trudno dziś odtworzyć strukturę i stan liczbowy oddziału. Z zeznań Henryka Kozłowskiego⁵⁷ wynika, iż pierwszy oddział dowodzony przez

⁴⁷ „Radosławowi” podporządkowany był także oddział złożony z żołnierzy „Miotły”, a dowodzony przez „Torpedę” (S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”, „Sęp”, „Zagłoba”*, Warszawa 1994, s. 337 i 378).

⁴⁸ W. Steyer, *II Konspiracja „Zośki”*, „Ład” 1994, nr 46.

⁴⁹ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 185.

⁵⁰ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Protokół przesłuchania podejrzanego z 27 VI 1949 r., k. 22.

⁵¹ W. Steyer, *II Konspiracja...*

⁵² W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 186.

⁵³ H. Kozłowski, *Relacja* [w:] S. Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 338.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 347.

⁵⁵ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Protokół przesłuchania podejrzanego z 27 VI 1949 r., k. 23.

⁵⁶ AIPN, 0189/51, Karta na czyn przestępczy – napad terrorystyczny w czerwcu 1945 r., 7 IX 1977 r., k. 248.

⁵⁷ AIPN, 01236/474, Akta Henryka Kozłowskiego, Protokół przesłuchania z 7 I 1949 r., k. 68–71.

niego powstał już w grudniu 1944 r. W jego skład wchodził: Henryk Kończykowski „Halicz”, Wojciech Szymanowski „Synon”, Michał Glinka „Michał”, Jerzy Roszkowski „Donald”, Andrzej Sowiński „Zagłoba”, Stanisław Kujawski „Brzoza”, Tadeusz Wiśniewski „Wilk” oraz Barbara Gac „Bogna”. Rozpadł się jednak w lutym 1945 r., gdyż odeszli „Wilk”, „Donald”, „Synon”, „Zagłoba” i „Halicz”. Gdy Jan Mazurkiewicz wydał rozkaz stworzenia oddziału, konieczne było powołanie nowego. Na szczęście na początku 1945 r. dołączyli żołnierze „Zośki”, którzy po powstaniu znaleźli się na Pradze. Do utworzonej w marcu 1945 r. grupy bojowej weszli Stanisław Lechmirowicz „Czart”, Donat Czerewacz, Stefan Gorgoń-Drużbicki „Kurp”, Jan Rodowicz „Anoda”, Stanisław Sieradzki „Świsł”, Piotr Waroczewski „Tajfun”, Henryk Pielaszek „Orkan”, Włodzimierz Steyer „Grom” oraz Marian Rojowski i Barbara Gac. Grupą dowodził „Anoda”⁵⁸. Zdaniem Stanisława Mazurkiewicza, oddział „Kmita” pełną dyspozycyjność osiągnął w maju i czerwcu 1945 r. i liczył wtedy 12 osób⁵⁹. „Kmita” utrzymywał również kontakt z grupą dowodzoną przez Michała Glinkę. Liczyła ona kilka osób, których nazwiska nie były znane Kozłowskiemu. Przez pewien czas „Kmicie” podlegała także grupa dowodzona przez „Tadeusza Czarnego” z „Miotły”, jednak trwało to niedługo, ponieważ przekazał ją Andrzejowi Sowińskiemu⁶⁰.

Wielkim zagrożeniem dla Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj było oparcie jej na strukturach i kadrach AK. Niosło to z sobą poważne niebezpieczeństwo szybkiej dekonspiracji. Już w czerwcu doszło do aresztowań w najwyższych władzach DSZ. Zatrzymano wtedy szefa sztabu DSZ płk. Wojciecha Borzobohatego⁶¹ i szefa łączności Józefa Srebrzyńskiego. Zagrożony płk Rzepecki wyjechał z Warszawy.

Dla byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” szczególne znaczenie miało aresztowanie 1 sierpnia 1945 r. Jana Mazurkiewicza, szefa Obszaru Centralnego DSZ. Wśród jego podkomendnych wzbudziło to ogromne poruszenie i niepokój oraz przekonanie, że należy doprowadzić do jego uwolnienia.

⁵⁸ H. Kozłowski, *List z 15 V 1990 r.* [w:] S. Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 377.

⁵⁹ S. Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 337; W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 186.

⁶⁰ AIPN, 01236/474, Akta Henryka Kozłowskiego, Protokół przesłuchania z 7 I 1949 r., k. 68–71.

⁶¹ Wojciech Borzobohaty „Jelita” (1909–1991) – działacz konspiracji. Od 1939 r. szef III Oddziału SZP-ZWZ Okręgu Warszawa miasto, od 1941 r. szef III Oddziału Sztabu Komendy Obszaru Warszawskiego. Szef sztabu Delegatury Sił Zbrojnych. W latach 1945–1953 więziony.

Postanowili wziąć zakładnika i wymienić go na „Radosława”⁶². Tym zakładnikiem miał być generał Armii Czerwonej, ambasador Wiktor Lebie-diew⁶³. Akcję zorganizowano na ul. Powsińskiej, na trasie z Konstancina do Warszawy. Zamach się nie powiódł, gdyż samochód z radzieckim dygnitarzem⁶⁴ uciekł po znajdujących się obok drogi torach kolejki wąskotorowej⁶⁵.

Ujawnienie

Po aresztowaniu Jan Mazurkiewicz przebywał w więzieniu mokotowskim. Przedstawiciele władz bezpieczeństwa namawiali go, by rozwiązał struktury podziemne i zakończył działalność konspiracyjną swoją oraz podległych mu ludzi, ujawniając się na mocy amnestii z 22 lipca 1945 r.

Z więzienia Mazurkiewicz napisał list do płk. Rzepeckiego, w którym przekonywał go do podjęcia z Władysławem Gomułą rozmów na temat ujawnienia⁶⁶. 16 sierpnia 1945 r. Maria Mazurkiewicz „Irma” dostarczyła list Józefowi Rybickiemu „Maciejowi”⁶⁷. Jeszcze z więzienia, 21 sierpnia 1945 r., Mazurkiewicz wydał rozkaz ujawnienia⁶⁸. Henryk Kozłowski twierdzi, że nie był to rozkaz, gdyż od momentu aresztowania Mazurkiewicz nie mógł już wydawać rozkazów⁶⁹.

W dowództwie DSZ nie było jednomyślności w kwestii ujawnienia w ramach amnestii, uważanej w środowisku za upokarzającą. Każdy miał decydować za siebie.

Mazurkiewicz został wypuszczony z więzienia pod koniec sierpnia. 4 września 1945 r., przebywając już na wolności, podtrzymał swoją opinię i wydał „Deklarację Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego AK

⁶² Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

⁶³ AIPN, 0189/51, Karta na czyn przestępczy – napad terrorystyczny w czerwcu 1945 r., 7 IX 1977 r., k. 249.

⁶⁴ W samochodzie najprawdopodobniej nie było Lebie-diewa, który przebywał wtedy w Moskwie, lecz generał Masłow (W. Steyer, *II Konspiracja...*).

⁶⁵ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁶⁶ T. Lenczewski, *Deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 93.

⁶⁷ S. Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 344.

⁶⁸ J. Kurtyka, *Na szlaku AK...*, s. 29.

⁶⁹ H. Kozłowski, *List do redakcji*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 96, s. 228–231.

o wyjściu z konspiracji”⁷⁰. Sam nie ujawnił nikogo. Swoich podwładnych starał się przekonać do tego w rozmowach prywatnych⁷¹.

Wykonując rozkaz płk. Rzepeckiego z 6 sierpnia 1945 r. o rozwiązaniu DSZ, „Kmita” rozwiązał swój oddział, a we wrześniu ujawniła się większość jego ludzi⁷² – 15 września 1945 r. zrobiła to grupa żołnierzy pod przewodnictwem Jana Rodowicza⁷³, pojedyncze osoby zaś w innych terminach⁷⁴. Amnestia mało precyzyjnie określała działania, które należało ujawnić, dlatego robili to także ludzie niemający z tzw. drugą konspiracją nic wspólnego⁷⁵.

Żołnierze „Zośki” ujawniali się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK Obszaru Centralnego mieszczącą się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata⁷⁶. Ujawniający się wypełniał arkusz ewidencyjny zawierający podstawowe dane (imię i nazwisko, pseudonim, przydział, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, zawód i miejsce pracy, stopień wojskowy przed 1939 r. i w konspiracji, wykształcenie cywilne i wojskowe)⁷⁷. Zdawał także posiadaną ewentualnie broń. Żołnierze „Zośki” zdali tylko część broni, resztę wcześniej zakopali⁷⁸. Jako przyczynę zakopania podają sentyment do niej⁷⁹. Ujawnienie miało umożliwić żołnierzom AK powrót do normalnego życia i gwarantować, że nie będą za działalność podziemną pociągani do odpowiedzialności. Władze nie dotrzymały tych obietnic.

Od sierpnia do października 1945 r. z podziemia wyszły liczne oddziały okręgów Obszaru Centralnego⁸⁰. Ujawnienie odbyło się także w Obszarze

⁷⁰ *Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego AK o wyjściu z konspiracji* [w:] *Żołnierze wyklęci...*, s. 234.

⁷¹ H. Kozłowski, *List do redakcji...*, s. 228–231; AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszowski, Protokół przesłuchania podejrzanego z 15 I 1949 r., k. 11–13.

⁷² H. Kozłowski, *List do redakcji...*, s. 228–231; AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszowski, Protokół przesłuchania podejrzanego z 15 I 1949 r., k. 11–13.

⁷³ AIPN, CA MSW, 66/93, Arkusz ewidencyjny Jana Rodowicza; Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁷⁴ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁷⁵ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

⁷⁶ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki); H. Kozłowski, *Zjazdy koleżeńskie*, Dunrobin, listopad 2000 r. (mps w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁷⁷ AIPN, CA MSW, 66/93, Arkusz ewidencyjny Jana Rodowicza. Zob. też AIPN, CA MSW, 66/ 85; CA MSW, 66/89; CA MSW, 66/88; CA MSW, 66/90; CA MSW, 66/91; CA MSW 66/94.

⁷⁸ AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszowski, Protokół przesłuchania świadka z 10 V 1949 r., k. 17–19.

⁷⁹ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

⁸⁰ J. Kurtyka, *Delegatura Sił Zbrojnych...*, s. 39.

Śląskiem⁸¹. Przeprowadził je płk Zygmunt Janke „Walter”⁸². W sumie ujawniło się około 30 tys. ludzi – 9450 przed Komisją Likwidacyjną, a pozostali przed wojewódzkimi urzędami bezpieczeństwa⁸³.

Pośród dawnych żołnierzy Batalionu „Zośka” z ujawnienia nie skorzystali m.in. Henryk Pielaszek i Piotr Waroczewski⁸⁴. Nie wierzyli w obietnice władz i woleli pozostać w utajeniu, choć zaprzestali działalności konspiracyjnej. Ujawnili się dopiero na mocy amnestii z kwietnia 1947 r.⁸⁵ Wypełniany przez nich formularz był dużo bardziej szczegółowy niż ten z 1945 r.⁸⁶ Przed ujawnieniem zwrócili Henrykowi Kozłowskiemu ukrywaną broń⁸⁷.

Działający w tzw. drugiej konspiracji żołnierze „Zośki” posłuchali apelu swojego dowódcy i w większości ujawnili się. A ci, którzy tego nie zrobili, zaprzestali działalności konspiracyjnej. Nie ma żadnych informacji o tym, że któryś z dawnych żołnierzy „Zośki” zaangażował się w konspirację w ramach WiN. Przeciwnie, wszyscy twierdzą, że taki przypadek nie miał miejsca⁸⁸.

Powrót z obozów jenieckich

Obozy jenieckie były wyzwalamy w 1945 r., wraz z przesuwaniem się frontu, albo przez wojska sowieckie, albo alianckie. Po odzyskaniu wolności byli jeńcy musieli zdecydować, czy wracają do kraju, czy udają się na emigrację.

Jeńcy wyzwoleni przez Armię Czerwoną bardzo szybko otrzymywali papiery i wyruszali do Polski. Obóz w Zeithain w Saksonii, w którym

⁸¹ *Ibidem*, s. 39.

⁸² Zygmunt Janke „Walter” (1907–1990) – działacz konspiracyjny. W czasie kampanii wrześniowej szef sztabu Kresowej Brygady Kawalerii, następnie działał w konspiracji w Okręgu Śląskim. Ujawnił się we wrześniu 1945 r. 11 VIII 1952 r. został skazany dwukrotnie na karę śmierci, we wrześniu 1952 r. ulaskawiony, a 25 VII 1956 r. zwolniony z więzienia.

⁸³ J. Kurtyka, *Delegatura Sił Zbrojnych...*, s. 40.

⁸⁴ AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszkowi, Protokół przesłuchania świadka z 15 I 1949 r., k. 11–13.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 11–13.

⁸⁶ AIPN, 0259/359, Akta Henryka Pielaszka, Oświadczenie Henryka Pielaszka z 17 IV 1947 r., k. 42–43.

⁸⁷ AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszkowi, Protokół przesłuchania świadka z 10 V 1949 r., k. 17–19.

⁸⁸ S. Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 350.

przebywał Kazimierz Kalandyk, został wyzwolony 28 kwietnia 1945 r.⁸⁹ Już w maju grupa kilkuset osób wyruszyła do Polski, przemieszczając się wozami konnymi. Po dziesięciu dniach dotarły one do Nowej Soli. Most na Odrze obsadzał polski oddział, który bez problemów przepuścił powracających. Było to szczęście, gdyż zdarzało się, że powracający z Niemiec jeńcy byli zatrzymywani przez oddziały sowieckie w obozach przejściowych na dwumiesięczną kwarantannę⁹⁰.

Powroty z obozów wyzwolonych przez aliantów trwały dłużej. Witold Bartnicki uwolniony został przez armię brytyjską 5 maja, a do Polski wrócił w grudniu 1945 r.⁹¹ Nie wszyscy wyzwoleni przez wojska alianckie tak szybko wracali do Polski. Andrzej Wolski i Jerzy Grundman, przebywający w obozie Sandbostel, oswobodzeni zostali 27 kwietnia 1945 r.⁹²

Wielu jeńców pragnęło jak najszybciej powrócić do ojczyzny, ale bardzo szybko zaczęły docierać do nich informacje uniemożliwiające powrót albo stawiające go pod znakiem zapytania. Niedawni jeńcy dowiadywali się, że Lwów i Wilno znalazły się za wschodnią granicą Polski, a w kraju powstał rząd komunistyczny i trwają aresztowania żołnierzy Armii Krajowej⁹³. Podzielono się na dwie grupy: jedna decydowała się na powrót do kraju, druga na pozostanie na Zachodzie. Andrzej Wolski przyłączył się do drugiej. Wkrótce do obozu Sandbostel przyjechał oficer łącznikowy z dywizji gen. Maczka, która stała w Meppen nazywanym „Maczkowo”⁹⁴. Zachęcał do udania się do Maczkowa i wstąpienia do wojska, bo możliwość ta może się szybko skończyć. Tak uczynił Wolski. Wkrótce został oddelegowany na studia matematyczne w Grenoble, a do kraju wrócił 22 lipca 1946 r.⁹⁵ Jerzy Grundman także pojechał do Maczkowa, jednak po krótkim czasie postanowił wracać do kraju⁹⁶. W czasie powrotu został poważnie ranny w wypadku samochodowym i przewieziono go na półroczne leczenie do Anglii. Do kraju powrócił 26 maja 1946 r.⁹⁷ Nie wszyscy postanowili

⁸⁹ K. Kalandyk, *Wspomnienia z okresu uwięzienia 1949–1953*, s. 1 (kopia w zbiorach autorki).

⁹⁰ *Ibidem*, s. 1

⁹¹ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 23.

⁹² *Ibidem*, s. 85 i 418.

⁹³ A. Wolski, *Powolne konanie*, Warszawa 2000, s. 99.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 99.

⁹⁵ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 418.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 85.

⁹⁷ AIPN, 1007/53, Akta śledcze nr 677/49 przeciwko Jerzemu Grundmanowi, Protokół przesłuchania podejrzanego z 21 I 1949 r., k. 6–10.

wracać do Polski. Na pozostanie na emigracji zdecydował się m.in. Jan Więckowski „Drogosław”, szef kompanii przy dowództwie 2 kompanii „Rudy”⁹⁸. Powroty jeńców trwały jeszcze w 1947 r.

Powracający z niewoli trafiali do pracowników Państwowego Urzędu Repatriacji i wypełniali dokumenty dotyczące swojej przeszłości i pobytu w obozach.

Powrót do normalnego życia

Po grozie wojny marzeniem wszystkich ludzi był powrót do normalnego życia. Niektórzy próbowali rozpocząć je bezpośrednio po zakończeniu wojny, inni musieli powrócić do kraju z obozów, a ci, którzy zaangażowali się w tzw. drugą konspirację, mogli to uczynić dopiero po ujawnieniu.

Żołnierze Batalionu „Zośka” byli bardzo młodzi, mieli około dwudziestu lat. Dla nich normalne życie to była nauka, zakładanie rodzin, rozpoczynanie pracy. Część kontynuowała edukację w szkołach średnich. Anna Jakubowska nie uczestniczyła w tzw. drugiej konspiracji, ponieważ przygotowywała się do egzaminu dojrzałości, który zdała w liceum ogólnokształcącym we Włochach⁹⁹. Kazimierz Kalandyk zaraz po powrocie z obozu zaczął uczęszczać na zajęcia w Liceum im. Stefana Batorego, a po przeprowadzce do Gdańska kontynuował naukę w Liceum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie i w maju 1946 r. zdał tam maturę¹⁰⁰. Egzamin dojrzałości zdali także: Juliusz Deczkowski w Liceum im. Stefana Batorego¹⁰¹, Bogdan Celiński i Włodzimierz Steyer w Liceum im. Tadeusza Reytana i Tadeusz Sumiński w V Miejskim Liceum dla Dorosłych¹⁰².

Większość dawnych żołnierzy Batalionu „Zośka” rozpoczęła lub kontynuowała zaczęte w czasie okupacji studia. Na Uniwersytecie Warszawskim studiowali: Anna Borkiewicz (Wydział Historii), Anna Jakubowska (Wydział Psychologii), Juliusz Deczkowski (Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny) i Jerzy Grundman (Wydział Lekarski)¹⁰³. Studentami Politech-

⁹⁸ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 392.

⁹⁹ Relacja Anny Jakubowskiej z 8 XII 2005 r. (w zbiorach autorki); W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 341.

¹⁰⁰ K. Kalandyk, *Wspomnienia...*, s. 1.

¹⁰¹ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 64.

¹⁰² *Ibidem*, s. 47, 327, 337.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 40, 341, 64, 85.

niki Warszawskiej byli: Witold Bartnicki (Wydział Mechaniczny), Henryk Kończykowski (Wydział Elektryczny), Jan Rodowicz (Wydział Architektury), Andrzej Sowiński (Wydział Elektryczny), Włodzimierz Steyer (Wydział Elektryczny) i Andrzej Wolski, a Stanisław Rybka studiował na Wydziale Chemii Politechniki Wrocławskiej¹⁰⁴. W Szkole Głównej Handlowej kształcili się Henryk Kozłowski, Witold Morawski, Stanisław Sieradzki i Tadeusz Sumiński¹⁰⁵. Na Wydziale Samochodowym Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda studiował Bogdan Celiński, a na Wydziale Nawigacji Szkoły Morskiej Stefan Gorgoń-Drużbicki¹⁰⁶.

Tylko nieliczni nie kontynuowali nauki i rozpoczęli pracę zarobkową. Ryszard Kołakowski pracował jako mechanik w warsztatach Milicji Obywatelskiej¹⁰⁷. Stanisław Romanowski był kierownikiem transportu w Gorzelni Przemysłowej w Jaworzynie Śląskiej, a następnie kierową dyrektora naczelnego w fabryce Norblina¹⁰⁸. W Spółdzielni Spożywczej „Kielczanka” referentem aprowizacji był Józef Nowocień¹⁰⁹.

Większość z nich zakładała rodziny. W 1945 r. związki małżeńskie zawarli Józef Nowocień z Krystyną Piesiewicz, Andrzej Sowiński z Krystyną Witkowską i Włodzimierz Steyer z Haliną Szabunią¹¹⁰. W 1946 r. pobraли się Anna Swierczewska i Henryk Kozłowski, a w 1947 r. urodził się im syn¹¹¹. W 1947 r. Jerzy Grundman ożenił się z Martą Klauze, a Stanisław Rybka z Dominiką Jarczewską¹¹². W 1948 r. w związki małżeńskie wstąpili Stefan Gorgoń-Drużbicki z Wandą Grodzicką i Andrzej Wolski z Marią Jagowd¹¹³. Przeżycia wojenne były bardzo integrujące dla środowiska. Powstały wtedy więzy, które przetrwały przez całe życie, a bezpośrednio po wojnie były szczególnie silne.

Po powstaniu pierwszą wspólnie prowadzoną akcją były ekshumacje. Henryk Kozłowski wyznaczył do kierowania nimi Bogdana Celińskiego¹¹⁴.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 23, 159, 283, 295, 315, 327, 418.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 187, 310, 337.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 47, 77.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 150.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 289.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 266.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 267, 316, 328.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 342.

¹¹² *Ibidem*, s. 86, 297.

¹¹³ *Ibidem*, s. 78, 420.

¹¹⁴ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

Angażowali się w nie wszyscy. Odszukiwali wśród gruzów Warszawy poległych kolegów i organizowali ich pogrzeby. Żołnierze Batalionu „Zośka” byli grzebani we własnej kwaterze na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w której jako pierwszy pochowany został Jan Bytnar „Rudy”¹¹⁵. Najbardziej intensywne ekshumacje to rok 1945 i 1946, ale trwały one także w roku 1947¹¹⁶, a nawet 1948¹¹⁷. Władze niechętnie patrzyły na pogrzeby akowców i trzeba było wielu zabiegów, by móc pochować swoich poległych w tym miejscu.

Zintegrowali się nie tylko żołnierze „Zośki”, ale całe Zgrupowanie „Radosław”. Dawni żołnierze angażowali się w działalność prowadzoną przez Jana Mazurkiewicza. Z jego inicjatywy w poszczególnych oddziałach byłej Armii Krajowej powstały Komitety Rodzicielskie¹¹⁸, które zajmowały się wykupywaniem kwater na groby na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i pomocą dla żyjących. Główny Komitet Rodzicielski kierowany przez Jana Mazurkiewicza wypłacał stypendia dla studiujących byłych żołnierzy AK. W tę działalność aktywnie angażowała się Jadwiga Romocka¹¹⁹.

Stanisław Krupa działał w zorganizowanym przez Mazurkiewicza Komitecie, którego zadaniem było wybudowanie pomnika w kwaterze powstańczej. Pomnik ten istnieje do dziś i nazywany jest Gloria Victis¹²⁰.

Mazurkiewicz był także inicjatorem wybudowania w 1947 r. w Warszawie bursy im. gen. „Grota”¹²¹, która miała być przytułkiem dla sierot po poległych żołnierzach Armii Krajowej. Nie ma informacji o tym, iż ktoś z „Zośki” był w jej budowę zaangażowany, ale jest to prawdopodobne. Władze dopatrzyły się w tej akcji charakteru antypaństwowego i zlikwidowały ją po aresztowaniach w 1949 r.

Nie tylko działalność społeczna łączyła byłych żołnierzy „Zośki”. W środowisku utrzymywano ożywione kontakty towarzyskie. Spotykano

¹¹⁵ Zob. W. Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka”: dawny Cmentarz Wojskowy na Powązkach*, Warszawa 1991.

¹¹⁶ Dopiero w styczniu 1947 r. odnaleziono ciało Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (W. Budzyński, *Miłość i śmierć Krzysztofa Kamila*, Warszawa 1998, s. 169–181).

¹¹⁷ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

¹¹⁸ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej Zgrupowania „Radosława”, Warszawa 1977 r., k. 8.

¹¹⁹ Matka „Andrzeja Morro”, dowódcy 2 kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”, i Jana „Bonawentury”, dowódcy 1 drużyny plutonu „Sad” kompanii „Rudy”.

¹²⁰ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 3 (w zbiorach zutorki).

¹²¹ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej Zgrupowania „Radosława”, Warszawa 1977 r., k. 8; zob. K. Wojtkowski, *Bursa im. generała Grota [dla sierot po poległych powstańcach w Warszawie]*, „Przegląd Katolicki” 1991, nr 16.

się często na różnych uroczystościach, takich jak imieniny, w większym gronie na ślubach lub zupełnie bez okazji.

Charakterystyczne dla tego środowiska były wspólne wyjazdy zimowe. Pomysł pierwszego narodził się spontanicznie. Henryk Kozłowski planował wyjazd po świętach Bożego Narodzenia w góry. Wieść o tym rozniosła się szybko wśród kolegów i było wielu chętnych. Ostatecznie zimowisko odbyło się na przełomie roku 1945 i 1946 w Zakopanem i trwało 12 dni. Sfinansowano je z „końcówki odprawowej i z dotacji od płk. «Radosława»”¹²². Uczestniczyło w nim około 40 osób. Zorganizowano je na wzór przedwojennych obozów harcerskich. Obowiązywał plan dnia – pobudka, mycie, sprząatanie, rozkaz dzienny, modlitwa, śniadanie, kilkugodzinna rekreacja, obiad i na koniec dnia symboliczne ognisko ze wspomnieniami. Na jednym z ognisk gościem był Aleksander Kamiński. Sukces zimowiska skłonił organizatorów do powtórzenia wyjazdu rok później. Wypoczynek w Szklarskiej Porębie trwał od 26 grudnia 1946 r. do 6 stycznia 1947 r. Zorganizowano go poprzez Związek Inwalidów Wojennych. Uczestniczyło w nim około 55 osób. Nie był to już wyjazd harcerski, ale spotkanie przyjaciół z batalionów „Zośka” i „Parasol” oraz ze studiów, głównie z Politechniki Warszawskiej. W trakcie tego pobytu do wypoczywających przyjechał Jan Mazurkiewicz wraz z żoną. Następne zimowisko odbyło się w schronisku Strzecha Akademicka w okolicy Karpacza na przełomie roku 1947 i 1948. Koszty wyjazdu pokrywano indywidualnie. Wzięło w nim udział około 25 osób. Był to wyjazd ostatni. W następnym roku władze bezpieczeństwa rozpoczęły akcję aresztowań w tym środowisku.

Po ujawnieniu zaprzestano jakiejkolwiek zorganizowanej działalności w ramach środowiska skierowanej przeciw państwu i jego funkcjonariuszom. Skoncentrowano się na codziennym życiu, jednocześnie utrzymując częste i intensywne kontakty towarzyskie integrujące grupę.

Żołnierze Batalionu AK „Zośka” aresztowani w latach 1945–1948

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny żołnierze Batalionu „Zośka” nie byli szykanowani jako środowisko, ale niektórych z nich UB aresztował z powodu ich przeszłości akowskiej. Nie wszystkie aresztowania

¹²² H. Kozłowski, *Zjazdy koleżeńskie...*

zakończyły się rozprawą sądową. Niektórym udało się opuścić więzienie dość szybko, ale byli też tacy, którzy spędzili tam wiele lat.

W 1945 r. aresztowani zostali Donat Czerewacz¹²³, Andrzej Wajcowski, Jerzy Trepka, Jan Ernst, Kazimierz Kalandyk i Jan Maruszewski. Czerewacz został zatrzymany w kwietniu i przebywał w areszcie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Otwocku¹²⁴. Zarzucano mu, iż przyjechał do Otwocka, by poprzez rozbrojenie żołnierza zdobyć broń automatyczną¹²⁵. Śledztwo zostało zamknięte 11 maja 1945 r., a materiały przekazano do archiwum¹²⁶.

Andrzeja Wajcowskiego aresztowali 2 maja funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa we Włocławku¹²⁷. Osadzono go w tamtejszym więzieniu, a w sierpniu zwolniono, prawdopodobnie na skutek amnestii z 22 lipca 1945 r. W okresie największego natężenia aresztowań w środowisku nie trafił znowu do więzienia, ale był silnie inwigilowany.

Jan Ernst i Jerzy Trepka zostali zatrzymani 8 czerwca 1945 r. na stacji w Podkowie Leśnej. W posiadanej przez nich walizce znajdowała się broń, a w kwiatkach rosnących obok miejsca, gdzie czekali, schowane były cztery pistolety automatyczne¹²⁸. Zatrzymani wyjaśniali, że na stacji Podkowa Główna mieli spotkać się z Zygmuntem Nowakowskim, który chciał odkupić od nich dwa pistolety, a walizka, której zawartości nie znali, nie należy do nich, lecz do nieznanego z imienia kolegi z Warszawy, który poprosił o zawieszenie jej przy okazji Nowakowskiemu¹²⁹. 29 czerwca 1945 r. obaj zostali przewiezieni do więzienia karno-śledczego na Pradze¹³⁰. Postawiono im zarzuty posiadania broni po wejściu wojsk polsko-sowieckich i przy-

¹²³ Biogramy byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” represjonowanych w latach 1944–1956 zostały zamieszczone w słowniku biograficznym.

¹²⁴ AIPN, 0203/1175, Akta Donata Czerewacza, Postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego z 14 IV 1945 r., k. 4.

¹²⁵ *Ibidem*, k. 9.

¹²⁶ *Ibidem*, k. 32.

¹²⁷ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 371.

¹²⁸ AIPN, 872/535, Akta Jerzego Treпки i Jana Wojciechowskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Treпки z 10 VI 1945 r., k. 3–4.

¹²⁹ Jerzy Trepka i Jan Ernst nie powiedzieli w tej sprawie prawdy. Z przesłuchania Michała Glinki z 15 VI 1949 r. wynika, że walizkę i broń otrzymali od Michała Glinki, kolegi z Batalionu „Zośka”, i było to związane z działalnością w tzw. drugiej konspiracji (AIPN, 1063/13, Akta Michała Glinki, Protokół przesłuchania z 15 VI 1949 r., k. 24–25).

¹³⁰ AIPN, 0207/206, Akta Jerzego Treпки i Jana Ernsta vel Wojciechowskiego, Informacja o przekazaniu więźniów z 29 VI 1945 r., k. 1.

wiezienia broni do Podkowy Leśnej¹³¹. Wyrokiem z 12 lipca 1945 r. zostali skazani na 10 lat pozbawienia wolności oraz 5 lat utraty praw publicznych i obywatelskich. Jan Ernst został zatrzymany z fałszywymi dokumentami jako Jan Wojciechowski i pod tym nazwiskiem skazany¹³². W trakcie transportu do innego więzienia (prawdopodobnie do Wronek), 26 lipca 1945 r., w okolicach Dębina, obu odbiły oddziały leśne¹³³.

Na początku lipca 1945 r. Kazimierz Kalandyk wpadł w „kocioł”¹³⁴ zorganizowany przez UB w mieszkaniu kolegi Tadeusza Tatki „Platona” z Batalionu „Parasol”¹³⁵. Po kilku dniach został przewieziony do aresztu na Pradze na ul. Strzeleckiej. Z powodu przepełnienia umieszczono go w pokoju na II piętrze. Po miesiącu, tj. w sierpniu, został zwolniony. Możliwe, że zwolnienie wiązało się z rozpoczętą wtedy przez „Radosława” akcją ujawnieniową.

3 sierpnia 1945 r. w podobnych okolicznościach zatrzymano Jana Maruszewskiego¹³⁶. Kiedy koledzy nie przyszli na umówione spotkanie, poszedł do mieszkania jednego z nich i wpadł w „kocioł”. Jeszcze tego samego dnia został przewieziony do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mieszczącego się na Pradze, na ul. Strzeleckiej. Urząd zajmował normalny budynek mieszkalny, a cele dla więźniów zorganizowano w piwnicach. Jedynym wyposażeniem takiej celi były sienniki leżące na gołej ziemi. Początkowo Maruszewski do niczego się nie przyznawał, jednak dzięki przypadkowemu spotkaniu w toalecie dowiedział się, że jeden z kolegów wszystko wyjawiał. Na następnym przesłuchaniu przyznał się, dzięki czemu był znacznie mniej bity przez śledczych. Śledztwo dotyczyło przynależności do nielegalnej organizacji i napadu na zakład jubilerski „Carmen” w Al. Jerozolimskich, z którego członkowie tej organizacji ukradli 30 tys. zł¹³⁷. Po kilku tygodniach przeniesiono go do

¹³¹ AIPN, 872/535, Akta Jerzego Trepki i Jana Wojciechowskiego, Akt oskarżenia z 6 VII 1945 r., k. 34–35.

¹³² *Ibidem*, k. 53.

¹³³ AIPN, 0207/206, Akta Jerzego Trepki i Jana Ernsta vel Wojciechowskiego, Oświadczenie Jerzego Trepki, b.d., k. 12.

¹³⁴ „Kocioł” to sytuacja, gdy funkcjonariusze UB przychodzili do prywatnego mieszkania i pozostawali tam przez kilka dni, wpuszczając wszystkich przychodzących, ale ich nie wypuszczając. Po pewnym czasie wszyscy podejrzani byli przewożeni do aresztu. Znane także w okresie okupacji.

¹³⁵ K. Kalandyk, *Wspomnienia...*, s. 1.

¹³⁶ Relacja Jana Maruszewskiego z 20 I 2006 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

¹³⁷ AIPN, 872/780, Jan Maruszewski, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Maruszewskiego z 3 VII 1945 r., k. 4; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wiesława Radziszewskiego z 5 IX 1945 r., k. 5–6.

więzienia przy ul. Ratuszowej. Tam doczekał rozprawy sądowej, która odbyła się w listopadzie 1945 r. Oskarżono go o próbę obalenia ustroju. Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgu Warszawskiego z 26 listopada 1945 r., na mocy art. 9 dekretu o ochronie państwa z 30 listopada 1944 r., został skazany na 10 lat pozbawienia wolności¹³⁸. 6 stycznia 1946 r. przewieziono go do Wroniek¹³⁹.

W 1946 r. kilkakrotnie aresztowany przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa był Stanisław Rybka. Oficjalnym powodem tych zatrzymań było nieujawnienie przynależności do AK i „współudział” w kradzieżach w fabryce fajansów, prawdziwym zaś – werbunek do współpracy¹⁴⁰.

Kolejne aresztowania byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” nastąpiły w 1947 r. W styczniu UB aresztował Ryszarda Kołakowskiego. Stało się to niedługo po jego rezygnacji z pracy w warsztatach samochodowych Milicji Obywatelskiej. Zarzucono mu działalność akowską, a sąd wojskowy¹⁴¹ w Warszawie skazał go na 14 lat pozbawienia wolności¹⁴². Karę odbywał w więzieniach na Rakowieckiej 37, w Barczewie i Goleniowie.

W tym samym roku został zatrzymany także Zdzisław Miśkiewicz¹⁴³. Nastąpiło to w rok po zdemobilizowaniu go z wojska. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał go na 15 lat więzienia. Karę odsiadywał w zakładach karnych w Braniewie i na Rakowieckiej 37.

Aresztowania w latach 1945–1947 pojedynczych osób o rodowodzie akowskim nie były skierowane przeciw konkretnemu środowisku, ale pokazują one stosunek władz do byłych żołnierzy Armii Krajowej, powstańców warszawskich.

Warto wspomnieć tu wydarzenie, w którym uczestniczył Stanisław Sieradzki. Po ujawnieniu pracował w Komisji Likwidacyjnej Obszaru Centralnego Byłej AK¹⁴⁴. Któregoś dnia pod biuro komisji podjechał samo-

¹³⁸ AIPN, 872/780, Jan Maruszewski, Wyrok z 26 XI 1945 r., k. 70–73.

¹³⁹ W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się dokumenty, w których Maruszewski występuje jako agent informator o pseudonimie „200” (AIPN, 00945/159). Jan Maruszewski zaprzecza, że wydarzenia, o których mowa w tych dokumentach, miały miejsce.

¹⁴⁰ W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 295–296; zob. też AIPN, 0259/380, Dokumenty dotyczące Stanisława Rybki, Nota urzędowa z 11 II 1949 r., k. 19.

¹⁴¹ Najprawdopodobniej był to Wojskowy Sąd Rejonowy.

¹⁴² W. Trojan, *Ci, którzy...*, s. 150.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 255.

¹⁴⁴ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

chód z pracownikami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zebrano wszystkich tam przebywających oraz wszystkie akta i przewieziono do ministerstwa. Ludzi przetrzymano tam od południa do wieczora, nie informując o przyczynie zatrzymania ani o nic nie pytając. Wieczorem wszystkich zwolniono, niczego nie wyjaśniając.

TAK ZWANA SPRAWA „ZOŚKI”

Pojęciem „sprawa «Zośki»” byli żołnierze określają aresztowania wielu osób z ich środowiska w grudniu 1948 r., w 1949 r. i na początku 1950 r. W tym czasie aresztowano także część żołnierzy batalionów „Parasol” i „Miotła”. Panuje przekonanie, że była to planowa akcja mająca na celu zdyskredytowanie płk. Mazurkiewicza i ludzi z dowodzonego przez niego w czasie powstania warszawskiego Zgrupowania „Radosław”.

Władze bezpieczeństwa widziały sprawę żołnierzy Batalionu „Zośka” nie jako sprawę odrębną, lecz jako część sprawy całego zgrupowania. Do takiego wniosku prowadzi analiza pytań zadawanych przez śledczych, w których wyraźne jest dążenie do potwierdzenia istnienia organizacji konspiracyjnej kierowanej przez Jana Mazurkiewicza, działającej nieprzerwanie od 1945 r. W mniemaniu śledczych ujawnienie we wrześniu 1945 r. było środkiem, który miał odwrócić uwagę władz od ludzi ze Zgrupowania „Radosław”, a wśród nich od żołnierzy Batalionu „Zośka”, i umożliwić im kontynuowanie działalności antypaństwowej¹. Jej przejawami miała być akcja społeczna prowadzona przez Mazurkiewicza, a także spotkania i kontakty towarzyskie pomiędzy byłymi żołnierzami zgrupowania. Śledczy swoimi pytaniami próbowali uzyskać potwierdzenie tej tezy, a jednocześnie dowód, iż antypaństwową działalnością kierował Mazurkiewicz. Bardzo interesowały ich kontakty pomiędzy żołnierzami Batalionu „Zośka” i batalionów „Miotła” i „Parasol”, a także pomiędzy żołnierzami „Zośki” a osobami podejrzanymi o kierowanie tą organizacją, szczególnie „Radosławem” i jego żoną, Marią Mazurkiewicz „Irmą”. Tezę o utożsamianiu sprawy żołnierzy „Zośki” z sprawą Zgrupowania „Radosław” potwierdza

¹ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej zgrupowania „Radosława”, Warszawa, 1977 r., k. 30.

także fakt, że w opinii samych funkcjonariuszy działania podjęte wobec tych środowisk w 1949 r. były jedną sprawą².

Zajmował się nią Departament Śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Do rozpracowania środowiska Zgrupowania „Radosław” zaangażowano 28 znanych z imienia i nazwiska funkcjonariuszy z mjr. Wikto-rem Hererem, naczelnikiem IV Wydziału V Departamentu, na czele i kilku innych, których dane pozostały do dziś nieznane³. W środowisku działało 12 tajnych współpracowników⁴, a mimo to władze narzekały na trudności w ich lokowaniu. Wśród byłych żołnierzy „Zośki” byli to najprawdopodobniej informatorzy „Górnik”⁵ i „Law”⁶ (albo „Lawa”). Z doniesień agencjonalnych składanych przez te źródła wynika, że albo byli to członkowie batalionu, albo osoby blisko związane z żołnierzami „Zośki”. Funkcjonariuszom MBP bardzo zależało na posiadaniu agentów w szeregach byłych żołnierzy batalionu. Próby zwerbowania informatora podejmowano nawet w styczniu 1949 r., po aresztowaniu pierwszej grupy zośkowców.

Stanisław Sieradzki został aresztowany 8 stycznia 1949 r.⁷ Przetrzymywano go przez cały dzień. Funkcjonariusze, którzy go zatrzymali, próbowali go zwerbować. Spodziewali się, że zgodzi się na współpracę, ponieważ był członkiem PZPR. Po wojnie był członkiem PPS, a po połączeniu PPS z PPR automatycznie przeszedł do PZPR. Po wypuszczeniu Sieradzki opowiedział o próbie werbunku spotkanej Marii Matuszewskiej „Kapralince”,

² AIPN, 00231/93, t. 3, Kryptonim „Burza”, Analiza sprawy „Radosława” za okres 1948–1951 z 9 II 1951 r., k. 167–187; AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej zgrupowania „Radosława”, Warszawa, 1977 r., k. 30. Na przełomie roku 1948 i 1949 została rozpracowana przez Departament Śledczy MBP grupa byłych akowców licząca około 90 osób, która zdaniem śledczych prowadziła antypaństwową działalność konspiracyjną. Ciałem kierowniczym tego ugrupowania mieli być Jan Mazurkiewicz „Radosław” jako organizator oraz Kazimierz Pluta-Czachowski, Jan Gorazdowski, Witold Sztampke, Maria Mazurkiewicz „Irma” i Zygmunt Janke. Działalność ich miała polegać na zgrupowaniu wokół siebie byłych członków Armii Krajowej, szczególnie byłych oddziałów „Kedywu” KG AK – batalionów „Zośka”, „Parasol”, „Miotła”, „Baszta” itp.

³ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej zgrupowania „Radosława”, Warszawa, 1977 r., k. 38, 30.

⁴ *Ibidem*, k. 35.

⁵ AIPN, 0330/217, t. 10, Sprawa Radosława, Doniesienie źródła „Górnika” z 8 I 1949 r., b.p.

⁶ AIPN, 0363/40, Akta Ryszarda Będzińskiego, Wyciąg z doniesienia źródła „Law” z 14 I 1954 r., k. 10; AIPN, 0400/103, Akta Stanisława Krupy, Adnotacja na raporcie o wytypowaniu kandydata na werbunek z 12 XII 1958 r., k. 21.

⁷ Rozmowa ze Stanisławem Sieradzkim z 12 VII 2007 r. (w zbiorach autorki); AIPN, 0330/217, t. 10, Sprawa Radosława, Notatka służbowa z 13 IV 1949 r. podpisana przez Wiktora Herera.

koleżance z Batalionu „Zośka”. Ta dekonspiracja, o której dowiedzieli się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, spowodowała, że pięć dni później, wraz z innymi, został aresztowany i do 1956 r. przebywał w więzieniu.

Do rozpracowania wytypowano około 90 osób z dawnego Zgrupowania „Radosław”, których większość została aresztowana. Ostatecznie nie doszło do grupowego procesu pokazowego. Aresztowani byli skazywani w procesach indywidualnych. Osądzono 62 osoby⁸. Sprawy siedemnastu umorzono.

Z czasem władze bezpieczeństwa próbowały odejść od koncepcji konspiracji środowiskowej i połączyć płk. Mazurkiewicza „Radosława” ze sprawą tzw. spisku generałów⁹ w Wojsku Polskim, sprawą gen. Stanisława Tatara¹⁰, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego¹¹. W tym celu starały się m.in. wykorzystywać zeznania skazanych już żołnierzy z Batalionu „Zośka”. Od Stanisława Krupy usiłowano wydobyć potwierdzenie kontaktów „Radosława” z płk. Nowickim¹². Koncepcja upadła, gdy główni świadkowie, w tym Mazurkiewicz, zaczęli wycofywać się ze złożonych wcześniej zeznań.

Aresztowania żołnierzy „Zośki”, rozpoczęte na przełomie roku 1948 i 1949, budziły zaniepokojenie w środowisku, ale tylko niewielu zdecydowało się na wyjazd. Witold Bartnicki wiedział o losach kolegów oraz o zainteresowaniu jego osobą organów bezpieczeństwa i podejrzewał, że także może zostać aresztowany, zdecydował się więc opuścić Warszawę. Obawiając się zatrzymania na dworcu kolejowym, wyjechał ukryty w ambulansie pocztowym¹³. Po półrocznym pobycie w Szczytnikach Śląskich powrócił do Warszawy. Władze wiedziały o jego powrocie i wezwały go

⁸ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej zgrupowania „Radosława”, Warszawa, 1977 r., k. 30.

⁹ Zob. AIPN, 00231/93, Kryptonim „Burza”, Analiza sprawy „Radosława” za okres 1948–1951 z 9 II 1951 r., k. 167–187; *ibidem*, Informacja o konspiracji cywilnej współpracującej z konspiracją wojskową z 18 X 1950 r., k. 263–294; T. Łabuszewski, *Sprawa „Radosława” – w kręgu utajonej konspiracji*, mps, s. 10–11. Praca wkrótce zostanie wydana przez Muzeum Powstania Warszawskiego.

¹⁰ Stanisław Tatar (1896–1980) – generał, działacz konspiracji, w latach 1944–1945 zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych. W 1949 r. aresztowany, a w 1951 r. skazany na dożywotnie więzienie. W 1956 r. wyrok uchylono.

¹¹ Na temat „spisku generałów” zob. J. Poksiński, „*TUN*” *Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992.

¹² S. Krupa, *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej*, Ząbki 2000, s. 89–94.

¹³ Relacja Witolda Bartnickiego z 5 IV 2006 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

na ul. Koszykową do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego¹⁴. Przesłuchanie trwało przez cały dzień, ale wieczorem został zwolniony do domu.

W ramach samej tzw. sprawy „Zośki” w latach 1948–1950 aresztowano 32 żołnierzy¹⁵ batalionu (w tym dwie kobiety), a 28 spośród nich zostało skazanych przez sądy na kary wieloletniego więzienia. Trudno dziś ustalić, dlaczego były to właśnie te osoby, a nie inne. Pewną odpowiedzią może być tzw. druga konspiracja, wśród zatrzymanych bowiem znaczącą grupą byli uczestnicy konspiracji w ramach DSZ. Jednak w więzieniu znaleźli się także ludzie, którzy z powojennym podziemiem nie mieli nic wspólnego, a często byli mu przeciwni, na wolności natomiast pozostali ci, o których funkcjonariusze UB wiedzieli, iż byli członkami drugiej konspiracji. Inną możliwą odpowiedzią jest udział w zimowiskach środowiskowych, jednak także i ona nie wyczerpuje problemu, gdyż wielu uczestników tych wyjazdów nie zostało aresztowanych.

Interesujące, iż w tym samym czasie funkcjonariusze UB odwiedzili państwa Feliksę i Ryszarda Drapczyńskich, szukając ich zięcia – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego¹⁶. Był on poetą, żołnierzem Batalionu „Zośka”, a później Batalionu „Parasol” i zginął w powstaniu warszawskim 4 sierpnia 1944 r.

Jan Rodowicz „Anoda”

Aresztowania w środowisku żołnierzy Batalionu „Zośka” rozpoczęły się 24 grudnia 1948 r. od Jana Rodowicza „Anody”. „Rozkaz zatrzymania Jana Rodowicza podejrzanego o działalność antypaństwową wydał w dniu 24 grudnia 1948 r. mjr Wiktor Herer”¹⁷. W swoim wspomnieniu napisanym po latach¹⁸ wyjaśniał, że nazwisko Rodowicza pojawiło się w kontekście

¹⁴ *Ibidem*, k. 1.

¹⁵ Liczbę aresztowanych w 1949 r. byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” trudno precyzyjnie określić, gdyż nie prowadzono statystyki, kto został w tym czasie aresztowany. Wiadomo, że 28 z nich na pewno zostało skazanych na kary więzienia. W tej sprawie w 1949 r. aresztowany został także Marian Rojowski, który nie był żołnierzem Batalionu „Zośka”, ale współpracował z żołnierzami tego batalionu w tzw. drugiej konspiracji.

¹⁶ W. Budzyński, *Miłość i śmierć Krzysztofa Kamila*, Warszawa 1998, s. 250.

¹⁷ Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie, Wydział Śledczy o umorzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa Jana Rodowicza ps. Anoda z 6 XI 1996 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

¹⁸ [Wiktor Herer], *Samobójstwo Jana Rodowicza*, b.d., k. 1–6 (mps w zbiorach Anny Jakubowskiej).

wybuchu w Belwederze¹⁹. Wówczas Departament V, czyli jego dyrektor płk Julia Brystygier²⁰ i sam Herer²¹, podjął decyzję o aresztowaniu, aby uniemożliwić Departamentowi Śledczemu upolitycznienie śledztwa, aresztowanie Rodowicza w normalnym trybie i osadzenie go na Mokotowie, co mogłoby doprowadzić do „masowych represji przeciw młodzieży akademickiej i całej inteligencji”²². W materiałach dotyczących Rodowicza nie ma wzmianki na ten temat, jest natomiast informacja z akt Wacława Gluth-Nowowiejskiego mówiąca o Rodowiczu jako osobie zainteresowanej przejęciem broni²³. Gluth-Nowowiejski²⁴ wyjaśnia, że w trakcie przesłuchań był kilkakrotnie pytany przez śledczych o Jana Rodowicza. Na jedno z takich pytań odpowiedział, że żartował z nim na temat broni, ale „Anoda” nie wiedział, iż jest ona ukrywana.

Zatrzymanie Jana Rodowicza nastąpiło w mieszkaniu na ul. Lwowskiej 7 m. 10 w Warszawie, jednocześnie z rewizją domową i osobistą²⁵. Obu czynności dokonał por. Bolesław Cykała, funkcjonariusz MBP, w obecności świadków Bronisława Kleiny i Godzisława Adamczaka, również funkcjonariuszy MBP²⁶.

Wiść o aresztowaniu „Anody” szybko rozniosła się wśród jego koleżanek i kolegów. Przekazała ją Wojciech Szymanowski²⁷, który był bezpośrednim świadkiem tego wydarzenia²⁸, ponieważ mieszkał w mieszkaniu

¹⁹ Wybuch kotła w łazience Pałacu Belwederskiego, w którym zamieszkiwała Zofia Dzierżyńska, wdowa po Feliksie.

²⁰ Julia Brystygier (1902–1975) od grudnia 1944 r. pracowała w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego na stanowiskach kierownika sekcji, kierownika wydziału, od 1 X 1945 r. do 14 I 1950 r. p.o., a od 15 I 1950 r. do 31 VII 1954 r. dyrektor Departamentu V MBP.

²¹ Wiktor Herer (1920–?) – pracownik MBP, od 1 IV 1946 r. do 31 XII 1948 r. p.o. naczelnik Wydziału IV Departamentu V, a od 1 I 1949 r. do 31 X 1950 r. naczelnik tego wydziału. Od 1 XI 1950 r. do 31 XII 1951 r. naczelnik Wydziału I Departamentu V MBP. Zwolniony z ministerstwa 10 I 1952 r.

²² [Wiktor Herer], *Samobójstwo...*, b.d., k. 1 (mps w zbiorach Anny Jakubowskiej).

²³ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Wyciąg z akt śledczych Wacława Gluth-Nowowiejskiego, b.d., k. 41–42.

²⁴ Wacław Gluth-Nowowiejski został aresztowany w listopadzie 1948 r. w sprawie ukrywania broni (rozmowa autorki z Wacławem Gluth-Nowowiejskim z 1 VI 2006 r. – w zbiorach autorki).

²⁵ Na temat losów dokumentów znajdujących się w mieszkaniu J. Rodowicza zob. K. Heskak-Kwaśniewicz, *Historia pewnego cudu – losy archiwum Anody*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 32.

²⁶ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Protokoły rewizji z 24 XII 1948 r., k. 11–12.

²⁷ AIPN, 0259/365, Akta śledcze Wojciecha Szymanowskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego z 5 I 1949 r., k. 46–47.

²⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego z 10 II 1949 r., k. 15.

Rodowicza od kwietnia do grudnia 1948 r.²⁹ Początkowo nie wydawało się to groźne dla środowiska. Podejrzewano, że przyczyną aresztowania „był jego styl życia i skłonność do żartów”³⁰. Panowało przekonanie, że „chlapiął” coś na Politechnice Warszawskiej, gdzie studiował, i na pewno zostanie zwolniony wkrótce po świętach³¹.

Aresztowany został osadzony w areszcie wewnętrznym Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na Koszykowej 6 w Warszawie, gdzie pozostawał do dyspozycji Wydziału IV Departamentu V³². Niewiele wiadomo o pobycie Rodowicza na Koszykowej. Z zachowanych dokumentów wynika, że był wtedy pięciokrotnie przesłuchiwany. Pierwsze przesłuchanie odbyło się w dniu aresztowania, tj. 24 grudnia³³. Przeprowadził je por. Cykała i dotyczyło Ryszarda Białousa „Jerzego”³⁴. Następne, które przeprowadził por. Bronisław Kleina, miało miejsce 29 grudnia³⁵. Rodowicz składał wyjaśnienia dotyczące broni zakopanej przed ujawnieniem w 1945 r., zakupu dwóch aparatów radiowych i koncepcji działań podjętych w celu reaktywowania oddziału na wypadek wybuchu wojny. W swoich zeznaniach wymieniał nazwiska kolegów zaangażowanych w tę działalność. Wątek reaktywowania oddziału i zakupu radioodbiorników, a także pieniędzy na ich zakup, był kontynuowany w następnym przesłuchaniu 4 stycznia 1949 r., również prowadzonym przez por. Kleinę³⁶.

3 stycznia 1949 r. nastąpiły kolejne aresztowania w środowisku „Zośki”. Zatrzymano wtedy pięć osób i przewieziono je również na Koszykową 6. Henryk Kozłowski w dniu swego aresztowania około godziny 23.00 na korytarzu MBP³⁷ widział Jana Rodowicza, który ubrany „był tak jak zwykle w wełniane, zielone, amerykańskie spodnie i takiż trench. [...] Siedział swobodnie, normalnie, ujrawszy mnie, uśmiechnął się i pogładził włosy lewą ręką. Nie dostrzegłem na jego twarzy jakichś deformacji, guzów, obrzęków czy

²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego z 8 IV 1949 r., k. 16.

³⁰ J.B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza baonu AK Zośka*, Warszawa 1999, s. 298.

³¹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

³² AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Karta osadzenia z 24 XII 1948 r., k. 9.

³³ *Ibidem*, k. 32.

³⁴ W protokole przesłuchania błędnie podane jest imię Jerzy.

³⁵ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Protokół przesłuchania podejrzanego z 29 XII 1948 r., k. 33–34.

³⁶ *Ibidem*, k. 37.

³⁷ Zeznania Henryka Kozłowskiego w Ottawie, złożone w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, b.d. (mps w zbiorach Anny Jakubowskiej).

sińców”³⁸. Funkcjonariusze, zorientowawszy się, co się dzieje, zamknęli Kozłowskiego w szafie, a Rodowicza wycofali. To było ich ostatnie spotkanie.

„Anoda” wskazał miejsce ukrycia broni, która została odkopana 4 stycznia 1949 r. na terenie posesji przy al. Niepodległości 216³⁹. W opinii jego kolegów wskazanie to mogło nastąpić wskutek konfrontacji z agentem lub świadkiem zakopania (np. dozorcą posesji)⁴⁰. Odkopanie przeprowadził por. Cykała w obecności por. Kleiny i por. Romana Masny⁴¹. Z orzeczenia technicznego wykonanego przez wydział uzbrojenia MBP 21 stycznia 1949 r. wynika, iż pomimo znacznego zardzewienia, głębokich wżerów w lufach i w dwóch przypadkach defektów technicznych, broń została uznana za zdatną do użytku bojowego⁴².

7 stycznia 1949 r. Jan Rodowicz był przesłuchiwany dwukrotnie. Pierwsze przesłuchanie prowadził mjr Wiktor Herer i dotyczyło ono działalności w okresie przed ujawnieniem jesienią 1945 r., która zgodnie z amnestią z 22 lipca (ogłoszoną 2 sierpnia) 1945 r. miała pójść w niepamięć⁴³. Drugie prowadził por. Kleina. Rodowicz odpowiadał na pytania dotyczące Henryka Kończykowskiego i Stanisława Sieradzkiego⁴⁴. Na pytanie o Jerzego Zalewskiego nie ma już odpowiedzi, tylko notatka, że podejrzany wyskoczył oknem i zabił się.

Akt zejścia z 8 marca 1949 r.⁴⁵, sporządzony na podstawie karty zgonu wydanej przez szefa Służby Zdrowia MBP w Warszawie 7 stycznia 1949 r., stwierdza, że śmierć nastąpiła 7 stycznia 1949 r. o godz. 14.00 w Warszawie na ul. Koszykowej 6. Rodzice dowiedzieli się o śmierci syna z pisma podpisanego przez szefa Wydziału Nadzoru Prokuratorskiego nad Śledztwem w Sprawach Szczególnych mjr. Mieczysława Dytrego, datowanego na 1 marca 1949 r. Informowano w nim, że Jan Rodowicz „popęłił samobójstwo, wyskakując z okna podczas przeprowadzania go do aresztu”, że

³⁸ *Ibidem*, k. 85.

³⁹ Odkopano: 2 sztuki MP 40, 1 pistolet Vis, 1 pistolet P-38, 1 pistolet parabellum, 5 granatów, 208 sztuk amunicji 9 mm, 249 szt. amunicji do „szmajsera”, 2 kabury i 13 magazynków do pistoletów.

⁴⁰ Rozmowa autorki z Anną Jakubowską i Tadeuszem Sumińskim z 19 V 2006 r. (w zbiorach autorki).

⁴¹ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Protokół z odkopania broni, b.d., k. 21.

⁴² *Ibidem*, k. 22.

⁴³ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Protokół przesłuchania podejrzanego z 7 I 1949 r., k. 35. Przesłuchanie dotyczyło m.in. próby porwania szefa sowieckiej misji wojskowej mieszkającego w Konstancinie i zamachu na płk. Wiktora Grosza w marcu 1945 r.

⁴⁴ AIPN, 0330/217, t. 21, Akta Jana Rodowicza, Przesłuchanie z 7 I 1949 r., k. 36.

⁴⁵ Akt zejścia Jana Rodowicza z 8 III 1949 r. (w zbiorach Władysława Rodowicza).

przeprowadzona sekcja zwłok „wykazała, iż przyczyną zgonu był krwotok z tętnicy głównej” oraz że w dniu 12 stycznia 1949 r. został on pochowany na I Cmentarzu Miejskim na Powązkach w Warszawie⁴⁶. Powiadomianie rodziny o śmierci aresztanta w urzędach bezpieczeństwa lub w więzieniu czy o miejscu pochówku nie było praktyką powszechną⁴⁷. Rodzina odnalazła grób, mimo że „Anoda” został pochowany jako N.N. Jego odnalezienie ułatwił fakt, że Jan Rodowicz był znany kierownikowi zakładu pogrzebowego, który przeprowadzał pochówek, z okresu ekshumacji żołnierzy Batalionu „Zośka” w 1945 r. 16 marca 1949 r.⁴⁸ przeniesiono zwłoki do grobu rodzinnego na Starych Powązkach (kwatery 228, grób 12)⁴⁹. Podczas przekładania ciała do nowej trumny nie stwierdzono połamanych nóg, wylewów czy uszkodzeń twarzy, rąk, ale obecna przy tym lekarz Anna Rodowicz zauważyła za uchem okrągłą ranę ze śladami zakrzepłej krwi⁵⁰. Matka przypięła zmarłemu ordery, z których za życia był bardzo dumny.

Istnieje wiele hipotez dotyczących przebiegu zajścia. Oficjalna głosi, że Rodowicz wyskoczył z pokoju znajdującego się na czwartym piętrze w czasie przeprowadzania przez Bronisława Kleinę do gabinetu mjr. Herera⁵¹. Tę wersję podtrzymywali pracownicy MBP, jednocześnie zdecydowanie odrzucając inne.

Rodzina próbowała na własną rękę dowiedzieć się o okolicznościach śmierci „Anody”. Docierały do niej informacje o tym, że nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany. W parę tygodni po ekshumacji rodzice, państwo Zofia i Kazimierz Rodowiczowie⁵², otrzymali od swojego

⁴⁶ Zawiadomienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 1 III 1949 r. (w zbiorach Władysława Rodowicza).

⁴⁷ M. Szejnert, *Śród żywych duchów*, Londyn 1990, s. 7, 9, 10.

⁴⁸ Zofia Rodowicz (*Moje wspomnienie naświetlające okoliczności śmierci Jana Rodowicza „Anody”*, tekst w zbiorach Anny Jakubowskiej) podaje datę 16 III 1949 r., ale także w napisanym przez siebie *Życiorysie Jana Rodowicza „Anody”* (w zbiorach Władysława Rodowicza) datę 19 III 1949 r.

⁴⁹ Z. Rodowicz, *Moje wspomnienie naświetlające okoliczności śmierci Jana Rodowicza „Anody”*, 30 V 1968 r., s. 1 (tekst w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁵⁰ W. Rodowicz, *Historia śmierci Jana Rodowicza „Anody” w opinii rodziny*, 19 I 2001 r. (mps w zbiorach Władysława Rodowicza).

⁵¹ [Wiktor Herer], *Samobójstwo...*, k. 4.

⁵² Kazimierz Rodowicz (1885–1951) – profesor Politechniki Warszawskiej, inżynier budownictwa wodnego. W latach 1927–1939 dyrektor Dyrekcji Dróg Wodnych. Od września 1939 r. do lutego 1940 r., decyzją władz sowieckich, przebywał w więzieniu w Brześciu. W czasie okupacji był referentem do spraw Wisły w Urzędzie Dróg Wodnych i działał w Delegaturze Rządu na Kraj. Po wojnie wykładał na Politechnice Warszawskiej.

znajomego, dyrektora Szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Konrada Okolskiego, informację, że Janek nie popełnił samobójstwa, lecz został zamęczony w śledztwie⁵³. Doktor Okolski swoje twierdzenie opierał na rozmowie z prof. Grzywo-Dąbrowskim, ówczesnym kierownikiem Zakładu Medycyny Sądowej, w którym przeprowadzono sekcję. Profesor Grzywo-Dąbrowski twierdził, że Rodowicz miał wgniecioną klatkę piersiową⁵⁴. Jeśli te obrażenia powstałyby w czasie upadku, to miałby również obrażenia twarzy, których nie stwierdzono. W gronie rodzinnym brana była też pod uwagę możliwość, że „Anoda” wyskoczył przez okno, sądząc, że uda mu się doskoczyć do baraku, po którego dachu mógłby dostać się na teren ambasady brytyjskiej i w ten sposób odzyskać wolność⁵⁵.

Rok 1949 to nie był dobry moment na dowiadywanie się prawdy o okolicznościach śmierci. Rodzina czekała na czas bardziej sprzyjający.

Aresztowania 3 stycznia 1949 roku

W dziesięć dni po aresztowaniu Jana Rodowicza, 3 stycznia 1949 r., nastąpiły kolejne, pięciu byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”: Henryka Kozłowskiego, Bogdana Celińskiego, Andrzeja Wolskiego, Andrzeja Sowińskiego i Wojciecha Szymanowskiego. Funkcjonariusze przychodzili nocą do domu i dokonywali zatrzymania podejrzanego. Od razu przeprowadzali w mieszkaniu rewizję. Aresztowani przewożeni byli do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na ul. Koszykową. Po przeprowadzeniu czynności wstępnych, tj. spisaniu danych osobowych i rewizji osobistej, umieszczani byli w areszcie wewnętrznym ministerstwa, czyli piwnicach MBP.

Wyjątkiem był Henryk Kozłowski, który nie został zaprowadzony do celi, lecz prosto na przesłuchanie do Wiktora Herera⁵⁶. Od niego dowiedział się, że są podejrzani o nieszczerze ujawnienie, utrzymywanie więzów organizacyjnych, powiązania z płk. „Radosławem”, przechowywanie broni i montowanie nadajników radiowych⁵⁷. Po zakończonym przesłuchaniu Kozłowski nie został umieszczony w celi, tylko w karczerze. Przez cały okres

⁵³ Z. Rodowicz, *Moje wspomnienie...*, s. 58.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 59.

⁵⁵ W. Rodowicz, *Historia śmierci...*, s. 1.

⁵⁶ Zeznania Henryka Kozłowskiego złożone w Ottawie w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, b.d., k. 1 (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁵⁷ *Ibidem*, k. 1.

pobytu na Koszykowej ani razu nie przebywał w celi. Pomiędzy kolejnymi przesłuchaniami był przetrzymywany w karczerze⁵⁸.

Karcer mieścił się w piwnicznym korytarzu. Zbudowany był z pustaków lub z cementowych cegieł. Nie miał okna ani oświetlenia. Był niewielki, można tam było siedzieć, kucać, ale nie położyć się w pozycji wyprostowanej. Betonowa podłoga była zwykle mokra i zabrudzona ekskrementami⁵⁹.

Pozostali aresztowani zostali umieszczeni w celach w piwnicy. Dochodziło się do nich długim korytarzem, w którego załamaniu mieścił się karczer. Korytarz nie miał okien i był stale oświetlany elektrycznie. Na jego końcu znajdowało się pomieszczenie, w którym podejrzanym pobierano odciski palców i robiono zdjęcia. Bogdan Celiński został umieszczony w celi, w której przebywało już 6–7 osób⁶⁰. Warunki były bardzo ciężkie. W celi było małe zakratowane okienko, ale światła dostarczała żarówka umieszczona nad drzwiami⁶¹. Przez całą dobę było jednakowo jasno, a dzień od nocy odróżniano tylko po tym, że przed nocą ubrania wierzchnie w postaci „kostki” kazano wystawiać przed drzwi celi. W tym areszcie więźniom pozostawiano własne ubrania. Pod oknem znajdowała się jedna prycza⁶². Więźniów odwiedzali też „goście” – szczury, które, jeżeli były karmione, nic nie robiły ludziom⁶³.

Z tych cel prowadzano więźniów na przesłuchania odbywające się w pokojach, gabinetach znajdujących się na wyższych piętrach. Strażnik wywoływał więźnia z celi i doprowadzał do dyżurki. Według wspomnień byłych więźniów, strażnicy zatrudnieni w tzw. areszcie wewnętrznym MBP rekrutowali się między innymi spośród komunistów⁶⁴, repatriantów z Francji, słabo mówiących po polsku⁶⁵. Z dyżurki aresztowanego odbierał oficer śledczy i doprowadzał na przesłuchania. Szedł za plecami więźnia i wydawał polecenia co do kierunku marszu. W tym czasie na korytarzu mógł przebywać tylko jeden więzień.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 1.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 2.

⁶⁰ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁶¹ A. Wolski, *Drzwi bez klamki*, Warszawa 1995, s. 12; Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁶² *Ibidem*, s. 13.

⁶³ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁶⁴ K. Kalandyk, *Wspomnienia z okresu uwięzienia 1949–1953*, s. 5 (mps w zbiorach autorki).

⁶⁵ Zeznania Henryka Kozłowskiego w Ottawie, złożone w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, b.d., k. 3 (w zbiorach Anny Jakubowskiej); A. Wolski, *Drzwi...*, s. 29.

Przesłuchania odbywały się zarówno w ciągu dnia, jak i nocą, niekiedy także kilka razy na dobę. Czas ich trwania był bardzo różny – od kilku minut do kilku godzin. Henryk Kozłowski zapamiętał, że na Koszykowej był przesłuchiwany głównie przez Wiktora Herera i kilkakrotnie przez Tadeusza Tomporskiego. Nazwiska przesłuchujących poznał z nagłówków protokołów. Herer w czasie przesłuchań nie stosował przemocy fizycznej ani nie używał wulgarnego języka, natomiast kierował do karceru i namawiał do składania zeznań, mając możliwością szybkiego zwolnienia lub grożąc zastosowaniem ciężkiego śledztwa i aresztowaniem najbliższych przesłuchiwanego. Tomporski był brutalny i często bił przesłuchiwanego. Andrzej Wolski i Bogdan Celiński nie pamiętają nazwisk śledczych. Ich przesłuchania wyglądały podobnie. Przesłuchujący próbowali nakłonić do składania zeznań prośbą i groźbą oraz usiłowali stworzyć wrażenie, że i tak wszystko wiedzą i chodzi tylko o potwierdzenie znanych faktów.

Po przesłuchaniu spisywany był protokół. Odstępowano od tego w przypadku, gdy zeznania nie wносиły niczego nowego lub gdy nie zgadzały się z tezami śledztwa⁶⁶. Protokół dawano do przeczytania lub odczytywano przesłuchiwanemu, który miał go podpisać. Często zdarzało się, że nie odpowiadał on treści zeznań złożonych przez aresztowanego, zawierał wydarzenia zmyślone lub prawdziwe, ale zaczerpnięte z zeznań innych osób⁶⁷. Gdy przesłuchiwany odmawiał podpisania, stosowano przemoc, ponieważ śledczym bardzo zależało na podpisaniu wymuszonych, obciążających zeznań.

Pobyt na ul. Koszykowej aresztowanych nocą z 3 na 4 stycznia 1949 r. nie trwał długo – po około dwóch tygodniach zostali przeniesieni do więzienia przy ul. Rakowieckiej 37⁶⁸, do X Pawilonu. Przeniesienie z gmachu MBP nastąpiło mniej więcej w czasie, gdy trwała szczytowa fala aresztowań w środowisku „Zośki”.

Aresztowania w drugiej połowie stycznia 1949 roku

Wkrótce nastąpiły dalsze aresztowania. 10 stycznia 1949 r. zatrzymano Stefana Gorgoń-Družbickiego, a w dniach 13 i 14 stycznia 1949 r. najlicz-

⁶⁶ Zeznania Henryka Kozłowskiego złożone w Ottawie w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, b.d., k. 2 (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁶⁷ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 27.

⁶⁸ Zob. J.S. Majewski, *Katownia w środku miasta*, „Gazeta Wyborcza”, 25 XI 2004.

niejszą grupę dawnych żołnierzy „Zośki”: Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Henryka Demineta, Michała Glinkę, Jerzego Grundmana, Kazimierza Kalandyka, Jerzego Kobzę-Orłowskiego, Stanisława Krupę, Stanisława Lechmirowicza, Witolda Morawskiego, Henryka Pielaszka, Stanisława Rybkę, Stanisława Sieradzkiego, Witolda Sikorskiego, Sławomira Słubickiego, Włodzimierza Steyera, Tadeusza Sumińskiego, Jerzego Zalewskiego oraz Annę Jakubowską⁶⁹.

Aresztowania trwały zarówno nocą, jak i w ciągu dnia. Stanisław Sieradzki został zatrzymany 13 stycznia przy ul. Rakowieckiej, w drodze na wykłady. Podeszło do niego trzech panów, którzy przedstawili się jako funkcjonariusze MBP i zabrali go na ul. Koszykową. Spędził tam noc, a następnego dnia został zawieziony do więzienia na Rakowiecką 37 i umieszczony w X Pawilonie. Większość osób była jednak zatrzymywana we własnych domach. Po Deczkowskiego funkcjonariusze MBP przyszli nocą. Nie zastali go, więc aresztowali jego brata Zbigniewa, który spędził w więzieniu pół roku, nie wiedząc za co⁷⁰. Kiedy Juliusz Deczkowski wrócił rano do domu 14 stycznia 1949 r. po całonocnej nauce u kolegi, zastał tam funkcjonariuszy MBP dokonujących rewizji i został aresztowany. Zawieziono go na ul. Koszykową, gdzie spędził kilka godzin, a potem przewieziono na Rakowiecką⁷¹. Nie wszyscy aresztowani byli przywożeni na Koszykową, by po kilku godzinach trafić na Rakowiecką. Niektórzy, między innymi Stanisław Krupa, zostali zawiezieni bezpośrednio na ul. Rakowiecką⁷².

Fala aresztowań w tym środowisku nie ograniczyła się do Warszawy. 14 stycznia 1949 r. około godz. 15.00 do biura przedsiębiorstwa „Baltica” w porcie w Gdyni weszło dwóch cywili z pistoletami w rękę, którzy aresztowali pracującego tam Kazimierza Kalandyka⁷³. Po pobycie w Wojewódzkim

⁶⁹ Aresztowany był także Witold Winnicki, ale nie jest znana dokładna data jego zatrzymania. O tym, że była prowadzona sprawa Winnickiego, świadczy dokument z 23 XII 1949 r. o wydzieleniu jej do osobnego postępowania, zob. także AIPN, 0330/217, t. 10, Sprawa Radosława, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Winnickiego z 17 I 1949 r., k. 423–424. Według dokumentów zachowanych w IPN aresztowany mógł być także Jerzy Roszkowski – zachowały się listy aresztowanych, na których jest wymieniany, i protokoły przesłuchań podejrzanego (AIPN, 00231/93, t. 10 i t. 17), ale Roszkowski już nie żyje, a koledzy nie potrafią powiedzieć, czy jest to prawda.

⁷⁰ W. Budzyński, *op. cit.*, s. 241.

⁷¹ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 303.

⁷² S. Krupa, *op. cit.*, s. 19.

⁷³ K. Kalandyk, *op. cit.*, k. 4.

Urządzie Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku nocą z 15 na 16 stycznia został on przetransportowany do Warszawy. W areszcie na ul. Koszykowej spędził 6 dni, a 22 stycznia 1949 r. przewieziono go na Rakowiecką.

15 stycznia 1949 r. zatrzymano Ryszarda Będzińskiego⁷⁴, a 17 stycznia⁷⁵ Annę Borkiewicz, drugą z dwóch kobiet skazanych w sprawie „Zośki”. Anna Borkiewicz w więzieniu na Rakowieckiej przebywała krótko. Jej ojciec, Adam Borkiewicz, korzystając z pomocy znajomego, Władysława Broniewskiego, uzyskał u prezydenta Bieruta zwolnienie córki po kilku tygodniach⁷⁶. 19 stycznia 1949 r. został aresztowany Jan Ernst⁷⁷.

Aresztowani zostali osadzeni w X Pawilonie więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej 37. Mianem X Pawilonu określano oprócz oddziału X także oddziały XI, XII i XIII. Wszystkie one były wyłączone spod władzy naczelnika więzienia, a podporządkowane dyrektorowi Departamentu Śledczego MBP, którym w 1949 r. był płk Józef Różański⁷⁸, i przeznaczone wyłącznie dla więźniów politycznych. Gmach X Pawilonu był wolno stojącym budynkiem, miał cztery kondygnacje, a na każdej mieściło się 26 lub 27 jednoosobowych cel.

Cele w więzieniach, w tym także w więzieniu mokotowskim, były przeludnione. Zdarzało się, że w jednoosobowej celi przebywało osiem osób⁷⁹. W więzieniu na Rakowieckiej 37 były one wyjątkowo wąskie. Okno, znajdujące się najczęściej na wprost drzwi, przesłonięte było blachami, tzw. blindami, uniemożliwiającymi kontakt ze światem. Światła dostarczała

⁷⁴ AIPN, 1063/12, Akta Ryszarda Będzińskiego, Prośba do Naczelnego Prokuratora Wojskowego w Warszawie o aresztowanie Ryszarda Będzińskiego z 17 I 1949 r., k. 5.

⁷⁵ Anna Borkiewicz podaje styczeń 1950 r., ale wszystkie opublikowane jej biogramy podają datę 17 I 1949 r. (W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 40; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1956*, red. B. Otwinowska, Nadarzyn 1999). W dokumentach znajdujących się w IPN (AIPN, 0235/285) zachował się protokół przesłuchania Anny Borkiewicz jako podejrzanej z 18 I 1949 r.

⁷⁶ Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki).

⁷⁷ AIPN, 872/535, Akta Jerzego Trepi i Jana Wojciechowskiego, Pismo Okręgowej Prokuratury Wojskowej, k. 57. Śledczy ustalili, że zatrzymany Jan Ernst to Jan Wojciechowski aresztowany w czerwcu 1945 r. i skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności, który uciekł z więzienia. Wobec tego umorzono śledztwo z art. 86 § 2 kWP i nakazano wykonanie wcześniej zasądzonej kary, która po zastosowaniu amnestii wynosiła 2 lata i 6 miesięcy.

⁷⁸ Józef Różański (1907–1981) – od 16 IX 1945 r. do 30 VI 1947 r. dyrektor Wydziału IV Samodzielnego MBP, a od 1 VII 1947 r. do 5 III 1954 r. dyrektor Departamentu Śledczego. W 1954 r. wszczęto w jego sprawie śledztwo, został aresztowany i przebywał w więzieniu do 1964 r.

⁷⁹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 1 (w zbiorach autorki); Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

umieszczona pod sufitem żarówka w drucianej oprawie. W celach, w których przebywali skazani na karę śmierci, paliła się ona ciągle. Wielkim luksusem była znajdująca się w niektórych celach kanalizacja⁸⁰. Dostarczała ona nieograniczonych ilości wody do picia i mycia. Cele nieskanalizowane miały tzw. kibel, czyli wiadro lub inne naczynie o pojemności 4–5 litrów⁸¹, i codziennie dostarczano do nich zimną wodę w ograniczonej ilości, a raz w tygodniu miskę gorącej wody do mycia. Wyposażenie celi najczęściej składało się z pryczy przy ścianie, na ogół składanej, stolika i taboretu przymocowanych do podłogi, aluminiowej miski służącej m.in. do mycia, sprzątania i przechowywania wody, kubków blaszanych i łyżek⁸². Do spania służyły sienniki wypełnione startą na sieczkę słomą, które w ciągu dnia były składane jeden na drugim, a na noc rozkładane na betonowej podłodze. W drzwiach znajdował się judasz, umożliwiający strażnikom obserwowanie zachowania więźniów.

Do momentu zakończenia procesu więźniowie mieli własne ubrania, a nawet płaszcze i kurtki. Na noc wystawiano odzież złożoną w tzw. kostkę, a także buty⁸³. W trakcie śledztwa więźniowie byli izolowani od świata zewnętrznego. Nie mogli prowadzić korespondencji z rodziną, mieć widzeń ani otrzymywać prasy, nie kontaktowali się ze swoim adwokatem i nie mogli wychodzić na spacer⁸⁴. Mogli za to otrzymywać paczki z domu o ściśle określonej wadze i zawartości. Ten przywilej był jednak często odbierany za wszelkie przewinienia. W tym czasie w więzieniu lekarzem był Niemiec, który nie rozumiał języka polskiego⁸⁵. Niemcami byli także więźniowie pełniący funkcje korytarzowych, którzy roznosili zupe.

W 1949 r. w celach przebywało „doborowe towarzystwo”. Był tam wachlarz ludzi o różnych poglądach politycznych, życiorysach, z rozmaitych warstw społecznych⁸⁶. Bogdan Celiński siedział w jednej celi z Adamem

⁸⁰ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁸¹ T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna, Piehcina 1945–1956: życie codzienne więźniów w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003, s. 37 (tam dokładna literatura przedmiotu).

⁸² *Ibidem*, s. 38.

⁸³ S. Krupa, *op. cit.*, s. 21.

⁸⁴ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 305.

⁸⁵ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

⁸⁶ Zob. *Księga świadectw: skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.

Doboszyńskim⁸⁷, członkiem Stronnictwa Narodowego, i Zygmuntem Szendzielarzem⁸⁸ „Łupaszka”, dowódcą słynnej V Brygady Wileńskiej⁸⁹. Obaj zostali skazani na karę śmierci i wyroki wykonano. Ze Stanisławem Skalskim⁹⁰, słynnym lotnikiem, uczestnikiem bitwy o Anglię w 1940 r., mieli przyjemność siedzieć Stanisław Krupa⁹¹ i Włodzimierz Steyer. Steyer dzielił także celę z Kazimierzem Kobylańskim⁹² z Stronnictwa Narodowego i Stanisławem Mierzwą⁹³ ze Stronnictwa Ludowego, którzy byli sądzeni w procesie szesnastu w Moskwie, oraz z Henrykiem Leliwą-Roycewiczem⁹⁴, dowódcą Batalionu „Kiliński” w powstaniu warszawskim, i księdzem Józefem Zator-Przytockim⁹⁵, kapłanem AK. Tadeusz Sumiński⁹⁶ był osadzony w jednej celi z Gracjanem Frógiem⁹⁷, partyzantem III Brygady AK,

⁸⁷ Adam Doboszyński (1904–1949) – działacz polityczny, członek Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. W czasie II wojny światowej przebywał na emigracji. Po jej zakończeniu wrócił do kraju i próbował budować konspirację niepodległościową. W 1947 r. zatrzymany przez UB, skazany na karę śmierci i stracony.

⁸⁸ Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” (1910–1951) – dowódca partyzancki. Od 1943 r. komendant V Brygady Wileńskiej; działania partyzanckie kontynuował także po zakończeniu wojny, głównie na Białostocczyźnie i w Borach Tucholskich. W 1947 r. aresztowany, skazany na karę śmierci i stracony.

⁸⁹ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁹⁰ Stanisław Skalski (1915–2004) – pilot, generał. W czasie II wojny światowej walczył m.in. w bitwie o Anglię w 1940 r. W 1947 r. powrócił do Polski. W latach 1948–1956 więziony, skazany na karę śmierci. W 1956 r. zrehabilitowany.

⁹¹ S. Krupa, *op. cit.*, s. 49–54.

⁹² Kazimierz Kobylański (1892–1978) – przedstawiciel Stronnictwa Narodowego w Radzie Jedności Narodowej. W 1945 r. sądzony w procesie szesnastu w Moskwie i uniewinniony.

⁹³ Stanisław Mierzwa (1905–1985), działacz ruchu ludowego, członek Rady Jedności Narodowej w latach 1944–1945. W 1945 r. skazany w procesie szesnastu w Moskwie na 4 miesiące więzienia. W 1946 r. ponownie uwięziony, przebywał w więzieniu do 1956 r.

⁹⁴ Henryk Leliwa-Roycewicz (1898–1990) – pułkownik, jeździec. Wicemistrz olimpijski we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936 r. W powstaniu warszawskim dowódca Batalionu „Kiliński”.

⁹⁵ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki); zob. J. Zator-Przytocky, *Pamiętniki*, Wrocław 1987.

Józef Zator-Przytocky (1912–1978) – ksiądz katolicki. W pierwszych miesiącach wojny przebywał w Stanisławowie i pomagał oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego przedostawać się na Węgry i do Rumunii. Od 1940 r. w Krakowie. Kapłan Armii Krajowej. Po 19 I 1945 r. nadal utrzymywał kontakty ze strukturami konspiracyjnymi. W maju 1945 r. opuścił Kraków, w Katowicach został zatrzymany przez NKWD, ale uciekł. Następnie przebywał w Gdańsku. Aresztowany 5 IX 1948 r., po rewizji, w czasie której podrzucano mu list. Skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Więzienie opuścił w 1955 r.

⁹⁶ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁹⁷ Zob. *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.*, red. G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 2002.

inżynierem Godlewskim – urzędnikiem z Ministerstwa Kolei, generałem Bonickim z „ludowego” Wojska Polskiego oraz Osińskim, byłym partyzantem, który siedział za współpracę z wywiadem brytyjskim. W celach oprócz przedstawicieli inteligencji i partyzantów byli także chłopci.

W 1949 r. wśród więźniów przebywających na Mokotowie byli jeszcze Niemcy. Juliusz Deczkowski siedział z Paulem Otto Geiblem⁹⁸, dowódcą SS i policji na dystrykt warszawski, który zastąpił na tym stanowisku gen. Kutscherę. Generalnie starano się, żeby w celi każdy więzień był z innej sprawy, by nie było możliwości uzgadniania zeznań. Nie zawsze się to udawało. Deczkowski w czasie swojego pobytu na Rakowieckiej siedział przez pewien czas z Henrykiem Kozłowskim i Kazimierzem Kalandykiem⁹⁹.

Aby przebywający w jednej celi ludzie za bardzo się z sobą nie zżyli i aby istniała możliwość wprowadzenia do celi kapusia, stosowano tzw. przerzutki. Co jakiś czas przemieszczano więźniów do różnych cel. „Przerzutki” dostarczały tematów do rozmów. Ludzie pozostający przez cały czas razem bardzo szybko wiedzieli o sobie wszystko. Pojawienie się w celi nowego człowieka pozwalało dowiedzieć się, kto jeszcze siedzi, jakie ma śledztwo, i uzyskać informacje o znajomych, bliskich, którzy też byli aresztowani.

Nie tylko „przerzutki” umożliwiały zdobywanie informacji o innych aresztowanych. Popularnym sposobem utrzymywania kontaktów z osadzonymi w sąsiednich celach było stukanie, czyli dostosowany do warunków więziennych alfabet Morse’a¹⁰⁰. Do stukania najlepszy był perłowy guzik od koszuli, ale wystarczał również własny paznokieć. Przytykało się ucho do ściany i zaczynało stukać. Kropka to jedno stuknięcie, kreska dwa krótkie. Jeśli osoba odbierająca przeciągała guzikiem lub paznokciem wzdłuż po ścianie, znaczyło to, że słowo zostało zrozumiane i można stukać następne. Parokrotne pociągnięcie wzdłuż ściany znaczyło, że sens zdania został zrozumiany, po czym rozpoczynało się wystukiwanie odpowiedzi lub dodatkowego pytania. „Powtórz słowo” to było stukanie wielokrotne w jednym tempie. Dobry słuch i wprawa pozwalały na prawie normalną rozmowę. W ten sposób Anna Jakubowska porozumiewała się ze swoim kuzynem siedzącym

⁹⁸ Paul Otto Geibel (1898–1966) – funkcjonariusz hitlerowski. Od marca 1944 r. do stycznia 1945 r. dowódca SS i policji w dystrykcie warszawskim. Uczestniczył w tłumieniu powstania warszawskiego. W 1945 r. skazany na dożywotnie więzienie. Popęłił samobójstwo.

⁹⁹ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 303, 321.

¹⁰⁰ S. Krupa, *op. cit.*, s. 23.

w celi obok¹⁰¹. Wszystkie próby kontaktowania się więźniów były zakazane, dlatego strażnicy więzienni usiłowali je udaremniać. Więźniowie wyznaczali więc spośród siebie jednego, który stał przy drzwiach i ostrzegał przed zbliżającym się strażnikiem. Istniała też komunikacja pionowa. Polegała na stukaniu w rury kanalizacyjne. Był to sposób wykorzystywany tylko w ważnych przypadkach, ponieważ był bardziej niebezpieczny. Stukanie w rury dawało wyraźny pogłos, a na drugim piętrze znajdowały się cele śledcze, w których można było podsłuchać taką „rozmowę”.

Zdarzały się także bardziej wyszukane sposoby utrzymywania kontaktów towarzyskich między więźniami. Anna Jakubowska miała okazję wysłuchać koncertu, jaki urządzili koledzy z celi sąsiedniej¹⁰². Obie cele połączone były kanalizacją. Z sedesu należało wybrać całą wodę i włożyć głowę w miskę klozetową. Osoba z jednej strony śpiewała, a druga słuchała i nazywało się to koncertem z muszli klozetowej. Anna Jakubowska wysłuchiwała w ten sposób piosenki *Dziś do ciebie przyjść nie mogę* śpiewanej przez działacza PSL. Aby nie zostać złapanym, zawsze chociaż jedna osoba musiała stać na straży i zasłaniać wizjer.

W więzieniach obowiązywał ustalony porządek dnia¹⁰³. O godz. 5.00 była pobudka, po której więźniowie meldowali stan celi strażnikowi i odbierali rzeczy z korytarza¹⁰⁴. Następnie było śniadanie, po którym sprzątano cele. Niewłaściwe złożenie sienników w jednym miejscu powodowało tzw. kipisz, czyli wtargnięcie strażników i rewizję rzeczy osobistych. Szukano głównie papieru, ołówków i ostrych przedmiotów, takich jak nożyczki, igły, zastrzone łyżki lub blaszki¹⁰⁵. Około godz. 13.00 roznoszono obiad, a najpóźniej około 18.00 wydawano kolację. Po kolacji był apel wieczorny, wystawianie kostki i rozpoczynała się cisza nocna, w czasie której nie wolno było rozmawiać ani palić papierosów.

Pożywienie podawane więźniom było odpychające, monotonne i niskokaloryczne¹⁰⁶, a porcje głodowe¹⁰⁷, więc aresztowani często byli głodni. Na śniadanie czarna kawa i ćwiartka chleba, która miała starczyć na kolację, kie-

¹⁰¹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁰² *Ibidem*, k. 2.

¹⁰³ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 37.

¹⁰⁴ S. Krupa, *op. cit.*, 21.

¹⁰⁵ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 330.

¹⁰⁶ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 37.

¹⁰⁷ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 332.

dy to dawano pół litra wodnistej zupy, najczęściej z brukwi. Na obiad była zupa z suszu jarzynowego (marchew, buraki, kapusta wraz z robakami, które się tam załęgły) z kilkoma dorszami w całości¹⁰⁸ i odrobiną oleju¹⁰⁹. Posiłki do cel dostarczali więźniowie funkcyjni, którymi w tym okresie bardzo często byli Niemcy. Wielu więźniów odbierało to jako ogromne upokorzenie¹¹⁰.

W celi czas płynął wolno. Wypełniano go, opowiadając o sobie, swoim życiu, rodzinie. Starano się uczyć różnych rzeczy od współosadzonych. Juliusz Deczkowski rozpoczął naukę języka francuskiego pod kierunkiem pana Wyszynskiego, byłego pracownika ambasady w Szwecji¹¹¹. Mógł również uczestniczyć w wykładach z systematyki roślin i zwierząt, które prowadził nauczyciel Szymon Poradowski, lub w pogadankach o muzyce i sztuce byłego wiceministra rolnictwa Wiktora Leśniewskiego, a sam włączał się w tę działalność, prowadząc wykłady z chemii¹¹². Wieczorami opowiadał sobie przeczytane książki, obejrzone filmy. Kazimierz Kalandyk pamięta inżyniera leśnika ze sprawy „Łupaszki”, który opowiedział prawie słowo w słowo trylogię Sienkiewicza¹¹³.

Głównym zajęciem wypełniającym czas więźniów było śledztwo. Teoretycznie przesłuchania trwały od godziny 7.00 do 15.00, ale praktycznie przesłuchiowano przez całą dobę. Gdy więzień był wyprowadzany z celi na przesłuchanie, prowadzący go strażnik stukał kluczem o kaloryfery czy bariery, sygnalizując w ten sposób, żeby nie wyprowadzać na korytarz innych więźniów. Nazywano to „tramwajem”¹¹⁴. Jeśli na korytarzu spotkało się dwóch więźniów, jeden musiał stanąć twarzą do ściany, a drugi przejść z opuszczoną głową.

Śledztwo najczęściej przebiegało etapami, których liczba zależała od potrzeb. Poszczególne fazy najczęściej prowadzili różni śledczy i charakteryzowały się one różnymi metodami. Pierwsze przesłuchania przeważnie polegały na pisaniu życiorysów i przebiegały względnie spokojnie. Śledczy ograniczał się do wyzwisk, naśmiewania i krzyków. Na tym etapie Włodzimierz Steyer

¹⁰⁸ Ości z dorszy były wykorzystywane przez kobiety jako igły (rozmowa autorki z Anną Jakubowską z 19 V 2006 r.).

¹⁰⁹ S. Krupa, *op. cit.*, s. 18.

¹¹⁰ A. Dylik, *Zbrodnia przynależności*. [Wywiad z Anną Jakubowską], „Pocztą Polska”, 1 VIII 2006.

¹¹¹ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 307.

¹¹² *Ibidem*, s. 307.

¹¹³ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 6.

¹¹⁴ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 39.

był przesłuchiwany przez chor. Józefa Zygmuntowskiego¹¹⁵, a Kazimierz Kalandyk pisał swoje życiorysy na polecenie chor. Kazimierza Bratkowskiego¹¹⁶. Z życiorysów śledczy starali się wydobyć jak najwięcej nazwisk i szczegółów, które można by wykorzystać w dalszym śledztwie. Następny etap różnił się diametralnie od pierwszego. Większość byłych żołnierzy „Zośki” przesłuchiwał chor. Tadeusz Tomporski. Pozostał w ich pamięci jako brutalny, wulgarny, porywczy¹¹⁷, chętnie stosujący bicie. Niekiedy następował kolejny etap, już mniej brutalny. Stanisław Krupa przesłuchiwany był jeszcze przez chor. Czesława Ruzgę¹¹⁸, a Włodzimierz Steyer przez chor. Jana Lisowskiego¹¹⁹. Nie wszyscy aresztowani przechodzili tyle samo etapów, ponieważ nie istniały żadne reguły wyznaczające liczbę przesłuchań, czas ich trwania, a także długość śledztwa. Poza wymienionymi przesłuchania byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” prowadzili także śledczy: Marian Wojtala, Wiesław Trutkowski, Juliusz Kubera, Jan Miaskowski, Roman Masny, Mieczysław Habinka, Franciszek Rafałowski i Mikołaj Lebedziński.

Teoretycznie podejrzani aresztowani byli na okres trzech miesięcy. Po upływie tego czasu konieczne było przedłużenie aresztu na kolejne miesiące. Procedura ta była zwykłą formalnością, gdyż właściwie zawsze przychylano się do wniosków prokuratora o przedłużenie i nie wpływało to na sytuację aresztowanego.

Przesłuchania nie zmierzały do ustalenia prawdy, lecz miały potwierdzać założone przez śledczych tezy. Starano się potwierdzić istnienie dążącej do obalenia Polski Ludowej organizacji konspiracyjnej, której istnienia nie przewidywało nawet ujawnienie przed Komisją Likwidacyjną w 1945 r. Interesowano się działalnością w 1945 r., starano się potwierdzić istnienie w kolejnych latach tzw. siatki łączności¹²⁰ i siatki samoobrony¹²¹. Spotkania towarzyskie,

¹¹⁵ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

¹¹⁶ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 6.

¹¹⁷ Zeznania Henryka Kozłowskiego złożone w Ottawie w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, b.d., k. 2 (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

¹¹⁸ S. Krupa, *op. cit.*, s. 79.

¹¹⁹ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹²⁰ AIPN, 0235/293, t. 2, Teczka „Radosławowców”, Protokół przesłuchania świadka Henryka Kozłowskiego z 10 XII 1949 r., k. 25–26; AIPN, 0259/383, Akta Włodzimierza Steyera, Protokół przesłuchania podejrzanego z 27 V 1949 r., k. 9.

¹²¹ AIPN, 0259/363, Akta Bogdana Celińskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego z 17 I 1949 r., k. 74; AIPN, 0259/368, Akta Andrzeja Sowińskiego i Andrzeja Wolskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Sowińskiego z 28 XI 1950 r., k. 84.

wyjazdy zimowe do Zakopanego, Szklarskiej Poręby, Karpacza miały być przejawami działalności antypaństwowej. Kazimierzowi Kalandykowi przypisywano to, że pracując w porcie, organizował przerzut do Szwecji spalonych członków tej organizacji¹²². Śledczy próbowali potwierdzić istnienie ukrytej broni i ustalić miejsce jej ukrycia¹²³. Ci spośród aresztowanych, tacy jak np. Andrzej Wolski, którzy po zakończeniu wojny znaleźli się na Zachodzie i powrócili do kraju już po ujawnieniu, byli pytani o to, czym zajmowali się na Zachodzie, dlaczego wrócili, i podejrzewani byli o działalność szpiegowską¹²⁴. Tematem wielu przesłuchań Witolda Morawskiego była jego żona, Angielka Stella¹²⁵. Trwały one bardzo długo i dotyczyły nie tylko działalności Morawskiego, ale także znajomych pracowników ambasady brytyjskiej oraz szpiegostwa¹²⁶. Anglicy i szpiegostwo pojawiali się także w czasie przesłuchań Tadeusza Sumińskiego, który był kolegą Morawskiego i spotykał się z nim, z jego żoną i jej koleżankami. Śledczy interesowali się również archiwum „Zośki” i poszukiwali miejsca jego ukrycia¹²⁷.

Aresztowani w styczniu nie wiedzieli, iż Jan Rodowicz „Anoda” zginął 7 stycznia 1949 r., i jego osobę wykorzystywano do wydobywania z nich zeznań. Tadeuszowi Sumińskiemu mówiono, że Rodowicz zeznawał na temat jego działalności i że będzie konfrontacja, która ma to potwierdzić¹²⁸. O obciążających zeznaniach Rodowicza słyszał także Kazimierz Kalandyk, któremu nie pokazano jednak żadnego protokołu¹²⁹.

Przesłuchania były tak prowadzone, żeby wyciągnąć jak najwięcej szczegółów, nawet w przypadku wydarzeń, które nie mogły być przydatne

¹²² K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7.

¹²³ AIPN, 0259/368, Akta Andrzeja Sowińskiego i Andrzeja Wolskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Sowińskiego z 28 XI 1950 r., k. 85; AIPN, 0259/390, Akta Stanisława Krupy, Protokół przesłuchania podejrzanego z 21 I 1949 r., k. 4; AIPN, 0259/363, Akta Bogdana Celińskiego, Protokół przesłuchania świadka Henryka Kozłowskiego z 5 I 1949 r., k. 18–19; AIPN, 1007/48, Akta Stanisława Sieradzkiego, Protokół przesłuchania podejrzanego z 19 X 1949 r., k. 25–31.

¹²⁴ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 57.

¹²⁵ AIPN, 01236/379, Akta Witolda Morawskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego z 25 III 1949 r., k. 20–21.

¹²⁶ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

¹²⁷ AIPN, 0259/392, Akta Anny Kozłowskiej, Protokół przesłuchania podejrzanego z 26 VII 1949 r., k. 5; AIPN, 0330/217, t. 15, Protokoły przesłuchań Żdziebło-Danowskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Wojciecha Danowskiego z 18 I 1949 r., k. 1–3; AIPN, 0235/285, Anna Borkiewicz-Celińska, Protokół przesłuchania z 18 I 1949 r., k. 13–14.

¹²⁸ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

¹²⁹ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7.

do sformułowania oskarżenia. Ta taktyka pozwalała tworzyć przy przesłuchaniach innych podejrzanych wrażenie, że śledczy wszystko wiedzą i nie warto zaprzeczać czy czegoś ukrywać. Niekiedy śledczy blefowali, mając nadzieję, iż przesłuchiwany zdenerwuje się i przyzna. Chorąży Tomporski pytał Juliusza Deczkowskiego o rozrzucanie ulotek antypaństwowych. Jednak już w następnym twierdzeniu zdradził, że właściwie nic nie wie, bo powiedział, iż Deczkowski rozpowszechniał je wraz z Henrykiem Pielaszkiem, a taka sytuacja nigdy nie miała miejsca¹³⁰.

Próbując wymusić zeznania i podpisanie protokołów z przesłuchań, śledczy nie ograniczali się do wyzwisk i krzyków, a często posuwali się do używania przemocy¹³¹. Celował w tym zwłaszcza chor. Tomporski. Przesłuchiwanym bito, kopano i wyrywano im włosy. Gdy, zdaniem śledczych, zwykle bicie nie przynosiło oczekiwanych efektów, stosowano „piórko”¹³², czyli bicie grubym prętem, na co dzień zastępującym łańcuszek do spuszczenia wody z rezerwuaru. „Piórka” doświadczył Andrzej Wolski. Do bicia wykorzystywano także inne przedmioty. Stanisław Sieradzki był bity stalową sprężyną¹³³. Kazimierz Kalandyk podczas przesłuchań był kopany w golenie, uderzany w szyję i ramiona kantem dłoni, ciągnany za włosy i uderzany o ścianę, miał deptane palce¹³⁴. Wobec przesłuchiwanym stosowano tzw. fizykulturę, czyli ćwiczenia fizyczne. Tadeusz Sumiński musiał robić ogromne ilości przysiadów¹³⁵, a Henryk Kozłowski dodatkowo „żabki”, aż do wyczerpania¹³⁶. Śledczy wykorzystywali też bardziej „wyrafinowane” sposoby przemocy. W okresie zimowym stosowano „stójki”, czyli stanie przez kilka godzin albo nawet całą noc w samej bieliźnie przy otwartym oknie. Innym sposobem znęcania się nad przesłuchiwanym było zmuszanie do odwrócenia stołka, na którym siedział, i dalsze siedzenie na jednej jego nodze z wyciągniętymi nogami¹³⁷. Ta tortura nazywana była „palem Andersa” i doświadczył jej Stanisław Sieradzki. Po chwili siedze-

¹³⁰ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 314.

¹³¹ Zob. J. Kowalski [W. Bartoszewski], *Metody i praktyki bezpieki w pierwszym dziesięcioleciu PRL*, Kraków 1986, s. 22–27.

¹³² A. Wolski, *Drzwi...*, s. 65.

¹³³ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 9 (w zbiorach autorki).

¹³⁴ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7.

¹³⁵ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

¹³⁶ Zeznania Henryka Kozłowskiego w Ottawie, złożone w sprawie Janka Rodowicza „Anody” w ramach pomocy prokuratorskiej, k. 2.

¹³⁷ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 9 (w zbiorach autorki).

nia noga stołka zaczynała się wrzynać w odbyt. Wobec bardziej opornych stosowano także karcer. Dwie aresztowane kobiety z „Zośki” nie były bite systematycznie¹³⁸, raczej szturchane, szarpane za włosy, ale czasami także bite¹³⁹.

Nad przesłuchiwanymi znęcano się nie tylko fizycznie. Anna Jakubowska wspomina, że dla niej najgorsze były nie cierpienia fizyczne, ale znęcanie psychiczne. Śledczy Tomporski straszył ją, że aresztowana zostanie jej matka, a niespełna dwuletni synek oddany do domu dziecka pod zmienionym nazwiskiem i nigdy więcej go nie zobaczy ani nie rozpozna¹⁴⁰. Tym, że już nie zobaczy swojej córki, był straszony także Włodzimierz Steyer¹⁴¹. Andrzejowi Wolskiemu wmawiano, że krzycząca za ścianą kobieta to jego żona Maria¹⁴². Podobną taktykę zastosowano w przypadku Stanisława Sieradzkiego, któremu mówiono, że to krzyki jego matki¹⁴³.

Przesłuchania kończyły się podpisaniem protokołu. Nie zawsze odzwierciedlał on treść zeznań. Niekiedy śledczy dopisywali fragmenty, które miały posłużyć do sformułowania oskarżenia. Tadeusz Sumiński zeznał, że spotykał się z Witoldem Morawskim, a śledczy dopisał, że rozmawiali o sposobach walki z ustrojem¹⁴⁴. Przesłuchiwany sam czytał treść protokołu lub odczytywał mu ją śledczy. Włodzimierz Steyer wspomina, że niekiedy chor. Tomporski podawał protokół w ten sposób, że zasłaniał jego treść¹⁴⁵. Jeśli przesłuchiwany odmawiał podpisania, następowała fala gróźb, wyzwisk, a także bicie.

Pomimo tych szykan zarówno fizycznych, jak i psychicznych, nikt nie ocenił, że miał ciężkie śledztwo. Twierdzą, że inni mieli cięższe. Stanisław Sieradzki widział, jak bardzo ciężkie przesłuchania przechodził Stanisław Lechmirowicz, który wracał do celi skrwawiony i zbołały¹⁴⁶. Bardzo ciężkie

¹³⁸ Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

¹³⁹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

¹⁴⁰ A. Swierczewska-Jakubowska, *Mokotów 1949*, „Rzeczpospolita”, 2–3 X 2004, dodatek specjalny nr 5. Sytuacja Anny Jakubowskiej była o tyle trudna, że jej mąż, Henryk Kozłowski, był aresztowany 3 I 1949 r., ona została aresztowana 13 I 1949 r., a jedyną osobą, która mogła zająć się ich dzieckiem, była jej matka.

¹⁴¹ J. Ordyński, *Kwasek zabił „Jędrusia”*, „Rzeczpospolita”, 21 IX 1994, s. 11.

¹⁴² A. Wolski, *Drzwi...*, s. 64.

¹⁴³ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

¹⁴⁴ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

¹⁴⁵ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁴⁶ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

śledztwo przechodził również Henryk Kozłowski. Kazimierz Kalandyk pamięta, jak strasznie był pobity i jak bardzo posiniaczoną miał głowę¹⁴⁷. Juliusz Deczkowski wspomina, że Kozłowski wielokrotnie wracał pobity i roztrzęsiony wewnętrznie¹⁴⁸.

Prasa na temat aresztowań

Po aresztowaniach styczniowych w prasie pojawiły się artykuły przekonujące społeczeństwo o przestępczej i antypaństwowej działalności dawnych żołnierzy AK ze Zgrupowania „Radosław”. 5 lutego 1949 r. we wszystkich dziennikach ukazały się artykuły o identycznej treści, różniące się tylko tytułami. „Trybuna Ludu” doniosła, że „Władze Bezpieczeństwa Publicznego rozbiły bandę dywersyjną”. „Gazeta Ludowa” informowała o „Likwidacji bandy dywersyjnej”, a „Rzeczpospolita” opublikowała artykuł pod tytułem *Wykrycie grupy dywersyjno-terrorystycznej*. Prasa doniosła o aresztowaniach przeprowadzonych w styczniu wśród byłych członków AK „ze zgrupowania «Zośka», «Parasol»¹⁴⁹ organizujących grupy dywersyjno-terrorystyczne, których zadaniem miały być zamachy na kierownicze osobistości państwa”; wymieniono znalezioną broń i materiały wybuchowe oraz zapewniano, że będzie prowadzone dalsze śledztwo w tej sprawie.

W sześć dni później, 11 lutego 1949 r., opublikowano wystąpienie wygłoszone w Sejmie przez ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza¹⁵⁰, w którym odniósł się on do problemu poakowskich grup dywersyjnych i zapewnił, że dla wrogów ludu nie będzie pobjaźania, a wszelka działalność antypaństwowa zostanie udaremniona. Stwierdził, że większość ujawnionych byłych akowców wykorzystała stworzoną im możliwość i włączyła się do życia społeczeństwa. Ogłosił równocześnie, że istniała grupa dywersyjna kierowana przez Jana Mazurkiewicza, która działała na zlecenie obcych państw.

¹⁴⁷ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7.

¹⁴⁸ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 307.

¹⁴⁹ *Władze Bezpieczeństwa Publicznego rozbiły bandę dywersyjną*, „Trybuna Ludu”, 5 II 1949, s. 2; *Likwidacja bandy dywersyjnej*, „Gazeta Ludowa”, 5 II 1949, s. 1; *Wykrycie grupy dywersyjno-terrorystycznej*, „Rzeczpospolita” 5 II 1949, s. 1.

¹⁵⁰ „Trybuna Ludu”, 11 II 1949.

Aresztowania późniejsze – Główny Zarząd Informacji i areszt na ul. Cyryla i Metodego

Aresztowania w styczniu objęły najliczniejszą grupę, ale nie zakończyły zatrzymań wśród dawnych żołnierzy „Zośki”. 2 maja 1949 r. na ulicy we Włochach, w czasie powrotu z pracy do domu, aresztowany został Stanisław Romanowski¹⁵¹. Dokonujący aresztowania funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przewieźli go do Głównego Zarządu Informacji przy ul. Chałubińskiego w Warszawie. Został osadzony w celi nr 8¹⁵². Śledztwo, które trwało 6 miesięcy, prowadził ppor. Kordula¹⁵³. Starano się wydobyć od Romanowskiego miejsce ukrycia broni i nazwiska kolegów z organizacji. Przesłuchiwano go zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy. Był bity, torturowany i karany mokrym karcerem.

W trzy miesiące później, 29 lipca w Złotorii, aresztowano Józefa Nowocienia¹⁵⁴. Przewieziono go do Warszawy i osadzono w celi nr 2 więzienia Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego¹⁵⁵. W Warszawie przeszedł śledztwo i wraz ze Stanisławem Romanowskim stanął przed sądem.

W styczniu 1950 r. aresztowany został Henryk Kończykowski. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa próbowali zrobić to rok wcześniej, ale Kończykowski, podejrzewając, że może zostać aresztowany, przestał nocować w domu¹⁵⁶ i zdecydował się wyjechać z Warszawy. Ubowcy nie zastali go w mieszkaniu i 13 stycznia 1949 r. o godz. 23.30 założyli w jego domu zasadzkę¹⁵⁷, tzw. kocioł, który zlikwidowano dopiero 18 stycznia. Wpadli w nią m.in. dwaj studenci, koledzy poszukiwanego – Jerzy Kaliński i Adam Kowalski, którzy swoimi zeznaniami, że widzieli go 14 stycznia, obalili wersję rodziny, jakoby 13 stycznia wyjechał on do Wisły. W kolejnych dniach stycznia żona Kończykowskiego Halina i jego ojciec Stanisław Kończykowski byli pod stałą obserwacją pracowników Urzędu

¹⁵¹ W. Trojan, *op. cit.*, s. 289.

¹⁵² AIPN, 834/91, Wykaz aresztowanych, Spis aresztowanych i osadzonych w więzieniu IV Oddziału Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego na dzień 20 VIII 1949 r., k. 8.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 289.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 266.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

¹⁵⁶ H. Kończykowski, *Stracone lata*, s. 1 (mps w zbiorach autorki).

¹⁵⁷ AIPN, 0235/1522, t. 1, Akta śledcze Henryka Kończykowskiego, Raport z 17 I 1949 r., k. 56.

Bezpieczeństwa¹⁵⁸. On sam przebywał przez cały rok poza Warszawą. W październiku uzyskał zgodę dziekana na kontynuowanie studiów na Politechnice Łódzkiej. Aresztowano go 12 stycznia 1950 r. na terenie uczelni, przewieziono do Warszawy i umieszczono w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej. Przebywał tam bez przesłuchań, nie wiedząc, dlaczego został aresztowany. Po dwóch i pół miesiąca przewieziono go na Pragę, do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Cyryla i Metodego i umieszczono w celi w piwnicy budynku. Przez cały dzień więźniom nie wolno było siadać, a tym bardziej położyć się. Tu przechodził śledztwo. Gdy przesłuchania nie spełniły nadziei śledczych, a standardowe bicie nie przyniosło efektów, został wysłany do mokrego karceru, czyli niewielkiego pomieszczenia (90 cm szer. na 120 cm wys.), w którym na podłodze stała woda. Po tak spędzonej nocy odbywało się przesłuchanie w pozycji stojącej, w samej bieliźnie, przy otwartym oknie¹⁵⁹. Pobyt w tym miejscu nie trwał długo i w maju Kończykowski został przewieziony do więzienia przy ul. Ratuszowej¹⁶⁰ i umieszczony na I oddziale znajdującym się na parterze budynku. W celach panował ścisk. W każdej umieszczano od 10 do 12 osób. W tych warunkach oczekiwał na proces.

Aresztowana powtórnie 23 października Anna Borkiewicz została także umieszczona w więzieniu karno-śledczym przy ul. Ratuszowej. Stamtąd przewożona była na śledztwo na ul. Koszykową¹⁶¹. Trwało ono 6 miesięcy.

Na zakończenie śledztwa oskarżony podpisywał protokół zakończenia śledztwa¹⁶² i zapoznawał się z aktem oskarżenia, który był podstawą przeprowadzenia procesu.

Procesy

Śledztwa kończyły się procesem. Bardzo rzadko zdarzało się, że ktoś, kto przeszedł śledztwo, był wypuszczany na wolność. Spośród aresztowa-

¹⁵⁸ *Ibidem*, t. 2, Akta Haliny Kończykowskiej, Komunikaty z obserwacji Haliny Kończykowskiej z 21 I 1949 r., 22 I 1949 r., 24 I 1949 r., 25 I 1949 r., 26 I 1949 r., 27 I 1949 r., k. 8–12; Komunikat w sprawie obserwacji Stanisława Kończykowskiego, k. 36.

¹⁵⁹ H. Kończykowski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁶⁰ Więzienie przy ul. Ratuszowej, zwane też więzieniem przy ul. 11 Listopada, zostało wybudowane przez Rosjan jeszcze za caratu. Znajdowało się na terenie koszar wojskowych. Przed II wojną światową były to koszary 36 pułku piechoty Legii Akademickiej.

¹⁶¹ Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

¹⁶² K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7.

nych w tzw. sprawie „Zośki” zwolnieni bez procesu zostali Sławomir Słubicki, Tadeusz Sumiński¹⁶³ i Jerzy Kobza-Orłowski¹⁶⁴. W sprawie pozostałych odbyły się procesy. Przebieg sprawy sądowej był podobny, niezależnie od czasu i miejsca aresztowania oraz więzienia, w którym przeprowadzano śledztwo.

Byli żołnierze Batalionu „Zośka”, mimo iż byli cywilami, byli sądzeni przez Wojskowy Sąd Rejonowy¹⁶⁵. Wojskowy wymiar sprawiedliwości mógł zajmować się osobami cywilnymi na mocy dekretu PKWN z 23 września 1944 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, który w przypadku przestępstw uznanych za niebezpieczne dla obrony państwa rozciągał kompetencje sądów wojskowych także na osoby niebędące żołnierzami¹⁶⁶. Początkowo sprawami osób cywilnych zajmowały się wszystkie sądy wojskowe, ale w 1946 r. zostały one przekazane do tworzonych właśnie Wojskowych Sądów Rejonowych. Stało się to na mocy rozkazu organizacyjnego naczelnego dowódcy Wojska Polskiego z 20 stycznia 1946 r.¹⁶⁷ Sytuacja, gdy osoby cywilne są sądzone przez wojskowe sądy, miała być tymczasowa¹⁶⁸, ale trwała do 1955 r., kiedy ustawą z 5 kwietnia 1955 r. sprawy karne osób cywilnych oddano sądom powszechnym. Wojskowe Sądy Rejonowe zostały rozwiązane zarządzeniem organizacyjnym szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego i zakończyły działalność 31 sierpnia 1955 r.¹⁶⁹

W trakcie rozprawy oskarżonego bronił adwokat. Jeśli rodzina wynajęła obrońcę, to spotykał się on ze swoim klientem jeszcze przed rozprawą¹⁷⁰, jeśli był z urzędu, wtedy pierwszy raz mogli się zetknąć dopiero w jej trakcie¹⁷¹. W czasie spotkania z adwokatem wynajętym oskarżony mógł

¹⁶³ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 9 (w zbiorach autorki).

¹⁶⁴ Rozmowa autorki z Anną Jakubowską i Tadeuszem Sumińskim z 19 V 2005 r. (w zbiorach autorki).

¹⁶⁵ Wojskowe Sądy Rejonowe zostały utworzone w 1946 r. Mieściły się w miastach wojewódzkich i swoimi kompetencjami obejmowały obszar województwa (J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1956*, Warszawa 2004, s. 21).

¹⁶⁶ Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, art. 8, Dziennik Ustaw 1944, nr 6, poz. 29.

¹⁶⁷ J. Borowiec, *op. cit.*, s. 21.

¹⁶⁸ Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, art. 17.

¹⁶⁹ J. Borowiec, *op. cit.*, s. 23.

¹⁷⁰ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 7. Na początku września Kazimierz Kalandyk spotkał się ze swoim adwokatem mec. Nowogródzkim.

¹⁷¹ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 337.

uzyskać, pierwsze od momentu aresztowania, informacje o rodzinie. Od swoich adwokatów zatrzymani w tzw. sprawie „Zośki” mogli dowiedzieć się o śmierci Jana Rodowicza. W ten sposób dowiedział się o tym m.in. Andrzej Wolski¹⁷².

W tym okresie oskarżony nie był wożony na proces do sądu. Rozprawa odbywała się w celi X Pawilonu więzienia przy ul. Rakowieckiej lub w innym więzieniu. Więźniowie nazywali taką rozprawę „na kiblu”¹⁷³ lub „kibłówką”¹⁷⁴. Nazwa pochodziła od tego, że jeśli nie było innego miejsca, to w czasie rozprawy oskarżony siedział na kiblu, czyli muszli klozetowej przykrytej deską¹⁷⁵. W celi w czasie procesu przebywał sędzia, dwóch ławników, protokolant, adwokat i oskarżony. Sprawę, tak jak w normalnym procesie, prowadził sędzia. W pamięci skazanych pozostali dwaj sędziowie. Major Mieczysław Widaj miał opinię chętnego do wydawania wyroków śmierci¹⁷⁶, mjr Zbigniew Furtak uważany był za łagodniejszego¹⁷⁷. Nie byli to jedyni sędziowie, którzy orzekali w sprawach byłych żołnierzy „Zośki”. W sprawie Stanisława Rybki wyrok wydał mjr Zygmunt Wizelberg¹⁷⁸. Ławnikami byli najczęściej szeregowcy z wojska¹⁷⁹ lub KBW¹⁸⁰.

Cała sprawa trwała krótko. Rozpocynała ją pytanie o personalia. Anna Jakubowska została zapytana o posiadane odznaczenia, a gdy stwierdziła, że jest odznaczona Krzyżem Walecznych, sędzia wyraźnie się zdenerwował¹⁸¹. Następnie odczytywano akt oskarżenia. Podstawowym zarzutem wobec byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” było przestępstwo z art. 86 § 2 kkWP¹⁸², czyli przynależność do nielegalnej organizacji dążącej do obalenia siłą ustroju Polski Ludowej. Potem następowały inne zarzuty, dotyczące np. nielegalnego posiadania broni. Andrzej Wolski był oskarżony o to, że z Zachodu

¹⁷² A. Wolski, *Drzwi...*, s. 97.

¹⁷³ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki); Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

¹⁷⁴ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 8; Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁷⁵ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 105.

¹⁷⁶ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki); K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 8.

¹⁷⁷ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁷⁸ AIPN, 1063/15, Akta śledcze Stanisława Rybki, Wyrok z 27 II 1950 r., k. 59–62.

¹⁷⁹ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁸⁰ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 8.

¹⁸¹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁸² KkWP art. 86 § 2 – Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój państwa polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub karze śmierci.

powrócił z misją szpiegowską¹⁸³, zaś Włodzimierz Steyer i Henryk Kończykowski o zabicie 18 stycznia 1945 r. Kazimierza Jackowskiego w Ursusie koło Warszawy, podczas gdy wykonywali wyrok Polskiego Państwa Podziemnego¹⁸⁴. Po odczytaniu zarzutów pytano oskarżonego, czy przyznaje się do winy. Jeśli byli świadkowie oskarżenia, to ich przesłuchiowano; świadków obrony przeważnie nie było. Na sprawę Anny Jakubowskiej w listopadzie 1949 r. jako świadek obrony wzywany był Jan Rodowicz¹⁸⁵, chociaż już od 7 stycznia nie żył. Na rozprawie nie podano powodu jego niedoprowadzenia. Potem sędzia wydawał wyrok. W związku z każdym z zarzutów orzekana była oddzielna kara, a następnie ogłaszano wymiar kary łącznej.

Pierwsze procesy odbyły się w sierpniu 1949 r. 24 sierpnia Jerzy Zalewski został skazany na 10 lat pozbawienia wolności¹⁸⁶, 26 sierpnia Stefan Gorgoń-Družbicki na dożywocie¹⁸⁷, a Stanisław Lechmirowicz na 15 lat więzienia¹⁸⁸. 15 września wspólny proces mieli Andrzej Sowiński i Andrzej Wolski, którzy zostali skazani na 15 i 10 lat¹⁸⁹. 20 września Kazimierz Kalandyk został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, wyrok uzasadniono m.in. wysokim stopniem inteligencji oskarżonego¹⁹⁰, a Wojciech Szymanowski na 12 lat¹⁹¹. W październiku zapadły wyroki: Bogdan Celiński – 15 lat więzienia¹⁹², Henryk Pielaszek – 15 lat¹⁹³, Henryk Deminet – 10 lat¹⁹⁴. Annę Jakubowską skazano na 5 lat pozbawienia wolności

¹⁸³ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 107.

¹⁸⁴ Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki); Relacja Włodzimierza Steyera z 13 I 2006 r. (w zbiorach autorki).

¹⁸⁵ Relacja Anny Jakubowskiej z 8 XII 2005 r. (w zbiorach autorki).

¹⁸⁶ AIPN, 1023/315, Akta Jerzego Zalewskiego, Wyrok z 24 VIII 1949 r., k. 51–53.

¹⁸⁷ AIPN, 1023/317, Akta Stefana Gorgonia, Wyrok z 26 VIII 1949 r., k. 71–74. Orzeczoną w tym wyroku karą dożywotniego więzienia została złagodzona przez Najwyższy Sąd Wojskowy 26 V 1950 r. Zmniejszono ją do 15 lat pozbawienia wolności.

¹⁸⁸ AIPN, 0259/356, Akta Stanisława Lechmirowicza, Wyrok z 26 VIII 1949 r., k. 24–27.

¹⁸⁹ AIPN, 0259/368, Akta Andrzeja Sowińskiego i Andrzeja Wolskiego, Wyrok z 16 IX 1949 r., k. 123–129.

¹⁹⁰ AIPN, 0259/364, Akta śledcze Kazimierza Kalandyka, Wyrok z 20 IX 1949 r., k. 29–31; K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 8.

¹⁹¹ AIPN, 0259/365, Akta śledcze Wojciecha Szymanowskiego, Wyrok z 20 IX 1949 r., k. 26–28.

¹⁹² AIPN, 0259/363, Akta śledcze Bogdana Celińskiego, Wyrok z 1 X 1949 r., k. 45.

¹⁹³ AIPN, 1023/325, Akta sprawy nr 108/49 przeciw Henrykowi Pielaszкови, Wyrok z 18 X 1949 r., k. 68–73. Henryk Pielaszek został skazany 18 X 1949 r. na 15 lat, a wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego z 27 IV 1950 r. karę zmniejszono do 12 lat (*ibidem*, Wyrok z 27 IV 1950 r., k. 82).

¹⁹⁴ AIPN, 0259/357, Akta Henryka Demineta, Wyrok z 31 X 1949 r., k. 27–29.

w listopadzie 1949 r.¹⁹⁵, a 23 stycznia 1950 r. na czterokrotną karę śmierci skazano jej ówczesnego męża Henryka Kozłowskiego¹⁹⁶. Wyrok 15 lat więzienia otrzymał 25 listopada 1949 r. Włodzimierz Steyer¹⁹⁷. 7 lutego 1950 r. Stanisław Krupa został skazany na 5 lat więzienia¹⁹⁸, 15 lutego Ryszard Będziński na 6 lat¹⁹⁹, 20 lutego wyrok 10 lat więzienia otrzymał Stanisław Sieradzki²⁰⁰, a po 5 lat Juliusz Bogdan Deczkowski²⁰¹ i Michał Glinka²⁰². 27 lutego 1950 r. Stanisław Rybka został skazany na 7 lat więzienia²⁰³, a Witold Sikorski na 6 lat²⁰⁴. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał też Jerzego Grundmana na 6 lat²⁰⁵.

19 maja 1950 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanął Henryk Kończykowski. Na rozprawę przewieziono go z więzienia przy ul. Ratuszowej na ul. Koszykową²⁰⁶. Sądzony był wraz z żoną Haliną, oskarżoną o to, że wiedząc o nielegalnej działalności męża, nie doniosła o niej władzom. Został skazany na 15 lat, a jego żona na 8 lat²⁰⁷.

Rok później, 26 kwietnia 1951 r., Anna Borkiewicz została skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę 7 lat więzienia²⁰⁸.

Józef Nowocień i Stanisław Romanowski, którzy przechodzili śledztwo w gmachu Głównego Zarządu Informacji przy ul. Chałubińskiego, tam też stanęli przed Wojskowym Sądem Okręgowym. Sądził ich sędzia ppłk Feliks Aspis. 10 listopada 1949 r. zostali skazani na kary 10 lat pozbawienia

¹⁹⁵ AIPN, 0259/392, Akta Anny Kozłowskiej, Wyrok z listopada 1949 r., k. 23–25. Po odwołaniu została skazana na 8 lat wyrokiem z 14 IV 1950 r. Sądowi przewodził kpt. Władysław Litmanowicz (AIPN, 0259/392, Akta Anny Kozłowskiej, Wyrok z 14 IV 1950 r., k. 27–29).

¹⁹⁶ T. Łabuszewski, *Sprawa „Radosława”...*, s. 28.

¹⁹⁷ AIPN, 0259/383, Akta Włodzimierza Steyera, Wyrok z 25 XI 1949 r., k. 26–33; Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

¹⁹⁸ S. Krupa, *op. cit.*, s. 128.

¹⁹⁹ AIPN, 1063/12, Akta Ryszarda Będzińskiego, Wyrok z 15 II 1950 r., k. 58.

²⁰⁰ AIPN, 1007/48, Akta Stanisława Sieradzkiego, Wyrok z 20 II 1950 r., k. 83–85a.

²⁰¹ AIPN, 1063/16, Akta Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Wyrok z 20 II 1950 r., k. 61–65.

²⁰² AIPN, 1063/13, Akta Michała Glinki, Wyrok z 20 II 1950 r., k. 62–66.

²⁰³ AIPN, 1063/15, Akta Stanisława Rybki, Wyrok z 27 II 1950 r., k. 59–62.

²⁰⁴ AIPN, 660/933, Witold Sikorski, Notatka prokuratora Naczelnej Prokuratury z 8 X 1956 r., b.p.

²⁰⁵ AIPN, 1007/53, Akta Jerzego Grundmana, Wyrok z 24 II 1950 r., k. 59.

²⁰⁶ H. Kończykowski, *op. cit.*, s. 12.

²⁰⁷ AIPN, 0235/1522, t. 2, Akta Haliny Kończykowskiej, Wyrok na Halinę Kończykowską i Henryka Kończykowskiego z 19 V 1950 r., k. 162–167.

²⁰⁸ AIPN, 0208/1358, Dokumenty agenturalnego sprawdzenia Anny Borkiewicz, Raport o założeniu agenturalnego sprawdzenia z 8 XII 1958 r., k. 3; AIPN, 0235/285, Akta Anny Borkiewicz, Wyrok z 26 IV 1951 r., k. 86.

wolności²⁰⁹. Jako ostatni, 19 stycznia 1952 r., na 12 lat więzienia został skazany Witold Morawski²¹⁰.

Orzekanym przez Wojskowy Sąd Rejonowy karom więzienia towarzyszyły kary utraty praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia.

Pobyt w więzieniu po procesie i transport do innych więzień

Więzień po otrzymaniu wyroku był przenoszony do nowej celi. Ci, którzy siedzieli przy ul. Rakowieckiej 37, przenoszeni byli z X Pawilonu do celi na oddziale ogólnym, usytuowanym w większej części więzienia mokotowskiego, nazywanej przez więźniów „ogólniakiem”²¹¹. W nowej celi skazany oczekiwał na przewiezienie do więzienia, w którym miał odbywać karę.

Cele oddziału ogólnego były zdecydowanie większe. Niestety także tu panował wielki ścisk. Niekiedy w jednej celi przebywało nawet ponad stu ludzi. Stanisław Krupa wspomina, że w tej, w której przebywał, upchnięto około 180 osób²¹². Podobnie jak w X Pawilonie, tak i w tych ogromnych celach brakowało łóżek, większość więźniów spała na siennikach, które w ciągu dnia leżały złożone w kostkę. W czasie ich rozkładania i składania robiło się ciemno i duszno od kurzu, dlatego w każdej celi konieczni byli tzw. spryskiwacze, to znaczy ludzie, którzy w czasie tych czynności brali wodę w usta i przyskali, aby kurz opadał szybciej²¹³. Przy tak dużej liczbie ludzi konieczni byli także dyżurni kiblowi, regulujący ruch przy kiblu, do którego ciągle stała kolejka²¹⁴.

W jednej celi siedzieli razem więźniowie polityczni i kryminaliści. Nie przestrzegano już zasady rozdzielania ludzi z jednej sprawy, dlatego w celi 29 spotkali się Juliusz Deczkowski, Jerzy Grundman, Witold

²⁰⁹ W. Trojan, *op. cit.*, s. 289.

²¹⁰ AIPN, 01236/379, Akta Witolda Morawskiego, Wyrok z 19 I 1952 r., k. 94–97. W sprawie Witolda Morawskiego wyrok zapadał trzykrotnie. Po raz pierwszy, 18 I 1950 r., został skazany na 8 lat więzienia, ponownie był sądzony 23 III 1951 r. i został skazany na 13 lat, a kolejny raz 19 I 1952 r. na 12 lat.

²¹¹ S. Krupa, *op. cit.*, s. 129; A. Wolski, *Drzwi...*, s. 108.

²¹² S. Krupa, *op. cit.*, s. 130.

²¹³ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 343.

²¹⁴ S. Krupa, *op. cit.*, s. 130.

Sikorski, Stanisław Krupa, Stanisław Rybka i Michał Glinka²¹⁵. Wspólną celę mieli też Stanisław Lechmirowicz, Andrzej Wolski i Kazimierz Kalandyk²¹⁶.

Przebywający w celi ogólnej mieli prawo do widzeń z rodziną. Od momentu aresztowania była to pierwsza taka możliwość. Anna Jakubowska mogła spotkać się z matką i upewnić, że z jej synkiem wszystko jest w porządku²¹⁷. Jednak uzyskanie pozwolenia na widzenie ze skazanym nie było proste. Zanim rodziny otrzymały taką zgodę, składały wiele próśb²¹⁸. Pomieszczenie, w którym odbywały się widzenia, przedzielone było rzędem zakratowanych okienek. Za okienkami był korytarz i kolejna krata, a za nią siedziała osoba odwiedzająca²¹⁹.

Więźniowie mieli także możliwość wyjścia na spacer i skorzystania z kąpeli²²⁰, czego nie było w X Pawilonie. Anna Jakubowska wspomina, że kobiety miały kąpiele w śledztwie²²¹.

Dzień upływał spokojnie. Większość czasu spędzano w „kieracie”, czyli chodząc parami w kółko po celi. Więźniowie mieli także swoje rozrywki. Do ulubionych należały gry. Dozwolone były domino i warcaby, natomiast szczególnie popularny brydż był zakazany, co jednak nie powstrzymywało więźniów od grania. Talie kart robili z chleba²²², podobnie jak inne przedmioty. Anna Borkiewicz zachowała ozdoby i różaniec wykonane z chleba przez koleżanki z celi²²³.

Główną metodą „urozmaicenia życia” osadzonym stosowaną przez strażników na oddziale ogólnym były tzw. kipisze, czyli rewizje. Więźniowie musieli opuścić celę i poddać się rewizji osobistej, a w tym czasie trwała rewizja, po której wszystkie przedmioty były porozrzucane po podłodze²²⁴.

²¹⁵ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 341.

²¹⁶ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 8; A. Wolski, *Drzwi...*, s. 109.

²¹⁷ Relacja Anny Jakubowskiej z 8 XII 2005 r. (w zbiorach autorki).

²¹⁸ AIPN, 1063/12, Akta Ryszarda Będzińskiego, Prośby Marianny Będzińskiej o widzenie z synem, k. 70–75; AIPN, 1063/13, Akta Michała Glinki, Prośby o widzenie, k. 74–83; AIPN, 1063/16, Akta Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Prośby o widzenie, k. 75–83.

²¹⁹ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 145.

²²⁰ *Ibidem*, s. 140, 146.

²²¹ Rozmowa z Anną Jakubowską z 19 V 2006 r. (w zbiorach autorki).

²²² S. Krupa, *op. cit.*, s. 135.

²²³ Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

²²⁴ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 344.

Przebywający w więzieniu przy ul. Ratuszowej Henryk Kończykowski po wyroku został przeniesiony z oddziału I do VI²²⁵ o zastrzonym rygorze. Oddział składał się z 70 cel, większych niż na oddziale I, ale nie tak dużych jak na Mokotowie. Więźniowie mieli prawo do spacerów i wizyt w łaźni, ale z racji zastrzonego rygoru nie mogli otrzymywać korespondencji ani paczek. Za wszelkie przewinienia groziło umieszczenie w karczerze.

Czas przebywania na tych oddziałach był różny, ale i tak nadchodził dzień, kiedy więzień opuszczał dotychczasową celę i był przewożony do więzienia, w którym miał odbyć orzeczoną karę. Przebiegało to według ustalonego porządku.

Więźniów wywoływano z cel na zbiórkę, na której dowiadywali się, że przy próbie ucieczki strażnicy będą strzelać²²⁶. Następnie sprowadzani byli na podwórze więzienia i wsiadali do ciężarówki. Po załadowaniu wszystkich samochodów opuszczał teren więzienia i jechał na bocznicę kolejową koło Dworca Zachodniego²²⁷ lub gdzieś na Szczęśliwicach²²⁸. Po wyładowaniu więźniowie byli sadzani na ziemi, przeliczani i wprowadzani do wagonu. Wagony, którymi transportowano więźniów, musiały spełniać jeden podstawowy warunek – mieć zamykane przedziały. Stanisław Krupa podróżował więźniarką, w której było 26 malutkich, jednoosobowych cel²²⁹, a wagonem pocztowym, w którym do jednego przedziału zamykano trzech więźniów, podróżował Andrzej Wolski²³⁰. W takich warunkach przewożono do więzień karnych. Dla więźniów politycznych były to Wronki i Rawicz, a dla kobiet Fordon²³¹. Od 1 stycznia 1948 r. były to zakłady karne przeznaczone prawie wyłącznie dla więźniów politycznych²³².

Przybycie do więzienia miało swój ustalony porządek. Gdy pociąg stawał na stacji docelowej, więźniowie wysiadali i musieli usiąść²³³ lub

²²⁵ H. Kończykowski, *op. cit.*, s. 14.

²²⁶ S. Krupa, *op. cit.*, s. 138.

²²⁷ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 361.

²²⁸ S. Krupa, *op. cit.*, s. 138.

²²⁹ *Ibidem*, s. 139.

²³⁰ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 203.

²³¹ Kobiety o wyrokach wyższych niż 10 lat były na ogół kierowane do więzienia w Inowrocławiu.

²³² *W złowieszczych murach Wronek i Rawicza lat 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, Poznań 1995, s. 14.

²³³ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

ukłęknać²³⁴ na ziemi. W tej pozycji oczekiwali na przybycie eskorty. Po przeliczeniu byli prowadzeni do więzienia. Włodzimierz Steyer pamięta, że gdy razem z innymi nowo przybyłymi został wprowadzony na podwórze we Wronkach, kazano im usiąść²³⁵. Przy wejściu stał naczelnik więzienia, a dookoła podwórza oddziałowi. Po krótkiej przemowie naczelnika rozpoczynała się „ceremonia”. Wywoływany więzień podchodził do oddziałowego i następowała rewizja osobista – rozebranie się do naga i przetrząsanie przez oddziałowego rzeczy, które następnie należało zebrać i wbiec do budynku więzienia. W korytarzu, po którym biegli więźniowie, stali strażnicy i albo kopali wbiegających, albo bili rękami lub kluczami. Więźniowie byli zamykani do cel w kolejności, w jakiej biegli. W czasie biegu gubili różne przedmioty, które mogli odzyskać później od strażników²³⁶.

Inna procedura obowiązywała przybywających do więzienia w Rawiczu. Nowo przybyłych prowadzono do pól sutereny, gdzie ustawieni w rzędzie wysłuchiwali przemowy powitalnej oficera politycznego²³⁷. Potem stawali w kolejce do pomieszczenia, gdzie zdawali swoje rzeczy i otrzymywali więzienny drelich, drewniaki, aluminiową miskę, łyżkę oraz koc²³⁸. Następnie wyczytywano listę nazwisk i więźniowie byli rozprowadzani do cel²³⁹.

Więźniarki przybywające do Fordonu były przyjmowane inaczej²⁴⁰. Po przybyciu zaprowadzano je do sutereny, gdzie rozbierały się, brały kąpiel i otrzymywały więzienne ubrania, po czym rozmieszczano je w celach. Pilnujące strażniczki odnosiły się do nich wulgarnie, krzyczały i obrzucały wyzwiskami.

Więzienia – Wronki, Rawicz, Fordon

Wronki znajdują się na północny zachód od Poznania, nad Wartą. Więzienie składa się z trzech pawilonów²⁴¹ zbudowanych na planie krzyża²⁴².

²³⁴ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

²³⁵ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

²³⁶ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 33.

²³⁷ S. Krupa, *op. cit.*, s. 139.

²³⁸ A. Wolski, *Powolne...*, s. 8.

²³⁹ *Ibidem*, s. 10.

²⁴⁰ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 32.

²⁴¹ *Wronki 1945–1956*, Poznań 1995, s. 4.

²⁴² T. Wolsza, *op. cit.*, s. 28.

Pawilon I był największy i mieściły się w nim oddziały dla więźniów pracujących (A), niepracujących (B i C) i izolatki (D)²⁴³. Pawilon II przeznaczony był dla więźniów pracujących, a Pawilon III dla chorych, głównie na gruźlicę²⁴⁴.

Podobnie jak w innych zakładach karnych w tym okresie, we Wronkach wielkim problemem i represją wobec więźniów było przeludnienie²⁴⁵. Włodzimierz Steyer i Bogdan Celiński siedzieli w celach, w których na 8 m² zmieszczono 8 osób²⁴⁶. Juliusz Deczkowski został zamknięty z czterema innymi więźniami²⁴⁷, a Stanisław Sieradzki w celi, w której siedziało 6 osób²⁴⁸. Takie zagęszczenie powodowało, że więźniowie spali na podłodze, nawet jeśli w celi było łóżko, ponieważ aby wszyscy mieli gdzie spać, trzeba je było składać na noc.

Cele wyposażone były w sienniki, miskę do mycia, dwa dzbanki, kilka stołków i kibel²⁴⁹. Sienniki były właściwie iluzoryczne, ponieważ prawie nie było w nich słomy²⁵⁰. We Wronkach nie było kanalizacji. Kible znajdujące się w celach były opróżniane przez porządkowych raz lub dwa razy dziennie.

Porządek dnia był podobny do tego w więzieniach śledczych. Pobudka około godz. 6.00, czas na mycie, apel poranny, śniadanie, obiad, kolacja, apel wieczorny i cisza nocna. W czasie apelu porannego i wieczornego starszy celi, wybierany przez więźniów²⁵¹, meldował oddziałowemu stan celi. Ważnymi elementami dnia były posiłki. Na śniadanie i kolację była „serwowana” kawa zbożowa i porcja chleba²⁵². Szczególnie mocno w pamięć więźniów wryły się dania obiadowe. Najczęściej podawano zupę z brukwi²⁵³ i grochówkę²⁵⁴, której głównym składnikiem, obok grochu, były wołki zbożowe z zepsutego grochu, oraz klajster z rozgotowanego pęczaku

²⁴³ W Pawilonie I było 540 cel, w tym 418 o pow. 8,12 m² i 72 o pow. 4,18 m².

²⁴⁴ Oba pawilony miały po 140 cel, w tym 92 o pow. 7,8 m² i 44 o pow. 3,5 m².

²⁴⁵ *W złowieszczych murach...*, s. 23.

²⁴⁶ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki); Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

²⁴⁷ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 361.

²⁴⁸ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 12 (w zbiorach autorki).

²⁴⁹ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 361.

²⁵⁰ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

²⁵¹ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 11 (w zbiorach autorki).

²⁵² Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

²⁵³ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 362.

²⁵⁴ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

z nieświeżym dorszem²⁵⁵. Po apelu wieczornym wystawiało się kostkę i w czasie ciszy nocnej, trwającej 12 godzin, trzeba było leżeć, a w przypadku pilnej potrzeby wysunąć chorągiewkę²⁵⁶. Najtrudniejsza była bezczynność, ciągle pozostawanie w celi.

Urozmaiceniem były chwile, gdy więźniowie wychodzili na spacer, które były jednak krótkie²⁵⁷ i mocno ograniczone, gdyż jednocześnie wychodził cały oddział, trzeba więc było zmieścić się na dziedzińcu, zachowując odstęp i nie rozmawiając²⁵⁸. Raz w miesiącu więzień miał prawo do krótkiego widzenia z rodziną. Mógł pisać i otrzymywać listy. Dostawał także paczki, które od 1 stycznia 1951 r. zostały zastąpione wypiską²⁵⁹. Wypiska polegała na tym, że rodzina wpłacała pieniądze na konto więźnia, a ten mógł raz w miesiącu robić zakupy w więziennym sklepiu, z dość ograniczonym i o wątpliwej jakości asortymentem.

Więźniów spotykały szykany. Za różne przewinienia mogli być pozbawieni sienników i zmuszeni do spania na gołym betonie²⁶⁰. Inną karą było przeniesienie do pojedynczej celi, a w ostateczności umieszczenie w karcerze, gdzie więzień przebywał nago. Ubranie i buty pozostawiał na korytarzu. W pomieszczeniu było jedynie betonowe łóżko przykryte deskami. Przestrzeń, na której przebywał więzień, ograniczały kraty niepozwalające na zbliżenie się do drzwi i okna. Okno było otwarte przez cały czas, nawet zimą, a krata uniemożliwiała jego zamknięcie.

W więzieniu we Wronkach osadzeni zostali Bogdan Celiński, Juliusz Deczkowski, Stefan Gorgoń-Družbicki, Henryk Kozłowski, Stanisław Rybka, Stanisław Sieradzki i Włodzimierz Steyer.

Równie ciężkie warunki panowały w drugim więzieniu, do którego kierowano więźniów politycznych, czyli w Rawiczu, położonym na południowy wschód od Leszna. Ten zakład karny sprawiał wrażenie mniejszego niż we Wronkach. Składał się z dwóch pawilonów: „Czerwonego” i „Białego”. „Czerwony” zbudowany był na wzór jednoskrzydłowego pawilonu we Wronkach, „Biały” zaś, nazywany tak od koloru ścian, przerobiony z dawnego klasztoru.

²⁵⁵ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 362.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 361.

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 364.

²⁵⁸ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

²⁵⁹ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 56.

²⁶⁰ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

Podobnie jak we Wronkach, było tu straszliwe przepełnienie. W celi przeznaczonej dla trzech osób umieszczano 10²⁶¹, a niekiedy nawet 14²⁶². W celach nie było łóżek, a więźniowie spali na siennikach rozłożonych na podłodze. Na 10 osób przypadało 5 sienników.

Rawicz także nie był skanalizowany. W celach stały kible opróżniane dwa razy dziennie. Latem z tego powodu w celach panował straszny smród. Okna przesłonięte były blindami, czyli blaszanymi kloszami, co powodowało, że było bardzo duszno. Codziennie więźniowie otrzymywali wiadro wody, która miała starczyć do picia i mycia. Co dwa tygodnie był prysznic²⁶³. Wielką plagą więzienia w Rawiczu były ogromne ilości pluskiew²⁶⁴. Wyżywienie było podobne do „serwowanego” w innych więzieniach, a porcje niewystarczające. Kiepskie jedzenie, tragiczne warunki bytowania powodowały, że szerzyły się epidemie gruźlicy²⁶⁵ i czerwoni²⁶⁶.

Więźniowie mogli prowadzić korespondencję, a raz w miesiącu mieli dziesięciominutowe widzenia. Co dwa, trzy miesiące byli przenoszeni do innych cel.

Za uchybienia groziło umieszczenie w karcerze, który w Rawiczu był charakterystyczny i wyjątkowo ciężki. Mieścił się poniżej poziomu podwórza w „Białym” pawilonie, w dawnych klasztornych lochach²⁶⁷. Schodziło się do niego krętymi schodami. Było tam tak ciemno, że strażnicy chodzili z latarniami. Po ścianach płynęła woda²⁶⁸. W takich warunkach człowiek mógł wytrzymać krótko, bo groziło to śmiercią.

Więźniowie Wronek i Rawicza przez cały czas przebywali w celach, wyjątkiem były wyjścia na krótkie spacery czy pod prysznic. Większą możliwość poruszania się po więzieniu mieli więźniowie w nim zatrudnieni. Odbывая karę w Rawiczu Witold Sikorski został zatrudniony jako pomocnik lekarza, gdyż przed aresztowaniem był studentem III roku medycyny²⁶⁹. Pracował w szpitalu i był wzywany do więźniów, którzy zachorowali w czasie, gdy nie było lekarza. Wezwano go do karceru, by udzielić pomocy

²⁶¹ S. Krupa, *op. cit.*, s. 140.

²⁶² K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 9.

²⁶³ *Ibidem*.

²⁶⁴ S. Krupa, *op. cit.*, s. 140.

²⁶⁵ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 9.

²⁶⁶ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

²⁶⁷ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 29.

²⁶⁸ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

²⁶⁹ *Ibidem*, k. 5.

przebywającemu tam Stanisławowi Skalskiemu. Stanisław Krupa wspomina pomoc Sikorskiego, którego rady pozwoliły jemu i kolegom z celi uniknąć zachorowania na czerwone²⁷⁰.

W Rawiczu karę odbywali: Kazimierz Kalandyk, Stanisław Krupa, Witold Morawski, Józef Nowocień, Henryk Pielaszek, Stanisław Romanowski, Witold Sikorski, Andrzej Wolski.

W więzieniu w Fordonie, pod Bydgoszczą²⁷¹, umieszczane były kobiety skazane za przestępstwa polityczne. Zakład karny składał się z trzech gmachów. W jednym były cele więzienne, w drugim pawilon produkcji i mały szpitalik, a w trzecim administracja²⁷².

Więźniarki tam osadzone mogły pracować, gdyż na terenie więzienia mieściły się zakłady produkcyjne. Anna Kozłowska-Jakubowska i Anna Borkiewicz²⁷³ pracowały w hafciarni, w której wyszywano patki oficerskie; Anna Kozłowska została później przeniesiona do krajalni, gdzie szłyto czapki żołnierskie²⁷⁴.

Nie wszyscy byli żołnierze Batalionu „Zośka” po wyroku trafiali do Rawicza i Wroniek. Henryk Kończykowski cały wyrok odsiadywał na terenie Warszawy²⁷⁵ – najpierw na oddziale VI więzienia przy ul. Ratuszowej, następnie w więzieniu mokotowskim.

Jeśli więzień trafiał do więzienia karnego, to mógł zacząć obliczać czas, jaki mu został do zakończenia kary. Rzadko zdarzało się, by ktoś wysłany do więzienia karnego wracał do więzienia śledczego. Wśród byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” były trzy takie przypadki. Na początku 1953 r. Stanisław Sieradzki został przewieziony do więzienia na Zamku Lubelskim. Tam przeszedł śledztwo, spokojne i bez bicia. Stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie oskarżony o dezercję z Ludowego Wojska Polskiego w 1945 r. i 26 lutego 1954 r. został skazany na karę śmierci, po zastosowaniu amnestii z 22 lutego 1947 r. zamienioną na 15 lat więzienia²⁷⁶. Po wyroku wrócił do Wroniek. Włodzimierz Ste-

²⁷⁰ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

²⁷¹ Fordon, obecnie jedna z dzielnic Bydgoszczy, w latach 1382–1973 był samodzielnym miastem.

²⁷² T. Wolsza, *op. cit.*, s. 26.

²⁷³ Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

²⁷⁴ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

²⁷⁵ H. Kończykowski, *op. cit.*, s. 16.

²⁷⁶ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

yer i Andrzej Wolski zostali sprowadzeni do więzienia na Mokotowie, aby zeznawać w procesie Jana Mazurkiewicza „Radosława”. Steyer przebywał wtedy w więzieniu w Płocku i stamtąd został przewieziony do więzienia na ul. Rakowiecką 37²⁷⁷. W procesie „Radosława” jednak nie zeznawał i został odesłany do Wroniek. Andrzeja Wolskiego przewieziono z obozu pracy Łódź-Sikawa. Zeznawał w procesie „Radosława” i do końca kary pozostał w Warszawie²⁷⁸.

W tych ciężkich warunkach więzień karnych przeznaczonych dla więźniów politycznych byli żołnierze Batalionu „Zośka” odbywali większość swoich kar. W momencie, gdy zbliżały się one do końca, kierowani byli do innych ośrodków, w których mogli pracować i doczekać końca wyroku.

Więzienia, w których można było pracować, i obozy pracy²⁷⁹

Większość więźniów odbywających karę we Wronkach, Rawiczu czy Fordonie przebywała przez cały czas zamknięta w celach. Tylko nieliczna grupa mogła pracować. Inni po odbyciu większości kary mogli zostać przeniesieni do placówek, w których możliwe było podjęcie pracy: do więzień, przy których znajdowały się zakłady produkcyjne, do obozów pracy albo też do Ośrodków Pracy Więźniów.

Włodzimierz Steyer z Wroniek został przeniesiony do więzienia w Płocku²⁸⁰, gdzie mógł już rozpocząć pracę. Wykonywał różne czynności – był murarzem, później pracował przy instalacjach centralnego ogrzewania i w znajdujących się przy więzieniu zakładach produkujących kotły do gotowania oraz części do maszyn do szycia. Sporządzał tam wykazy zapotrzebowania materiałów.

²⁷⁷ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki). W procesie nie zeznawał, nieprawdą jest zatem twierdzenie zawarte w relacji z rozprawy sądowej procesu „Radosława” z 23 XI 1953 r., że składał zeznanie i w swoich wyjaśnieniach podtrzymał wcześniejsze twierdzenia (AIPN, 0330/217, t. 7, k. 59–67).

²⁷⁸ A. Wolski, *Powolne...*, s. 153.

²⁷⁹ Zob. B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; T. Wolsza, *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945–1956* [w:] T. Szarota, *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, Warszawa 2001. Większość publikacji dotyczących obozów pracy dotyczy okresu do roku 1950, gdy w tych obozach przebywało wielu Niemców. Sytuacja w takich placówkach nieustannie się zmieniała i należy pamiętać, że bohaterowie tej pracy przebywali w obozach już po 1950 r.

²⁸⁰ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

Bogdan Celiński przewieziony został do więzienia w Sztumie, gdzie pracował w biurze konstrukcyjnym, a później w laboratorium wytrzymałościowym²⁸¹.

Andrzeja Wolskiego, po trzech latach pobytu w Rawiczu, przewieziono do Sieradza. Pracował tam w szwalni, gdzie przez krótki czas wszywał spody do worków, a później został zatrudniony jako magazynier w magazynie materiałów do reperacji maszyn do szycia i narzędzi²⁸². Spędził tam 5 miesięcy. Następne 6 miesięcy przepracował w obozie pracy Łódź-Sika-wa, w centralnej krajalni MBP²⁸³.

Miejscem, do którego często przenoszono więźniów, były Potulice koło Nakła, obóz stworzony przez hitlerowców w 1940 r. i po wojnie przejęty na potrzeby więziennictwa²⁸⁴. Znajdował się w lesie, około 8 km od stacji kolejowej²⁸⁵. Przebywający tam więźniowie mieszkali w drewnianych barakach. Przy obozie działały m.in. stolarnie, warsztaty wikliniarskie, mechaniczne i garaże. W Potulicach przebywali Józef Nowocien, Stanisław Rybka i Stanisław Sieradzki²⁸⁶. Pobyt Sieradzkiego trwał dwa miesiące. W tym czasie pracował on w księgowości zakładów stolarskich²⁸⁷. Dla części więźniów był to obóz przejściowy, z którego po krótkim pobycie byli przewożeni do innych placówek. W październiku 1951 r. przez miesiąc przebywał tu Juliusz Deczkowski²⁸⁸. Obóz w Potulicach był też przystankiem dla Kazimierza Kalandyka²⁸⁹.

13 listopada 1951 r. Deczkowski został przewieziony do Ośrodka Pracy Więźniów w Bielawach koło Piehcina, gdzie spotkał Kazimierza Kalandykę, który przebywał tam od października 1951 r. W Piehcinie mieściły się kamieniołomy wapienia. Więźniowie byli tam zatrudniani albo przy wydobywaniu skały wapiennej, albo przy jej wypalaniu w piecach. Praca Deczkowskiego i Kalandyka polegała na tym, że mieli młotami rozbijać kamień na kawałki o masie około 30–70 kg²⁹⁰, ładować je na wagoniki i odtaczać na

²⁸¹ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

²⁸² A. Wolski, *Powolne...*, s. 105–106.

²⁸³ W. Trojan, *op. cit.*, s. 419.

²⁸⁴ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 366.

²⁸⁵ T. Wolsza, *W cieniu Wronek...*, s. 131.

²⁸⁶ W. Trojan, *op. cit.*, s. 267, 296, 311.

²⁸⁷ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 12 (w zbiorach autorki).

²⁸⁸ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 366.

²⁸⁹ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 10.

²⁹⁰ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 368.

główny tor prowadzący do pieców²⁹¹. Norma dzienna wynosiła 16 ton, ale przez pierwsze 3 miesiące tolerowano jej niewykonywanie²⁹².

Więźniowie byli budzeni między godz. 2.00 a 3.00 w nocy i po przeliczeniu wyprowadzani z obozu w eskorcie żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego²⁹³. W kamieniołomach przebywali przez cały dzień. Tam też otrzymywali obiad. Na teren obozu wracali nocą. Mieszkali w barakach, w których były trzypoziomowe, drewniane łóżka. Wyżywienie było bardziej kaloryczne i lepsze niż w więzieniach karnych²⁹⁴, ale nadal fatalne²⁹⁵. Niezależnie od pogody, pracowali ubrani w dreluchy i marne kurtki. Najtrudniejsza była praca w czasie deszczu ze śniegiem, kiedy płócienne rękawice przemieniały. Więźniowie często się przeziębiali. Zachorował także Deczkowski, który po rekonwalescencji został przeniesiony do sortowni, gdzie pracował aż do zwolnienia z więzienia.

Pobyt Kalandyka w Bielawach został przerwany, gdy zachorował on na zapalenie wyrostka. Przewieziono go do Grudziądza²⁹⁶, zakładu karnego, do którego zwożono chorych z innych więzień. Po operacji przebywał tam dwa miesiące. Stamtąd trafił do Potulic, a następnie do kopalni w Sosnowcu, skąd po krótkim pobycie został przeniesiony do więzienia w Raciborzu. Pracował w Centralnych Warsztatach Krawieckich MBP²⁹⁷. Szyto tam mundury dla Wojsk Ochrony Pogranicza, KBW i milicji. Więźniowie przebywali w celach po 6 osób, mogli korzystać z biblioteki, a raz na 2 tygodnie przyjeżdżał ksiądz i odprawiał mszę²⁹⁸.

Stanisław Krupa, po trwającym rok i cztery miesiące pobycie w Raciborzu, został przeniesiony do obozu pracy w Jelczu²⁹⁹. Były to zakłady, w których w czasie wojny produkowano czołgi, a po jej zakończeniu warsztaty polowe. Na podwoziach normalnych samochodów instalowano budę i warsztat polowy³⁰⁰. Krupa pracował w narzędziowni. Warunki były tam dużo lepsze niż w zakładach karnych. Więźniowie mieszkali w barakach,

²⁹¹ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 10.

²⁹² *Ibidem*.

²⁹³ *Ibidem*.

²⁹⁴ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 369.

²⁹⁵ K. Kalandyk, *op. cit.*, s. 10.

²⁹⁶ *Ibidem*.

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 11.

²⁹⁸ *Ibidem*.

²⁹⁹ S. Krupa, *op. cit.*, s. 142.

³⁰⁰ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

w których były łóżka. O wyżywienie dbało przedsiębiorstwo. W menu pojawiała się mięso³⁰¹.

Wielu byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” trafiło do Obozu Pracy nr 3 w Warszawie (dawna Gęsiówka). Dotyczyło to przede wszystkim tych, którzy mieli wykształcenie techniczne³⁰². W obozie tym w różnym czasie przebywali Bogdan Celiński, Michał Glinka, Henryk Kończykowski, Andrzej Sowiński i Włodzimierz Steyer.

Przebywający tam więźniowie zatrudniani byli w biurze architektoniczno-konstrukcyjnym mieszczącym się w przedwojennym budynku Monopolu Tytoniowego. Biuro było oddzielone od reszty obozu, w którym produkowano prefabrykaty betonowe dla przedsiębiorstw budowlanych. Henryk Kończykowski pracował tam jeszcze w czasie, kiedy biuro mieściło się na terenie więzienia mokotowskiego, i potem, gdy został przeniesiony do Gęsiówki. Spotkał się tam z Andrzejem Sowińskim i Michałem Glinką. Włodzimierz Steyer trafił tam w ostatnim roku swojej kary. Pracował jako kreślarz. Końcowy okres swojej kary spędził w tym obozie także Bogdan Celiński³⁰³.

Więźniowie uważali, że żyje im się tam lepiej. Zarabiane przez nich pieniądze były wpisywane na fundusz wypiskowy, z którego robili zakupy. Mieli również czas na rekreację. W czasie wolnym Włodzimierz Steyer mógł grać w siatkówkę na znajdującym się tam placu³⁰⁴.

Ogólnie pobyt w obozie pracy czy więzieniu, w których możliwa była praca, jest wspomniany przez więźniów lepiej niż okresy pobytu w zamkniętych zakładach karnych. Pomimo trudów pracy warunki, w których żyli, były zdecydowanie lepsze – wyżywienie bardziej kaloryczne, a porcje większe³⁰⁵, każdy miał własną prycę. Dyscyplina w obozach pracy była łagodniejsza od panującej np. we Wronkach³⁰⁶. Dobra i wydajna praca skraciała też pozostały okres kary – dni zajęte przez pracę szybciej upływały niż spędzane w całkowitej beczynności.

³⁰¹ *Ibidem*, k. 5.

³⁰² Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

³⁰³ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

³⁰⁴ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

³⁰⁵ Wyżywienie, które otrzymywali, mogli uzupełniać jedzeniem kupowanym z wypisek, jednak ten przywilej mógł być odebrany z powodu jakiegoś przewinienia.

³⁰⁶ J.B. Deczkowski, *op. cit.*, s. 366.

Represje wobec rodzin skazanych

Trzeba zaznaczyć, że władze nie ograniczały się do aresztowania człowieka, ale przyczyniały także do dodatkowych cierpień jego rodziny.

Rodzin osadzonych nie informowano, a czasem nawet dezinformowano o miejscu pobytu aresztowanych, nie powiadamiano o ewentualnym przeniesieniu do innego więzienia. Pod byle pretekstem odmawiano przyjęcia paczki dla więźnia. Zdarzało się, że rodzina przyjeżdżała na widzenie, niejednokrotnie pokonując wiele kilometrów, i na miejscu dowiadywała się, że cofnięto pozwolenie na widzenie i że przybyła na darmo³⁰⁷. Najbliższym więźnia odmawiano zameldowania w Warszawie. Nie mogli też liczyć na dobrą pracę w stolicy³⁰⁸. W stosunku do żony Stanisława Rybki, która miała na utrzymaniu małego synka, posunięto się do szantażu. W zamian za to, że nie zostanie zwolniona z pracy, musiała rozwieść się z mężem. Dopiero po opuszczeniu przez Rybkę więzienia mogli się ponownie pobrać. Presja, aby rozwiódł się z żoną, była wywierana także na Witolda Morawskiego³⁰⁹.

Zasądzane kary dodatkowe w postaci utraty mienia dotyczyły głównie rodzinę skazanego, gdyż państwo przejmowało cały jego majątek. Były to często przedmioty stanowiące podstawowe wyposażenie mieszkania. Niekiedy zasądzenie tej kary mogło spowodować odebranie mieszkania. 14 czerwca 1951 r. Prezydium Rady Narodowej wydało decyzję o opróżnieniu lokalu zajmowanego przez Witolda Sikorskiego wraz z matką i rodzeństwem³¹⁰. W tym czasie Sikorski odbywał karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Rawiczu. Jego matka, by móc nadal zamieszkiwać w tym mieszkaniu, musiała zrzec się nakazu kwaterunkowego i oddać część lokalu obcym ludziom. Władze nie ograniczyły się więc do represjonowania osób, które w ich oczach były winne działalności antypaństwowej, ale szykanowały także ich niczemu niewinne rodziny.

³⁰⁷ *Ibidem*, s. 380.

³⁰⁸ A. Wolski, *Drzwi...*, s. 189.

³⁰⁹ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., s. 8 (w zbiorach autorki).

³¹⁰ AIPN, 660/933, Witold Sikorski, Orzeczenie Prezydium Rady Narodowej z 14 VI 1951 r., b.p.

ŻYCIE BYŁYCH ŻOŁNIERZY BATALIONU AK „ZOŚKA” PO ODBYCIU KARY WIĘZIENIA

W połowie lat pięćdziesiątych nastąpiło odejście od terroru wobec społeczeństwa. Zmiany w tej dziedzinie były ściśle związane ze zmianami na scenie politycznej.

Początkowo zmiany były naprawdą niezauważalne. W 1953 r. można zaobserwować ograniczenie liczby aresztowań. Przez cały 1953 r. aresztowano 8,7 tys. osób, czyli o połowę mniej niż rok wcześniej, a większość z nich zatrzymano w pierwszym kwartale roku. W więzieniach zaczęły poprawiać się warunki życia więźniów¹, ale nadal wykonywano egzekucje skazanych na kary śmierci. Począwszy od 1954 r., władze powoli wyhamowywały terror. Wznawiano niektóre sprawy, m.in. sprawę gen. Józefa Kuropieski². Przetrzymywani w śledztwie nie byli zwalniani, ale wstrzymywano wykonywanie egzekucji. Zmniejszyła się także liczba nowych aresztowań, do 4,6 tys. w 1954 r.³ W więzieniach zelżały represje. Niektórym więźniom umożliwiono pisanie skarg do władz.

Rok 1955 to dalsze odchodzenie od polityki represyjnej. Zahamowano przygotowania do procesów pokazowych. Wstrzymywano wykonywanie egzekucji. Pod koniec roku rozpoczęto zwalnianie na większą skalę skazanych na długoletnie więzienie.

Informacje o torturach, masowych aresztowaniach, nadużyciach władzy sprawowanej przez bezpiekę doprowadziły do rozwiązania Ministerstwa

¹ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, G. Majchrzak, Warszawa 2004.

² Józef Kuropieska (1904–1998) – generał. W 1939 r. w sztabie Armii Kraków, następnie w oflagu. W latach 1945–1947 szef misji wojskowej w Londynie, 1950–1956 przebywał w więzieniu, 1956–1964 dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

³ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 21.

Bezpieczeństwa Publicznego i stworzenia w jego miejsce Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nastąpiły zmiany w organach odpowiedzialnych za pilnowanie porządku publicznego, aparat bezpieczeństwa i więziennictwo. Opinia społeczna upominała się o naprawę części krzywd, jakich doznali żołnierze i oficerowie polskiej armii podziemnej z lat okupacji, i wyrażała niezadowolenie z nadużyć wymiaru sprawiedliwości i aparatu bezpieczeństwa oraz stosowania tortur w śledztwie.

Odpowiedzią władz państwa było uchwalenie 27 kwietnia 1956 r. przez Sejm amnestii. Dotyczyła ona 5,8 tys. skazanych za przestępstwa przeciw PRL oraz 1,1 tys. uwięzionych za „winy przedwojenne”⁴. Był to akt łaski, a nie oddawanie sprawiedliwości ludziom niewinnie skazanym. Zwalnianie rozpoczęto od spraw najgłośniejszych: 28 kwietnia zwolniono gen. Tatara. Do 4 czerwca 1956 r. zwolniono około 28 tys. więźniów politycznych⁵.

Skracanie wymiaru kary

Więźniowie nie zawsze musieli przebywać w więzieniu tyle czasu, ile wyznaczył im sąd, mimo że orzeczony wymiar kary miał być ostateczny. Zarówno prokuratorowi, jak i obrońcy przysługiwało prawo do skargi rewizyjnej⁶, która mogła zmienić wyrok. Dzięki adwokatowi Włodzimierz Steyer miał karę zmniejszoną z 15 lat do 10⁷. Nie zawsze jednak wyroki były zmniejszane. Po apelacji prokuratora kara Anny Jakubowskiej została podniesiona z 5 lat do 8, ponieważ sądowi nie podobało się zachowanie oskarżonej w czasie procesu⁸. Szczególnie dużo zmian w wyroku miał Witold Morawski⁹. Najpierw został skazany na 8 lat, następnie karę podwyższono do lat 13, a ostatecznie otrzymał 12 lat¹⁰.

⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 315.

⁵ *Ibidem*.

⁶ AIPN, 1007/53, Akta Jerzego Grundmana, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 18 VII 1950 r., k. 66–68; AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Skarga rewizyjna do Najwyższego Sądu Wojskowego, k. 74–76.

⁷ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 3 (w zbiorach autorki).

⁸ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

⁹ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

¹⁰ AIPN, 01236/379, Akta Witolda Morawskiego, Wyrok z 18 I 1950 r., k. 75–79; Wyrok z 23 III 1951 r., k. 85–89; Wyrok z 19 I 1952 r., k. 94–97.

Kolejną szansą na zmianę wyroku było uzyskanie ułaskawienia. 28 marca 1950 r. prezydent Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski wobec skazanego na karę śmierci Henryka Kozłowskiego i zamienił ją na dożywocie¹¹.

Wydanie wyroku przez sąd rozpoczynało więc nowy etap walki o uwolnienie skazanego, którą prowadziły rodziny, nieustannie zabiegając o ułaskawienie u przedstawicieli najwyższych władz państwa¹². Prośby o ułaskawienie kierowano do prezydenta¹³, prezesa Rady Ministrów¹⁴ i I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta¹⁵, do Rady Państwa i jej przewodniczącego¹⁶, do marszałka Polski i ministra obrony narodowej¹⁷ Konstantego Rokossowskiego¹⁸. Takie prośby rozpatrywano, proszono nawet o opinię naczelnika więzienia, w którym przebywał osadzony, ale najczęściej odrzucano. W sprawie Henryka Pielaszka prośby składała jego matka Maria Pielaszek. Skutek odniosła dopiero prośba do przewodniczącego Rady Państwa z 9 maja 1955 r.¹⁹ Rada Państwa decyzją z 6 sierpnia 1955 r. zamieniła karę 12 lat pozbawienia wolności na 7 lat²⁰. Prośby o rewizję procesu lub wcześniejsze zwolnienie mogli składać również więźniowie²¹.

¹¹ W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 188; zob. T. Swat, *...Przed Bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*, Mazowsze, Warszawa 2003; *Lista osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe (1946–1955)*, www.ipn.gov.pl/lista_repres.html.

¹² AIPN, 1063/16, Akta Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Prośby matki skazanego o ułaskawienie syna do prezydenta Bieruta z 30 I 1951 r. i 13 VIII 1951 r., k. 104, 107; AIPN, 1063/15, Akta śledcze Stanisława Rybki, Prośby matki skazanego o ułaskawienie syna do prezydenta Bieruta z 28 IX 1951 r., 14 I 1953 r. i 2 I 1954 r., k. 89, 97, 103; AIPN, 1063/13, Akta Michała Glinki, Prośba matki skazanego o ułaskawienie syna do prezydenta Bieruta z 9 III 1951 r., k. 99–101.

¹³ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Prośba do Bolesława Bieruta o ułaskawienie z 25 IX 1950 r., k. 99–100; AIPN, 1007/53, Akta Jerzego Grundmana, Prośba do Bolesława Bieruta o ułaskawienie z 13 XI 1950 r., k. 83.

¹⁴ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Prośba o ułaskawienie z 7 I 1954 r., k. 133.

¹⁵ *Ibidem*, Prośba o ułaskawienie z 21 VIII 1954 r., k. 135; zob. *Listy do Bieruta: prośby o ułaskawienie z lat 1946–1956*, oprac. K. Szwagrzyk, Wrocław 1995.

¹⁶ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Prośba o ułaskawienie z 23 X 1953 r., k. 129.

¹⁷ *Ibidem*, Prośba o ułaskawienie z 21 VIII 1952 r., k. 123.

¹⁸ Konstanty Rokossowski (1896–1968) – marszałek Związku Radzieckiego i marszałek Polski. W okresie II wojny światowej dowódca frontów: Briańskiego, Dońskiego, I i 2 Białoruskiego. W latach 1949–1956 w Polsce – minister obrony narodowej, wicepremier i członek Biura Politycznego KC PZPR. Po powrocie do ZSRR, w latach 1956–1962 wiceminister obrony ZSRR.

¹⁹ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Prośba o ułaskawienie z 9 V 1955 r., k. 152–153.

²⁰ *Ibidem*, Pismo naczelniej Prokuratury Wojskowej do Prokuratury Wojewódzkiej dla m.st. Warszawy z 18 VIII 1955 r., k. 156.

²¹ *Ibidem*, Prośba o ułaskawienie z 7 VIII 1953 r., k. 130; *ibidem*, Prośba o rewizję nadzwyczajną procesu do Najwyższego Sądu Karnego z 29 III 1955 r., k. 145.

Na ostateczny wymiar kary wpływ miały także amnestie. Wyroki byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” były zmniejszane głównie na mocy dwóch – z 22 listopada 1952 r., ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 46 z 1 grudnia 1952 r., i z 27 kwietnia 1956 r., ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 11 z 28 kwietnia 1956 r. Amnestia wyznaczała wysokość wyroku i przestępstwa, za które kara była darowana bądź łagodzona. W obu amnestiach kara dożywocia zamieniana była na 12 lat więzienia, a kara śmierci na 15 lat.

Stefan Gorgoń-Družbicki, pierwotnie skazany na dożywocie, po apelacji uzyskał zmniejszenie kary do 15 lat, a po amnestii ogłoszonej z 1952 r. do 10 lat²².

Wobec więźniów mających mniejsze wyroki zastosowanie amnestii powodowało zmniejszenie kary i wypuszczenie na wolność. Do większości skazanych z „Zośki” stosowano amnestię z 1952 r. Tylko więźniowie, którzy pozostali w więzieniu do 1956 r., byli zwalniani na mocy nowej amnestii z 1956 r.

Zwolnienia z więzienia

Jako pierwsi zostali zwolnieni żołnierze, których sprawy umorzono. Już w marcu 1949 r. jako pierwszy wyszedł Sławomir Słubicki. Śledztwo w jego sprawie umorzono 7 lutego 1949 r. Wśród dokumentów Słubickiego znajduje się list dyrektora Departamentu VII gen. Komara do dyrektora Departamentu Śledczego płk. Różańskiego, datowany na 4 lutego 1949 r., z prośbą o zwolnienie z aresztu ze względów operacyjnych Sławomira Słubickiego, syna Józefa²³. Obawiano się, że jego dalszy pobyt w więzieniu spowoduje, iż członkowie jego rodziny, którzy współpracowali z organami bezpieczeństwa, zaprzestaną tej współpracy²⁴.

W lipcu 1949 r., po półrocznym śledztwie, więzienie opuścili Tadeusz Sumiński i Jerzy Kobza-Orłowski. Ich koledzy z Batalionu „Zośka”, którzy stanęli przed obliczem sądu i zostali skazani, spędzili w więzieniu po kilka lat. W pierwszej kolejności więzienie zaczęli opuszczać skazani na niższe wyroki, dzięki zaś amnestii z 1952 r. niektórzy mieli skrócone kary i wyszli na wolność.

²² W. Trojan, *op. cit.*, s. 77.

²³ AIPN, 01236/767, Dokumenty Sławomira Słubickiego, Pismo gen. bryg. Wacława Komara do płk. Józefa Różańskiego z 4 II 1949 r., k. 8.

²⁴ AIPN, 0259/318, Akta Sławomira Słubickiego, Notatka informacyjna, b.d., k. 10–12.

25 czerwca 1951 r., po odbyciu całego wyroku, z więzienia zwolniono Jerzego Ernsta²⁵. Także Jerzy Grundman, który wyszedł na wolność 13 stycznia 1952 r., odsiedział całą zasądzoną karę²⁶.

W marcu 1953 r. mury więzienne opuścił Kazimierz Kalandyk i 19 marca dotarł do domu w Gdańsku. Juliusz Deczkowski został zwolniony 23 marca 1953 r. W sierpniu tego roku zwolniono Michała Glinkę²⁷. Warunkowo ze względu na stan zdrowia 30 września 1953 r. została wypuszczona Anna Borkiewicz²⁸. 11 listopada zakończył swój pobyt w więzieniu Henryk Kończykowski. Było to zwolnienie warunkowe z zawieszeniem na 5 lat, przy zachowaniu dodatkowych kar²⁹. W grudniu 1953 r. zwolnieni zostali Witold Sikorski³⁰, Ryszard Będziński (15 grudnia³¹) i Stanisław Krupa (20 grudnia). Miesiąc później, 16 stycznia, wyszedł na wolność Andrzej Wolski³². Z więzieniami pożegnali się także, po 5 latach pobytu, Stanisław Rybka (17 marca 1954 r.) i Stefan Gorgoń-Drużbicki (18 marca 1954 r.)³³. 21 maja 1954 r. z więzienia wyszła Anna Jakubowska³⁴, a 6 listopada tego roku Andrzej Sowiński³⁵. 29 kwietnia 1955 r. zwolnieni zostali Józef Nowocień i Stanisław Romanowski³⁶. W 1955 r. wypuszczony został także Witold Morawski.

Ostatni spośród więźniów politycznych skazanych w tzw. sprawie „Zośki” opuścili więzienie w 1956 r. 14 stycznia został zwolniony Henryk Pielaszek³⁷. 27 kwietnia 1956 r. ogłoszono nową amnestię. Po jej zastosowaniu

²⁵ AIPN, 872/535, Akta Jerzego Treпки i Jana Wojciechowskiego, Zwolnienie z więzienia z 25 VI 1951 r., k. 70.

²⁶ AIPN, 1007/53, Akta Jerzego Grundmana, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego z 13 I 1952 r., k. 97; W. Trojan, *op. cit.*, s. 86 – tu podany jest 1953 r. jako termin opuszczenia więzienia.

²⁷ AIPN, 1063/13, Akta Michała Glinki, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 10 VIII 1953 r., k. 121.

²⁸ W. Trojan, *op. cit.*, s. 40.

²⁹ *Ibidem*, s. 160.

³⁰ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 5 (w zbiorach autorki).

³¹ AIPN, 1063/12, Akta Ryszarda Będzińskiego, Zwolnienie z więzienia 15 XII 1953 r., k. 104.

³² W. Trojan, *op. cit.*, s. 419.

³³ *Ibidem*, s. 77, 296.

³⁴ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

³⁵ W. Trojan, *op. cit.*, s. 316.

³⁶ *Ibidem*, s. 267, 289.

³⁷ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego z 14 I 1956 r., k. 158.

z więzienia wyszli Bogdan Celiński (5 maja 1956 r.³⁸) i Włodzimierz Steyer (2 maja 1956 r.³⁹). 23 sierpnia 1956 r. na półroczną przerwę z powodu złego stanu zdrowia wypuszczony został Henryk Kozłowski⁴⁰. Do więzienia już nie wrócił, ponieważ jego sprawą zajął się Sąd Najwyższy. W listopadzie 1956 r., jako ostatni z „zośkowców”, mury więzienne opuścił Stanisław Sieradzki⁴¹.

Zwolnienie z więzienia przebiegało w sposób dużo prostszy niż przyjęcie do niego. Więzień był wzywany do kancelarii, gdzie dowiadywał się, że nazajutrz opuści zakład karny⁴². Cała procedura mogła być krótsza. Wtedy więźnia wywoływano z celi, prowadzono do administracji, gdzie otrzymywał swoje ubrania i był wypuszczany na wolność. Przed zwolnieniem mógł być poddany jeszcze szczegółowej rewizji, po której opuszczał więzienie. Wychodząc, otrzymywał „Świadectwo zwolnienia więźnia karnego”. Dokument ten zawierał informacje o wymiarze odbytej kary, przepisie, na którego podstawie został skazany, i pracy wykonywanej w więzieniu⁴³.

Po opuszczeniu zakładu karnego więzień zobowiązany był do stawienia się na milicji. Termin, w którym miał to uczynić, był zapisany na świadectwie zwolnienia. Na ogół opuszczający więzienie byli pozbawieni praw publicznych i obywatelskich.

W filmowych okolicznościach więzienie opuszczał Witold Sikorski⁴⁴. W maju 1953 r. otrzymał odpowiedź od prokuratora, że w jego przypadku amnestia nie może zostać zastosowana. Dwa miesiące później został przeniesiony do znajdującego się pod Włocławkiem OPW Mielęcin. Zatrudniono go w ambulatorium obozowym. W obozie tym przebywali zarówno mężczyźni, jak i kobiety. W listopadzie 1953 r. wybuchł bunt i więźniowie opanowali obóz. Jedynym miejscem, w którym panował spokój, był barak szpitalny kierowany przez Sikorskiego. Wokół baraku wystawiono strażę. Do tej części obozu sprowadzono strażniczkę, która nie zdążyła opuścić obozu przed buntem, oraz kobiety, które nie chciały w nim uczestniczyć. Rano bunt się

³⁸ Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

³⁹ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

⁴⁰ W. Trojan, *op. cit.*, s. 188.

⁴¹ *Ibidem*, s. 311.

⁴² Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

⁴³ Świadectwo zwolnienia więźnia karnego z 21 V 1954 r. (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁴⁴ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

skończył, na teren obozu weszło wojsko. Po opanowaniu sytuacji prowadzono przesłuchania w celu ustalenia winnych. Przesłuchiwany był także Sikorski. Tydzień później, 5 grudnia 1953 r., został wypuszczony na mocy amnestii, której zastosowania odmówiono mu pół roku wcześniej⁴⁵.

W latach pięćdziesiątych więzienie opuszczali także żołnierze „Zośki” skazani za działalność akowską przed 1949 r. W 1950 r., po odbyciu połowy kary, z więzienia wyszedł Jan Maruszewski, a w 1954 r. Zdzisław Miśkiewicz i Ryszard Kołakowski⁴⁶.

Niezależnie od wysokości wyroku i momentu aresztowania, w 1956 r. wszyscy byli żołnierze Batalionu „Zośka” znaleźli się już na wolności.

Sytuacja byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” po opuszczeniu więzienia

Pobyt w więzieniu w tym okresie to nie tylko zmarnowane, wyrwane z życiorysu lata, to także uszczerbek na zdrowiu, który dotyczył większości ludzi mających kontakt z aparatem represji. Było to tym bardziej tragiczne, że większość byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” była inwalidami wojennymi, rannymi w powstaniu warszawskim.

Warunki, w których przyszło osadzonym odbywać karę, odbijały się na ich zdrowiu. Brud, brak kąpeli, bielizna zmieniana raz na miesiąc, głodowe pożywienie, spanie na betonie sprzyjały rozwojowi różnych chorób. Do tego dochodziły stosowane metody śledcze.

Przebywający najkrócej w więzieniu przy ul. Rakowieckiej, bo tylko pół roku, Tadeusz Sumiński wrócił na wolność z wybroczynami na stopach, czyli popękkanymi naczyniami krwionośnymi. Ustąpiły dopiero po kilku miesiącach⁴⁷. U Anny Borkiewicz choroba nabyta przed aresztowaniem nasiliła się na tyle, że stała się przesłanką do wcześniejszego zwolnienia.

W więzieniach powszechnie panowała gruźlica, a nie wszyscy chorzy byli przenoszeni do szpitala. Nie ominęła ona Henryka Kozłowskiego, który z tego powodu został zwolniony na przerwę w odbywaniu kary. Choroba wymagała intensywnego leczenia. Dzięki pomocy Jerzego Łukoskiego, kolegi z „Zośki”, i jego żony Renaty Justyńskiej, lekarki z sanatorium

⁴⁵ AIPN, 660/933, Witold Sikorski, Prośba do Generalnej Prokuratury PRL z 9 VIII 1956 r., b.p.

⁴⁶ W. Trojan, *op. cit.*, s. 150, 245, 255.

⁴⁷ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

przeciwgruźliczego w Bystrej Śląskiej, Kozłowski szybko trafił do specjalistycznego sanatorium⁴⁸.

Problemy z płucami miał również Stanisław Sieradzki, który wiele miesięcy po zwolnieniu spędził w szpitalach, ratując zdrowie. Ostatnie miesiące pobytu w więzieniu spędził w tamtejszym szpitalu z diagnozą zawału mięśnia sercowego⁴⁹. Zakład karny opuścił o własnych siłach, ale zaraz po przywitaniu z matką stracił przytomność i potrzebna była pomoc strażników więziennych. Konsultacja u kardiologa prof. Sieroszewskiego przyniosła nieoczekiwaną diagnozę. Okazało się, że nie ma zawału mięśnia sercowego, tylko oberwane lewe płuco, czego przyczyną była odma samoistna. Od razu został umieszczony w szpitalu przy ul. Górczewskiej róg Karolkowej, gdzie przeszedł pierwsze badania pod nadzorem dr Haliny Okolskiej⁵⁰. Długotrwałe leczenie⁵¹ w szpitalu przy ul. Kasprzaka i w Instytucie Gruźlicy na ul. Płockiej, prowadzone przez dr Szymańską i dr. Kochanowicza, przyniosło efekty i płuco przyrośło do opłucnej.

Pobyt w więzieniu zrujnował zdrowie Stanisława Romanowskiego. Opuścił je, mając chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy, niedokrzwienie i kurcze nóg, objawy lęku, częściową ślepotę i ubytki zębów⁵².

Przewlekłą chorobę żołądka i wrzody dwunastnicy leczył po wyjściu z więzienia we Wronkach Jan Maruszewski⁵³.

Poważna choroba rozwinęła się także u Witolda Morawskiego. Była to schizofrenia. Jej przyczyną mogło być ciężkie śledztwo, jakiemu był poddany m.in. ze względu na żonę, Brytyjkę, którą podejrzewano o szpiegostwo⁵⁴. W Rawiczu, dzięki pomocy Witolda Sikorskiego, zatrudniono go w więziennym szpitalu. Tam pojawiły się pierwsze oznaki choroby psychicznej, zrazu nieznaczne. Miał manię prześladowczą, wszędzie widział

⁴⁸ W. Trojan, *op. cit.*, s. 188.

⁴⁹ Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r., k. 6–7 (w zbiorach autorki).

⁵⁰ Dr Halina Okolska była siostrą Konrada Okolskiego „Kuby” (1923–1944) – porucznika, żołnierza Batalionu „Zośka”, odznaczonego *Virtuti Militari* i dwukrotnie Krzyżem Walecznych, który poległ w powstaniu warszawskim. „Kuba” był dowódcą III plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”, brał udział w akcjach pod Arsenalem, Wilanów i wykołajeniu urlaubfrontzugu pod Pogorzela.

⁵¹ Stan Stanisława Sieradzkiego był bardzo poważny. Zachorował on jeszcze w więzieniu, 16 X 1956 r., i po jego opuszczeniu przebywał w szpitalu do 22 I 1957 r. 29 IV 1957 r. choroba odnowiła się i Sieradzki trafił do Instytutu Gruźlicy (AIPN, 660/927, Dokumenty Stanisława Sieradzkiego, Odwołanie Bożenny Sieradzkiej z 28 V 1957 r., k. 4–5).

⁵² W. Trojan, *op. cit.*, s. 290.

⁵³ *Ibidem*, s. 245.

⁵⁴ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

niebezpieczeństwo⁵⁵. Jako człowiek nie zrównoważony nie mógł pracować w szpitalu, więc załatwiono mu pracę w księgowości. Objawy choroby psychicznej nie tylko nie ustąpiły, ale się nasilały. Lekarz wolnościowy wystąpił z wnioskiem do prokuratury o przerwę w odbywaniu kary⁵⁶. Władze jednak odmówiły. Morawski pozostał w więzieniu, a kiedy wreszcie je opuścił, choroba była bardzo rozwinięta. Dzięki pomocy kolegów został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym w Tworzech. Był tam leczony, ale nie udało się go całkowicie wyprowadzić ze stanu chorobowego.

Pobyt w więzieniu nie tylko rujnował zdrowie, ale też komplikował realizację planów życiowych. Aresztowania dotknęły ludzi młodych, na początku dorosłego życia, w okresie podejmowania pracy i zakładania rodzin. Przerwały ich studia, pracę zawodową.

Trudności w powrocie do poprzedniego życia mieli wszyscy, którzy przeszli więzienie. Przez półroczny pobyt w zakładzie karnym Tadeusz Sumiński stracił rok studiów i asysturę. Dzięki pomocy rektora SGH Andrzeja Grodka zaliczono mu semestr bez kolokwiów i mógł napisać pracę magisterską. Pomoc innego profesora pozwoliła mu podjąć pracę na stanowisku pracownika naukowego w Instytucie Handlu. Na studia doktoranckie nie został jednak przyjęty, bo – jak usłyszał – taki element nie może mieć kontaktu ze studentami⁵⁷. Porażką zakończyły się też starania o posadę asystenta na Politechnice Warszawskiej. W Instytucie Handlu przepracował kilka lat i został wyrzucony. Wtedy zdał sobie sprawę, że nie ma szans na kontynuowanie kariery naukowej, i zmienił zawód. Został fotografem. Bezpośrednio po zwolnieniu chodził za nim „ogon”, a jeszcze przez parę lat obserwowali go funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa⁵⁸.

Również Anna Jakubowska próbowała wrócić na studia i ukończyć edukację. Uniemożliwiono jej to. W chwili aresztowania była na drugim roku psychologii. Jej powrót na uczelnię uzależniono od ponownego zdawania egzaminu wstępnego, bez jakichkolwiek zaliczeń poprzednio przerobionego materiału. Było to nierealne, ponieważ przez 5,5 roku więzienia nie miała styczności z nauką, a dodatkowo musiała pracować; żeby utrzymać syna⁵⁹. W pierwszym okresie po zwolnieniu nie mogła także znaleźć pracy.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 8.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r., k. 9 (w zbiorach autorki).

⁵⁸ *Ibidem*, k. 10.

⁵⁹ Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r., k. 4 (w zbiorach autorki).

W końcu została zatrudniona w spółdzielni odzieżowej „Astra”⁶⁰. W rezultacie nigdy nie dokończyła studiów.

Próbę kontynuowania nauki na politechnice podjął także Stanisław Rybka. Niestety plany te udaremnił sprzeciw dziekana⁶¹. Ostatecznie Rybka uzyskał tytuł inżyniera dopiero w 1956 r., na Wydziale Ceramicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Nie miał natomiast większych problemów ze znalezieniem zatrudnienia. Już w miesiąc po opuszczeniu więzienia pracował jako projektant w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Przemysłu Drobnoego „Drobnoprojekt” w Warszawie⁶².

Trudności w powrocie na studia miał również Juliusz Deczkowski. Udało się to dopiero po rozmowie z ministrem szkolnictwa wyższego Adamem Rapackim⁶³.

Sytuacja Anny Borkiewicz była o tyle lepsza, że przed powtórным arestowaniem ukończyła studia i uzyskała tytuł magistra. Po opuszczeniu więzienia nie mogła jednak pracować w wyuczonym zawodzie historyka. Dopiero po zmianie specjalizacji zaangażowała się w pracę nad wielotomowym wydawnictwem *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*⁶⁴.

Problem w znalezieniu zatrudnienia miał także Kazimierz Kalandyk, który dopiero w czerwcu 1953 r. został zatrudniony jako robotnik. Z kontynuacją nauki musiał poczekać do 1956 r. Wtedy dostał się na studia wieczorowe na Politechnice Gdańskiej.

Opuszczając więzienie, Stanisław Krupa nadal był pozbawiony praw publicznych i obywatelskich i nie mógł nigdzie dostać pracy⁶⁵. W końcu został zatrudniony przez przyjaciela, który po wyrzuceniu z pracy założył prywatny warsztat wykonujący grzebienie z plastiku. Po trzech miesiącach właściciel zakładu został wezwany do UB. Dostał polecenie zwolnienia Krupy w ciągu tygodnia i musiał to zrobić. Pomógł mu jednak załatwić kolejną pracę w Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Piasecznie.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 5.

⁶¹ W. Trojan, *op. cit.*, s. 296.

⁶² *Ibidem*, s. 296.

⁶³ J.B. Deczkowski, *Wspomnienia...*, s. 386.

⁶⁴ Zob. np. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. 2: Mazowsze, cz. 1: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971.

⁶⁵ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

Kłopoty ze znalezieniem pracy miał także Witold Sikorski⁶⁶. Podobne trudności przeżył Henryk Kończykowski. Po wyjściu na wolność starał się wrócić na uczelnię i dokończyć przerwane aresztowaniem studia. Niestety władze politechniki odmówiły. Wykorzystując znajomości swojego ojca, udał się do ministra oświaty. Gdy minister zapoznał się z prośbą Kończykowskiego, zdecydowanie odmówił i stwierdził, że dla takich ludzi nie ma miejsca na uczelniach w Polsce⁶⁷. Na podobne przeszkody natrafił, poszukując pracy. Miał spore doświadczenie, dobrą opinię jako projektant, a mimo to nie mógł znaleźć zajęcia. Jeśli nawet obiecywano mu przyjęcie do pracy i wyznaczono pierwszy jej dzień, to gdy przychodził, dowiadywał się, że nie ma dla niego miejsca⁶⁸. Przez pierwszy okres po zwolnieniu z więzienia zmuszony był pracować „na czarno”, wykonując projekty za kolegów.

Paradoksalnie dużo lepsza była sytuacja zawodowa tych żołnierzy Batalionu „Zośka”, którzy byli zwolnieni w 1956 r. Zmiany polityczne ułatwiły im dość szybki powrót do normalnego życia. Dokończenie przerwanych studiów lub rozpoczęcie nowych było wtedy zdecydowanie łatwiejsze. Włodzimierz Steyer bardzo szybko dokończył naukę. W ciągu dwóch miesięcy po wyjściu z więzienia przygotował nowy projekt, gdyż wcześniejszy się zdeaktualizował, i już w lipcu 1956 r. otrzymał dyplom⁶⁹, dzięki któremu został zatrudniony przez Elektromontaż Warszawa i oddelegowany do Białegostoku. Także Bogdan Celiński bardzo szybko, bo we wrześniu 1956 r., powrócił do zajęć, które przerwało aresztowanie, czyli do dawnego miejsca pracy, teraz działającego pod nazwą Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego⁷⁰.

Trudności w powrocie na studia i do pracy, a także w znalezieniu nowej pracy mieli również ci żołnierze Batalionu „Zośka”, którzy trafili do więzień w okresie poprzedzającym tzw. sprawę „Zośki”. Jan Maruszewski, który wyszedł z więzienia w 1950 r., ze względu na swoją akowską przeszłość miał problemy w znalezieniu zajęcia. Został zatrudniony jako pracownik fizyczny dopiero wtedy, gdy w podaniach o pracę przemilczał swój

⁶⁶ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 6 (w zbiorach autorki).

⁶⁷ Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

⁷⁰ W. Trojan, *op. cit.*, s. 47.

udział w powstaniu warszawskim⁷¹. Po uzupełnieniu wykształcenia awansował na pracownika umysłowego. Długie poszukiwania pracy i trudności w jej znalezieniu były problemem także dla Zdzisława Miśkiewicza i Ryszarda Kołakowskiego⁷².

Służby bezpieczeństwa nie przestały interesować się byłymi żołnierzami Batalionu „Zośka” nawet po ich zwolnieniu z więzienia. Zakładano na nich sprawy ewidencyjno-obserwacyjne, motywując to wcześniejszą działalnością figuranta i koniecznością sprawdzenia jego postawy po odbytej karze⁷³. Zbierano informacje na temat osoby obserwowanej, przeprowadzano wywiady w miejscu pracy i zamieszkania oraz, jeśli było to możliwe, próbowano dotrzeć do niej agenturalnie⁷⁴.

Na Juliusza Deczkowskiego sprawę ewidencyjno-operacyjną o kryptoniemie „Lauda” założył chor. Wacław Bednarski⁷⁵. Zarejestrowano ją 2 maja 1955 r. W działaniach wobec Deczkowskiego korzystano z informatorów o pseudonimach „Sztajer” i „Grubasek”. Całą sprawę zakończono 10 października 1956 r.

6 września 1955 r. chor. Andrzej Brodecki założył sprawę na Jerzego Grundmana⁷⁶. Do ustalenia aktualnych informacji na jego temat wykorzystano informatora „Jana” – przełożonego figuranta. Rozważano także wykorzystanie informatora „Wnuka”, który wtedy przebywał w więzieniu, a w okresie okupacji należał do Batalionu „Zośka”. Do rozpracowania korzystano również z informatora „Wężyka”⁷⁷, a mimo to agenturze nie udało się dotrzeć do Grundmana⁷⁸. Opierając się na zeznaniach Władysława Jedlińskiego z 20 stycznia 1949 r.⁷⁹ i Antoniego Olszewskiego z 8 lutego 1949 r.⁸⁰, próbowano utożsamić Grundmana z Jerzym Piechowskim „Zbyszkim”, który przed aresztowaniem miał przekazywać broń i interesować się podrabianiem

⁷¹ Relacja Jana Maruszewskiego z 20 I 2006 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

⁷² W Trojan, *op. cit.*, s. 150, 255.

⁷³ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.

⁷⁴ AIPN, 0208/818, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna na Jerzego Grundmana, Ścisłe tajna notatka służbowa z 22 IX 1955 r., k. 3.

⁷⁵ AIPN, 0208/326, Sprawa ewidencyjno-operacyjna „Lauda”, 1955–1956.

⁷⁶ AIPN, 0208/818, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna na Jerzego Grundmana, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej z 6 IX 1955 r., k. 2.

⁷⁷ *Ibidem*, Zadanie dla informatorów z dnia 28 X 1955 r.

⁷⁸ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III do naczelnika Wydziału IV z 7 IX 1955 r., k. 33.

⁷⁹ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu przesłuchań Władysława Jedlińskiego z 20 I 1949 r., k. 6.

⁸⁰ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu przesłuchań Antoniego Olszewskiego z 8 II 1949 r., k. 10.

dokumentów. Ostatecznie nie natrafiono na wrogą wobec PRL działalność obserwowanego i 12 grudnia 1956 r. sprawę zakończono⁸¹. Mimo to nadal się nim interesowano. Do dokumentów dołączono informacje pochodzące z lat sześćdziesiątych, a wytworzone przez Biuro „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komendę Milicji Obywatelskiej.

Sprawę ewidencyjno-operacyjną na Henryka Pielaszka założono 18 września 1956 r.⁸² Wśród dokumentów zebranych na jego temat znalazły się oświadczenie ujawniające na mocy amnestii z 22 lutego 1947 r. i 17 kwietnia 1947 r.⁸³ oraz informacje o zachowaniu Pielaszka w celi po przesłuchaniach w 1949 r.⁸⁴ Sprawę przekazano do archiwum 19 grudnia 1956 r., ale potem dołączono informację o zatrudnieniu pochodzącą z lat sześćdziesiątych.

Sprawa ewidencyjno-operacyjna o kryptonimie „OKR-7” dotyczyła Michała Glinki⁸⁵. Założył ją 26 listopada 1955 r. oficer Romuald Kutwa. Poprzez działania informatorów o pseudonimach „Samochód” i „Rumak” sprawdzano aktualną działalność Glinki. Ponieważ nie podjął on żadnych wrogich działań, w czerwcu 1957 r. sprawę zakończono.

Sprawdzano także postawy innych byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”, m.in. Anny Borkiewicz⁸⁶, Stanisława Sieradzkiego⁸⁷ i Włodzimierza Steyera⁸⁸.

Ludzie ci byli obiektem intensywnego zainteresowania służb bezpieczeństwa w czasie, gdy było już możliwe dochodzenie przed sądem sprawiedliwości za bezpodstawne uwięzienie.

Rehabilitacje i późniejsze zainteresowanie SB

W 1956 r. zmieniała się sytuacja polityczna i zrezygnowano z terroru stalinowskiego. Zreorganizowano urzędy odpowiedzialne za represjonowanie społeczeństwa. Pod wpływem opinii publicznej niektórzy pracownicy odpowiedzialni za nieprzestrzeganie prawa i gwałcenie praw aresztowanych zosta-

⁸¹ *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej z 12 XII 1956 r., k. 41.

⁸² AIPN, 0259/359, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna na Henryka Pielaszka, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej z 18 IX 1956 r., k. 19.

⁸³ *Ibidem*, Oświadczenie Henryka Pielaszka z 17 IV 1947 r., k. 42–43.

⁸⁴ *Ibidem*, Dokument z 24 V 1949 r., k. 46; *ibidem*, Dokument z 1 VII 1949 r., k. 47.

⁸⁵ AIPN, 0208/1001, Sprawa ewidencyjno-operacyjna „OKR-7” na Michała Glinkę.

⁸⁶ AIPN, 0208/1358, Dokumenty agenturalnego sprawdzenia Anny Borkiewicz, 1958 r.

⁸⁷ AIPN, 0235/548, Dokumenty Stanisława Sieradzkiego, 1958–1959.

⁸⁸ AIPN, 0363/280, Dokumenty Włodzimierza Steyera, 1955–1956.

li usunięci z zajmowanych stanowisk⁸⁹ i pociągnięci do odpowiedzialności za swoją działalność. Stawali przed sądem i byli skazywani na kary więzienia.

Jednocześnie pojawiały się głosy, aby wyrównać krzywdy, jakich doznali żołnierze i oficerowie armii podziemnej. W tej sytuacji możliwe stało się dochodzenie sprawiedliwości. Byli więźniowie mogli napisać podanie o rewizję nadzwyczajną do Prokuratury Generalnej PRL. Wówczas wypowiadał się Sąd Najwyższy, który, po zapoznaniu ze sprawą, oceniał zasadność przedstawionych zarzutów, określał, czy istniały przesłanki do wyroku skazującego, i wydawał wyrok. Mógł uchylić orzeczenie Wojskowego Sądu Rejonowego i uznać niewinność oskarżonego lub przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia przez odpowiedni sąd wojewódzki.

29 grudnia 1956 r. Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę Juliusza Deczkowskiego, uchylił wcześniejsze wyroki i uznał jego niewinność. Stanisław Sieradzki, zwolniony na półroczną przerwę w odbywaniu kary, w czasie której miała odbywać się sprawa rewizyjna, 27 grudnia 1956 r. otrzymał wyrok uniewinniający⁹⁰.

W sprawie Henryka Kozłowskiego Sąd Najwyższy w Warszawie, decyzją z 6 lipca 1957 r., uchylił wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu dla m.st. Warszawy. 20 listopada 1957 r. Sąd Wojewódzki wymierzył karę 10 lat, złagodzoną na podstawie ustawy z 22 lutego 1952 r. do 6 lat i 8 miesięcy, jedynie za nielegalne posiadanie broni, i zaliczył na jej poczet karę już odbytą, podczas gdy Kozłowski przesiedział 7 lat i 8 miesięcy⁹¹.

Wyrok Anny Jakubowskiej uchylił Sąd Najwyższy 12 stycznia 1957 r., a sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie, który 19 marca 1957 r. uznał ją za niewinną i całkowicie zrehabilitował⁹². Podobną procedurę przeszedł Włodzimierz Steyer, który uniewinnienie i rehabilitację uzyskał 8 października 1957 r.⁹³ Otrzymał także odszkodowanie w wysokości 50 tys. zł⁹⁴.

⁸⁹ Zob. *Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1989*. Centrala, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000.

⁹⁰ W. Trojan, *op. cit.*, s. 311.

⁹¹ AIPN, 1368/5810, Henryk Kozłowski, Notatka z 30 I 1964 r., b.p.

⁹² Zaświadczenie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 9 IV 1982 r. (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

⁹³ W. Trojan, *op. cit.*, s. 327.

⁹⁴ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

Wyroki uniewinniające i rehabilitujące wydawane były jeszcze w 1958 r., np. Anna Borkiewicz została uniewinniona 10 marca tego roku⁹⁵, Jerzy Grundman 10 kwietnia⁹⁶, a Henryk Pielaszek 20 lutego⁹⁷.

Nie wszyscy byli żołnierze Batalionu „Zośka” starali się w latach pięćdziesiątych o rehabilitację. Kazimierz Kalandyk nie uczynił tego, uważał bowiem, że rehabilitacja należy się z urzędu.

Byli więźniowie mogli zwrócić się o pomoc z Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym, by otrzymać zasiłek, przydział mieszkania i pomoc w znalezieniu zatrudnienia. O taką pomoc zwróciła się część byłych żołnierzy „Zośki”. Nie wszystkie dokumenty zachowały się, więc nie jest możliwe ustalenie, ilu ich było. Komisja przyznawała zapomogi w różnej wysokości, przykładowo Stanisław Sieradzki otrzymał 30 tys. zł⁹⁸, Andrzej Sowiński 25 tys.⁹⁹, Anna Kozłowska 30 tys., Juliusz Deczkowski 20 tys.¹⁰⁰, a Anna Borkiewicz 3 tys.¹⁰¹ Witold Morawski otrzymał jako odszkodowanie kwotę 15 tys. zł, a także, ze względu na stan zdrowia, rentę w wysokości 800 zł. Trudniej było uzyskać mieszkanie. Przyznano je Włodzimierzowi Steyerowi¹⁰² i Stanisławowi Sieradzkemu, natomiast Juliusz Deczkowski, Anna Kozłowska, Henryk Deminet¹⁰³ i Stanisław Lechmirowicz¹⁰⁴ otrzymali decyzje odmowne.

Wykorzystując sytuację zaistniałą po październiku 1956 r., matka „Anody” Zofia Rodowicz podjęła próbę ustalenia prawdziwych okoliczno-

⁹⁵ W. Trojan, *op. cit.*, s. 40.

⁹⁶ AIPN, 1007/53, Akta Jerzego Grundmana, Wyrok z 10 IV 1958 r. uchylający wcześniejsze orzeczenia, k. 109.

⁹⁷ AIPN, 1023/325, Akta Henryka Pielaszka, Wyrok z 20 II 1958 r., k. 168–170.

⁹⁸ AIPN, 660/927, Dokumenty Stanisława Sieradzkiego, Dokument z Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym z 20 V 1958 r., b.p.

⁹⁹ AIPN, 660/988, Dokumenty Andrzeja Sowińskiego, Dokument z Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym, b.p.

¹⁰⁰ AIPN, 660/172, Dokumenty Juliusza Deczkowskiego, Dokument z Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym z 14 III 1958 r., b.p.

¹⁰¹ AIPN, 660/73, Dokumenty Anny Borkiewicz-Celińskiej, Dokument z Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym z 20 XI 1958 r., b.p.

¹⁰² AIPN, 660/1011, Dokumenty Włodzimierza Steyera, Informacja o przyznaniu mieszkania z 13 IX 1957 r. b.p.

¹⁰³ AIPN, 660/175, Dokumenty Henryka Demineta, Notatka w sprawie Henryka Demineta z 18 XII 1957 r., b.p. Odmówiono mu przyznania mieszkania, ale otrzymał zasiłek w wysokości 30 000 zł.

¹⁰⁴ AIPN, 660/533, Dokumenty Stanisława Lechmirowicza, Notatka w sprawie Stanisława Lechmirowicza z 18 XII 1957 r., b.p. Odmówiono mu przyznania mieszkania, ale otrzymał zasiłek w wysokości 30 000 zł.

ści jego śmierci. Dzięki temu, że dr Konrad Okolski swoją wiedzę o śmierci Rodowicza przekazał żonie, córce Halinie i zięciowi Bogdanowi Kaczorowskiemu, uzyskała zgodę Haliny Okolskiej-Kaczorowskiej, aby zgłosić ją jako świadka. Wraz z płk. Mazurkiewiczem „Radosławem” udała się do adwokata, który uznał, że zeznania Kaczorowskiej i Zofii Rodowicz o rozmowie z człowiekiem już nieżyjącym nie będą wystarczającą podstawą do wszczęcia postępowania przez prokuratora.

Wobec takiego rozwoju sytuacji Zofia Rodowicz zaniechała dalszego dochodzenia prawdy o okolicznościach śmierci syna. Postanowiła jednak zdobyć zeznania Haliny Kaczorowskiej, aby w przyszłości móc ustalić prawdę. Zeznanie to ma postać listu datowanego na 29 lipca 1959 r. Halina Kaczorowska nie zdążyła go przed śmiercią podpisać, a w jej imieniu zrobił to mąż, Bogdan Kaczorowski.

Uniewinniające i rehabilitujące decyzje sądów pozwalały byłym żołnierzom „Zośki” na powrót do społeczeństwa. Umożliwiały kontynuowanie nauki, podjęcie pracy, robienie kariery, choć na pewno nie takiej, jaka mogła stać się ich udziałem, gdyby w swoich życiorysach nie mieli epizodu więziennego. Stanisław Krupa po swojej rehabilitacji w 1957 r. mógł dokończyć studia, zrobić magisterium i rozpocząć pracę w prasie¹⁰⁵. Poprzez wyroki sądów władza uznała, że ludzie ci byli skazani niesłusznie, ponieważ nie popełnili zarzucanych im czynów. Mimo tego przeszłość ciążyła im dłuższy czas.

Włodzimierz Steyer, pracujący w Akademickim Związku Sportowym jako kierownik wyszkolenia sekcji żeglarskiej, był kilkakrotnie typowany do udziału w różnych zawodach, ale za każdym razem skreślano go z listy uczestników. Interweniował w biurze paszportowym, ale bez rezultatu. W końcu wybrał się do „Białego Domu” – siedziby partii – i przedstawił swoją sprawę. Od urzędniczki, która go wysłuchała, dowiedział się, że „nie wszystkie rehabilitacje są jednakowe”¹⁰⁶, ale że następnym razem wyjedzie. I rzeczywiście następna prośba o paszport została rozpatrzona pozytywnie, a Steyer wyjechał do Tunezji na 6 lat.

Władze odpowiedzialne za utrzymanie porządku w państwie nigdy nie straciły z oczu byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”. W latach pięćdziesiątych Witold Sikorski pracował w klinice przy ul. Madalińskiego wraz

¹⁰⁵ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

¹⁰⁶ Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

z docentem, który zatrudniony był także w lecznicy rządowej. Tenże docent był szantażowany i poinformował o tym organy ścigania. Wkrótce Sikorski zorientował się, że jest śledzony. Później dowiedział się od docenta, że zajmujący się sprawą funkcjonariusze podejrzewali, iż szantażyści rekrutowali się spośród byłych żołnierzy „Zośki” i „Parasola”¹⁰⁷. Przeszłość odciskała piętno na życiu Witolda Sikorskiego także w latach siedemdziesiątych, kiedy był wiceprezesem ds. lekarsko-społecznych Zarządu Warszawskiego ZBoWiD. Gdy związek wystąpił o przyznanie awansów części członków, Sikorskiemu odmówiono tego zaszczytu. Jako przyczynę podano jego akowską przeszłość¹⁰⁸.

Nie ma pewności, czy z powodu przeszłości, czy z powodu wykonywanego zawodu, pod obserwacją organów bezpieczeństwa pozostawał Stanisław Krupa¹⁰⁹. W latach siedemdziesiątych był akredytowany jako dziennikarz na procesie grupy marynarzy oskarżonych o aferę szpiegowską. W Grand Hotelu, w którym był zakwaterowany, spotkał pułkownika służb bezpieczeństwa, który zdradził mu, że nadal jest obserwowany¹¹⁰.

W latach siedemdziesiątych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowywano charakterystyki różnych środowisk, które, zdaniem funkcjonariuszy MSW, były potencjalnie niebezpieczne dla państwa. Z 1974 r. pochodzi „Charakterystyka nr 53 nielegalnego podziemia poakowskiego”¹¹¹, w której omówiono działalność grupy i opracowano kwestionariusze osobowe członków. Znajdują się w niej także informacje na temat byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”: Anny Borkiewicz, Bogdana Celińskiego, Juliusza Deczkowskiego, Michała Glinki, Jerzego Grundmana, Henryka Kończykowskiego, Anny Kozłowskiej (teraz Jakubowskiej), Henryka Kozłowskiego, Stanisława Krupy, Witolda Morawskiego, Jana Rodowicza, Jadwigi Romockiej, Stanisława Sieradzkiego, Witolda Sikorskiego, Andrzeja Sowińskiego, Włodzimierza Steyera i Haliny Szabuni¹¹².

¹⁰⁷ Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r., k. 7 (w zbiorach autorki).

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 6.

¹⁰⁹ Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r., k. 8 (w zbiorach autorki).

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 7.

¹¹¹ AIPN, 0644/247, Charakterystyka nr 53 nielegalnego podziemia poakowskiego, Warszawa 1974.

¹¹² *Ibidem*, k. 18, 21, 27, 32, 33, 47, 48, 49, 50, 62, 77, 78, 81, 82, 84, 86, 90.

W 1977 r. w MSW w Wydziale II Biura „C”¹¹³ powstała „Charakterystyka nielegalnej organizacji poakowskiej Zgrupowania «Radosława»”¹¹⁴. Autorką jej była Ewa Żuchowska. Jest to synteza wiedzy, jaką organy bezpieczeństwa uzyskały w trakcie prowadzenia sprawy nielegalnej działalności Zgrupowania „Radosław”. Omówiono w niej indywidualną działalność Jana Mazurkiewicza, jego aktywność społeczną i rzekome kontakty polityczne z przedstawicielami PPS, PSL i WiN, a także rzekome próby szpiegowskie na rzecz USA i Anglii. W oddzielnych rozdziałach przedstawiono działalność poszczególnych batalionów wchodzących w skład zgrupowania: „Zośki”, „Żywiciela”, „Baszty”, „Parasola” i „Miotły”. Na końcu zreferowano działania podjęte przez organy MBP w celu rozpracowania i unieszkodliwienia grupy dowodzonej przez Mazurkiewicza.

Wśród byłych żołnierzy Batalionu „Zośka” Służba Bezpieczeństwa intensywnie poszukiwała kandydatów na tajnych współpracowników. Władzom zależało na pozyskaniu informatora wewnątrz środowiska, gdyż informator „Korab” mógł udzielać tylko informacji zdobytych drogą pośrednią, a wywodzący się z tego zgrupowania informator „Law” odmawiał współpracy¹¹⁵. W grudniu 1958 r. na kandydata do werbunku został wytypowany Stanisław Krupa¹¹⁶. Do werbunku nie doszło. Krupa nie zgodził się na współpracę i sprawę przekazano do archiwum¹¹⁷. W 1978 r. postanowiono zwerbować Stanisława Rybkę. 26 marca 1979 r. odbyła się rozmowa, w czasie której odmówił współpracy¹¹⁸.

Dochodzenie sprawiedliwości w latach dziewięćdziesiątych

W 1989 r. powstał pierwszy niekomunistyczny rząd z Tadeuszem Mazowieckim jako premierem. W następnym roku w wyborach prezydenckich na prezydenta wybrano Lecha Wałęsę. Upadek systemu komunistycznego w Polsce i tworzenie państwa demokratycznego spowodowały, że

¹¹³ Biuro „C” MSW zostało utworzone 2 I 1960 r. zarządzeniem nr 04/06 z Biura Ewidencji Operacyjnej.

¹¹⁴ AIPN, 0189/51, Charakterystyka nr 50 nielegalnej organizacji poakowskiej Zgrupowania „Radosława”, Warszawa, 1977 r.

¹¹⁵ AIPN, 0400/103, Dokumenty Stanisława Krupy, Raport o wytypowaniu kandydata na werbunek z 12 XII 1958 r., k. 21.

¹¹⁶ *Ibidem*, Raport o wytypowaniu kandydata na werbunek z 12 XII 1958 r., k. 21.

¹¹⁷ *Ibidem*, Raport z przeprowadzonej rozmowy z 26 VI 1959 r., k. 26.

¹¹⁸ AIPN, 00249/1071, Dokumenty Stanisława Rybki, Notatka służbowa z 26 III 1979 r., k. 18.

ludzie zabiegali o uregulowanie swojej sytuacji i wyjaśnienie spraw z przeszłości.

Powróciła sprawa rehabilitacji. Ci, którzy nie zdecydowali się zabiegać o nią w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, czynili to teraz. 2 lutego 1992 r., decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, rehabilitację uzyskał Kazimierz Kalandyk¹¹⁹, a 30 czerwca 1993 r. – Henryk Kończykowski¹²⁰.

Zmiana systemu politycznego w Polsce umożliwiła dochodzenie prawdy o wydarzeniach z czasu komunizmu. W 1993 r. przed sądem odbył się proces funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oskarżonych o torturowanie więźniów w czasach stalinowskich. Głównym oskarżonym był Adam Humer, dyrektor Departamentu Śledczego MBP. Obok niego na ławie oskarżonych zasiedli: Roman Łaskiewicz, Eugeniusz Chimczak, Wiesław Trutkowski, Leon Midro, Markus Kac, Edmund Kwasek, Mieczysław Kobylec, Tadeusz Szymański, Jan Pugacewicz, Jan Dąbrowski i Tadeusz Tomporski. W procesie zeznawali także byli żołnierze Batalionu „Zośka”. 3 sierpnia 1994 r. świadkami oskarżenia byli Juliusz Deczkowski, Anna Jakubowska, Henryk Pielaszek i Stanisław Krupa¹²¹, a 20 września Włodzimierz Steyer¹²². Wszyscy świadkowie zgodnie wskazywali na Tadeusza Tomporskiego jako na tego, który prowadził ich śledztwa i stosował wobec nich przemoc. 8 marca 1996 r. zapadł wyrok. Skazani zostali: Adam Humer na 9 lat więzienia, Roman Łaskiewicz na 8 lat, Eugeniusz Chimczak i Tadeusz Tomporski na 7 lat, Wiesław Trutkowski, Markus Kac i Edmund Kwasek na 6 lat, Leon Midro, Mieczysław Kobylec i Tadeusz Szymański na 4 lata, Jan Pugacewicz na 3 lata, a Jan Dąbrowski został uwolniony od postawionych zarzutów¹²³. Pełnomocnicy skazanych odwoływali się od wyroku. Ostatecznie sprawą zajął się Sąd Najwyższy i w grudniu 2001 r. uznał za bezzasadne lub pozostawił bez rozpoznania kasacje Adama Humera i kilku byłych oficerów MBP¹²⁴.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rodzina Jana Rodowicza podjęła kolejną próbę wyjaśnienia okoliczności jego śmierci. W 1994 r. sprawą zajmowała się Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-

¹¹⁹ K. Kalandyk, *Wspomnienia...*, s. 12.

¹²⁰ Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r., k. 2 (w zbiorach autorki).

¹²¹ Ż. Semprich, *Świadkowie z batalionu „Zośka”*, „Rzeczpospolita”, 4 VIII 1994.

¹²² J. Ordyński, *Kwasek zabił „Jędrusia”*, „Rzeczpospolita”, 21 IX 1994.

¹²³ *Idem*, *Sprawiedliwość po 40 latach*, „Rzeczpospolita”, 9 III 1996.

¹²⁴ *Idem*, *Sąd Najwyższy nie zmienił wyroku*, „Rzeczpospolita”, 5 XII 2001.

skiemu. Po przeprowadzeniu czynności śledczych akta wraz z wnioskiem o umorzenie zostały przekazane prokuratorowi Stefanowi Szustakiewiczowi. Na początku 1995 r. sprawę umorzono, ponieważ nie znaleziono dowodów potwierdzających zabójstwo. W lutym 1995 r. jeden z żołnierzy Batalionu „Zośka”, Tadeusz Sumiński, otrzymał list od Bogusława Bosiackiego. Autor listu twierdził, że był świadkiem śmierci „Anody”, który został zastrzelony¹²⁵. Na postanowienie prokuratury złożono zażalenie i wnioskowano o przesłuchanie Bosiackiego. Postępowanie wznowiono.

28 września 1995 r. prokurator Szustakiewicz ponownie umorzył sprawę, argumentując, że nie ma dowodów, iż było to zabójstwo¹²⁶. Prokuratura nie otrzymała protokołu z sekcji zwłok Jana Rodowicza, przeprowadzonej w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Warszawie, oraz akt dochodzenia w sprawie śmierci Rodowicza przeprowadzonego przez Naczelną Prokuraturę Wojskową, gdyż dokumenty te zaginęły. Ekshumacja nie wyjaśniła przyczyny śmierci ze względu na stan szczątków. Nie dano wiary zeznaniom Anny Rodowicz odnośnie do jej ustaleń z ekshumacji z 16 marca 1949 r.¹²⁷ Uwierzono natomiast Bronisławowi Kleinie, że nie znęcał się nad Janem Rodowiczem. W toku śledztwa przesłuchano także Bogusława Bosiackiego, ale jego zeznania uznano za niewiarygodne. 5 października 1995 r. na tę decyzję zostało złożone zażalenie, poparte listem Władysława Rodowicza z 2 listopada 1995 r. i stanowiskiem Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka” przy Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej¹²⁸.

W następnym roku Prokuratura Wojewódzka w Warszawie znów zajmowała się sprawą śmierci Jana Rodowicza. Tym razem rozpatrywała ją prokurator Edyta Petryna. Niestety, 6 listopada 1996 r. śledztwo ponownie

¹²⁵ List Bogusława Bosiackiego do Tadeusza Sumińskiego z 3 II 1995 r. (w zbiorach Władysława Rodowicza).

¹²⁶ Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie o umorzeniu śledztwa z dnia 28 IX 1995 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

¹²⁷ Anna Rodowicz była obecna przy ekshumacji w 1949 r. i dokonała pobieżnych oględzin zwłok. Stwierdziła wtedy, że nogi nie były połamane, natomiast za uchem znajdowała się okrągła rana ze śladami zakrzepłej krwi. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom, gdyż ekspert sądowy prof. dr hab. med. Aleksander Dubrzyński stwierdził, że są bezwartościowe, zwłaszcza iż świadek nie stwierdziła, czy była przeprowadzona sekcja zwłok, zob.: Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej o umorzeniu śledztwa z 6 XI 1996 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

¹²⁸ List Władysława Rodowicza do prokuratora Stefana Szustakiewicza z 2 XI 1996 r.; Oświadczenie Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka” z 5 X 1995 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

umorzono¹²⁹. Uzasadnienie było bardzo obszerne, liczyło 20 stron; analizie poddano cały zebrany w sprawie materiał i przedstawiono te same argumenty, które podnoszono we wcześniejszych postanowieniach o umorzeniu. Także i na to postanowienie 12 listopada 1996 r. pełnomocnik Władysława Rodowicza mec. Jacek Taylor złożył zażalenie do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie¹³⁰. Argumentował, że Prokuratura Wojewódzka dała wiarę świadkom z kręgu MBP, których zeznania często są ze sobą sprzeczne, nie poddawszy ich krytycznej analizie, i uznał, że nieuprawnione jest twierdzenie, jakoby nie było dowodów, iż do śmierci Jana Rodowicza doszło w wyniku przestępstwa. Zażalenie rozpatrywał prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Bogusław Michalski¹³¹. 24 marca 1997 r., po zapoznaniu ze sprawą, wydał postanowienie utrzymujące w mocy zaskarżoną decyzję. To postanowienie zakończyło sądową drogę dochodzenia do prawdy.

Prawdę o okolicznościach śmierci Jana Rodowicza starano się ustalić także w inny sposób. Środowisko Żołnierzy Batalionu „Zośka” opublikowało w kilku dziennikach informację, że poszukiwani są ludzie, którzy posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat jego śmierci. W odpowiedzi na ten apel odezwał się Bogusław Bosiacki. Twierdził, że Rodowicz został zastrzelony przez funkcjonariusza MBP, a następnie wyrzucony przez okno.

Przebieg sprawy relacjonował w prasie m.in. Piotr Lipiński. W artykule zatytułowanym *Okno*, a opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” 29 kwietnia 1995 r., przedstawił swoją wiedzę na ten temat. Odpowiedzią na artykuł był list Andrzeja Biedrzyckiego z 10 maja 1995 r.¹³² W 1960 r. autor odbywał praktykę z anatomii patologicznej w Katedrze Medycyny Sądowej Akademii Medycznej. Rozmawiał tam z jednym z asystentów na temat „Anody”. Jego rozmówca twierdził, że mimo zakazu otworzono trumnę i przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała, iż kości Jana Rodowicza

¹²⁹ Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie o umorzeniu śledztwa z 6 XI 1996 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

¹³⁰ Zażalenie złożone do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie przez adwokata Jacka Taylora, 12 XI 1996 r. (w zbiorach Anny Jakubowskiej).

¹³¹ Postanowienie Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie z 24 III 1997 r. (w zbiorach Jacka Taylora).

¹³² List Andrzeja Biedrzyckiego do redaktora Piotra Lipińskiego z 10 V 1995 r. (w zbiorach Władysława Rodowicza).

był „pogruchotane”, rany na ciele powstały jeszcze za życia denata, ale nie było żadnej rany postrzałowej. Twierdzenia te przekazano prokuraturze, która jednak je odrzuciła, ponieważ gdyby obrażenia rzeczywiście były takie, jak je opisuje świadek, to rodzina musiałaby je zauważyć w czasie ekshumacji w 1949 r.

Sprawą śmierci „Anody” zainteresował się też Dariusz Baliszewski realizujący telewizyjny program „Rewizja nadzwyczajna”. Temu tematowi poświęcono aż trzy odcinki programu. Po emisji dwóch pierwszych do redaktora zgłosił się człowiek, który nie zgodził się na upublicznienie swoich danych. Twierdził, że był świadkiem wydarzeń z 7 stycznia 1949 r. Skok Jana Rodowicza miał być próbą ucieczki. Skaczący nie zginął, lecz został złapany i wprowadzony z powrotem do budynku. Co się dalej z nim działo, tego świadek nie wiedział.

W 2001 r. Władysław Rodowicz złożył prośbę do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Leona Kieresa o podjęcie śledztwa w sprawie Jana Rodowicza. Sprawa zapewne nigdy nie zostanie wyjaśniona. Wiele dotyczących jej dokumentów zaginęło lub zostało zniszczonych. Zgłaszający się świadkowie przedstawiają wersje całkowicie różne i niemożliwe do pogodzenia.

Wobec niemożności ustalenia rzeczywistych okoliczności śmierci Jana Rodowicza Władysław Rodowicz napisał *Historię śmierci Jana Rodowicza „Anody” w opinii rodziny*¹³³. Dokument, sporządzony 19 stycznia 2001 r., przedstawia całą wiedzę, jaką posiada rodzina na ten temat. Opinię w tej kwestii opracowało także Środowisko Żołnierzy Batalionu AK „Zośka”. Stwierdzono w niej, że niezależnie od tego, czy „Anoda” wyskoczył przez okno licząc, że uda mu się uciec, i dopiero później został zamordowany, czy został wypchnięty z okna, czy też zastrzelony, odpowiedzialność za jego śmierć ponoszą pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Niezależnie od podejmowanych działań w celu wyjaśnienia okoliczności śmierci Jana Rodowicza, rodzina i przyjaciele dbali o upamiętnienie jego osoby. Tablica poświęcona „Anodzie” wmurowana została w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, ponieważ był studentem tej uczelni. Upamiętnia go także tablica na ścianie kościoła pod

¹³³ W. Rodowicz, *Historia śmierci Jana Rodowicza „Anody” w opinii rodziny* (mps w zbiorach Anny Jakubowskiej).

wezwaniam św. Karola Boromeusza na warszawskich Starych Powązkach. Ufundowana została również tablica, którą umieszczono na dziedzińcu Ministerstwa Sprawiedliwości, dawniej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie Rodowicz zginął¹³⁴. We wrześniu 2005 r. „Anoda” został patronem ulicy na Ursynowie w Warszawie¹³⁵.

¹³⁴ HJK, „Anoda” i Grot-Rowecki uhonorowani, „Rzeczpospolita”, 8 I 2004.

¹³⁵ K. Kobos, *Ulica dla „Anody”*, „Gazeta Wyborcza”, 20 IX 2005.

ZAKOŃCZENIE

Byli żołnierze Batalionu „Zośka” to nie jedyni żołnierze Armii Krajowej represjonowani przez władze powojennej Polski. Podobny los spotkał wielu akowców, a także członków innych organizacji walczących z Niemcami w czasie II wojny światowej oraz działaczy niepodległościowych. Po wojnie nie tylko nie doceniono ich działań i poświęcenia, ale starano się ich zdyskredytować, oskarżając o zdradę i kolaborację z najeźdźcą. Część żołnierzy podziemia antyniemieckiego zaangażowała się w konspirację antysowiecką i walczyła z powstającymi strukturami państwa ludowego, ale większość, pomimo niezadowolenia z ustroju i nowych władz, uczestniczyła w odbudowie kraju.

Represjonowani w pierwszych latach powojennych zośkowcy po odbyciu kary starali się, pomimo różnych przeciwności, dokończyć przerwane naukę, a gdy z różnych przyczyn było to niemożliwe, podejmowali pracę. Ich dalsze losy potoczyły się bardzo różnie. Tylko trzech z nich w późniejszym okresie zdecydowało się opuścić ojczyznę – Michał Glinka, Henryk Kozłowski i Andrzej Wolski¹. Reszta pozostała i aktywnie angażowała się w życie społeczne. Dla większości przeszłość była balastem, który wpływał na ich dalsze życie, uniemożliwił realizację planów i ambicji.

Należy jednak pamiętać, iż lata po zakończeniu wojny były trudne nie tylko dla tych byłych żołnierzy Batalionu „Zośka”, którzy zostali aresztowani i trafili do więzień. Wielu ich kolegów, choć oczywiście nie wszyscy, także odczuwało ciężar przeszłości. Mimo iż pozostali na wolności, wojenna przeszłość determinowała ich dalsze życie. Lata 1944–1956 to okres,

¹ Henryk Kozłowski wyjechał w maju 1968 r. Dołączył do swojej żony, przebywającej na stażu naukowym na Uniwersytecie w Ottawie, i zamieszkał w Kanadzie. Andrzej Wolski wyjechał w grudniu 1966 r. do Zairu, a po czterech latach przeniósł się do Kanady. Michał Glinka wyemigrował do Szwecji.

gdy przynależność do Armii Krajowej mogła bardzo utrudnić normalne życie – podjęcie studiów, otrzymanie i wykonywanie wymarzonej pracy czy uzyskanie mieszkania. Jednak udowodnienie, iż powodem, dla którego konkretna osoba nie mogła dostać pracy w danym mieście i musiała przenieść się w inne rejony kraju, czy że powodem hamowania rozwoju zawodowego była właśnie przeszłość wojenna, a nie inne konkretne przyczyny, jest bardzo trudne.

W pracy opisano przeżycia 36 byłych żołnierzy batalionu, ale jest to zaledwie niewielka część całego środowiska. Od 1966 r. przy Światowym Związku Żołnierzy AK istnieje prężnie działające Środowisko Żołnierzy Batalionu „Zośka”. W chwili powstania liczyło ono 278 osób: 238 byłych żołnierzy „Zośki”, 21 z „Kolegium A” i 19 z „Brody 53”². Na emigracji przebywały 34 osoby. Dziś żyje 66, z czego 11 poza granicami kraju³.

Środowisko podejmuje wiele inicjatyw upamiętniających poległych w akcjach przeciwko okupacji niemieckiej i w powstaniu warszawskim. Co roku byli żołnierze Batalionu „Zośka” uczestniczą w obchodach m.in. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego i rocznicy akcji pod Arsenałem (26 marca) oraz spotykają się z harcerzami i młodzieżą, aby opowiadać o swoich poległych kolegach. Działa także Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka” opiekujący się kwaterą „Zośki” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i dokonujący renowacji znajdujących się tam grobów i brzoźowych krzyży.

Tradycje batalionu kontynuują liczne drużyny harcerskie, które na swoich patronów wybrały albo batalion, albo któregoś z jego żołnierzy, a także 1 Pułk Specjalny Komandosów z Lublińca.

Powszechnie znane są dzieje Batalionu „Zośka” w okresie okupacji niemieckiej i jego żołnierzy poległych w powstaniu warszawskim, natomiast los tych, którzy ocalili z pożogi wojny i byli represjonowani, był przez wiele lat nieznany. Teraz to się zmienia. W maju 2005 r. w Al. Ujazdowskich naprzeciw dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a obecnie Ministerstwa Sprawiedliwości, była prezentowana wystawa zorganizowana przez Muzeum Powstania Warszawskiego *Alejami parady mieli iść...*, która przedstawiała osoby represjonowane przez

² Zamieszczone dane pochodzą od sekretarza Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka” Stanisława Sieradzkiego.

³ Dane na dzień 19 V 2008 r.

organy bezpieczeństwa PRL⁴. Wśród nich było wielu byłych żołnierzy batalionu.

Niniejsza praca to próba wypełnienia luki badawczej obejmującej okres powojenny dziejów środowiska byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka”.

⁴ T. Urzykowski, *Aleje zwycięzców*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 2005.

SUMMARY

In the late 1940's, the security services of the post-war Poland repressed many activists and members of organizations they perceived as a threat to the new system. This applied to many former soldiers of the Home Army (Armia Krajowa, AK). Among the victims were a group of former soldiers of the "Zośka" battalion.

The "Zośka" battalion was formed on 1 September 1943 and comprised mainly Grey Ranks (Szare Szeregi) members. Its soldiers took part in many sabotage missions. The battalion fought in the Warsaw Uprising. Together with other units it was part of the "Radosław" regiment under colonel Jan "Radosław" Mazurkiewicz. Their combat trail led from the Wola district through the Old Town to the Czerniaków bridgehead.

After the Uprising, the lives of "Zośka" battalion soldiers followed various paths. After the capitulation, some of them ended up in POW camps and returned to Poland after the war, in 1945 or later. Some left Warsaw with the civilian population, and yet another group crossed the Vistula river to the eastern side of Warsaw (Praga).

At the end of 1944 and the beginning of 1945, those who had got to Praga or stayed in the Warsaw suburbs formed a resistance group acting within the "Nie" (No) organization, and later as part of the Delegacy of Armed Forces at Home (Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj). Its originator was Henryk "Kmita" Kozłowski. The group carried out propaganda and sabotage missions and eventually ceased its activity in the autumn of 1945. Responding to the appeal of commander Jan Mazurkiewicz, most members of the unit revealed themselves and lay down their arms before the Home Army Liquidation Committee.

The revealing closed the combat period; the soldiers returned to quiet lives, rounded out their education, took up jobs. They still kept in touch by meeting at social occasions and going on winter holidays together.

The first arrests of former "Zośka" battalion soldiers in 1945–1947 affected individual persons and were associated with their own actions – not their former membership in "Zośka".

The arrests that followed were organized and closely tied with membership in "Zośka". More precisely, the reason was that the former soldiers had belonged to the "Radosław" regiment, because members of the "Parasol" and "Miotła" units and Jan "Radosław" Mazurkiewicz himself were arrested at that time too. The

campaign took place in late 1948 and early 1949. A group of 32 former “Zośka” soldiers, including two women, were arrested. The detentions were phased. On 24 December 1948, Jan “Anoda” Rodowicz was the first to be arrested, and ten days later (on 3 January 1949) the next five former “Zośka” members were detained. They were put in the Ministry of Public Security jail, where Jan Rodowicz died on 7 January 1949 in unknown circumstances. Another group of former “Zośka” soldiers were detained in mid-January and put in the prison in Rakowiecka street. Individual people were also detained in the summer of 1949 and even in 1950.

The prisoners were under investigation as suspected members of an illegal conspiracy aiming to change the system by force. The social meetings and organized winter trips to the mountains allegedly confirmed the existence of a secret organization. The fact that the soldiers had revealed themselves was no extenuation, as the investigators interpreted it as a front for continuing anti-state activity.

The investigation ended with an indictment and a court case. Among the arrested former “Zośka” members, only 3 were released without trial. The rest were tried by the Military District Court in Warsaw. The trials were held not in the court building but in the prison, in an ordinary cell. The former “Zośka” AK battalion soldiers got sentences from 5 years to life imprisonment.

After the verdict, the convicts were placed in different prisons – initially, mainly in Wronki and Rawicz, and the women in Fordon. Having served part of the time, they were relocated to other prisons or prison labour centres. The conditions in prisons at that time were hard. Prisoners complained about poor food and the shortage of sanitary equipment, but the biggest problem for them was overpopulation.

Prisoners were granted an amnesty, which allowed to shorten sentences. The former “Zośka” soldiers were granted an amnesty mainly in 1952 and 1956. The last ones were released in 1956.

Having left the prison, they faced a difficult situation. The conditions of imprisonment put a strain on their health, they had problems finding jobs and could not continue their education. Paradoxically, those released in 1956 found themselves in the most favourable situation, because the political change made it relatively easy for them to find a job and be allowed to continue their education.

In the mid-1950’s, they were allowed to lodge and extraordinary appeal to the General Prosecutor’s Office and some of them exercised that right. Former soldiers of the AK “Zośka” battalion who appealed were usually found innocent. Nevertheless, the security services continued to keep an eye on them. In the 1950, operational and evidence-collecting cases were opened for some of them, and in the 1970’s, profiles of their circles were created.

The family and friends of Jan Rodowicz have made attempts to establish the actual circumstances of his death, but any real action was only possible in the 1990’s. However, neither prosecutor’s investigations, nor preliminary archival research or journalistic projects have established decisively how Jan “Anoda” Rodowicz died.

WYKAZ SKRÓTÓW

AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
CA MSW	– Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych
GS	– Grupy Szturmowe
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KG	– Komenda Główna
kkWP	– kodeks karny Wojska Polskiego
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
Mps	– maszynopis
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
OPW	– Ośrodek Pracy Więźniów
OS	– Oddział Specjalny
PAN	– Polska Akademia Nauk
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PZO	– Państwowe Zakłady Optyczne
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
SS	– Schutzstaffeln (Sztafety Ochronne)
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
WDH	– Warszawska Drużyna Harcerska
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WTK	– Warszawski Tygodnik Kulturalny

YMCA	– Young Men’s Christian Association (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej)
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZUS	– Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN) w Warszawie

CA MSW 66/85, CA MSW 66/88, CA MSW 66/89, CA MSW 66/90, CA MSW 66/91, CA MSW 66/93, CA MSW 66/94, IPN 660/73, IPN 660/172, IPN 660/175, IPN 660/673, IPN 660/533, IPN 660/927, IPN 660/933, IPN 660/988, IPN 660/1011, IPN 872/535, IPN 0183/97, IPN 0189/51, IPN 0190/54, IPN 0203/1175, IPN 0203/4395, IPN 0207/206, IPN 0208/326, IPN 0208/811, IPN 0208/818, IPN 0208/1001, IPN 0208/1358, IPN 0223/32, IPN 0235/285, IPN 0235/293 t. 2, IPN 0235/475, IPN 0235/1522 t. 1, 2, 3, IPN 0247/1397, IPN 0259/318, IPN 0259/355, IPN 0259/356, IPN 0259/357, IPN 0259/358, IPN 0259/359, IPN 0259/363, IPN 0259/364, IPN 0259/365, IPN 0259/368, IPN 0259/383, IPN 0259/390, IPN 0259/392, IPN 0259/396 t. 1, 2, IPN 0259/397, IPN 0259/405, IPN 0330/217 t. 7, 10, 21, IPN 0363/40, IPN 0363/280, IPN 0363/302, IPN 0400/103, IPN 0400/185, IPN 0644/247, IPN 1007/48, IPN 1007/53, IPN 1019/422, IPN 1023/315, IPN 1023/317, IPN 1023/325, IPN 1063/12, IPN 1063/13, IPN 1063/15, IPN 1063/16, IPN 1368/5810, IPN 01236/474, IPN 01236/767, IPN 01236/921, IPN 01236/922, IPN 01236/923, IPN 01236/926, IPN 01236/953, IPN 01236/957, IPN 01236/961, IPN 01236/969, IPN 01236/973, IPN 01236/1024, IPN 01286/973, IPN 01286/309, IPN 01286/1316, IPN 01322/2473, IPN 001121/1687, IPN 00231/93, IPN 00249/1071, AIPN 00945/159, IPN 00945/2284.

Relacja Witolda Bartnickiego z 5 IV 2006 r.

Relacja Anny Borkiewicz-Celińskiej z 18 XI 2005 r.

Relacja Bogdana Celińskiego z 18 XI 2005 r.

Relacja Anny Jakubowskiej z 27 X 2005 r.

Relacja Anny Jakubowskiej z 8 XII 2005 r.

Relacja Henryka Kończykowskiego z 25 XI 2005 r.

Relacja Stanisława Krupy z 14 XII 2005 r.

Relacja Jana Maruszewskiego z 20 I 2006 r.

Relacja Stanisława Sieradzkiego z 1 XII 2005 r.
Relacja Witolda Sikorskiego z 17 XII 2005 r.
Relacja Włodzimierza Steyera z 23 XI 2005 r.
Relacja Tadeusza Sumińskiego z 22 XI 2005 r.
Rozmowa autorki z Anną Jakubowską i Tadeuszem Sumińskim z 19 V 2005 r.
Kazimierz Kalandyk, *Wspomnienia z okresu uwięzienia 1949–1953*, rkps.
H. Kończykowski, *Stracone lata*, mps.

II. Źródła drukowane

Archiwum „Zośki”, „Najnowsze dzieje Polski 1939–1945” 1962, t. 6, s. 215–284.

III. Wspomnienia i relacje

Aresztowane Powstanie, red. J.Z. Sawicki, Warszawa 2004.
Białous J., *Walka w poźodze. Batalion Armii Krajowej „Zośka” w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2000.
Bura L., *Pod Arsenalem*, „Tydzień” 1978, nr 15.
Deczkowski J.B., *Wspomnienia żołnierza baonu AK Zośka*, Warszawa 1999.
Deczkowski J.B., *Akcja Sieczychy*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 35.
Deczkowski J.B., *Akcja Wilanów 26.09.1943*, „Nowa Kultura” 1957, nr 20, s. 3–4.
Dylik A., *Zbrodnia przynależności*. [Wywiad z Anną Jakubowską], „Pocztka Polska”, 1 VIII 2006.
Jastrzębski S., *Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1987.
Kaczyński Z., *Towar został wysłany*, „Życie Warszawy”, 25 III 1983.
Kozłowski H., *List do redakcji*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 96.
Kozłowski H., *Plan, przygotowanie, odwołanie*, „Stolica” 1958, nr 30.
Kozłowski H., *Wspomnienia z akcji Wilanów*, „Stolica” 1957, nr 24, s. 22–23, nr 25, s. 22–23, nr 26, s. 18–19.
Krupa S., *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej*, Ząbki 2000.
Krupa S., *Wpływ przez Wisłę*, „Rzeczpospolita”, 4–5 IX 2004, dodatek specjalny nr 4, s. 12–13.
Kujawski Z., „Brom”, Krupa S., „Nita”, Chylińska B., „Bogna”, *Zwyczajni, prości, nie ogromni*, „Tu i teraz” 1982, nr 9, s. 1, 8.
Kulesza J., *W murach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych*, Warszawa 2003.
Łódziński K., *Akcja za 100 milionów*, „Kierunki” 1979, nr 30.
Łódziński K., Jastrzębski S., Mirowski S., Deczkowski J.B., *Akcja pod Arsenalem*, „Kierunki” 1978, nr 13.
Martinowa H., „Dorota”, *Kto i jak pomógł powstaniu*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 220–223.

- Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka. Powstanie Warszawskie*, red. T. Sumiński, Warszawa 1997.
- Sieradzki S., *Janek Anoda – jakim go pamiętam*, Celestynów 1993.
- Sikorski W., *Natarcie na Dworzec Gdański*, „Życie Warszawy” 1956, nr 210.
- Szarzyńska-Rewska A., *Nieudany atak [na Dworzec Gdański]*, „Więź” 1969, nr 7–8, s. 149–155.
- Swierczewska-Jakubowska A., *Mokotów 1949*, „Rzeczpospolita”, 2–3 X 2004, dodatek specjalny nr 5.
- Warszawski J. SJ, *Ojciec Paweł z białą chorągiewką*, „Horyzonty” 1958, nr 11–12, s. 13–35.
- Warszawski J. SJ, *Ojciec Paweł z białą chorągiewką*, „Horyzonty” 1959, nr 1, s. 12–42.
- Wolski A., *Akcja Celestynów*, „Stolica” 1959, nr 21.
- Wolski A., *Drzwi bez klamki*, Warszawa 1995.
- Wolski A., *Powolne konanie*, Warszawa 2000.
- Wolski A., *Telefon*, „Drużyna” 1958, nr 5.
- Zator-Przytocki J., *Pamiętniki*, Wrocław 1987.

III. Opracowania

- Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, G. Majchrzak, Warszawa 2004.
- Arkuszyński A., *Przeciw dwóm wrogom*, Łódź 1995.
- Armia Krajowa – dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994.
- Balbus T., *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce*, Kraków 2004.
- Bartelski L., *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1965.
- Bartnicki W., Saski J., *Akcja pod Czarnocinem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 2, s. 59–85.
- Bartoszewski W., *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004.
- Bartoszewski W., *Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” w Warszawie (1940–1944)*, „Najnowsze dzieje Polski 1939–45” 1966, t. 10.
- Bielecki R., *Żołnierze Powstania Warszawskiego. Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, t. 2, Warszawa 1996.
- Borkiewicz A., *Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1957.
- Borkiewicz-Celińska A., *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990.
- Borowiec J., *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeczowszczyzna 1944–1956*, Warszawa 2004.
- Broniewski S., *Florian Marciniak naczelnik Szarych Szeregów*, Warszawa 1988.
- Broniewski S., *Pod Arsenalem*, Warszawa 1957.

- Broński Z., *Pamiętnik (1941–maj 1949)*, oprac. S. Poleszak, Warszawa 2004.
- Budzyński W., *Miłość i śmierć Krzysztofa Kamila*, Warszawa 1998.
- Chmielarz A., Kunert A.K., Piontek E., *Proces moskiewski przywódców Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2000.
- Charczuk W., *Formacje zbrojne obozu narodowego na Południowym Podlasiu w latach 1939–47*, Siedlce 2003.
- Cubała A., *Ku wolności... Międzynarodowe, polityczne i psychologiczno-socjologiczne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2003.
- Czubiński A., *Dzieje najnowsze Polski 1944–1989*, Poznań 1992.
- Czuchnowski W., *Pamięć Anody*, „Gazeta Wyborcza” 2 VIII 2004.
- Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
- Deczkowski J.B., *Akcja pod Arsenalem*, „Kierunki” 1978, nr 13.
- Deczkowski J.B., *Akcja T–U w świetle dokumentów*, „WTK” 1968, nr 21, s. 6–7.
- Deczkowski J.B., *Meksyk III*, „Stolica” 1965, nr 17.
- Dereń B., *Józef Kuraś „Ogień”*. *Partyzant Podhala*, Warszawa 2000.
- Duraczyński E., *General Iwanow zaprasza. Przywódcy Podziemnego Państwa Polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989.
- Fieldorf M., Zachuta L., *General „Nil” August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.
- Gała A.W., *Konspiracyjne Wojsko Polskie 1945–54*, Częstochowa 1996.
- Gąsior M., *Konspiracyjne Wojsko Polskie 1945–48. Zarys organizacji i działalności*, Radomsko 2000.
- General Leopold Okulicki „Niedźwiadek”. Fakty, dokumenty, ślady, legenda*, red. S. Jankowski, Bochnia 1996.
- Głuszek Z., *Hej chłopcy... Zawiszczy z Szarych Szeregów*, cz. 1: *Konspiracja*, Warszawa 1998.
- Głuszek Z., *Hej chłopcy... Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, cz. 2: *Powstanie*, Warszawa 2001.
- Grzybowski S., *Akcja Szarych Szeregów – Sieczychy 1943*, cz. 1 i 2, „Królowa Apostołów” 1989, nr 1–2.
- Hanson J., *Nadludzkiej poddani próbie. Ludność cywilna Warszawy w Powstaniu 1944*, Warszawa 2004.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Historia pewnego cudu – losy archiwum Anody*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 32.
- Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1993.
- Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
- Jędruszczak B., *Uwolnieni pod Celestynowem*, „WTK” 1978, nr 23(44), s. 7.
- Kachnicz Z., *Kształtowanie się systemu komunistycznego a opór społeczny na Pomorzu Zachodnim 1945–47*, Koszalin 2003.

- Kaczyńska D., *Dzieje grupy żoliborskiej Pet-u* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1971.
- Kaczyńska D., *Warszawska konspiracja harcerska [Jak powstały bataliony Zośka i Parasol]*, „Kronika Warszawy” 1970, nr 2, s. 59–77.
- Kalbarczyk S., *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944–1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.
- Kamiński A., *Powojenne losy byłych żołnierzy batalionu „Zośka”*, „Rocznik Warszawski” 1971, t. 10, s. 259–314.
- Kamiński A., *Zośka i Parasol*, Warszawa 1979.
- Kersten K., *Między wyzwoleniem a zniewoleniem Polski 1944–56*, Londyn 1993.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kister A.G., *Studium zniewalania. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie (1944–1947)*, Kraków 2005.
- Kluz S., *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Warszawa 1984.
- Kobos K., *Ulica dla „Anody”*, „Gazeta Wyborcza”, 20 IX 2005.
- Kodeks Karny Wojska Polskiego z 23 IX 1944 r.
- Komorowski K., *Bitwa o Warszawę '44. Militarne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004.
- Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002; t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.
- Kopf S., *Powstańcy w obozach jenieckich*, Warszawa 2003.
- Kopka B., *Obozy pracy w Polsce 1944–1950: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.
- Korkuć M., *Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–47). Zostańcie wierni tylko Polsce...*, Kraków 2002.
- Kowalski J. (Władysław Bartoszewski), *Metody i praktyki bezpieki w pierwszym dziesięcioleciu PRL*, Kraków 1986.
- Kozłowski P., *Jeden z wyklętych – Zygmunt Szendzielorz „Łupaszka” 1910–1951*, Warszawa 2004.
- Kryptonim „Orzeł”. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947–54*, oprac. K. Krajewski, Warszawa 2004.
- Księga świadectw: skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003.
- Kujawski Z., „Brom”, Krupa S., „Nita”, *Batalion Zośka 08–09.1944*, „Tygodnik Demokratyczny” 1985, nr 31, s. 16–17, nr 32, s. 14–15, nr 33, s. 16–17, nr 34, s. 16–17.
- Kumoś Z., *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941–1948*, Warszawa 2001.
- Kunert A.K., *Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004.

- Kurtyka J., *Delegatura Sił Zbrojnych na kraj* [w:] *Słownik historii Polski 1939–1948*, red. A. Chwalba, T. Gąsowski, Kraków 1993.
- Kurtyka J., *Na szlaku AK (Nie, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 94.
- Leinwand A., *Przywódca Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1992.
- Lenczewski T., *Deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza – „Radosława”*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 93.
- Leopold C., Lechicki K., *Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1945–1956*, Gdańsk 1981.
- Likwidacja bandy dywersyjnej*, „Gazeta Ludowa” 1949, nr 30, s. 1.
- Lipiński P., *Okno* [w:] idem, *Ofiary Niejasnego*, Warszawa 2004.
- Lista poległych [żołnierzy batalionu Zośka]*, „Tygodnik Warszawski” 1947, nr 43, s. 5.
- Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*. Centrala, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000.
- Łabuszewski T., *Sprawa „Radosława” – w kręgu urojonej konspiracji*, maszynopis.
- Łabuszewski T., Krajewski K., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność V i VI Brygady Wileńskiej AK (1944–52)*, Warszawa 2002.
- Majewski J.S., *Katownia w środku miasta*, „Gazeta Wyborcza”, 25 XI 2004.
- Mazurkiewicz S., *Jan Mazurkiewicz „Radosław”, „Sęp”, „Zagłoba”*, Warszawa 1994.
- Michalski C., *Wojna warszawsko-niemiecka*, Warszawa 1974.
- Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego 1944: dokumenty, referaty i komunikaty sesji naukowej Instytutu Historii PAN i Towarzystwa Miłośników Historii zorganizowanej 15 czerwca na Zamku Królewskim i 16 czerwca 2004 w Instytucie Historii PAN*, oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 2004.
- Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004.
- Ordyński J., *Kwasek zabił „Jędrusia”*, „Rzeczpospolita”, 21 IX 1994.
- Ordyński J., *Sąd Najwyższy nie zmienił wyroku*, „Rzeczpospolita”, 5 XII 2001.
- Ordyński J., *Sprawiedliwość po 40 latach*, „Rzeczpospolita”, 9 III 1996.
- Ostasz G., Czarnota M., *WiN. Przywracanie pamięci 1945–1954*, Rzeszów 2001.
- Ostasz G., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Okręg Rzeszów*, Rzeszów 2000.
- Ostatnim partyzantom Ziemi Mławskiej*, red. K. Ziółkowski, Mława 2006.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Zdobycie władzy 1945–1947*, Warszawa 1993.
- Pernal M., *Akcja Sonderwagen*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1985, nr 4.
- Peska R., *Warszyc. Klamstwo, prawda i legenda o Komendancie Głównym Konspiracyjnego Wojska Polskiego kapitanie Stanisławie Sojczyńskim „Warszycu” 1945–47, Konspiracyjne Wojsko Polskie 1945–54*, Pabianice 1997.

- Pilaciński J., *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–46*, Warszawa 1990.
- Poksiński J., „TUN” Tatar – Utnik – Nowicki, Warszawa 1992.
- Półturzycki J., *Aleksander Kamiński*, Warszawa 2006.
- Rodowicz W., Rodowiczowa S., Iwanicka Z. z Rodowiczów, *Tryptyk rodzinny. Dzieje rodziny Rodowiczów*, Warszawa 1999.
- Rodowicz Z., Deczkowski J.B., *W 42 rocznicę śmierci. Wspomnienia o Janku Rodowiczu*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 3.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1939–1945*, Warszawa 2003.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.
- Saski J., *Akcja Czarnocin*, „Stolica” 1978, nr 16.
- Saski J., *Odbicie więźniów pod Celestynowem 20.05.1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 1, s. 77–100.
- Semprich Ż., *Świadkowie z batalionu „Zośka”*, „Rzeczpospolita”, 4 VIII 1994.
- Stachiewicz P., *Parasol. Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1984.
- Steyer W., *II Konspiracja „Zośki”*, „Ład” 1994, nr 46.
- Strzembosz T., *Bohater czy bohaterowie akcji AS. Sieczychy 1943–68*, „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 3.
- Strzembosz T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy*, Warszawa 1971.
- Strzembosz T., *O żołnierzach batalionów „Czwartacy” i „Zośka”*, „Rocznik Warszawski” 1974, t. 12, s. 195–217.
- Swat T., *...Przed Bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956. Mazowsze*, Warszawa 2003.
- Szarota T., *Atak na Gęsiówkę*, „Polityka” 2003, nr 31, s. 59–61.
- Szejnert M., *Śród żywych duchów*, Londyn 1990.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–48*, Kraków 2002.
- Trojan W., *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002.
- Trojan W., *Kwatera Batalionu Zośka: dawny cmentarz wojskowy na Powązkach*, Warszawa 1991.
- Uczestnicy „Akcji Celestynów” w harcerskiej gawędzie*, Celestynów 1993.
- Urzykowski T., *Aleje zwycięzców*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 2005.
- Uwolnieni pod Arsenalem*, „Stolica” 1964, nr 14.
- W złowieszczych murach Wronek i Rawicza lat 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, Poznań 1995.
- Wachowicz B., *Anoda – ulan batalionu Zośka* [w:] *Antologia reportażu polskiego*, Katowice 1998.
- Wachowicz B., *Dalej niż każda miłość*, „Stolica” 1989, nr 15.
- Wachowicz B., *Harczerz Orli – Świst*, „Stolica” 1985, nr 32.

- Wachowicz B., *Rudy, Alek, Zośka – gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2003.
- Wachowicz B., *Ulan batalionu Zośka*, „Przekrój” 1983, nr 1972.
- Wawrzyniak E., *Trybunał przemocy. Szesnastu z Łubianki*, Warszawa 1998.
- Wernic A., *Jan Rodowicz „Anoda”*, „Ład” 1989, nr 10, s. 9.
- Wernic A., *W 50 rocznicę tragicznej śmierci Jan Rodowicz „Anoda”*, „Nasz Los” 1999, nr 2.
- Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002.
- Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002.
- Wiśniewski W., *Rzymianin z AK. Rzecz o dr. Józefie Rybickim ps. „Maciej” „Andrzej”*, Warszawa 2001.
- Witkowski H., *„Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984.
- Władze Bezpieczeństwa Publicznego rozbiły bandę dywersyjną*, „Trybuna Ludu” 5 II 1949, s. 2.
- Wojtkowski K., *Bursa im. generała Grota [dla sierot po poległych powstańcach w Warszawie]*, „Przegląd Katolicki” 1991, nr 16.
- Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Wolsza T., *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945–1956* [w:] T. Szarota, *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, Warszawa 2001.
- Wolsza T., *W cieniu Wronek, Jaworzna, Piechcina 1945–1956: życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.
- Wronki 1945–1956*, Poznań 1995.
- Wykrycie grupy dywersyjno-terrorystycznej*, „Rzeczpospolita”, 5 II 1949.
- Z.Z.Z. (Władysław Bartoszewski), *Syndykat zbrodni*, Warszawa 1986.
- Zaborski Z., *Tędy przeszła Warszawa. Epilog Powstania Warszawskiego. Pruszków Durchgangslager 121. 6.08–10.10.1944*, Warszawa 2004.
- Zalewski W., *Działania zbrojne i konspiracja na Ziemi Częstochowskiej w latach 1939–47*, Częstochowa 1998.
- Zawadzka A., *O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku”*, Warszawa 2001.
- Zawadzka A., Rossman J., *Tadeusz Zawadzki „Zośka”*, Łódź 2001.
- Zawodny J.K., *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*, Warszawa 2005.
- Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1956*, red. B. Otwińska, Nadarzyn 1999.
- Zerwany kwiat*, „Rzeczpospolita”, 7 I 2004.
- Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul „Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów X 1939 r. – VII 1944 r. (Organizacja)*, oprac. M. Michałowski, Warszawa 1998.

Żaczek T., *Antoni Pajdak (1894–1988). Uczestnik walk o niepodległą Polskę od Legionów do Solidarności*, Warszawa 2004.

Żenczykowski T., *Polska Lubelska 1944 r.*, Warszawa 1990.

Żołnierze Armii Krajowej baonu Zośka, „Tygodnik Warszawski” 1947, nr 33, s. 4–5.

Żołnierze wyklęci: antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r., red. G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 1999.

IV. Strony internetowe

www.ipn.gov.pl/lista_repres.html z 20 VII 2006 r.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY REPRESJONOWANYCH ŻOŁNIERZY BATALIONU AK „ZOŚKA”

Ryszard Będziński „Talun”, sierż., ur. 15 maja 1922 r., syn Michała. Był żołnierzem 3 plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”. Uczestniczył w akcji dywersyjnej pod Pogorzelą 23/24 października 1943 r. Walczył w powstaniu warszawskim i został odznaczony Krzyżem Walecznych. 15 stycznia 1949 r. aresztowany i do grudnia 1953 r. przebywał w więzieniu. Pracował jako technik samochodowy. Zmarł 15 grudnia 1988 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 765; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 59)

Anna Borkiewicz-Celińska „Hanka”, łączniczka, plut. pchor., ur. 11 listopada 1921 r. w Jabłonnii pod Warszawą, córka Adama i Zdzisławy z Świtalskich. Była uczennicą Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Juliusza Słowackiego w Warszawie. Od listopada 1939 r. w Służbie Zwycięstwu Polski. W kwietniu 1942 r. przeszła do kobiecego zespołu sabotażowo-dywersyjnego „Dysk”. W powstaniu walczyła w „Dysku”, a od drugiej dekady sierpnia w Batalionie „Zośka” jako łączniczka w dowództwie 2 kompanii. Odznaczona Krzyżem Walecznych. W październiku 1945 r. rozpoczęła studia na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1950 r. do 1953 r. przebywała w więzieniu. Po wyjściu na wolność zmieniła specjalizację i kontynuowała pracę naukową. W 1968 r. została doktorem. W latach 1957–1971 pracowała w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, a w latach 1971–1981 w Instytucie Historii PAN. Od 1981 r. na emeryturze.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 38–41; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1956*, red. B. Otwinowska, Nadarzyn 1999; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 74)

Bogdan Celiński „Wiktor”, plut. pchor., ur. 2 września 1921 r. w Warszawie, syn Władysława i Władysławy z Pokorskich. Był uczniem Prywatnego Męskiego

Gimnazjum i Liceum Zrzeszenia Nauczycieli „Oświata”. W 1942 r. ukończył Szkołę Mechaniczno-Techniczną H. Wawelberga i S. Rotwanda. Od 1942 r. w konspiracji. Brał udział w akcji „Sieczychy”. Był żołnierzem 3 drużyny 2 plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Po powrocie do Warszawy w lutym 1945 r. nawiązał kontakt z kolegami i zajmował się przeprowadzaniem ekshumacji poległych kolegów. Kontynuował naukę i rozpoczął pracę. W latach 1949–1956 w więzieniu. W 1956 r. pracował w Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Motoryzacyjnego, od 1957 r. do 1978 r. w Biurze Projektów „Miastoprojekt”, a od 1978 r. do 1982 r. w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym. Od 1982 r. na emeryturze.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 45–48; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 93)

Donat Czerewacz „Sójka”, plut. pchor., ur. 23 stycznia 1921 r., syn Józefa i Marii z Łuckiewiczów. W czasie wojny zaangażował się w działalność konspiracyjną w Białymstoku. Od 1941 r. członek ZWZ-AK. W 1944 r., z powodu zagrożenia aresztowaniem, został przerzucony do Warszawy. Uczestniczył w powstaniu warszawskim. W trakcie walk, 6 sierpnia, przyłączył się do Batalionu „Zośka”. W kwietniu i maju 1945 r. przebywał w areszcie w Otwocku. We wrześniu 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Pracował m.in. w Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex” i Wytwórni Filmowej „Czołówka”. Od 1981 r. na emeryturze. Zmarł 27 lipca 2007 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 57–60; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 116)

Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański”, sierż. pchor., ur. 20 kwietnia 1924 r., syn Juliana i Marianny z Kapuścińskich. Był uczniem Prywatnego Męskiego Gimnazjum i Liceum Władysława Giżyckiego i harcerzem 42 Warszawskiej Lotniczej Drużyny Harcerzy im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Naukę kontynuował w Prywatnej Szkole Ogrodniczej I stopnia. Do Szarych Szeregów przystąpił wraz z 42 WLDH. Od maja 1941 r. do lutego 1942 r. przebywał na Pawiaku. Brał udział w akcjach dywersyjnych, m.in. „Sieczychy”, „Wilanów” i „T-U”. W powstaniu warszawskim był dowódcą 3 drużyny 2 plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy”. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Jesienią 1944 r. został wcielony do „ludowego” Wojska Polskiego, z którego w styczniu 1945 r. zdezerterował. 20 września 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1949–1953 przebywał w więzieniu. Potem

pracował m.in. na Politechnice Warszawskiej, w Zjednoczeniu Przemysłu Ortopedycznego i Zjednoczonych Zakładach Gospodarczych. Od 1982 r. na emeryturze. Zmarł 22 czerwca 1998 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 61–66; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 127)

Henryk Deminet „Miś”, phm. sierż. pchor., ur. 10 października 1922 r. Był dowódcą 1 drużyny 4 plutonu 1 kompanii. Uczestniczył w akcji dywersyjnej „Sonderwagen”. Walczył w powstaniu warszawskim. Został odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1949 r. aresztowany. Pracował jako inżynier mechanik. Zmarł 11 maja 1981 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 740; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 128)

Jan Ernst „Witek”, sierż. pchor., ur. 30 września 1925 r. Był zastępcą dowódcy 2 plutonu 3 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W czerwcu 1945 r. aresztowany i skazany na 10 lat więzienia. 26 lipca 1945 r. odbity z transportu. Ujawnił się 21 września 1945 r. W 1949 r. ponownie aresztowany. Do czerwca 1951 r. przebywał w więzieniu. Zmarł 11 maja 1981 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 772)

Michał Glinka „Michał”, phm. ppor., ur. 28 lipca 1922 r., syn Mariana i Marii z Radlińskich. Był dowódcą 2 plutonu 3 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W latach 1949–1953 przebywał w więzieniu. Pracował jako architekt. Mieszkał na emigracji w Szwecji. Zmarł 14 lutego 1990 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 738; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 189)

Stefan Gorgoń-Drużbicki „Kurp”, plut., ur. 13 czerwca 1923 r., syn Henryka i Wandy z domu Mak. Był uczniem Gimnazjum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Ostrołęce. Uczestniczył w bitwie nad Bzurą i dostał się do niewoli. Przebywał w Stalagu IIA w Neubrandenburg. Został skierowany na roboty przymusowe, skąd w 1943 r. uciekł i przyjechał do Warszawy. Kazimierz Wasiłowski wciągnął go do działalności w Grupach Szturmowych Szarych Szeregów. W powstaniu warszawskim walczył w 2 drużynie 1 plutonu „Sad” 2 kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Działał w tzw. drugiej

konspiracji. 6 czerwca 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. W 1946 r. rozpoczął studia na Wydziale Nawigacyjnym Szkoły Morskiej w Gdyni. W latach 1949–1954 przebywał w więzieniu. Nie mógł dokończyć studiów i rozpoczął pracę w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Opolu. W 1983 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 7 stycznia 1997 r. w Opolu.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 75–78; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 144)

Jerzy Grundman „Juras”, „Jur”, phm. ppor., ur. 12 września 1923 r., syn Henryka i Marceli z Antoszewskich. Był uczniem Prywatnego Męskiego Gimnazjum i Liceum im. Edwarda Rontalera w Warszawie i harcerzem 21 WDH im. gen. Ignacego Prądzyńskiego. W 1940 r. wstąpił do konspiracyjnej organizacji młodzieżowej „Pet”, z którą w 1942 r. przeszedł do Grup Szturmowych. Był dowódcą 2 drużyny 1 plutonu 2 kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”. Uczestniczył w akcjach dywersyjnych, m.in. „Gołąb” 30 czerwca 1943 r., „Sieczychy” i „Wilanów”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Przebywał w Sandbostel w Stalagu XB. W 1946 r. wrócił do Polski i rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1949–1953 przebywał w więzieniu. Po jego opuszczeniu dokończył studia i rozpoczął pracę w Instytucie Gruźlicy. Zmarł 12 grudnia 1984 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 83–86; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 210)

Kazimierz Kalandyk „Sławomir”, kpr., ur. 6 lipca 1927 r., syn Józefa. Był żołnierzem 2 drużyny 2 plutonu 3 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim. Był w obozie jenieckim w Zeithain w Saksonii, Stalag IV B. W lipcu 1945 r. aresztowany przez UB, spędził miesiąc w areszcie. Ponownie aresztowany w 1949 r., przebywał w więzieniu do 1953 r. Był inżynierem budownictwa lądowego. Zmarł 21 kwietnia 2007 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 756; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 269)

Jerzy Kobza-Orłowski „Pingwin”, plut., ur. 24 marca 1924 r. Był żołnierzem 2 drużyny 3 plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”. Walczył w powstaniu warszawskim. Od stycznia do lipca 1949 r. przebywał w więzieniu. Był śpiewakiem operowym. Zmarł 6 października 1974 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 747; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 299)

Ryszard Kołakowski „Głuszc”, plut., ur. 30 marca 1922 r., syn Makarego i Marianny z Bartoldów. Od 1935 r. należał do harcerstwa. Od 1937 r. pracował w Państwowych Zakładach Tele- i Radiotechnicznych i uczył się w Szkole Zawodowej im. Stanisława Konarskiego w Warszawie. W czasie okupacji naukę kontynuował na tajnych kompletach. W 1942 r. trafił do Szarych Szeregów. W powstaniu warszawskim był żołnierzem 1 drużyny 4 plutonu 1 kompanii Batalionu „Zośka”. Po wojnie pracował w warsztatach samochodowych Milicji Obywatelskiej. W latach 1947–1954 przebywał w więzieniu. Po jego opuszczeniu podjął pracę w stacji TOS (Techniczna Obsługa Samochodów). W 1982 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w 2003 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 149–150; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 304)

Henryk Kończykowski „Halicz”, plut., ur. 12 stycznia 1924 r. w Warszawie, syn Stanisława i Heleny z Trautsoltów. Był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Stanisława Staszica w Warszawie i harcerzem 16 WDH im. Zawiszy Czarnego. W czasie okupacji naukę kontynuował na tajnych kursach, a w latach 1942–1944 uczęszczał do Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda. Od 1940 r. pracował w Elektrycznych Kolejach Dojazdowych. Jesienią 1943 r. został wprowadzony do Batalionu „Zośka”. W marcu 1944 r. aresztowany wraz z Włodzimierzem Steyerem za kolportowanie tajnej prasy. Udało mu się uciec z więzienia w Grodzisku Mazowieckim. W powstaniu warszawskim był żołnierzem 4 drużyny 3 plutonu „Felek” 2 kompanii Batalionu „Zośka”. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W styczniu 1945 r. aresztowany przez NKWD. Po kilku tygodniach uciekł. Od 1946 r. studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Łódzkiej, a od 1947 r. Politechniki Warszawskiej. W latach 1950–1953 przebywał w więzieniu. W 1956 r. dokończył studia, a w 1957 r. został pracownikiem naukowym w Zakładzie Kabli i Przewodów Elektrycznych przy Katedrze Wysokich Napięć Politechniki Warszawskiej. Od 1965 r. pracował także w Biurze Badawczym ds. Jakości. Od 1982 r. na emeryturze.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 157–160; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 309)

Henryk Kozłowski „Kmita”, phm. ppor., ur. 15 stycznia 1922 r. w Warszawie, syn Mieczysława i Michaliny z Dziekońskich. Uczył się w Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Niklewskiego. Był harcerzem 7 WDH im. gen. Karola Kniaziewicza, później 85 WDH im. hetmana Jana Tarnowskiego. W 1942 r. wstąpił do Szarych Szeregów. Od 1943 r. w Batalionie „Zośka”. Uczestniczył w akcjach, m.in. „Wilanów” i „Sonderwagen”. W powstaniu warszawskim był zastępcą dowódcy 1 kompanii, a od 18 sierpnia p.o. dowódcą 1 kompanii „Maciek”. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Pod koniec 1944 r. przyjęty do organizacji „Nie”. W styczniu 1945 r. tworzył oddział z dawnych żołnierzy „Zośki”, zwany oddziałem „Kmity”, który stał się oddziałem dyspozycyjnym szefa Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych na kraj. 6 października 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Studiował w Szkole Głównej Handlowej, równocześnie pracując. W latach 1949–1956 przebywał w więzieniu. W latach 1958–1961 studiował na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. W 1968 r. wyjechał do Ottawy w Kanadzie. W 1970 r. skończył studia bibliotekarskie na Uniwersytecie Ottawskim i rozpoczął pracę w Kanadyjskiej Bibliotece Narodowej w Ottawie. Od 1990 r. na emeryturze. Zmarł 19 lutego 2007 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 182–189; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 334)

Stanisław Krupa „Nita”, sierż., ur. 6 listopada 1922 r. Był żołnierzem 2 drużyny 2 plutonu 1 kompanii. Brał udział w akcjach „Sonderwagen” i „Sienna”. Walczył w powstaniu warszawskim. W latach 1949–1953 przebywał w więzieniu. W 1958 r. ukończył studia dziennikarskie i pracował jako dziennikarz.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 743; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 36)

Stanisław Lechmirowicz „Czart”, plut., ur. 4 kwietnia 1924 r. Był żołnierzem 1 drużyny 1 plutonu „Sad” 2 kompanii „Rudy”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Aresztowany w 1949 r. Był architektem. Zmarł 8 grudnia 1984 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 702; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 82)

Jan Maruszewski „Janusz”, strz., ur. 7 maja 1926 r. w Warszawie, syn Wincentego i Marii z Namierowskich. Był uczniem Publicznej Szkoły Powszechnej nr 196 przy ul. Okopowej 55A i harcerzem 45 WDH im. prezydenta Ignacego Moś-

cickiego. W czasie okupacji kontynuował naukę na tajnych kompletach organizowanych przez dawne Gimnazjum i Liceum Zrzeszenia Nauczycieli „Oświata”. Do Batalionu „Zośka” dołączył 2 sierpnia 1944 r. i został żołnierzem 1 drużyny 1 plutonu „Włodek” 1 kompanii „Maciek”. Po powstaniu wywieziony do obozu jenieckiego Lamsdorf. Do kraju wrócił w maju 1945 r. 3 sierpnia 1945 r. aresztowany przez UB. W więzieniu przebywał do 1950 r. Od 1954 r. pracował w Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Społem” na różnych stanowiskach. W 1987 r. przeszedł na emeryturę.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 243–245; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 166)

Zdzisław Miśkiewicz „Miś”, phm. pchor., ur. 17 września 1920 r. w Warszawie, syn Jana i Zofii z Ułanowskich. Był uczniem Prywatnego Męskiego Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Niklewskiego w Warszawie i harcerzem 7 WDH im. gen. Karola Kniaziewiczza. Wybuch wojny zastał go w Dęblinie. Około 22 września 1939 r. przedarł się do Warszawy. W 1940 r. włączył się w działalność konspiracyjną w Szarych Szeregach. W powstaniu warszawskim był zastępcą dowódcy 4 plutonu 1 kompanii. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Po upadku powstania przedostał się na Pragę i zgłosił na ochotnika do „ludowego” Wojska Polskiego. W latach 1947–1954 przebywał w więzieniu. Od 1954 r. pracował w Spółdzielni Graficznej „Gryf”. Od 1982 r. na emeryturze. Zmarł 8 sierpnia 1997 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 253–256)

Witold Morawski „Witold Czarny”, phm. ppor., ur. 19 marca 1919 r. Był szefem wyszkolenia 2 kompanii „Rudy”. Brał udział w akcjach dywersyjnych: „Celestynów”, „Gołąb”, „Sieczychy” i „Wilanów”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Virtuti Militari V klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. W 1949 r. aresztowany. Zmarł 11 sierpnia 1989 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 773; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 213)

Józef Nowocień „Konrad”, ppor., ur. 3 marca 1920 r. w Górze Kalwarii, syn Piotra i Heleny z Ćwieków. Był uczniem Prywatnego Męskiego Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Niklewskiego w Warszawie. W czasie okupacji naukę kontynuował w Zawodowej Szkole Budowy Maszyn II stopnia. W maju 1940 r. wstąpił do Szarych Szeregów. Będąc żołnierzem Batalionu „Zośka”, uczestniczył w organizowanej przez oddział specjalny „Agat” akcji na Franza Bürkla, a także w akcji

„Wilanów”. W powstaniu warszawskim był zastępcą dowódcy 1 drużyny 1 plutonu 3 kompanii. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. 15 września 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. W 1946 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane, do Złotoryi. Prowadził tam sklepik spożywczy, a od 1947 r. pracował w Spółdzielni Spożywczej „Kielczanka”. W latach 1949–1955 przebywał w więzieniu. Od 1955 r. pracował w Miejskim Handlu Detalicznym w Warszawie, w latach 1973–1975 w Hotelu Orbis-Forum, a od 1975 r. w spółdzielni „Społem” na Pradze Południe. W 1976 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w 2004 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 263–268; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 255)

Henryk Pielaszek „Orkan”, sierż., ur. 20 kwietnia 1925 r. Był żołnierzem 3 drużyny 1 plutonu 2 kompanii „Rudy”. Walczył w powstaniu warszawskim. Uczestniczył w tzw. drugiej konspiracji. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. W 1949 r. został aresztowany. Pracował jako inżynier mechanik. Zmarł 13 września 1998 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 745; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 316)

Jan Rodowicz „Anoda”, phm. por., ur. 7 marca 1923 r. w Warszawie, syn Kazimierza i Zofii z Bortnowskich. Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Bato-rego w Warszawie. Był harcerzem 23 WDH im. Bolesława Chrobrego. Do konspiracji wstąpił w 1940 r. Brał udział w akcjach: pod Arsenalem jako dowódca sekcji butelki, „Celestynów”, „Sieczychy”, „Wilanów” i innych. Walczył w powstaniu warszawskim. Był zastępcą dowódcy 3 plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Virtuti Militari V kl. Do Warszawy powrócił w początkach lutego 1945 r. Na komisji lekarskiej stwierdzono u niego 81 proc. inwalidztwa. W 1945 r. rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Elektronicznym, a w 1947 r. przeniósł się na Wydział Architektury. 15 września 1945 r. wraz z 16 kolegami ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. 24 grudnia 1948 r. został aresztowany, a 7 stycznia 1949 r. zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach.

(Z.Z.Z. (Władysław Bartoszewski), *Syndykat zbrodni*, Warszawa 1986, s. 27; W. Czuchnowski, *Pamięć Anody*, „Gazeta Wyborcza”, 2 VIII 2004; N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004; C. Leopold, K. Lechicki, *Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1945–1956*, Gdańsk 1981; P. Lipiński, *Okno* [w:] *idem, Ofiary Niejasnego*, Warszawa 2004; *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/3, zeszyt 130; W. Rodowicz, S. Rodowiczowa, Z. Iwanicka z Rodowiczów, *Tryptyk rodzinny. Dzieje rodziny Rodowiczów*, Warszawa 1999; Z. Rodowicz, J.B. Deczkowski, *W 42 rocznicę śmierci*.

Wspomnienia o Janku Rodowiczu, „Polska Zbrojna” 1991, nr 3; S. Sieradzki, *Janek Anoda – jakim go pamiętam*, Celestynów 1993; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 278–286; *Uczestnicy „Akcji Celestynów” w harcerskiej gawędzie*, Celestynów 1993; B. Wachowicz, *Anoda – ulan batalionu Zośka* [w:] *Antologia reportażu polskiego*, Katowice 1998; *eadem*, *Dalej niż każda miłość*, „Stolica” 1989, nr 15; *eadem*, *Ulan batalionu Zośka*, „Przekrój” 1983, nr 1972; A. Wernic, *Jan Rodowicz „Anoda”*, „Ład” 1989, nr 10, s. 9; *idem*, *W 50 rocznicę tragicznej śmierci Jan Rodowicz „Anoda”*, „Nasz Los” 1999, nr 2; *Zerwany kwiat*, „Rzeczpospolita”, 7 I 2004)

Stanisław Romanowski „Kajtuś”, kpr., ur. 20 listopada 1914 r. w Warszawie, syn Franciszka i Bronisławy z Gaworów. Był uczniem technikum Towarzystwa Szkół Technicznych i harcerzem 23 WDH. W 1936 r. powołany do wojska i wcielony do 1 pułku artylerii przeciwlotniczej w Warszawie. Wraz ze swoją jednostką uczestniczył w kampanii wrześniowej. W czasie okupacji pracował w „Przedsiębiorstwie Transportowym” – konspiracyjnym oddziale 1 p. art. plot. Do Batalionu „Zośka” dołączył 2 sierpnia 1944 r. i został żołnierzem 1 drużyny 1 plutonu 3 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim i został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. W listopadzie 1944 r. wstąpił do „ludowego” Wojska Polskiego. W 1946 r. osiedlił się w Złotoryi. Do Warszawy powrócił w 1947 r. W latach 1949–1955 przebywał w więzieniu. W 1955 r. podjął pracę w Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Od 1978 r. na emeryturze. Zmarł 12 marca 2002 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 287–290; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 396)

Jerzy Roszkowski „Donald”, plut., ur. 15 czerwca 1922 r. Był żołnierzem 2 plutonu 1 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim, na Woli i Starym Mieście. Prawdopodobnie aresztowany w 1949 r. Z wykształcenia ekonomista. Zmarł 10 sierpnia 1963 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 704)

Stanisław Rybka „Tur”, phm. plut. pchor., ur. 7 sierpnia 1923 r. w Otalążu pow. Grójec, syn Józefa i Antoniny z Kiljanów. Był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Józefa Poniatowskiego w Warszawie i harcerzem 34 WDH im. Bolesława Chrobrego, a od 1939 r. 14 Żeglarskiej WDH. W czasie okupacji edukację kontynuował na tajnych kursach, a od 1941 r. w Państwowej Szkole Chemiczno-Ceramicznej II stopnia. Do Szarych Szeregów trafił na przełomie roku 1941 i 1942. Uczestniczył w akcji „Sonderwagen”. W powstaniu warszawskim był dowódcą 3 drużyny 2 plutonu 1 kompanii Batalionu „Zośka”.

Odnaczony Krzyżem Walecznych. W 1945 r. rozpoczął pracę zawodową, a w 1946 r. studia na Wydziale Chemicznym Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. Po roku przeniósł się na studia do Warszawy. W latach 1949–1954 przebywał w więzieniu. W 1956 r. skończył studia na Wydziale Ceramicznym Akademii Górniczo-Hutniczej. Pracował m.in. w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Przemysłu Drobnoego „Drobnoprojekt”, w Instytucie Przemysłu Szkła i Ceramiki oraz w Departamencie Nauki i Techniki w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Od 1980 r. na emeryturze. Zmarł 6 maja 1997 r.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 291–297; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 415)

Stanisław Sieradzki „Świsł”, hm. sierż. pchor., ur. 14 września 1921 r. w Hołwie pow. Działdowo, syn Wawrzyna i Elżbiety ze Strzeszyńskich. Był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum w Działdowie i harcerzem 75 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego, przemianowanej w 1938 r. na 156 Mazowiecką Drużynę Harcerzy. Po wybuchu wojny trafił do obozu jenieckiego pod Królewcem. W Wielkanoc 1941 r. podjął nieudaną próbę ucieczki, gdyż został schwytany w Olsztynie. W Olsztynie przebywał w obozie pracy, skąd uciekł, tym razem skutecznie. W Warszawie posługiwał się nazwiskiem Franciszek Brożek. Do Szarych Szeregów trafił w sierpniu 1942 r. Naukę kontynuował na tajnych kompletach dawnego Prywatnego Męskiego Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Ziemi Mazowieckiej. W powstaniu warszawskim był żołnierzem 3 drużyny 3 plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”. Odnaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Jesienią 1944 r. wcielony do „ludowego” Wojska Polskiego. Z wojska zdezerterował i uczestniczył w walkach partyzanckich w rejonie Lubaczowa. Od czerwca 1945 r. członek tzw. drugiej konspiracji. W październiku 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Studiował najpierw na Akademii Nauk Politycznych, a później w Szkole Głównej Handlowej. W latach 1949–1956 przebywał w więzieniu. Pracował m.in. w Spółdzielni „Veritas”, Spółdzielni Pracy „Astra” i Spółdzielni „Jedność”. W 1982 r. przeszedł na emeryturę. W 1996 r. został odnaczony „Orderem uśmiechu”.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 308–312; B. Wachowicz, *Harcerz orli – Świsł*, „Stolica” 1985, nr 32; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 447)

Witold Sikorski „Boruta”, plut., ur. 16 września 1927 r., syn Bronisława. Był żołnierzem 3 drużyny 2 plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy”. Brał udział w akcji dy-

wersyjnej „T-U”. Walczył w powstaniu warszawskim. W latach 1949–1953 przebywał w więzieniu. Jest lekarzem.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 698; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 450)

Sławomir Słubicki „Prus”, strz., ur. 3 grudnia 1923 r., syn Józefa i Jadwigi. Do początku 1944 r. był żołnierzem 3 plutonu „Felek” 2 kompanii. Od 14 stycznia do marca 1949 r. przebywał w więzieniu na Mokotowie. Mieszkał w Warszawie. Zmarł 16 kwietnia 1975 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 750)

Andrzej Sowiński „Zagłoba”, phm. ppor., ur. 17 lipca 1922 r. w Warszawie, syn Szczepana i Ludwika z Gejzlerów. Był uczniem Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Niklewskiego i harcerzem 7 WDH im. gen. Karola Kniaziewicza. W 1939 r. uzyskał maturę. Od 1942 r. uczęszczał do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej. W 1940 r. rozpoczął działalność w Szarych Szeregach. Uczestniczył w Zastępczym Kursie Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty i w kursie Wielkiej Dywersji. Był dowódcą 3 plutonu 1 kompanii „Maciek” Batalionu „Zośka”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Uczestniczył w tzw. drugiej konspiracji. We wrześniu 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Rozpoczął pracę w Biurze Odbudowy Stolicy i studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. W grudniu 1948 r. uzyskał dyplom magistra inżyniera elektryka. W latach 1949–1954 przebywał w więzieniu. Pracował m.in. w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, Przemysłowym Instytucie Elektroniki i Instytucie Łączności, gdzie był dyrektorem. W 1966 r. został doktorem nauk technicznych, a w 1976 r. profesorem. Wykładał na Politechnice Warszawskiej i w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy (o dalszych losach Andrzeja Sowińskiego zob. m.in. AIPN, 00945/2284, AIPN, 0247/1397, t. 1, 2). Zmarł 14 kwietnia 1996 r. w Warszawie.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 313–317; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 484)

Włodzimierz Steyer „Grom”, sierż. pchor., ur. 20 lipca 1923 r. w Gdańsku-Oliwie, syn Włodzimierza i Janiny z Boczkowskich. Był uczniem Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej nr 803 w Gdyni i harcerzem 2 Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki, a później 77 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego. Po zajęciu przez Niemców Gdańska przeniósł się wraz z matką

i bratem do Torunia. Od 1940 r. działał w konspiracyjnej organizacji niepodległościowej „Grunwald”. W 1942 r. przeniósł się wraz z matką i bratem do Warszawy. Został członkiem Narodowej Organizacji Wojskowej, a po krótkim czasie ZWZ-AK jako żołnierz pułku piechoty „Garluch”. Naukę kontynuował w Męskim Gimnazjum Stowarzyszenia „Unia”, Państwowej Zawodowej Szkole Technicznej II stopnia, a od 1943 r. w Państwowej Wyższej Szkole Technicznej. Jesienią 1943 r. przeniósł się do Batalionu „Zośka”. 25 marca 1944 r. został aresztowany przez gestapo i wysłany do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, skąd uciekł 14 listopada 1944 r. W styczniu 1945 r. aresztowany przez NKWD, ale po kilku dniach zwolniony. Uczestniczył w tzw. drugiej konspiracji. W latach 1949–1956 przebywał w więzieniu. Pracował m.in. w Elektromontażu Warszawa, Instytucie Elektrotechniki w Warszawie i Centrali Handlu Zagranicznego Budownictwa „Budimex”. Od 1989 r. na emeryturze.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 325–328)

Tadeusz Sumiński „Leszczyc”, plut., ur. 1 kwietnia 1924 r. w Badurkach pow. Płock, syn Ludomira i Zofii z Tarnowskich. Był uczniem Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego w Płocku i harcerzem 89 Mazowieckiej Drużyny Harcerzy. W 1943 r. przybył do Warszawy, a w październiku 1943 r. został przyjęty do Batalionu „Zośka”. W powstaniu warszawskim był żołnierzem 2 drużyny 3 plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”. Po jego upadku trafił do Stalagu XI A w Altengrabow. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Nie uczestniczył w tzw. drugiej konspiracji, ale ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną b. Armii Krajowej. Podjął studia w Szkole Głównej Handlowej. Od stycznia do lipca 1949 r. przebywał w więzieniu. Skończył studia, ale nie został przyjęty na studia doktoranckie. W 1954 r. zmienił zawód i został fotografem. W 1982 r. przeszedł na emeryturę.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 333–338; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 516)

Wojciech Szymanowski „Synon”, sierż., ur. 11 listopada 1924 r. Był żołnierzem 2 plutonu 1 kompanii „Maciek” Batalionu „Zośka”. Brał udział w akcji „Sonderwagen”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Od 1949 r. przebywał w więzieniu. Uzyskał wykształcenie wyższe jako architekt. Zmarł 29 grudnia 1983 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 761; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 551)

Anna Swierczewska-Jakubowska „Paulinka”, ur. 26 maja 1927 r., córka Witolda i Haliny z Natansonów. Była uczennicą Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Jadwigi Kowalczykówny i Jadwigi Jawurkówny. W 1942 r. została wprowadzona do organizacji „Pet”. Wraz z „Petem” przeszła do Grup Szturmowych. W powstaniu warszawskim była sanitariuszką i łączniczką 1 drużyny plutonu żeńskiego „Oleńka” 1 kompanii „Maciek”. Odznaczona Krzyżem Walecznych. W styczniu 1945 r. wróciła do Warszawy. Jesienią 1945 r. rozpoczęła studia na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1946–1956 była żoną Henryka Kozłowskiego z Batalionu „Zośka”. W latach 1949–1954 przebywała w więzieniu. Pracowała m.in. w spółdzielni odzieżowej „Astra” i Biurze Wydawnictw. W 1982 r. przeszła na emeryturę, ale pozostała aktywna zawodowo.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 339–343)

Jerzy Trepka „Zenek”, plut., ur. 3 kwietnia 1924 r. Był żołnierzem 1 drużyny 2 plutonu 3 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W czerwcu 1945 r. aresztowany, a 26 lipca 1945 r. odbity z transportu do więzienia. Ujawnił się 4 marca 1947 r. Pracował jako ekonomista. Zmarł 8 września 1994 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 778; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 592)

Andrzej Wajcovicz „Baca”, plut., ur. 23 czerwca 1927 r. w Śmiłowicach pow. Włocławek, syn Tadeusza i Natalii z Gajkiewiczów. Był uczniem szkoły nr 8 we Włocławku i harcerzem 39 Drużyny Harcerskiej. W 1940 r. przeniósł się do Warszawy. Od czerwca 1941 r. działał w Szarych Szeregach. Uczestniczył w akcji dywersyjnej „Tłuszcz–Urle”. W powstaniu warszawskim był żołnierzem 2 drużyny 2 plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy”. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Ciężko ranny w nogi przebywał w szpitalach. Od maja do sierpnia 1945 r. w więzieniu. Od 1946 r. studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. W latach 1949–1950 był inwigilowany, a w latach 1952–1953 naczyniony przez UB. Pracował m.in. w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów i Biurze Projektów Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt” w Olsztynie. Od 1982 r. na emeryturze. Zmarł 14 marca 1996 r. w Olsztynie.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 368–372)

Witold Winnicki „Pik”, plut., ur. 11 lutego 1922 r. Był żołnierzem 1 drużyny 1 plutonu „Sad” 2 kompanii „Rudy”. Brał udział w akcji „Tryńcza”. Walczył

w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1949 r. przebywał w więzieniu. Zmarł 28 marca 1993 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 747; *Wielka ilustrowana encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 6: *Wykaz uczestników – żołnierzy Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2002, s. 650)

Andrzej Wolski „Jur”, phm. ppor., ur. 5 października 1924 r. w Warszawie, syn Józefa i Ireny z Fintów. Był uczniem III Miejskiego Męskiego Gimnazjum i Liceum im. Hugona Kołłątaja i należał do 80 WDH im. Bolesława Chrobrego. W 1943 r. na kompletach byłego gimnazjum im. Tadeusza Reytana uzyskał świadectwo dojrzałości i rozpoczął studia na tajnej Politechnice Warszawskiej. Od 1940 r. należał do Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Uczestniczył w kursie Wielkiej Dywersji, a później w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola”. Brał udział w akcjach: pod Arsenalem, „Celestynów”, „Sieczychy”, „Pogorzel”, „Rogożno” i „Pol 47”. Dowódca 4 drużyny 3 plutonu „Felek”, 2 kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”. Walczył w powstaniu warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Wywieziony do Sandbostel, Stalag XB w Niemczech. Po wyzwoleniu wyjechał do Francji. Do Polski wrócił w 1946 r. i kontynuował studia na Politechnice Warszawskiej. W latach 1949–1954 przebywał w więzieniu. W 1959 r. uzyskał dyplom magistra inżyniera elektroniki. W listopadzie 1966 r. obronił doktorat, a w grudniu wyjechał do pracy do Zairu. W 1970 r. wyjechał do Kanady. W latach 1980–1991 przebywał w Afryce. Od 1991 r. na emeryturze. Mieszka w Kanadzie.

(W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 416–420)

Jerzy Zalewski „Strzała”, plut., ur. 30 lipca 1925 r. Był żołnierzem 2 drużyny 3 plutonu 1 kompanii. Walczył w powstaniu warszawskim. W 1949 r. aresztowany. Zmarł 25 kwietnia 1998 r.

(A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 760)

INDEKS

- Adamczak Godzisław 70
„Alek” zob. Dawidowski Maciej Aleksy
Anders Władysław 50, 86
„Andrzej Morro” zob. Romocki Andrzej
„Andrzej Pol” zob. Szeliński Wiktor
Andrzejewski Jan Kajus 22, 30
„Anoda” zob. Rodowicz Jan
„Antek z Woli” zob. Kopałka Jan
Aspis Feliks 94

„Baca” zob. Wajcovicz Andrzej
Bach-Zelewski Erich von dem 34
Baczyński Krzysztof Kamil 60, 69
„Bogna” zob. Gac Barbara
Baliszewski Dariusz 129
Bartelski Lesław 44
Bartnicki Witold „Wiktor” 13, 16, 24, 33, 39, 45, 57, 59, 68
Bartoszewski Władysław 14, 19, 31, 44, 46, 86, 154
Bednarski Waław 119
Będzińska Marianna 96
Będziński Ryszard „Talun” 67, 78, 94, 96, 112, 147
Białous Ryszard „Jerzy” 15, 22, 23, 25, 33, 34, 37–42, 71
Biedrzycki Andrzej 128
Bierut Bolesław 78, 110
Bittner Sławomir Maciej „Maciek” 26, 27, 30

„Blondyn” zob. Łukoski Andrzej
„Błąd” N.N. 41
Błoński 23
„Bolek” zob. Janaszek Waław
„Bonawentura” zob. Romocki Jan
Bonicki 81
Borkiewicz Adam 31, 78, 147
Borkiewicz Zdzisław 145
Borkiewicz-Celińska Anna 13, 16, 19, 20, 23–25, 27–29, 31, 32, 41, 42, 58, 78, 85, 87, 90, 94, 96, 102, 112, 114, 117, 120, 122, 124, 147, 149, 150, 152, 153–155, 156–160
Borowiec Janusz 91
Borowiecki Tadeusz 18
„Boruta” zob. Sikorski Witold
Borys Adam „Pług” 26
Borzobohaty Wojciech 53
Bosiacki Bogusław 127, 128
„Boy” Stanisław N.N. 27
Bratkowski Kazimierz 84
Brodecki Andrzej 119
„Brom” zob. Kujawski Zygmunt
Broniewski Stanisław „Witold” 13, 17, 20, 23, 25
Broniewski Władysław 78
Brożek Franciszek zob. Sieradzki Stanisław
Brystygier Julia 70
Budzyński Wiesław 60, 69, 77
Bura Leonard 14, 23

„Buzdygan” zob. Krzyżewicz Tadeusz
Bytnar Jan „Rudy” 22, 23, 27, 60
Bytnar Danuta 23

Całka Maria „Wika” 41
Celińska Władysława 147
Celiński Bogdan „Wiktor” 16, 42, 47,
58, 59, 74–76, 79, 87, 93, 99, 100,
104, 106, 113, 118, 124, 147
Celiński Władysław 147
Chimczak Eugeniusz 36
Chmielewski Henryk „Hektor” 29
Chruścicki Kazimierz „Kazik” 27
Cieplak Władysław „Giewont” 26, 28,
30, 32–34
Cubała Agnieszka 31
Cykała Bolesław 70–72
„Czart” zob. Lechmirowicz Stanisław
Czerewacz Donat „Sójka” 53, 62, 148
Czerewacz Józef 148
Czerewacz Maria 148
Czuchnowski Wojciech 14, 154

Danowski Wojciech 85
Davies Norman 31, 154
Dawidowski Maciej Aleksy „Alek” 20,
23
Dąbrowski Jan 126
Deczkowska Marianna 148
Deczkowski Julian 147
Deczkowski Juliusz Bogdan „Laudań-
ski” 13–15, 23–25, 27, 28, 47, 49, 58,
71, 77, 79, 81–83, 86, 88, 91, 94–97,
99, 100, 104–106, 110, 112, 117,
119, 121, 122, 124, 126, 148, 154
Deczkowski Zbigniew 77
Deminet Henryk „Miś” 42, 77, 93, 122,
149
Deszczyński Ryszard „Parys” 29
Diktatiew 49
Doboszyński Adam 80
Dobrowolski Zygmunt 44

Domański Lechosław 18
„Donald” zob. Roszkowski Jerzy
Drapczyńska Feliksa 69
Drapczyński Ryszard 69
„Drogosław” zob. Więckowski Jan
Drozdowski Marian Marek 31
Dubrzyński Aleksander 127
Dunin-Karwicki Wacław „Luty” 26
Dylik Anna 83
Dytry Mieczysław 72

Ernst Jan „Witold” 62, 63, 78, 112, 149

Fejgin Anatol 52
„Felek” zob. Pendelski Feliks
Fieldorf August Emil „Nil” 14, 50, 52
Fieldorf Maria 14
Fischer Ludwig 28
Fróg Gracjan 80
Furtak Zbigniew 92

Gac-Chylińska Barbara „Bogna” 38, 53
Gdanicki Walenty zob. Fieldorf August
Emil

Geibel Paul Otto 81
„Giewont” zob. Cieplak Władysław
Glinka Maria 149
Glinka Marian 149
Glinka Michał „Michał” 31, 53, 62, 77,
94, 96, 106, 110, 112, 120, 124, 131,
149

Gluth-Nowowiejski Wacław 70
Głuchowska Wanda „Justyna” 27
„Głuszec” zob. Kołakowski Ryszard
Głuszek Zygmunt 21
Godlewski 81
Gomułka Władysław 54
Gorazdowski Jan 67
Gorgoń Henryk 149
Gorgoń Maria 149
Gorgoń-Drużbicki Stefan „Kurp” 47,
53, 59, 76, 93, 100, 111, 112, 149

Gowin Jerzy „Słoń” 35
 Górecki Bolesław „Śnica” 37
 „Grażyna” zob. Zasacka Grażyna
 Grodek Andrzej 116
 Grodzicka Wanda 59
 „Grom” zob. Steyer Włodzimierz
 „Grot” zob. Rowcecki Stefan
 Grosz Wiktor 52, 72
 „Gruby” zob. Walecki Władysław
 „Gruby” zob. Zawadowski Andrzej
 Grundman Henryk 150
 Grundman Jerzy „Jur” 57–59, 77, 94,
 95, 112, 119, 122, 124, 150
 Grundman Marcela 150
 Grzeszczak Aleksandra „Oleńka” 30
 Grzeszczak Stefania „Stefa” 35
 Grzybowski Stanisław 25
 Grzywo-Dąbrowski Wiktor 74

Habinka Mieczysław 84
 „Halicz” zob. Kończykowski Henryk
 Hanson Joanna 31
 „Hektor” zob. Chmielewski Henryk
 „Heniek” zob. Henryk Ostrowski
 Herbert Ludwik 22
 Herer Wiktor 67, 69, 70, 72–74, 76
 Heska-Kwaśniewicz Krystyna 70
 Hitler Adolf 20
 „Howerla” zob. Kozicki Stanisław
 „Hubert” zob. Lenk Hubert
 Humer Adam 126
 Huskowski Tadeusz „Tadeusz” 42

„Ika” zob. Krauze Irena
 Iranek-Osmecki Kazimierz 44
 „Irena” zob. Kołodziejska Irena
 „Irka” zob. Kowalska Irena
 „Irma” zob. Mazurkiewicz Maria
 Iwanicka Zofia 14, 154

Jackowski Kazimierz 93
 Jagowd Maria 59

Jakubowska Anna „Paulinka” 10, 16,
 55, 58, 59, 69–71, 73–77, 81–84, 87,
 92, 93, 96, 102, 109, 112, 113, 116,
 121, 122, 124, 126, 128, 129, 159
 Janaszek Waław „Bolek” 35, 36
 Janke Zygmunt „Walter” 56, 67
 „Janusz” zob. Maruszewski Jan
 Jarczewska Dominika 59
 Jarkowska-Krauze Zofia „Zosia” 41
 Jastrzębski Stanisław 13, 14, 23, 27
 „Jaś” zob. Lenart Jan
 Jedliński Władysław 119
 „Jeremi” zob. Zborowski Jerzy
 „Jerzy” zob. Białous Ryszard
 Jędruszcak Bogusław 24
 „Jur” zob. Grundman Jerzy
 „Jur” zob. Wołski Andrzej
 „Justyna” zob. Głuchowska Wanda
 Justyńska Renata 114

Kac Markus 126
 Kaczorowska Halina zob. Okolska-Ka-
 czorowska Halina
 Kaczorowski Bogdan 123
 Kaczyńska Danuta 18, 26
 Kaczyński Zygmunt 13, 23
 „Kajtuś” zob. Romanowski Stanisław
 Kalandyk Kazimierz „Sławomir” 16,
 57, 58, 62, 63, 75, 77, 81, 83, 84–86,
 88, 90–93, 96, 101, 102, 104, 105,
 112, 117, 122, 126, 150
 Kalbarczyk Sławomir 48
 „Kalinowski” zob. Kiwerski Jan
 Kaliński Jerzy 89
 Kaltenberg Piotr „Luty” 35
 Kamiński Aleksander 11, 15, 18, 19, 45,
 61
 „Kapralinka” zob. Matuszewska Maria
 „Kazik” zob. Chruścicki Kazimierz
 Kieres Leon 129
 „Kieros” zob. Rządkowski Jerzy
 Kiliński Jan 20

- Kiwerski Jan „Kalinowski” 21–23, 25
 Klauze Marta „Marta” 41, 59
 Klauze Ryszard „Ryszard” 25
 Kleina Bronisław 70–73, 127
 „Kmita” zob. Kozłowski Henryk
 Kobos Karol 130
 Kobylański Kazimierz 80
 Kobylec Mieczysław 126
 Kobza-Orłowski Jerzy „Pingwin” 91, 111, 150
 Kochanowicz 115
 Kołakowska Marianna 151
 Kołakowski Makary 151
 Kołakowski Ryszard „Głuszc” 59, 64, 114, 119, 151
 Kołodziejska Irena „Irena” 35
 Komar Waław 111
 Komorowski Krzysztof 31
 Komorowski Tadeusz „Bór” 51
 Konopacki Eugeniusz „Trzaska” 37
 „Konrad” zob. Nowocien Józef
 Kończykowska Halina 89, 94
 Kończykowska Helena 151
 Kończykowski Henryk „Halicz” 16, 41, 48, 53, 59, 72, 89, 90, 93, 94, 97, 102, 106, 112, 118, 124, 126, 151
 Kończykowski Stanisław 89, 151
 Kopałka Jan „Antek z Woli” 22, 27, 28
 Kopf Stanisław 45, 46
 Kopka Bogusław 103
 Kordula 89
 Kowalska Irena „Irka” 42
 Kowalski Adam 89
 Kowalski Jan zob. Bartoszewski Władysław
 Kozicki Stanisław „Howerla” 32
 Kozłowska Anna zob. Jakubowska Anna
 Kozłowska Michalina 152
 Kozłowski Henryk „Kmita” 27, 29, 32, 51–56, 59, 61, 71, 72, 74–76, 81, 86–88, 94, 100, 110, 113–115, 121, 124, 131, 152, 159
 Kozłowski Mieczysław 152
 Krauze Irena „Ika” 41
 Krupa Stanisław „Nita” 15, 16, 38, 41, 47, 48, 55, 60, 67, 68, 77, 79, 80–85, 94, 95–98, 101, 102, 105, 112, 113, 117, 123–126, 152
 „Krysia Zakurzona” zob. Niżyńska Krysztyna
 Krzyżewicz Tadeusz „Buzdygan” 23
 „Kuba” zob. Okolski Konrad
 Kubera Juliusz 84
 Kujawski Stanisław „Brzoza” 53
 Kujawski Zygmunt „Brom” 32, 38
 Kulesza Juliusz 36
 Kunert Andrzej Krzysztof 31
 Kurkowski Mieczysław „Mietek” 22, 24, 30
 Kuropieska Józef 108
 „Kurp” zob. Gorgoń-Drużbicki Stefan
 Kurtyka Janusz 14, 50, 51, 54–56
 Kutschera Franz 81
 Kutwa Romuald 120
 Kwasek Edmund 126
 Lange Ewald 24
 „Laudański” zob. Deczkowski Juliusz Bogdan
 Lebediew Wiktor 54
 Lebedziński Mikołaj 84
 Lechmirowicz Stanisław „Czart” 33, 38, 42, 47, 53, 77, 87, 93, 96, 122, 152
 Leliwa-Roycewicz Henryk 80
 Lenart Jan „Jaś” 27
 Lenczewski Tomasz 54
 Lenk Hubert „Hubert” 23, 24
 Leopold Stanisław 18
 „Lesczyc” zob. Sumiński Tadeusz
 Leśniewski Wiktor 83
 Lipiński Piotr 14, 128
 Lisowski Jan 84
 „Luty” zob. Kaltenberg Piotr

- Łabuszewski Tomasz 14, 16, 68, 94
 Łaskiewicz Roman 126
 Łatyszonek Stanisław 40, 42
 Łódziński Kazimierz 14, 23, 25
 Łukoski Andrzej „Blondyn” 32
 Łukoski Jerzy „Żereń” 41, 114
 „Łupaszka” zob. Szendzielarz Zygmunt
- „Maciej” zob. Rybicki Józef
 „Maciek” zob. Bittner Sławomir Maciej
 Maczek Stanisław 17, 57
 Madej Krzysztof 13, 79
 Majewski Jerzy 76
 Makólski Andrzej „Mały Jędrak” 27
 Marciniak Florian 17, 18, 24
 Markowski Wojciech „Sęp” 35
 „Marta” zob. Klauze Marta
 Martinowa Halina 40
 Maruszewska Maria 152
 Maruszewski Jan „Janusz” 16, 62–64, 114, 115, 118, 152
 Maruszewski Wincenty 152
 Masny Roman 72, 84
 Maternowska Zofia „Przemysława” 38
 Matuszewska Maria „Kapralinka” 67
 Mazowiecki Tadeusz 125
 Mazurek 23
 Mazurkiewicz Jan „Radosław” 12, 14, 31, 51, 52–54, 60, 61, 66–68, 88, 103, 123, 125
 Mazurkiewicz Maria „Irma” 54, 66, 67
 Mazurkiewicz Stanisław 14, 52–54, 56
 „Medyk” zob. Szamborski Józef
 Miaskowski Jan 84
 Michalski Bogusław 128
 Michalski Czesław 19
 „Michał” zob. Glinka Michał
 Michałowski Marian 17
 Micuta Wacław „Wacek” 33
 Midro Leon 126
 Mierzwa Stanisław 80
 „Mietek” zob. Kurkowski Mieczysław
- Minecki 49
 Mirowski Stefan 14, 23
 „Mirski” zob. Zapadko Jerzy
 „Miś” zob. Deminet Henryk
 „Miś” zob. Miśkiewicz Zdzisław
 Miśkiewicz Jan 153
 Miśkiewicz Zofia 153
 Miśkiewicz Zdzisław „Miś” 49, 64, 114, 119, 153
 Morawska Stella 85
 Morawski Witold „Witold Czarny”, „Czarny” 25, 27, 47, 48, 59, 77, 85, 87, 95, 102, 107, 109, 112, 115, 116, 122, 124, 153
 „Myszka” zob. Urbaniec Maria
- „Nil” zob. Fieldorf August Emil
 „Nita” zob. Krupa Stanisław
 Niżyńska Krystyna „Krysia Zakurzona” 42
 Nowocien Helena 151
 Nowocien Józef „Konrad” 59, 89, 94, 102, 104, 112, 153
 Nowocien Piotr 153
 Nowakowski Zygmunt 62
 Nowicki Stanisław 68
 Nowogródzki, mecenas 91
- „Ojciec Paweł” zob. Warszawski Józef
 Okolska-Kaczorowska Halina 115, 123
 Okolski Konrad 74, 123
 Okolski Konrad „Kuba” 115
 „Ola” zob. Plebańska Barbara
 „Oleńka” zob. Grzeszczak Aleksandra
 Olszewski Antoni 119
 Opęchowska Wanda 17, 18
 Ordyński Jan 87, 126
 „Orkan” zob. Pielaszek Henryk
 Osiński 81
 Ostrowski Henryk „Heniek” 22, 23
 Otwinowska Barbara 78
 „Ożóg” zob. Rzepecki Jan

- Paczkowski Andrzej 108
 „Parys” zob. Deszczyński Ryszard
 Pawłowski Kazimierz „Paweł” 23
 Pendelski Feliks „Felek” 24, 27
 Petryna Edyta 127
 Pernal Marek 13
 Piechowski Jerzy 119
 Pielaszek Henryk „Orkan” 52, 53, 56,
 77, 86, 93, 102, 110, 112, 120, 122,
 126, 154
 Pielaszek Maria 110
 Piesiewicz Krystyna 59
 „Pik” zob. Winnicki Witold
 „Pingwin” zob. Kobza-Orłowski Jerzy
 „Piotr Pomian” zob. Stasiecki Euge-
 nius
 Piotrowski Mirosław 121
 „Platon” zob. Tatko Tadeusz
 Plebańska Barbara „Ola” 42
 Pleszczyński Józef „Ziutek” 27
 Pluta-Czachowski Kazimierz 67
 „Pług” zob. Adam Borys
 Poksiński Jerzy 68
 Poradowski Szymon 83
 Pólturzycki Józef 18
 „Prus” zob. Słubicki Sławomir
 „Przemysława” zob. Maternowska Zofia
 Pugacewicz Jan 126

 „Radosław” zob. Mazurkiewicz Jan
 Radkiewicz Stanisław 88
 Rafałowski Franciszek 84
 Rapacki Adam 117
 Ratyński Tadeusz „Sten” 29
 Reinefarth Heinz 34
 Rodowicz Anna 73, 127
 Rodowicz Jan „Anoda” 8, 14, 15, 42,
 47, 53, 55, 59, 69–74, 85, 92, 93,
 123, 124, 126, 127–130, 154
 Rodowicz Kazimierz 73
 Rodowicz Władysław ` 14–16, 72–74,
 127–129, 154
 Rodowicz Zofia 14, 73, 74, 122, 123, 154
 Rodowiczowa Stanisława 14, 154
 Rojowski Marian 53, 69
 Rokossowski Konstanty 110
 Romanowska Bronisława 155
 Romanowski Franciszek 155
 Romanowski Stanisław „Kajtuś” 47–49,
 59, 89, 94, 102, 112, 115, 155
 Romocka Jadwiga 60, 124
 Romocki Andrzej „Andrzej Morro”,
 „Morro” 21, 25, 27, 28, 30, 32, 37,
 39, 60
 Romocki Jan „Bonawentura” 60
 Rossman Jan „Wacek” 21, 25
 Roszkowski Jerzy „Donald” 12, 53, 77,
 155
 Roszkowski Wojciech 109
 Rowecki Stefan „Grot” 20, 60,
 Rozwadowski Piotr 45, 147–160
 Różański Józef 78, 111
 „Rudy” zob. Bytnar Jan
 Ruzga Czesław 84
 Ruzikowski Tadeusz 119
 Rybicki Józef „Maciej” 54
 Rybka Antonina 155
 Rybka Józef 155
 Rybka Stanisław „Tur” 29, 59, 64, 94,
 96, 100, 104, 112, 117, 155
 „Rysiek” zob. Wesoły Ryszard
 „Ryszard” zob. Klauze Ryszard
 Rządkowski Jerzy „Kieros” 35
 Rzepecki Jan „Ożóg” 50, 51, 53–55

 Samsonowicz Andrzej „Xiążę” 27, 35
 Saski Józef 13, 24, 35, 37, 38
 Sawicki Jacek Zygmunt 15, 32
 Schiffers Tadeusz „Skalski” 28, 29
 Schultz Herbert 24
 „Sęp” zob. Markowski Wojciech
 Sienkiewicz Henryk 83
 Sieradzka Bożenna 115
 Sieradzka Elżbieta 156

- Sieradzki Stanisław „Świst” 14, 16, 42, 47, 49, 51, 53, 59, 64, 67, 72, 77, 87, 94, 99, 100, 102, 104, 113, 115, 120–122, 124, 132, 156
- Sieradzki Wawrzyn 156
- Sieroszewski 115
- Sikorski Witold „Boruta” 16, 36, 49, 77, 94, 96, 101, 102, 107, 112, 113–115, 118, 124, 156
- Skalski Stanisław 80, 102
- „Skalski” zob. Schiffrers Tadeusz
- „Sławbor” zob. Szczurek-Cergowski Jan
- „Sławomir” zob. Kalandyk Kazimierz
- „Słoń” zob. Gowin Jerzy
- Słubicka Jadwiga 157
- Słubicki Józef 157
- Słubicki Sławomir „Prus” 77, 91, 111, 157
- „Smukły” zob. Wejrzanowski Tadeusz
- Sommer Edward 24
- Sowińska Ludwika 157
- Sowiński Andrzej „Zagłoba” 30, 42, 53, 59, 74, 93, 106, 112, 122, 124, 157
- Sowiński Szczepan 157
- „Sójka” zob. Czerewacz Donat
- Srebrzyński Józef 53
- Srocki Bolesław 18, 19
- Stachiewicz Piotr 26
- Stańczyk Bolesław „Xen” 40
- Stasiecki Eugeniusz „Piotr Pomian” 25, 33
- „Stefa” zob. Stefania Grzeszczak
- Stefanowska-Treugutt Zofia „Zosia” 41
- „Sten” zob. Ratyński Tadeusz
- Steyer Janina 157
- Steyer Włodzimierz „Grom” 14, 16, 48, 52–54, 58, 59, 77, 80, 83, 84, 87, 93, 94, 98–100, 103, 106, 109, 113, 118, 120–124, 126, 151, 157
- „Strzała” zob. Zalewski Jerzy
- Strzembosz Tomasz 25, 26
- Sumińska Zofia 158
- Sumiński Ludomir 158
- Sumiński Tadeusz „Leszczyc” 15, 16, 33, 35, 47, 58, 59, 77, 80, 85–87, 91, 111, 114, 116, 127, 158
- Swat Tadeusz 14, 16, 110
- Swierczewska Anna zob. Jakubowska Anna
- Swierczewska Halina 159
- Swierczewski Witold 159
- „Synon” zob. Szymanowski Wojciech
- Szabunia Halina 59
- Szamborski Józef „Medyk” 42
- Szarota Tomasz 34, 103
- Szarzyńska-Rewska Anna 36
- Szczurek-Cergowski Jan „Sławbor” 38
- Szejnert Małgorzata 73
- Szeliński Wiktor „Andrzej Pol” 41
- Szendzielarz Zygmunt „Łupaszka” 80
- Sztampke Witold 67
- Szustakiewicz Stefan 127
- Szymanowski Wojciech „Synon” 38, 53, 70, 74, 93, 158
- Szymańska 115
- Szymański Tadeusz 126
- „Śnica” zob. Górecki Bolesław
- „Świst” zob. Sieradzki Stanisław
- „Tadeusz” zob. Huskowski Tadeusz
- „Talun” zob. Będziński Ryszard
- Tatar Stanisław 68, 109
- Tatko Tadeusz „Platon” 63
- Taylor Jacek 15, 16, 69, 127, 128
- Tomporski Tadeusz 76, 84, 86, 87, 126
- „Tur” zob. Rybka Stanisław
- Trepka Jerzy „Zenek” 62, 159
- Trojan Włodzimierz 14, 15, 45, 47–49, 52, 53, 57, 58, 60, 62, 64, 78, 89, 95, 104, 110–115, 117–119, 121, 122, 147–160
- Trutkowski Wiesław 84, 126
- Trylski Zbigniew 18

Trzcíński Tytus „Tytus” 23, 24
„Trzaska” zob. Konopacki Eugeniusz
„Tytus” zob. Trzcíński Tytus

Umiastowski Roman 18
Urbaniec Maria „Myszka” 41
Utnik Marian 68

„Wacek” zob. Micuta Waclaw
„Wachnowski” zob. Ziemiński Karol
Wachowicz Barbara 14, 27, 155, 156
Wajciewicz Andrzej „Baca” 62, 159
Wajciewicz Natalia 159
Wajciewicz Tadeusz 159
Walecki Władysław „Gruby” 27
„Walter” zob. Janke Zygmunt
Wałęsa Lech 125
Waroczewski Piotr „Tajfun” 53, 56
Warszawski Józef „Ojciec Paweł” 40, 41
Wąsowski Grzegorz 13, 50, 80
Wejrzanowski Tadeusz „Smukły” 27
Wernic Andrzej 14, 155
Wesoły Ryszard „Rysiek” 24
Widaj Mieczysław 92
Więckowski Jan „Drogosław” 30, 58
„Wika” zob. Całka Maria
„Wiktor” zob. Bartnicki Witold
„Wiktor” zob. Celiński Bogdan
„Wilk” zob. Wiśniewski Tadeusz
Winnicki Witold „Pik” 77, 159
Wiśniewski Tadeusz „Wilk” 53
Witkowska Krystyna 59
Witkowski Henryk 21
„Witold” zob. Ernst Jan
„Witold Czarny” zob. Morawski Witold
Wizelberg Zygmunt 92
Wojciechowski Jan zob. Ernst Jan
Wojtala Marian 84
Wolff Adam 117
Wolska Irena 160

Wolski Andrzej „Jur” 13, 15, 23, 24, 57, 59, 74–76, 83, 85–87, 92, 93, 95–98, 102–104, 107, 112, 131, 160

Wolski Józef 160
Wolsza Tadeusz 79, 82, 98, 100, 101–104
Wyszyński 83

„Xen” zob. Stańczyk Bolesław
„Xiążę” zob. Samsonowicz Andrzej

Zachuta Leszek 14
„Zagłoba” zob. Sowiński Andrzej
Zahorska Elżbieta 19
Zalewski Jerzy „Strzała” 32, 72, 77, 93, 145, 160
Zapadko Jerzy „Mirski” 26
Zasacka Grażyna „Grażyna” 35, 42
Zator-Przytocki Józef 80
Zawadowski Andrzej „Gruby” 24
Zawadzka Anna 18, 25
Zawadzka Leona 25
Zawadzki Józef 25
Zawadzki Tadeusz „Zośka” 11, 22–25
Zawodny Janusz Kazimierz 31
Zborowski Jerzy „Jeremi”, „Jurek Kowalski” 21, 26, 38
Zdanowicz Przemysław 23
Zdanowicz Witold 23
„Zenek” zob. Trepka Jerzy
Ziemiński Karol „Wachnowski” 34
„Ziutek” zob. Pleszczyński Józef
„Zosia” zob. Stefanowska-Treugutt Zofia
„Zosia” zob. Jarkowska-Krauze Zofia
Zygmuntowski Józef 84

Żaryn Jan 13, 16, 79
Żebrowski Leszek 13, 50, 80
„Żereń” zob. Łukoski Jerzy
Żuchowska Ewa 125
Żurek Jacek 13, 79